Dziś Słownik poetów polskich

z Gazetą Współczesną za 4,90 zł



Aborcja dzieli posłów >>8

Koalicjanci są za ochroną życia od poczęcia

DZIŚ
po południu / w nocy

16⁰ 6⁰ >>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

ISSN 0137-9488

27 października 2006
piątek
210 (16132)
1,70 zł (bez dodatku, w tym 7% vat)
A 4,90 zł (z dodatkiem, w tym 7% vat)

Białystok >> Msze św. będzie można oglądać w domu przez internet

Ew@ngelia z komputera

Katarzyna Jabłonowska
kjablonowska@wspolczesna.pl

Wierni z paru parafii archidiecezji białostockiej będą mogli oglądać i słuchać mszy św. na monitorach domowych komputerów. Kilku księży chce bowiem wprowadzić internetowe transmisje liturgii odprawianych w ich parafiach.

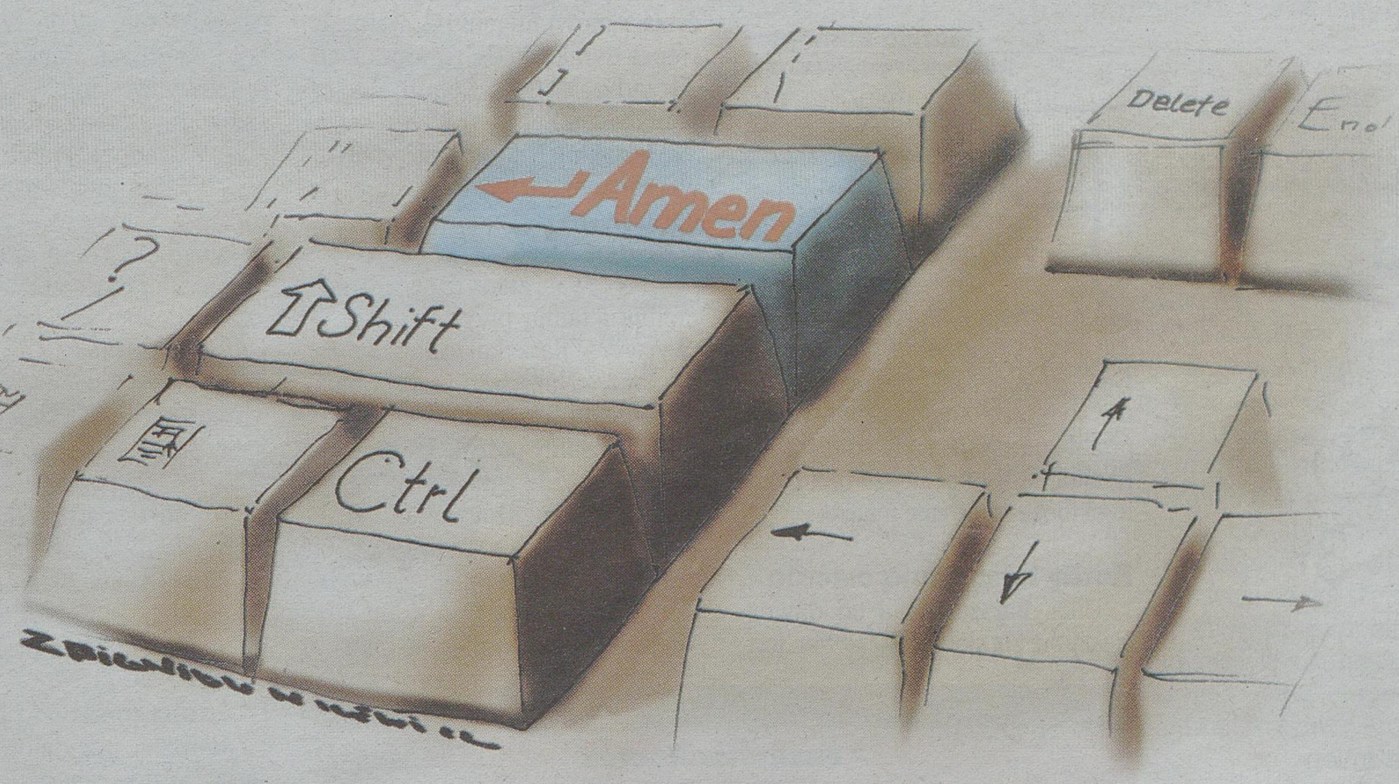
– Marzę, by moi parafianie mieli taką możliwość, ale to dopiero plany – mówi jeden z proboszczów, który nie chciał byśmy podawali jego nazwisko, ponieważ nie rozmawiał jeszcze o swoim pomyśle z arcybiskupem.

Internetem i możliwościami, jakie on oferuje, interesuje się coraz większa liczba duchownych. Sporo parafii w całej archidiecezji ma już swoje strony internetowe, które na bieżąco aktualizuje. Niektóre z nich były odwiedzane przez 30-40 tys. osób.

– Takie strony są potrzebne np. do zamieszczania programu kolędy czy ogłoszeń parafialnych – mówi Zbigniew Łaszcz, redagujący stronę archidiecezji białostockiej.

To, jak do innego celu wykorzystać internet, wiedzą duchowni z Łodzi i Lublina, gdzie już teraz, głównie dla chorych, msze są transmitowane. W odróżnieniu od emitowanych przez TV, dzięki internetowi wierni mogą wysłuchać wszystkich nabożeństw.

– Dzięki kamerze skierowanej na ołtarz, każdy wierny, który wejdzie na naszą stronę internetową, może zobaczyć, co się dzieje w kościele i uczestniczyć w mszach i nabożeństwach – opowiada diakon Karol Sinda z parafii Dobrego Pasterza w Lublinie.



Do wprowadzenia transmisji przygotowuje się kolejna lubelska parafia – św. Andrzeja Boboli.

Przeciwnicy transmitowania mszy zarzucają im, że nie można podczas nich przyjąć sakramentów.

– Owszem, można używać mediów jako środka ewangelizacji, ale bez przesady. Transmisje mszy są przeznaczone raczej dla osób chorych i nie zastąpią obecności w kościele – mówi ks. Wiesław Szanciło, proboszcz białostockiej parafii pw. Jana Chrzciciela. ▲

Opinia

> ks. Zdzisław Karabowicz
rzecznik prasowy Białostockiej Kurii Metropolitarnej



Msza transmitowana przez internet nie zastąpi liturgii i obecności w kościele. Istotą mszy jest spotkanie z Chrystusem, przyjęcie Go w sakramentach. Nie da się tego zrobić przez media. W moim odczuciu nie ma więc dziś potrzeby wprowadzania takich transmisji.
Ale postęp techniczny jest nieunikniony, więc nie należy wykluczać takiej formy przekazu w przyszłości. Być może za jakiś czas, jeśli będzie zapotrzebowanie, coś takiego zostanie wprowadzone.

Czas zimowy
W niedzielę w nocy cofamy wskazówki zegarów z godz. **3.00** na godz. **2.00**.



Białystok >> Wybory

Kandydaci po ludzku

Jeden z kandydatów na prezydenta Białegostoku dał się złapać na haczyk w zadaniu logicznym, przygotowanym specjalnie dla tych, którzy marzą o władaniu stolicą Podlasia. Wszyscy zrobili błędy ortograficzne w dyktandzie. Czy było trudne? Przekonajcie się Państwo sami!

Jednak nie wszyscy kandydaci podjęli rzucone przez nas wyzwanie i stanęli do pojedynku. Jedni wymigali się brakiem czasu, inni tłumaczyli, że chronią swoją prywatność. Którzy więc wykazali się poczuciem humoru i znaleźli czas, by pokazać swoją ludzką twarz? Czytajcie już dziś „Wyborczy bieg z przeszkodami".

>> I-IV

reklama



Białystok, Choroszcz >> Czwartkowy wieczór pechowy dla pieszych i kierowców

Aż siedem osób rannych trafiło do szpitala

Siedem osób zostało ciężko rannych w dwóch wypadkach drogowych, do których doszło w czwartek wieczorem w Białymstoku i na trasie z Białegostoku do Choroszczy.

Pierwszy wypadek wydarzył się kilka minut po godz. 18 na ul. Narodowych Sił Zbrojnych, tuż przy bramie wjazdowej do hipermarketu „Makro". 38-letni kierowca volkswagena passata potrącił trzy osoby, idące po jezdni. Piesi doznali rozległych obrażeń, kierowcę zraniły w oko odłamki z wybitej szyby. Białostockiemu pogotowiu pomagali ratować rannych lekarze z Ełku i Moniek, którzy przejeżdżali obok.

Kilkanaście minut później 46-letni kierowca TIR-a, zmierzający z Białegostoku w stronę Choroszczy, w pewnym momencie zaczął tyłem wjeżdżać w boczną drogę, znajdująca się po jego lewej stronie. Wjechał na przeciwległy pas ruchu. Wtedy w TIR-a uderzył jadący w stronę Białegostoku opel corsa, który następnie wypadł z jezdni. Rannych zostało trzech białostoczan w wieku 33, 35 i 61 lat. Kierowca opla był pijany.

(jg)

reklama

ODCHUDZANIE a HOMEOPATIA

Zespół belgijskich homeopatów wpadł na pomysł stworzenia preparatu, który pomógłby zgubić zbędne kilogramy i utrzymać osiągniętą wagę. Ma on działać stopniowo i łagodnie nie powodując skutków ubocznych. Wystarczy dodać kilkanaście jego kropli do szklanki wody i wypić na pół godziny przed posiłkiem.

Ten nowy środek jest już dostępny w aptekach i sklepach zielarskich bez recepty pod nazwą **Homeoslim**.

S1280&wmt
DB

redaktor odpowiedzialny
Sebastian Michałowski



redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

Medal dla profesora

Prof. Michał Myśliwiec, kierownik Kliniki Nefrologii AM w Białymstoku, otrzymał najwyższe odznaczenie Polskiego Towarzystwa Lekarskiego – medal Gloriae Medicine.

Dziś >> 300 dzień roku

Imieniny **IWONY, SABINY**

wschód 7.15	**zachód** 17.06
wschód 13.30	**zachód** 19.33

Zdarzy się dziś >> jutro

▲ **Jesień Bardów**, czyli XIII Festiwal Białoruskiej Poezji Śpiewanej i Piosenki Autorskiej rozpocznie się w piątek, o godz. 18 w Bielsku Podlaskim (w Domu Kultury) i Hajnówce (w Centrum Promocji Regionu).

▲ **Nowa siedziba oddziału obserwacyjno-zakaźnego** hajnowskiego szpitala zostanie otwarta w piątek, o godz. 13. Podczas uroczystości w sali konferencyjnej SPZOZ w Hajnówce, zasłużeni pracownicy szpitala otrzymają odznaki „Za zasługi dla ochrony zdrowia".

▲ **Bezpłatne badania poziomu cukru** odbędą się w sobotę, w siedzibie Radia Białystok przy ul. Świerkowej 1. Od godz. 11 będzie można zapisywać się w kolejkę. **(koci, luk)**

Lotto 25 październik

▲ **Multi Lotek** 14, 16, 18, 19, 26, 29, 30, 34, 35, 39, 40, 42, 63, 66, 71, 74, 75, 77, 79, 80

▲ **Duży Lotek** 1, 5, 22, 33, 39, 48

▲ **Express Lotek** 2, 20, 21, 24, 38

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek

16⁰ 6⁰

Ciśnienie 991 hPa

Sobota

9⁰ 3⁰

Ciśnienie 1000 hPa

Niedziela

13⁰ 2⁰

Ciśnienie 998 hPa

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami deszczu. Wiatr umiarkowany i dość silny - porywisty północno-zachodni i zachodni.

Kursy walut NBP

waluta	1$	1€	1£	1CHF
kupno	3,06	3,85▲	5,74▲	2,42▲
sprzedaż	3,12	3,93▲	5,86▲	2,47▲

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o.o., 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Prezes** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73.

ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki**, ul. Kościuszki 62, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83, **Biuro Ogłoszeń**– tel/fax 087 566 57 26; **Łomża** tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15; **Projekt graficzny** Krzysztof Ignatowicz.

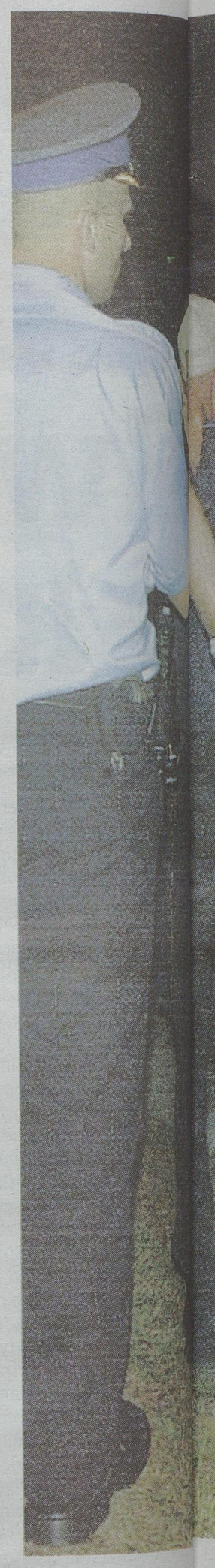
Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, **KRAMIK** tel. 085 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 085 748 74 41, 42, 43

Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Białystok >> Osiedla komunalne stają się gettami

Strzeż się tych miejsc



To miejsce aż krzyczy z bólu. Trzeba w nim skumulować pracę społeczną, zanim będzie za późno! – mówi o ul. Barszczańskiej i Dojnowskiej o. Konkol.

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Pracownicy – kierowanego przez ojca Edwarda Konkola – Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie „Droga" próbują pomagać rodzinom z ul. Barszczańskiej. Ale na ul. Dojnowskiej nie mają nawet lokalu. O pomieszczenie na świetlicę socjoterapeutyczną prosił na sesji rady miasta o. Konkol, który boi się, że fala patologii może zalać całe miasto.

Hordy terroryzują osiedla

Ulica Barszczańska od dawna cieszy się złą sławą. Od 1994 r. jest tam 16 budynków komunalnych. W 700 lokalach mieszka prawie 2,5 tys. lokatorów. To głównie rodziny bezrobotne lub z niskimi dochodami, których nie stać było na czynsz. Z kolei pierwsi lokatorzy wprowadzili się do komunalnych bloków przy ul. Dojnowskiej niedawno, bo w 2003 r. W 176 mieszkaniach mieszka teraz 720 osób, głównie po eksmisjach.

– Zdarzają się przypadki wykraczania przeciwko porządkowi: dewastacje mieszkań, prowadzenie uciążliwego dla innych trybu życia – mówi Eugeniusz Zysk, zastępca dyrektora ds. technicznych Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku.

Mieszkańcy Starosielc mówią wręcz o kilkunastoosobowych hordach, terroryzujących osiedle i pobliskie Klepacze.

– Wyrywają znaki drogowe, demolują i łamią przystanki, robią „wyrwy" – narzekają mieszkańcy Klepacz. Nazwisk nie podają w trosce o szyby w domach.

– Wysyłamy patrole i odpowiadamy na każde zgłoszenie. Dzielnicowy jest w stałym kontakcie z mieszkańcami, ma nawet punkt przyjęć na Barszczańskiej – wylicza Marta Rodzik z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku.

Liczba dnia

111

razy w październiku br. policja wyjeżdżała do interwencji domowych i innych na ul. Barszczańską, Klepacką i Dojnowską

Rodziny z kuratorem

Rodzinom, gdzie rządzi alkohol i patologia, starają się pomóc pracownicy opieki społecznej i stowarzyszenia „Droga".

– W jednej klatce w bloku przy ul. Dojnowskiej mieszka 16 rodzin, z których 14 jest podopiecznymi kuratora sądowego. To młodociani przestępcy. Dzieci piją alkohol, narkotyzują się, prostytuują, są wysyłane przez rodziców na żebry – opowiadają „streetworkerzy" (pracownicy uliczni). Zabierają oni dzieci do Środowiskowego Domu Rodzinnego „Nasz Dom", udzielającego całodobowej pomocy i terapii. Przy ul. Barszczańskiej działa świetlica Dziennego Domu Pomocy Społecznej. Na ul. Dojnowskiej – nie.

Izolacja rodzi bunt

„Bardziej przydałby się komisariat" – uważają białostoczanie. Po zmroku nie zapuszczają się tam. Jak pomóc rodzinom z białostockich „gett"?

– Izolacja jest złym pomysłem, rodzi w ludziach bunt – uważa Grażyna Garbień, z-ca naczelnika wydziału spraw społecznych urzędu miejskiego. – Miasto musi znaleźć pieniądze na świetlicę. A urząd pracy powinien jak najwięcej mieszkańców kierować do prac użytecznych społecznie. ▲

Opinia

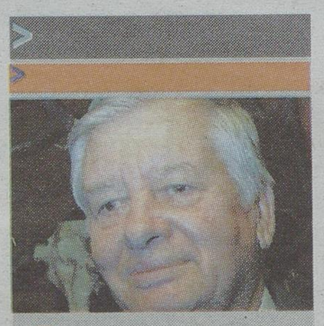
Kazimierz Kuczek
zastępca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie



Prawie wszyscy mieszkańcy lokali socjalnych przy ul. Barszczańskiej i Dojnowskiej korzystają z pomocy społecznej: zasiłków okresowych, posiłków (również dorośli). Widzę potrzebę otworzenia świetlicy socjoterapeutycznej na ul. Dojnowskiej, a także wybudowania boiska sportowego. Ale miasto nie ma tam pomieszczeń. Rozwiązaniem byłaby budowa w okolicy kolejnego bloku socjalnego i wygospodarowania tam przestrzeni na świetlicę. To zadanie dla przyszłej rady miasta i prezydenta.

Trzy pytania do >> Jerzego Wilemajtysa, łowczego koła PZŁ „Przepiórka" w Księżynie

Myśliwskie „Darz Bór!" rozpoczyna każde polowanie



Jerzy Wilemajtys jest od 40 lat nieprzerwanie łowczym koła PZŁ „Przepiórka" w Księżynie. Poluje od 1954 r.

▲ Hubertus – kto to taki ?

– To patron nie tylko 7,2 tys. myśliwych w województwie podlaskim, ale również leśników i miłośników jazdy konnej. Tegoroczny Hubertus jest szczególny dla kół łowieckich „Żubr" w Sokółce, „Rogacz" w Deniskach i „Przepiórka" w Księżynie, które obchodzą swe 60-lecie.

▲ Na co poluje się w województwie podlaskim ?

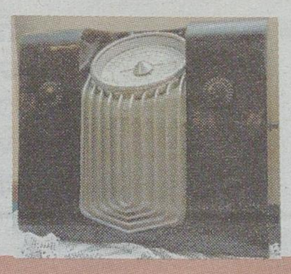
– Głównie na dziki, łosie, sarny, jelenie i kaczki. Rzadziej na zające i kuropatwy, których jest coraz mniej. Padają bowiem ofiarą cywilizacji, drapieżników i – niestety – kłusowników. Działalność łowiecka to jednak nie tylko strzelanie, ale i planowa gospodarka hodowlana prowadzona, aby utrzymać stan zwierzyny. Stąd dokarmianie zwierząt zimą, okresy ochronne i niszczenie kłusowniczych sideł.

▲ Czy utrzymują się myśliwskie tradycje ?

– Naturalnie, zwłaszcza uściśnięcie damskiego kolana przed wyjazdem na polowanie. Jest nawet powiedzenie „Im grubszy zwierz – tym wyżej bierz". Zdecydowanie pomaga Świadczy o tym fakt, że mam na swym koncie m.in. udział w blisko sześciuset zbiorowych polowaniach, ponad trzysta za strzelonych dzików i trzydzieś jeden dorodnych jeleni – byków oraz nagrodzone złotymi medalami dwa wspaniałe „wieńce" czyli jelenie rogi. No i tradycyjne pasowanie na myśliwego, czyl pomalowanie twarzy farbą, je również łowieckie hasło „Dar Bór!", od którego zawsze zacz na się każde polowanie.

DB.BIAL.BPC

Wystawa Magia Radia



Stare odbiorniki radiowe ze zbiorów Polskiego Radia Białystok oglądać można od soboty na wystawie „Magia Radia" w Muzeum Historycznym.



M. Kość

Po godz. 21 hordy wyrostków z bloków komunalnych terroryzują osiedla. Policja ma pełne ręce roboty.

Białystok >> Obiekt Hetmana będzie stadionem z prawdziwego zdarzenia

Przeprowadzka jak domino

Stadion Hetmana przy ul. Słonecznej stał się w końcu własnością miasta. Kupcy ze straganami przeprowadzają się na ul. Kawaleryjską, na miejsce Miasteczka Ruchu Drogowego. Natomiast miasteczko – na ul. Andersa, za giełdę rolno-towarową. Po tym jak radni miejscy zaakceptowali tę zamianę, nie ma już żadnych przeszkód, by remontować stadion!

Miasto przejęło stadion od policji i chce, by rozgrywane były na nim nawet mecze międzynarodowe, dla 25-tysięcznej widowni. Jest to jednak niemożliwe przy obecnym stanie obiektu. Za pieniądze pozyskane z Unii trzeba będzie zmienić murawę (na podgrzewaną), oświetlenie, trybuny (mają być zadaszone), wybudować szatnie, pomieszczenia rozgrzewkowe oraz dla mediów (studio telewizyjne i sale konferencyjne). Wstępne prace – wymiana nawierzchni – już trwają. Jednak właściwy remont jeszcze się nie zaczął. Trzeba go będzie prowadzić etapami. Inwestycja pochłonie ponad 40 mln zł.

Tymczasem Miasteczko Ruchu Drogowego, przez dwa ostatnie lata organizowane, remontowane i urządzane przez Zespół Szkół Mechanicznych w Białymstoku, będzie musiało znowu zaczynać od podstaw. Na 4,5-hektarowym terenie przy ul. gen. Andersa zmieści się jednak i tor cartingowy (coraz popularniejszy wśród młodzieży ze względu na sukcesy Roberta Kubicy), i dla quadów.

(jok)



M. Kość

I-ligowe mecze na Hetmanie? Tak, jeśli w 2007 r. ruszy remont.

Region >> Unijne dotacje dzielone bez partykularnych interesów

Dziesięć wyborczych obietnic Platformy

Obiecujemy, że jeśli Platforma Obywatelska będzie tworzyć nowy zarząd województwa, zmienimy system ubiegania się o środki unijne – zapewniali w czwartek na konferencji prasowej kandydaci na radnych wojewódzkich z listy PO. Ich zdaniem stworzenie takiego sposobu podziału środków unijnych, który będzie przejrzysty i sprawiedliwy, jest możliwe.

– Obecny system nie jest zdrowy, ponieważ mamy do czynienia z załatwianiem partykularnych interesów – podkreślał Jacek Piorunek, zastępca wójta w gminie Wizna. – Proponujemy wprowadzenie granicznych kryteriów, których spełnienie będzie gwarantowało, że wniosek uzyska unijną dotację.

Fundusze UE to tylko jeden z dziesięciu priorytetów wojewódzkiego programu PO. Kolejne, to m.in. rozwój podlaskiej przedsiębiorczości, podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej województwa i zwiększenie dostępności pacjentów do usług medycznych. Kandydaci Platformy zamierzają nawet jako radni modernizować drogi krajowe, przebiegające przez nasze województwo, oraz unowocześniać linie kolejowe, choć nie leży to w kompetencjach samorządu.

– Jesteśmy w stanie „wymuszać" pewne inwestycje na innych instytucjach, choćby przekazując im pieniądze na konkretny cel. To się może udać – przekonywał Dariusz Ciszewski, były członek zarządu województwa.

PO chce też koordynować współpracę samorządów kilku powiatów przy tworzeniu metropolii białostockiej.

(ka)

Białystok >> Policjanci z drogówki mają więcej córek niż synów

O płci decyduje... radar na biodrze

Pole elektromagnetyczne wytwarzane przez policyjny radar ma wpływ na potomstwo! Badania dowodzą, że policjantom z drogówki rodzi się więcej córek niż synów.

– Nie od dziś wiadomo, że pole elektromagnetyczne ma wpływ na ludzki organizm, choć w różnym stopniu i zakresie – mówi Michał Wais z działu higieny radiacyjnej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Np. ci policjanci z drogówki, którzy niefrasobliwie wieszają sobie radar na biodrze, mają głównie córki. Trudno powiedzieć, dlaczego akurat tak się dzieje, ale to fakt.

I rzeczywiście – 21 policjantów z sekcji ruchu drogowego białostockiej komendy miejskiej ma łącznie 33 dzieci: aż 21 córek i tylko 13 synów!

– Przyznam się, że nie wiem, co o tym sądzić: czy generalnie rodzi się więcej dziewczynek, czy też faktycznie wpływ na płeć potomstwa mają radary – mówi kom. Daniel Kołnierowicz, szef drogówki w Komendzie Miejskiej Policji. – Wcześniej dużo mówiono o tym, że radar wywołuje choroby nowotworowe.

Kołnierowicz przyznaje, że zwłaszcza w ostatnich latach policjantom z drogówki rodzi się więcej córek. Są tacy, którzy mają trzy córki i żadnego syna!

(jg, luk)

Gm. Raczki >> Nauczyciel molestował uczniów?

Ktoś się bardzo brzydko bawi

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Żubrynku złożyła na policji zawiadomienie o tym, że nauczyciel matematyki seksualnie molestował uczennice i uczniów.

– Nie udzielam żadnych informacji – ucina Jadwiga Pejcz, dyr szkoły w Żubrynku, na co dzień mieszkanka Raczek.

Oburzenia nie kryje oskarżany nauczyciel Krzysztof M.

– Wiem, o co chodzi, ale nadal myślę, że to jakiś koszmarny sen – mówi. – Taka bzdura, przez kogoś wymyślona, a wkrótce będą krzyczeć za plecami, że jestem pedofilem.

Krzysztof M. kategorycznie zaprzecza, że dopuścił się zarzucanych mu czynów. Przypuszcza, że ostatnio mógł mu zaszkodzić udział w wyborach. Startuje do rady gminy z komitetu Nasza Ojczyzna, konkurencyjnego wobec ugrupowania obecnego wójta.

Trwa postępowanie policyjne. Formalnych zarzutów nie ma. Własne postępowanie dyscyplinarne wszczęło Kuratorium Oświaty w Białymstoku. Do czasu jego rozstrzygnięcia Krzysztof M. zawieszony został w pełnieniu nauczycielskich obowiązków. Tak przewidują przepisy.

(yes)

reklama

BIAŁYSTOK wspólna sprawa bliżej ludzi

Krzysztof Sawicki

kandydat na Prezydenta Białegostoku

Chrześcijański Ruch Samorządowy



DB.BIAL.BPODL

MÓJ BIAŁYSTOK

redaktor odpowiedzialny
Zbigniew Gołębiewski



085 748 74 61

Kończy się IV Międzynarodowy Przegląd Młodych Dyrygentów im. Witolda Lutosławskiego. Koncert laureatów odbędzie się w piątek o godz. 19 w Filharmonii Podlaskiej. Zwycięzcy konkursowych zmagań otrzymają nagrody.

Piątek

▲ **Muzeum Rzeźby Karnego >>** Otwarcie wystawy: „Jan Lebenstein. Człowiek i zwierzę", godz. 18. **(a)**

▲ **Studio Astropsychologii >>** Wykład pt. Szamanizm – ścieżka mocy wygłoszą Ada i Leszek Suchowie. Początek o godz. 17 w sali nr 44 przy ulicy Antoniuk Fabryczny 55. **(bisu)**

▲ **Galeria Arsenał >>** Promocja książki Andy Rottenberg „Sztuka w Polsce 1945-2005" o godz. 17. Wcześniej o godz. 13.15 Rottenberg wygłosi wykład „Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie" w Wyższej Szkole Administracji Publicznej. **(bisu)**

▲ **Tykocin >>** Sympozjum „Ludzie kultury i przedsiębiorcy – perspektywy współpracy" rozpocznie się o godz. 12.30 w Alumnacie ul. Poświętna 1 i potrwa dwa dni. **(bisu)**

Sobota

▲ **Muzeum Historyczne >>** Otwarcie wystawy starych odbiorników radiowych ze zbiorów Polskiego Radia Białystok „Magia Radia", godz. 18. **(a)**

▲ **Pub Gryf >>** Halloween Party rozpocznie się o godz. 20.03. Wstęp bardzo wolny. Za najlepsze przebranie butelka whisky. **(bisu)**

Niedziela

▲ **Filharmonia Podlaska >>** Klub Sztuki OFP, godz. 15. Cykl: Wielokulturowość Podlasia. W programie: „Dżiga and his Brothers", reżyser Ewgeny Tsymbal, USA, 40 – niepokazywany film o braciach Kaufman, urodzonych w Białymstoku; „Baraka", reżyser Ron Fricke, USA dokument, 96. Wstęp wolny. **(a)**

▲ **Białostocki Teatr Lalek >>** Wystawiane będą dwa spektakle Czerwony Kapturek o godz. 11 i Komediant o godz. 18. **(bisu)**

Ulica Młynowa >> Nowy Ratusz za 145 mln złotych

To nas będzie kosztować!

Biuro Usług Projektowych M-Projekt z Bytomia wygrało konkurs na nową siedzibę Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Sąd konkursowy wczoraj ujawnił wyniki ogłoszonego pięć miesięcy temu konkursu na koncepcję architektoniczną budynku Ratusza u zbiegu ulic Młynowej, Legionowej i Pięknej oraz na wizję Rynku Siennego. Zgłosiło się do niego 34 uczestników, w tym trzy firmy zagraniczne. Do startu dopuszczono 27, a w wymaganym terminie 12 z nich złożyło prace.

Wieżowiec już do niczego

– Nikogo nie trzeba przekonywać, że obecne budynki urzędu, rozsiane w różnych miejscach, nie spełniają jakichkolwiek norm europejskich – mówi Ryszard Tur, prezydent miasta. Chciał wybudować Biuro Obsługi Mieszkańców, ale nie wyszło. Za to radni wyrazili zgodę na wpisanie do budżetu miasta na 2006 rok pieniędzy na przygotowanie koncepcji nowego Ratusza.

– Młynowa to jedyne odpowiednie do tego miejsce, ma plan zagospodarowania i przypisane funkcje: obiekty administracyjne – podkreśla prezydent.

– To idealne miejsce na Ratusz – dodaje Jerzy Tokajuk, szef planistów i członek sądu konkursowego. – To miejsce w pobliżu Opery, będzie mieć śródmiejskie, centrotwórcze funkcje. Układ komunikacyjny też zostanie zmieniony poprzez przedłużenie ulicy Kijowskiej do Legionowej.

Prostota i ściany zieleni

Wczoraj architekci „pod wodzą" Janusza Kaczyńskiego, zastępcy przewodniczącego sądu konkursowego, komisyjnie otworzyli koperty. Okazało się, że praca, która zdobyła najwięcej głosów, oznaczona literą J, została wykonana w Biurze Usług Projektowych z Bytomia. Zespół architektów dostanie w nagrodę 50 tys. złotych.

Choć jurorzy przyznali, że poziom prac był raczej średni – ze względu na okres wakacyjny, krótki termin i trudność tematu – to chwalili „prostą, kubiczną architekturę" zwycięskiego projektu. Podobała im się elewacyjna zieleń, obecna też we wnętrzach, „funkcjonalność, zdyscyplinowanie i spokój", a nade wszystko funkcjonalność. Uważają jednak, że trzeba będzie jeszcze popracować nad całością, np. dodać zadaszone połączenie wielopoziomowego garażu z samym budynkiem.

Trzymajmy się za kieszeń

Na plus zwycięskiego projektu przemawiał stosunkowo niski – w porównaniu do reszty – szacowany koszt realizacji. To 145 mln złotych. W tym 6 mln zł na dokumentację techniczną. Te pieniądze powinny zostać zapisane w przyszłorocznym budżecie miasta. Prezydent Tur zapowiada, że do 15 listopada wprowadzi ten zapis i ma nadzieję, że Rada Miejska przyszłej kadencji go zaakceptuje. To nie koniec wydatków. Dwa projekty zostały obdarowane wyróżnieniami i nagrodami po 20 tys. zł – dzieła studia Edwarda Lacha z Wrocławia oraz spółki Knitoborski i Marciniak z Poznania. Architekci mówią, że to właściwie zwrot kosztów pracy oraz wyraz uznania dla ocenionych wysoko projektów. ▲



Adresy urzędu

Główna siedziba UM, z biurem prezydenta, rady miejskiej, wydziałem administracyjno-gospodarczym, finansów, mienia i kultury, znajduje się w biurowcu przy ul. Słonimskiej. Na ul. Białówny, do przychodni „przytulił się" wydział planowania i zagospodarowania przestrzennego. Na Branickiego 9 trzeba maszerować w sprawach obywatelskich, komunikacji oraz ochrony środowiska. Zarząd Dróg i wydział transportu miejskiego mieści się przy Składowej 11, natomiast wydział budownictwa i inwestycji na Warszawskiej 21. Edukacja i sport to adres Waryńskiego 8.

Osiedle Wygoda >> Finał brutalnego morderstwa

Dożywocie dla zabójcy kolegi utrzymany

Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok skazujący Rafała Perkowskiego na karę dożywotniego więzienia. W ubiegłym roku wspólnie z kolegą dopuścili się okrutnej zbrodni: skatowali, a potem spalili ciało 18-letniego Dawida B.

Sąd uchylił jednak wyrok 15 lat więzienia dla drugiego z oskarżonych, 20-letniego Rafała Marczuka, i jego sprawę przekazał do ponownego rozpoznania do Sądu Okręgowego w Białymstoku. Uchylony został też wyrok mężczyzny, skazanego na osiem lat więzienia za nakłanianie do tego zabójstwa. Sprawa również została przekazana do ponownego rozpatrzenia.

Do tragicznego zdarzenia doszło we wrześniu ubiegłego roku przy ul. Traugutta. Dawid B. spożywał alkohol z kolegami w domu niedaleko miejsca, w którym później znaleziono jego ciało. W czasie libacji doszło do kłótni między Dawidem B. a Rafałem Perkowskim, który zaczął okładać kolegę. Ten upadł przestał się ruszać. Perkowski wspólnie z innymi kolegami wynieśli jego ciało. Używali paralizatora, noża oraz siekiery. Potem zwłoki próbowali spalić, rozpalając na nich ognisko.

Sąd apelacyjny złagodził jednak jednak wyrok dożywocia. Zniósł obostrzenie zastosowane przez sąd pierwszej instancji, o możliwości ubiegania się o warunkowe, przedterminowe zwolnienie dopiero po 30 latach.

(ap)

Spodki >>

Księga Dżungli na dzień dobry

Pinokio i Księga Dżungli – to dwa najbliższe spektakle, którymi w sobotę i niedzielę rozpoczną się Poranki Familijne w Spodkach zorganizowane w ramach akcji Jesień ze sztuką. Imprezy są propozycją Teatru Narwal na wspólne rodzinne spędzenie weekendu.

Po przedstawieniach, w których dzieci będą miały okazję czynnie uczestniczyć, odbędą się warsztaty teatralno-plastyczne, zajęcia fitness dla dzieci oraz konkursy z nagrodami. Lalki powstałe podczas warsztatów (tworzą je wspólnie rodzice i ich pociechy) trafiają do mini galerii stworzonej w WOAK-u specjalnie w tym celu.

Bilety na Poranki Familijne dorosłe osoby kosztują 10 zł, a dzieci – 6 zł. W sobotę spektakl zacznie się o godz. 10, a w niedzielę o godz. 11.

(bisu)

Kino Pokój >> Bezpłatne zaproszenia dla Czytelników

Piątkowa noc Grozy i Horrorów

Mamy pięć bezpłatnych zaproszeń dla naszych Czytelników na maraton filmowy „Noc Grozy i Horrorów" w kinie Pokój. Rozpocznie się on w piątek o godz. 23.15.

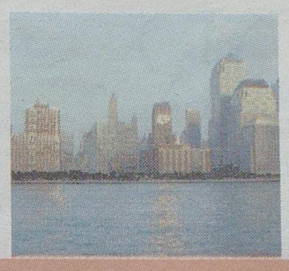
Podczas seansu będą wyświetlane takie filmy jak Omen, Silent Hill, Wzgórza mają oczy i Demon: Historia prawdziwa. Maraton zorganizowany przez ENEMEF odbywa się jednocześnie w 17 kinach w Polsce w Białymstoku jest to jednak pierwsza impreza z tego cyklu. Aby otrzymać wejściówki wystarczy zadzwonić w piątek o godz. 1[illegible] pod nr tel. 085 748-74-54. **(bisu)**

reklama

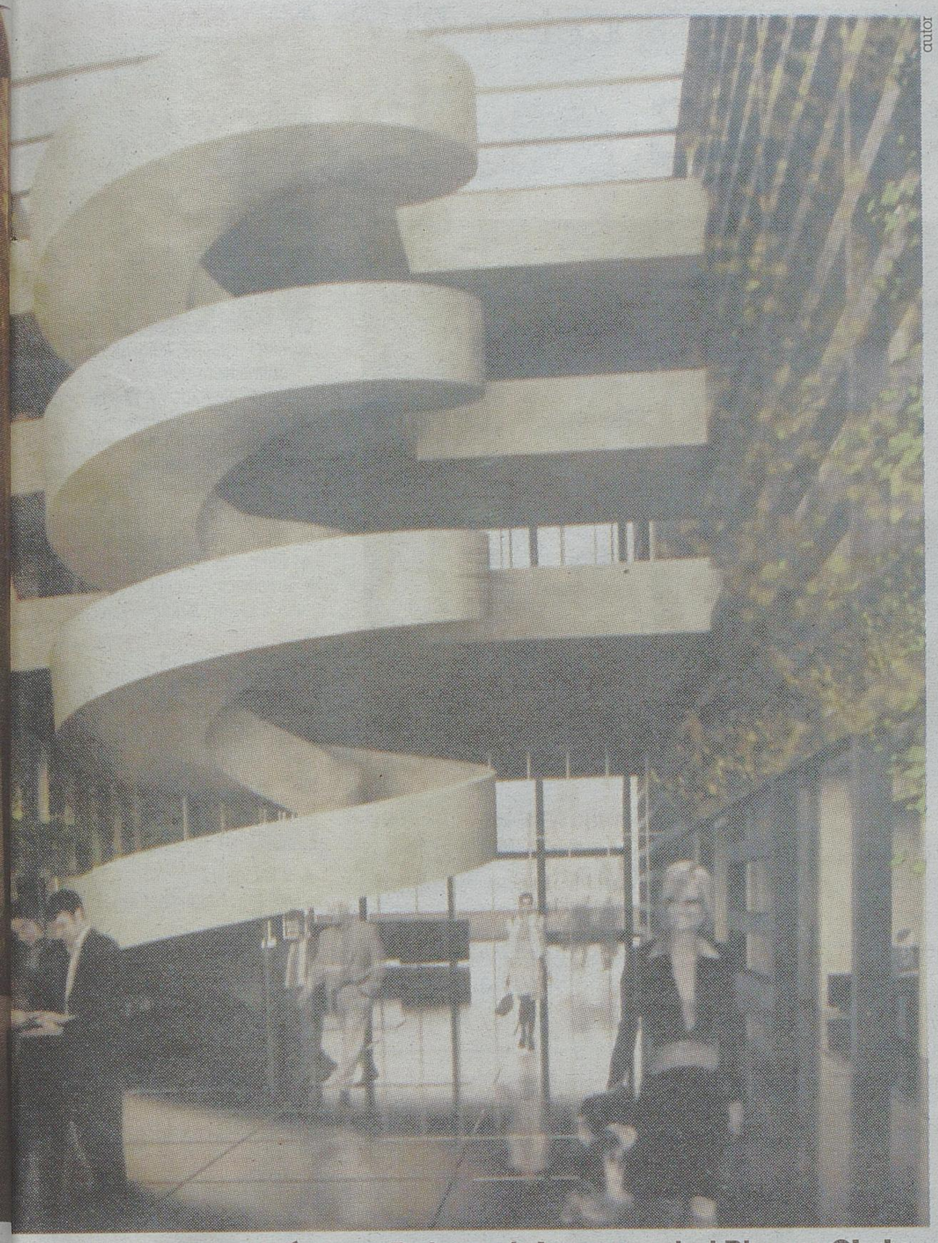
BEZPŁATNE BADANIA SPECJALISTYCZNE
Alergologia testy
Laryngologia dzieci i dorosłych
Okulistyka, Urologia ,Ginekologia
Reumatologia, Neurologia
ZADZWOŃ!!!
085 742 28 08, 085 742 08 09
Podlaskie Centrum Medyczne
ul. Transportowa 4, Białystok
S170530/09/wo

Okulista
- badania komputerowe
- bezpłatnie
- bez skierowania
Podlaskie Centrum Medyczne
ul. Transportowa 4, Białystok
tel. (085) 742-28-08, (085) 742-28-09

Obejrzyj Nowy Jork w obiektywie



„Nowy Jork w tryptykach fotograficznych Janiny Osewskiej" – wystawa rozpocznie się w piątek o godz. 18 w Małej Galerii BOK (Fama). Osewska urodziła się i mieszka w Augustowie. Uprawia fotografię pejzażową.



autor

Czy będziemy mieć nowy Ratusz z taką recepcją i Biurem Obsługi Klienta? To zależy od radnych i prezydenta przyszłej kadencji.

Architekt opowiada o projekcie

Część administracyjno-biurowa licząca od czterech do sześciu kondygnacji, nadziemny garaż na dziewięć pięter, całe mnóstwo pokoi na 30 tys. metrów kw., windy – tak ma wyglądać nowy urząd. Ratusz oplatać ma system pnącz i zieleni płażącej. Podobnie w środku – zieleń będzie pełnić rolę naturalnych żaluzji. Konstrukcję budynku na słupach żelbetowych pokryje siatka ze stali nierdzewnej. Na posadzkach będą dominować kolory grafitowe. O projekcie opowiedział nam dr Paweł Maryńczuk, przewodniczący zespołu architektów: dr Damiana Radwańskiego, dr Romana Rutkowskiego i dr Bartosza Garczarczyka z Biura Usług Projektowych M-Projekt z Bytomia. To firma oparta o adiunktów Politechniki Śląskiej, na koncie ma m.in. przebudowę Opery Śląskiej i rynku w Bytomiu.



Aleja Piłsudskiego >> Drogowcy zajęli dwa pasy ruchu i są korki

A kierowcy się wściekają

Ogromne utrudnienia muszą od wczoraj znosić kierowcy na alei Piłsudskiego. Rozpoczął się kolejny remont, który powoduje, że jazda samochodem po Białymstoku wymaga wiele cierpliwości, a nasi kierowcy mają jej już coraz mniej.

Od dwóch tygodni na alei drogowcy wykonywali betonowy pas dzielący jezdnię. Już wówczas zajmowali część szerokiej ulicy, ale wczoraj zamknęli już dwa pasy ruchu i kierowcy poruszający się od kościoła św. Rocha w kierunku ul. Malmeda, mogą korzystać tylko z jednego! Rozpoczął się tam remont dwóch skrajnych pasów. Drogowcy zrywają asfalt, potem będą układać nowy. Prace potrwają do wtorku: – To druga faza remontu na alei Piłsudskiego, która polegać będzie na wymianie warstwy ścieralnej prawej jezdni jadąc od placu Niepodległości do ul. Malmeda – poinformował Andrzej Ciechanowicz, naczelnik Zarządu Dróg Miejskich Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Białostoccy kierowcy nie są jednak tym zachwyceni: – To jest nie do wytrzymania. Ja rozumiem, że drogi trzeba remontować ale dlaczego wszystkie remonty toczą się w jednym czasie. Na rondzie przy ulicy Poleskiej też wszystko jest rozgrzebane. Rynek Kościuszki nieprzejezdny z powodu remontu. Mógłbym tak wymieniać i wymieniać. Chyba w końcu zostawię samochód i będę chodził pieszo. Może w ten sposób będzie szybciej – mówi Piotr Kulkowski, kierowca z Białegostoku.

– Nie przesadzajmy. Można wytrzymać. Oczywiście to są utrudnienia, ale przynajmniej nasze samochody będą jeździć po lepszych drogach – mówi inny kierowca.

Problemy z przejazdem przez Białystok trwają nieprzerwanie od roku, kiedy rozpoczęła się seria remontów ulic: Kalinowskiego, Liniarskiego i Skłodowskiej. Te są już na szczęście za nami. Spore utrudnienia występują też jeszcze na ul. Kopernika. **(ap)**

M. Kość



Rozpoczął się remont fragmentów alei Piłsudskiego. Prace na ok. kilometrowym odcinku potrwają do wtorku

Grabówka >> Mężczyzna podrabiał karty do telewizji cyfrowej

Internetowy pirat trafił za kratki

Białostoccy policjanci zatrzymali 24-letniego pirata. Mężczyzna od roku nielegalnie korzystał z internetu oraz podrabiał karty do odbioru płatnej telewizji.

Haker za pomocą anteny kierunkowej wyłapywał sygnał podszywając się za klientów dostawcy internetu.

– Nie tylko nielegalnie korzystał z internetu, ale też osłabiał sygnał dostarczany do abonentów, przez co niektórzy z nich rozwiązali umowę z dostawcą internetu – mówi sierż. Kamil Tomaszczuk z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

To jednak nie koniec „grzechów" mieszkańca Grabówki. W jego domu policjanci znaleźli też kartę dekodującą sygnał jednego z operatorów telewizji cyfrowej oraz trzy tunery do odbioru różnych telewizji. Haker miał też sprzęt do przerabiania takich kart. W jednym z pokojów stał komputer, całkowicie przystosowany do nielegalnego rozpowszechniania telewizji cyfrowej, tzw. sharingu: – Oprogramowanie komputera też było nielegalne – mówi Tomaszczuk. – Pirackie były także płyty z innymi programami. Co ciekawe, cały sprzęt, programy i urządzenia kupił przez internet, który odbierał nielegalnie. Hakerowi grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Zatrzymanie to efekt ogólnopolskiej akcji zwalczania sharingu.

(jg)

reklama

ZAREKLAMUJ SIĘ W RADIU JARD!
Zadzwoń!
tel./fax 085 662-81-20
Nasz przedstawiciel przyjedzie do Ciebie!
Zapraszamy także do Biura Reklamy Media Jard:
Hotel "Turkus"
Al. Jana Pawła II 54, 15-703 Białystok
www.JARD.pl
Dowolne dni i godziny emisji Twojej reklamy!

AEROBIC W KRĘGU
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU
GODZ. 19.00 I 20.00
6 zł – jednorazowe wejście
4 zł – w karnecie
Klub Rozrywki "KRĄG"
ul. Wierzbowa 6, tel. 651-32-16

DERMATOLOG
NOWO OTWARTY GABINET DERMATOLOGICZNY
CENA WIZYTY 35zł
PODLASKIE CENTRUM MEDYCZNE
ul. Transportowa 4 Białystok,
tel. 085 742 28 08, 085 742 28 09

W kręgu gwiazd!
W KAŻDY PIĄTEK OD GODZ. 18.00
KARAOKE PROWADZĄ ANDRZEJ PETEL PETELSKI ORAZ ROGERS COLE WILSON
NA NAJLEPSZYCH CZEKAJĄ NAGRODY ORAZ PROMOCJA NA ANTENIE RADIA JARD
Klub Rozrywki Krąg
ul. Wierzbowa 6
tel. (085) 651 32 16

SZCZEPIENIA PRZECIWKO GRYPIE!!
Codziennie w godz. 8.00- 17.30
W soboty
PROMOCJA NA SZCZEPIONKI !!!
PRZYJDŹ W GODZ. 8.00-12.00
PODLASKIE CENTRUM MEDYCZNE
ul. Transportowa 4 w Białymstoku
tel. 085 742 25 08, 085 742 28 09

ALERGOLOGIA DZIECIĘCA
ALERGOLOGIA DZIECIĘCA
leczenie, bezbolesne testy, odczulanie
CENA WIZYTY-35 zł
PODLASKIE CENTRUM MEDYCZNE
ul. Transportowa 4 Białystok,
tel. 085 742 28 08, 085 742 28 09

ZDROWY UŚMIECH ZA GROSZE
Zapraszamy do udziału w programie stomatologicznym "Zdrowy uśmiech za grosze".
KOLEJNA SZANSA NA UDZIAŁ W PROGRAMIE
„ZDROWY UŚMIECH ZA GROSZE".
NAJLEPSZE WYPEŁNIENIA-35ZŁ
PODLASKIE CENTRUM MEDYCZNE
ul. Transportowa 4 Białystok,
tel. 085 742 28 08, 085 742 28 09

WIECZOREK TANECZNY
NIECO STARSZYCH NASTOLATKÓW
W KAŻDĄ NIEDZIELĘ: JUŻ OD GODZ. 16.00
GRA ZESPÓŁ: MEIK
ZATAŃCZ W TROSCE O ZDROWIE!!!
Kompleks Hotelowy "Nad Zalewem"
ul. Białostocka 88, tel. 085 718 52 40

KINA/INFORMATOR

redaktor odpowiedzialny
Dorota Naumczyk



991 – POG. ENERGETYCZNE
992 – POG. CIEPŁOWNICZE
112 – TELEFON ALARMOWY
999 – POG. RATUNKOWE
998 – STRAŻ
997 – POLICJA
085 748 74 58

BIAŁYSTOK

TELEFONY DYŻURNE

Pogotowie Ratunkowe - 9790, 999, 0-85-65-26-714; Policja - 997; **Straż Pożarna** - 998; **Pogotowie Gazowe** - 992; **Pogotowie Ciepłownicze** - 993; **Pogotowie Energetyczne** - 991; **Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne** - 994; **Pogotowie Weterynaryjne** - 9283; **Pogotowie Opiekuńcze** - 0-85-741-68-46; **Pomoc Drogowa** - 9637; **Informacja Medyczna** - 9439; **Łączenie Międzynarodowe** - 9051; **Łączenie Międzymiastowe** - 9050; **Biuro Numerów** - 118913; **Straż Miejska - dyżurny** - 0-85-742-93-58, 0-85-742-93-59; **Biuro Napraw Telefonów** - 9393; **Informacja o Usługach** - 9434; **Informacja Miejska** - 9401; **Telefoniczna Agencja Informacyjna** - 0-85-664-21-63, 9477; **Bank Danych PSA** - 9493; **Informacja celna** - 0-300-900-012.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok - 0-85-66-41-770, czynny codziennie w godz. 18-4 poniedziałki - zwłaszcza problemy alkoholowe; dla kobiet w ciąży i rodzin - 0-85-73-22-222; **Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki" Stowarzyszenie do Walki z Rakiem**, 0-85-73-22-222, poniedziałki, środy, w godz. 15-18; dla dzieci - 0-85-74-25-640, czynny wtorki, piątki w godz. 14-17; **Punkt Informacyjny, dotyczący przemocy domowej**, czynny w czwartki i piątki w godz. 17-19, tel. 0-85-743-58-43; **dla ofiar przemocy domowej** - 0-85-744-50-28 - czynny całą dobę; **„Anonimowi Alkoholicy"** 0-85-664-17-70, czynny wtorki, czwartki, niedziele, w godz. 17-21;

SŁUŻBA ZDROWIA

Informacja Pogotowia - 0-85-74-22-222; **Ambulatorium Pogotowia**, ul. Polska 89; Pediatryczne - czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.

- **Internistyczne** - czynne codziennie przez całą dobę. **Gabinety zabiegowe:** - Internistyczny dla dorosłych - czynny codziennie przez całą dobę. - **Gabinet dla dzieci** - czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. - **Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych**, ul. Białówny 11, tel. 0-85-746-00-10. - **Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej**, ul. Wołodyjowskiego 3a, tel. 0-85-742-59-60. **„Hospicjum" Dom Opatrzności Bożej**, ul. Świętojańska 1c, tel. 0-85-74-15-607 - czynny cała dobę. **„Hospicjum Domowe"**, ul. Piotrkowska 2, tel. 0-85-74-21-000, godz. 15.00-17.00 (w dni robocze).

DYŻURY NOCNE APTEK (całodobowo)

ul. Suraska 2, tel. 085-742-04-53, ul. Mickiewicza 27, tel. 0-85-73-23-024.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. centr. 0-85-74-88-100 - dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14, tel. 0-85-7409-500 dyżurują oddziały dla dorosłych: neuroinfekcji i chorób pasożytniczych (tel. 0-85-7409-518), dermatologiczno-wenerologiczny (tel. 0-85-74-09-565 lub 0-85-74-09-575), obserwacyjno-zakaźny (tel. 0-85-7409-478), chorób wątroby (tel. 0-85-7409-488), stacja dializ (tel. 0-85-7409-471); dla dzieci - choroby płuc i gruźlicy dla dzieci (tel. 0-85-7409-507). **Klinika Perinatologii i Położnictwa SPSK AM**, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 0-85-742-11-48 - dyżuruje położnictwo. **Białostocki Ośrodek Onkologiczny**, ul. Ogrodowa 12, tel. cent. 0-85-66-46-711.

OSTRE DYŻURY

CHIRURGIA I ORTOPEDIA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, KARDIOLOGIA (OIOK), NEUROLOGIA, DZIECIĘCE: WEWNĘTRZNY, NEUROLOGIA, OTOLARYNGOLOGIA, REANIMACJA, OKULISTYKA, CHIRURGIA, ORTOPEDIA - **SP ZOZ Wojewódzki Szpital Zespolony.** KARDIOLOGIA INWAZYJNA, POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA - **SP Szpital Kliniczny, tel. 0-85-746-80-00**. ZAKAŹNY DOROSŁYCH, NEFROLOGIA, DERMATOLOGIA, GRUŹLICA DZIECIĘCA, DZIECIĘCY OBSERWACYJNO-ZAKAŹNY - **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 0-85-7409-500**. ONKOLOGIA **(tel. 0-85-7450-842) - Samodzielny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 0-85-745-07-47**. GRUŹLICA DOROSŁYCH - **SP ZOZ Gruźlicy i Chorób Płuc.** SOR, CHOROBY WEWNĘTRZNE, REANIMACJA - **ZOZ MSWiA.**

KOMISARIATY POLICJI

Tel. do oficera dyżurnego
nr 1 0-85-746-07-57
nr 2 0-85-748-20-61
nr 3 0-85-654-69-63, 0-85-748-20-62

doskonałe ▲▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲▲ dno ▲

>> Za pomocą pilota możemy sterować nie tylko sprzętem RTV

Klik: i robisz co chcesz



▲ **Klik: i robisz co chcesz, Komedia/Fantasy, USA, 2006**
▲ **reż.** Frank Coraci
▲ **wyst.** Adam Sandler, Kate Beckinsale, Christopher Walken, David Hasselhoff, **107 min**

Michael Newman (Adam Sandler) jest żonaty z piękną Donną (Kate Beckinsale). Para ma dwójkę wspaniałych dzieci: Bena (Joseph Castanon) i Samanthę (Tatum McCann). Niestety Michael nie widuje ich często, gdyż do późna pracuje w firmie architektonicznej, łudząc się, że niewdzięczny szef (David Hasselhoff) w końcu doceni jego zasługi i zaproponuje mu spółkę. Gdy Michael wreszcie uwolni się od problemów w pracy, będzie mógł poświęcić więcej uwagi żonie i dzieciakom. Tak sobie przynajmniej obiecuje... Jednak po kolejnym wieczorze spędzonym w pracy Michael jest tak zmęczony i zdenerwowany, że nie pamięta, którym z pilotów wyłączyć telewizor. Udaje się więc na zakupy w poszukiwaniu pilota uniwersalnego. W sklepie ze sprzętem domowym przypadkiem trafia na zaplecze, gdzie ekscentryczny sprzedawca Morty (Christopher Walken) wręcza mu eksperymentalny, podrasowany gadżet, który z pewnością odmieni jego życie...

Morty nie żartował. Teraz Michael panuje nad sytuacją, mogąc uruchomić każde urządzenie domowe jednym przyciskiem. Ale pilot ma też inne, bardziej zadziwiające funkcje. W niewyjaśniony sposób może stłumić szczekanie Sundance, psa Newmanów, a nawet przewinąć do przodu kłótnię Michaela z żoną. Nowa zabawka to pilot uniwersalny pozwalający kontrolować cały świat....

▲ **Kino:** Syrena w Białymstoku.



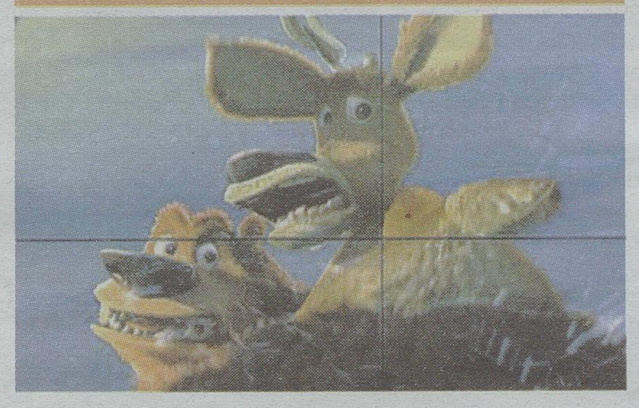
Ludzkie dzieci

▲ **Ludzkie dzieci, science fiction, Wielka Brytania, USA, Kanada, 2006**
▲ **reż.: Alfonso Cuarón, 121 min**
▲ **występują**: Clive Owen, Julianne Moore, Michael Caine.

Rzecz dzieje się na Ziemi w 2027 r. Nadzieja na przedłużenie istnienia gatunku ludzkiego wydaje się być niejasną mrzonką. Już od prawie 19 lat nie przyszło na świat na naszej planecie żadne dziecko, a z każdym upływającym „bezdzietnym" rokiem rasa ludzka zbliża się do całkowitego wymarcia. O ile większość ludzi przyjmuje ten nieunikniony wyrok z oporem, popadając w bezprawie i nihilizm, są również tacy, którzy nie składają broni i postanawiają godnie walczyć o zjednoczoną planetę i prawa topniejącej w oczach populacji.

Wielka Brytania jest jednym z krajów, którym udało się, poprzez politykę militarystycznego imperializmu, przetrwać ten narastający zamęt, przypłacając to jednak stale zwiększającą się falą nielegalnych imigrantów, którzy każdego dnia dobijają do jej brzegów. Władze jednak umieszczają uchodźców w tymczasowych obozach, a następnie deportują...

▲ **Kino:** Forum w Białymstoku.



Sezon na Misia

▲ **Sezon na Misia animowany/komedia, USA, 2006**
▲ **reż.** Roger Allers, Jill Culton, Anthony Stacchi, **121 min**

W spokojnym miasteczku Timberline, niedźwiedź Boog korzysta z wszelkich możliwych przywilejów, będąc pod opieką przybranej matki Beth, strażniczki parku, która kiedyś go uratowała. To właśnie w garażu Beth, Boog ogląda swoje ulubione programy telewizyjne, jada osiem razy dziennie i śpi w wygodnym łóżku z misiem-maskotką Dinkelmanem. Tak, życie Booga wydaje się być idealne – do momentu, kiedy pojawia się w nim Elliot. Elliot to wychudzony, szybko mówiący jeleń, który przybywa do miasta nieprzytomny, pozbawiony poroża i przywiązany na plandece ciężarówki należącej do fanatycznego myśliwego Shawa. Kiedy odzyskuje przytomność, błaga Booga, aby go odwiązał. Niedźwiedziowi trudno przychodzi ignorowanie próśb Elliota i w końcu uwalnia nieszczęsnego jelenia. Okazuje się jednak, że jego dobry uczynek nie popłaca. Elliot idzie za Boogiem do garażu i namawia go na szaloną noc w mieście, która kończy się tym, że obaj zostają wywiezieni do lasu...

▲ **Kino:** Forum w Białymstoku.



Statyści

▲ **Statyści komedia, Polska, Chiny, 2005**
▲ **reż.** Michał Kwieciński
▲ **występują**: Bartosz Opania, Kinga Preis, Anna Romantowska, Krzysztof Kiersznowski, **118 min**

Do Konina przyjeżdża chińska ekipa zdjęciowa, by zrealizować film pt. „Smutny wiatr w trzcinach". Do produkcji zostają zaangażowani w charakterze statystów mieszkańcy miasta. Praca na planie, konfrontacja z obcokrajowcami i konieczność podporządkowania się rygorom pracy w filmie prowokuje wiele zabawnych sytuacji. „Statyści" to film o polskiej prowincji z jej obyczajowością, ale i pragnieniem otwarcia się na świat. Ciekawe, że mimo tak licznych sukcesów u publiczności („U Pana Boga za piecem" czy „Pieniądze to nie wszystko") polscy filmowcy tak rzadko decydują się na wyjazd z wielkich miast... Po drugie, to film o filmie, zaglądający za kulisy filmowej realizacji, której towarzyszy zetknięcie dwu - czy istotnie tak bardzo odmiennych? - kultur. Przede wszystkim jednak „Statyści" to film komediowy, zrealizowany w nurcie komedii romantycznej - gatunku próbującym bronić się przed naporem sensacji.

▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku.



Job, czyli ostatnia szara komórka

▲ **Job, czyli ostatnia szara komórka komedia, Polska, 2006**
▲ **reż.** Konrad Niewolski
▲ **występują:** Borys Szyc, Andrzej Andrzejewski, Tomasz Borkowski, Agnieszka Włodarczyk, Krzysztof Ibisz

Bohaterami „JOBA" są trzej przyjaciele z osiedla. Złośliwi określają ich słowami: darmozjady, gamonie, debile. Nie trzeba chyba wyjaśniać, że jest to mocne uproszczenie. Tak naprawdę Chemika, Adiego i Pelego świat nie docenił. Nie docenił JESZCZE. Życie serwuje im wyzwania i trudności, ale nasi bohaterowie potrafią stawiać im czoła. Weźmy na początek Chemika. Przezwiska tego nie zdobył przez przypadek. Już jako dziecko zasłynął z eksperymentowania. Kiedy dostał w prezencie gwiazdkowym zestaw małego chemika, od razu wzniecił pożar. Co innego Pele. On interesował się sportem. Przydomek po słynnym piłkarzu zyskał, kiedy w młodości trenował piłkę nożną, a na bramce ustawiał swoją babcię. Adi to po prostu Adi, właśnie po raz kolejny stracił pracę.

▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku – **za tydzień.**



▲ **Karol – papież, który pozostał człowiekiem dramat biograficzny, Włochy, 200**
▲ **reż.** Giacomo Battiatio
▲ **występują**: Piotr Adamczyk, 153 **min**

Film zaczyna się od scen czuwania wiernych na placu św. Piotra w czasie ostatnich chwil życia Jana Pawła II.

▲ **Kino:** Ton w Białymstoku, Bałtyk w Suwałkach, Polonia w Ełku, Millenium w Łomży, Jantar w Ostrołęce.



▲ **9 kompania wojenny, Finlandia, Rosja, Ukraina, 2005**
▲ **reż.** Fyodor Bondarchuk
▲ **występują**: Fyodor Bondarchuk, Aleksey, Chadov; **130 min**

Rok 1980. Młodzi żołnierze z sowieckiej armii zostają przeniesieni z obozu szkoleniowego w samo centrum wojennej zawieruchy w Afganistanie.

▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku.



▲ **Zakochany Paryż romans, Niemcy, Francja, 2006**
▲ **reż.:** Gus Van Sant, Tom Tykwer, Ethan Coen, **121 min**
▲ **występują**: Natalie Portman, Juliette Binoche, Nick Nolte.

Najpiękniejsze rzeczy dzieją się między ludźmi w Paryżu. Tam wszystko jest możliwe, a czas nie ma znaczenia... Film zabiera nas w podróż po stolicy miłości...

▲ **Kino:** Syrena w Białymstoku.



▲ **7 krasnoludków: historia prawdziwa, komedia, Niemcy, 2004**
▲ **reż.** Sven Unterwaldt Jr, **96 min**

Siedmiu krasnoludków schroniło się w lesie i cieszy się członkostwem w męskim klubie. Każdy z nich wiele w życiu wycierpiał...

▲ **Kino:** Sokół w Sokółce i Omen w Zambrowie.



▲ **Garfield 2 komedia, USA, 2006**
▲ **reż.** Tim Hill

Kot Garfield rusza na podbój Wielkiej Brytanii. Wraz ze swym psim kumplem Odie'em przepływa Atlantyk.

▲ **Kino:** Syrena w Białymstoku, Żubr w Białowieży, Dom Kultury w Łapach.



▲ **Plac Zbawiciela dramat, Polska, 2006**
▲ **reż.** Krzysztof Krauze
▲ **występują**: Jowita Budnik, Arkadiusz Janiczek, **100 min**

Z pozoru zwyczajna rodzina... mąż, żona, dzieci i teściowa w mieszkaniu wychodzącym na plac Zbawiciela.

▲ **Kino:** Jantar w Ostrołęce.

DO KINA ZA DARMO – Białystok

Zadzwoń w piątek, o godz. 10 pod nr tel. 085 748 74 58. Rozdajemy:

4 – bilety do kina Pokój

4 – bilety do kina Syrena

3 – bilety do kina Forum

DO KINA ZA DARMO – Suwałki, Łomża, Ełk, Ostrołęka

Trzy pierwsze osoby, które zgłoszą się z „GW" do kin: „Bałtyk" w Suwałkach, „Polonia" w Ełku, „Millenium" w Łomży i „Jantar" w Ostrołęce – wchodzą za darmo.



▲ **Diabeł ubiera się u Prady**
komedia, USA, 2006
▲ **występują:** Meryl Streep; **98 min**
Akcja rozgrywa się w zakręconym światku nowojorskiej mody, gdzie wyrocznią jest magazyn „Runway". Prowadzony jest przez Mirandę Priestley – najpotężniejszą kobietę w branży. Miranda chce uczynić „Runway" biblią mody dla Nowego Jorku i reszty świata.
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku.



▲ **Samotność w sieci**
dramat, Polska, 2006
▲ **reż.** Witold Adamek
▲ **występują:** Magdalena Cielecka, Andrzej Chyra, **105 min**
Historia małżeńskiego trójkąta, która dzieje się w czasach internetu, komunikatorów i SMS-ów, które niebezpiecznie skracają czas od pokusy do grzechu...
▲ **Kino:** Syrena w Białymstoku, Zodiak w Mrągowie, Wrzos w Kolnie.



▲ **Wzgórza mają oczy**
horror, USA, 2006
▲ **reż.** Allexandre Aja
▲ **występują:** Desmond Askew, **96 min**
Carterowie jadą do Kalifornii, by odebrać odziedziczone srebra. Kiedy na pustkowiu psuje im się samochód, okazuje się, że pobliskie wzgórza zamieszkane są przez rodzinę kanibali.
▲ **Kino:** Sława w Międzyrzecu Podl.



▲ **16 przecznic**
kryminał, USA, 2006
▲ **reż.** Richard Donner
▲ **występują:** Bruce Willis, Mos Def, David Morse, **101 min**
Skacowany detektyw Jack Mosler dostaje pozornie proste zadanie. Niegroźny przestępca Eddie Bunker ma zostać przetransportowany z aresztu do oddalonego o 16 przecznic sądu. Jednak w trakcie drogi odkrywa pewną tajemnicę...
▲ **Kino:** Żubr w Białowieży.



▲ **Stay Alive**
thriller, USA 2006
▲ **reż.** William Brent Bell
▲ **występują:** Adam Goldberg, **85 min**
Akcja rozgrywa się w środowisku młodych ludzi, maniaków gier komputerowych. Po brutalnej śmierci kolegi, grupa przyjaciół znalazła się w posiadaniu gry pt. „Stay Alive". Okazuje się, że gra zaczyna zabijać.
▲ **Kino:** Iskra w Augustowie.



▲ **Strażnik**
kryminał, USA, 2006
▲ **reż.** Clark Johnson
▲ **występują:** Michael Douglas, Kim Basinger; **96 min**
Zaufany ochroniarz prezydenta USA ma romans z pierwszą damą. Pewnego dnia padają podejrzenia, że jest zamieszany w zamach na prezydenta.
▲ **Kino:** Lotos w Dąbrowie Białostockiej.



▲ **Omen**
horror, USA, 2006
▲ **reż.** John Moore
▲ **występują:** Liev Schreiber, Julia Stiles, Mia Farrow, **108 min**
Motyw poruszany już w kilku filmach: dziecko urodzone przed kilku laty okazuje się być opętane.
▲ **Kino:** w Hajnówce.



▲ **Step up: taniec zmysłów**
dramat/musical, USA, 2006
▲ **reż.** Anne Fletcher
▲ **występują:** Liev Schreiber, Julia Stiles, Mia Farrow, **108 min**
Film opowiadający o ludziach zafascynowanych tańcem i uwikłanych w historię miłosną. Główni bohaterowie pochodzą z różnych światów.
▲ **Kino:** Iskra w Augustowie.



▲ **Komedia romantyczna**
komedia, USA, 2006
▲ **reż.** Jason Friedberg, Aaron Setze
▲ **występują:** Alyson Hannigan
Film opowiada historię beznadziejnej romantyczki Julii Jones, która poznaje pewnego Anglika – mężczyznę swoich marzeń – o dziwnie brzmiącym nazwisku Walicórski...
▲ **Kino:** Mazur w Olecku.



▲ **Zabójczy numer**
thriller, USA, 2006
▲ **reż.** Paul McGuigan
▲ **występują:** Josh Hartnett, **109 min**
Życie nie układa się Slevinovi. Budynek, w którym mieszkał, uznano za niezdatny, a kieszonkowiec ukradł mu dokumenty. Najgorsze jednak jeszcze przed nim...
▲ **Kino:** Dom Kultury w Łapach.



▲ **Kumple na zabój**
komedia/dramat/thriller, USA, Niemcy, Irlandia, 2005
▲ **reż.** Richard Shepard
▲ **występują:** Pierce Brosnan
Julian jest płatnym zabójcą. Wieloletnie doświadczenie nie uchroniło go jednak przed psychicznym dołkiem.
▲ **Kino:** Daniel w Drohiczynie.



▲ **Demon: historia prawdziwa**
Horror, USA, 2005
▲ **reż.** Donald Cammell
▲ **występują:** , Donald Sutherland, Sissy Spacek **109 min**
W pierwszej połowie XIX w posiadłość rodziny Bellów była kilkakrotnie odwiedzana przez tajemniczą zjawę.
▲ **Kino:** Mazur w Olecku.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ
(tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
(piątek, sobota, niedziela)		
9. kompania	13.30, 18.00	14 i 16 zł
Diabeł ubiera się u Prady	15.45, 20.15	14 i 16 zł
Statyści	11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30	14 i 16 zł

TON
(tel. 085 743 53 82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Karol - papież, który pozostał człowiekiem	14.00, 17.00, 20.00	13 i 16 zł
(sobota, niedziela)		
Karol - papież, który pozostał człowiekiem	11.00, 14.00, 17.00, 20.00	13 i 16 zł

SYRENA
(tel. 0-85-744-58-96) Białystok, ul. św. Rocha

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
S@motność w sieci	20.15	12 i 14 zł
Zakochany Paryż	16.20	12 i 14 zł
Klik: i robisz, co chcesz	18.20	12 i 14 zł
(sobota)		
Zakochany Paryż	16.20	12 i 14 zł
S@motność w sieci	20.15	12 i 14 zł
Klik: i robisz, co chcesz	18.20	12 i 14 zł
(niedziela)		
Garfield 2	15.00	10, 11 i 12 zł
Zakochany Paryż	16.20	12 i 14 zł
S@motność w sieci	20.15	12 i 14 zł
Klik: i robisz, co chcesz	18.20	12 i 14 zł

FORUM
(tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Sezon na Misia	14.30, 16.15	13 i 15 zł
Ludzkie dzieci	18.15, 20.30	13 i 15 zł
(sobota, niedziela)		
Sezon na Misia	12.30, 14.30, 16.15	13 i 15 zł
Ludzkie dzieci	18.15, 20.30	13 i 15 zł

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. Al. Węgierki
(tel. 0-85-741-59-90) Białystok, ul. Elektryczna 12

tytuł	godzina	cena
Paragraf 22	(pt.) 10.00, (sb.ndz.) 19.00	13 i 16 zł

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK

(tel. 0-85-74-25-033) Białystok, ul. Kalinowskiego 1, "Czerwony Kapturek", sobota, niedziela, godz. 11.00.
"Komediant" - spektakl dla dorosłych, sobota, niedziela, godz. 18.00.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Białowieża ŻUBR	Garfield 2	17.00	10 zł
	16 przecznic	19.00	11 zł
Dąbrowa Biał. LOTOS	Strażnik	niedziela	brak
Drohiczyn DANIEL	Kumple na zabój	sobota, niedziela	brak
Łapy Dom Kultury	Zabójczy numer	brak	brak
	Garfield 2	brak	brak
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Wzgórza mają oczy	brak	brak
	DOA: Dead or Alive	brak	brak
Sokółka SOKÓŁ	7 krasnoludków	brak	10 i 11 zł
Hajnówka	Omen	brak	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Suwałki BAŁTYK	Karol - Papież, który pozostał człowiekiem		
		(pt., sb.) 14.00, 16.45, 19.30	
		(ndz.) 11.15, 14.00, 16.45, 19.30	
		10, 11, 12 i 14 zł	
Augustów ISKRA	Step-Up	17.00	brak
	Stay Alive	19.00	brak

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ełk POLONIA	Karol - Papież, który pozostał człowiekiem (pt., sb.) 14.00, 16.45, 19.30		
		(ndz.) 11.15, 14.00, 16.45, 19.30	
		12 i 13 zł	
Mrągowo ZODIAK	S@motność w sieci	brak	brak
	7 krasnoludków	(piątek, sobota)	brak
Olecko MAZUR	Komedia romantyczna	brak	brak
	Demon - historia prawdziwa	brak	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Karol - Papież, który pozostał człowiekiem (pt.sb.) 14.00, 16.45, 19.30		
		(ndz.) 11.15, 14.00, 16.45, 19.30	
		11, 12 i 14 zł	
Kolno WRZOS	S@motność w sieci	brak	brak
TLiA w Łomży	Karius i Baktus	16.00	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Papież, który pozostał człowiekiem (pt.) 17.00		
		(sb., ndz.) 14.00, 17.00	
	Plac Zbawiciela	20.00	brak
Ostrovia	brak repertuaru		

BIAŁOSTOCCZYZNA

SŁUŻBA ZDROWIA

BIELSK PODLASKI Szpital, ul. Kleszczelowska 1, izba przyjęć - tel. (085) 833-27-50. **CZARNA BIAŁOSTOCKA** Przychodnia Rejonowa, ul. Torowa 1, tel. 0-85-710-19-99, 0-85-710-39-03. **HAJNÓWKA SPZOZ**, ul. Lipowa 190, fax 0-85-684-26-79, **Centralna Izba Przyjęć**, tel. 0-85-682-92-47, **ŁAPY** Szpital, Korczaka 23, tel. 0-85-715-28-36, 0-85-715-28-31; SPZOZ, Korczaka 2, 0-85-715-28-32, 0-85-715-28-33. **MOŃKI** Pogotowie, tel. 0-85-716-23-67; SP ZOZ centrala: 0-85-716-24-07, 0-85-716-25-52, 0-85-716-25-92, 0-85-716-26-50; **SOKÓŁKA** SPZOZ, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-63; Niepubliczny ZOZ Przychodnia nr 1 „Medyk", ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Pielęgniarski ZOZ „Panaceum", ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Zakład Medycyny Szkolnej „SZKOL-MED", ul. Mickiewicza 2a, tel. 0-85-711-25-74; Niepubliczny ZOZ Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska E&B Falkowscy, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711 90 66; Niepubliczny ZOZ „VITA" SC, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-05-07; Niepubliczny ZOZ „PROMED", ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-72. **SIEMIATYCZE** SPZOZ, ul. Szpitalna 8, tel. 0-85-655-22-00, **SUPRAŚL** Przychodnia Rejonowa, ul. Dolna 2, tel. 0-85-718-35-23. **WASILKÓW** Przychodnia Rejonowa, ul. Kryńska 32, tel. 0-85-716-53-33.

TELEFONY ALARMOWE

HAJNÓWKA Policyjny telefon zaufania, tel. 0-85-682-50-55, **MOŃKI** Policja 997, tel. 0-85-716-22-81. **SOKÓŁKA** Komenda Powiatowa Policji, tel. 0-85-711-02-12; Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, tel. 0-85-711-22-54.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTA

BIELSK PODLASKI tel. 0-85-730-81-10 w. 42. **HAJNÓWKA** tel. 0-85-682-27-18 w. 112. **MOŃKI** tel. 0-85-716-61-00. **SIEMIATYCZE** tel. 0-85-655-27-11 w. 330. **SOKÓŁKA** tel. 0-85-711-08-76.

SUWALSZCZYZNA

TELEFONY INFORMACYJNE

AUGUSTÓW Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-643-36-49; **SUWAŁKI** Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-566-27-63; Biuro numerów 0-87-567-96-90; Biuro napraw telefonów 9696 (os. Północ), 914 (centrum).

TELEFONY ALARMOWE

AUGUSTÓW Policja 0-87-643-93-33; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 lub 0-87-643-29-99; Pogotowie Energetyczne 991; SEJNY Policja 0-87-516-20-63; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-516-20-09; Pogotowie Energetyczne 0-87-516-20-87; Telefon Zaufania 0-87-517-33-33;
SUWAŁKI Policja 0-87-567-24-03; Straż Pożarna 0-87-567-82-09; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-567-25-70; Pogotowie Ciepłownicze 0-87-566-42-56; Pogotowie Drogowe 0-87-566-42-87; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Opiekuńcze 0-87-566-25-9; Telefon Zaufania 988 albo 0-87-566-25-40.

MAZURSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe 999; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Pogotowie Drogowe 954.

SŁUŻBA ZDROWIA

Ełk Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Baranki 24, Izba Przyjęć, tel. 0-87-620-95-12, Pogotowie Ratunkowe, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-22-22, Ambulatorium Chirurgiczne, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-95-12, Szpital Wojskowy, ul. Kościuszki 28, tel. 0-87-621-67-10, Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 0-87-610-22-22. **GIŻYCKO** Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 0-87-428-52-71; Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 0-87-428-55-55. **GOŁDAP** Szpital Miejski, ul. Słoneczna 7, tel. 0-87-615-02-75; Pogotowie Ratunkowe, ul. Słoneczna 9, tel. 0-87-615-02-75. OLECKO Szpital Powiatowy, ul. Gołdapska 1, tel. 0-87-520-22-95; Pogotowie Ratunkowe, ul. Gołdapska 1, tel. 999.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro napraw telefonów 9696; Informacja PKP 9436; Informacja PKS: w **Ełku** 0-87-610-33-52, w Giżycku 0-87-428-50-87, w **Gołdapi** 0-87-615-02-94, w **Olecku** 087-520-26-13; w **Węgorzewie** 0-87-427-25-51.

TELEFON ZAUFANIA

EŁK - 0-87-621-64-44; **GIŻYCKO** - 0-87-428 2-73.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

EŁK Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-621-83-22. **OLECKO** Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-520-24-75 wew. 7.

ŁOMŻYŃSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe - 999; Policja - 997, oficerowie dyżurni policji: **Grajewo** - 0-86-272-22-21, **Kolno** - 0-86-278-27-25, **Łomża** - 0-86-316-54-61, **Wysokie Mazowieckie** - 0-86-275-22-11, **Zambrów** - 0-86-271-23-01, Straż Pożarna - 998, Pogotowie Gazowe - 992, Pogotowie Ciepłownicze - 993, Pogotowie Energetyczne - 991, Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne - 994, Pogotowie Drogowe - 96-37, Pogotowie Weterynaryjne - 983, Pogotowie Opiekuńcze 0-86- 216-64-39; Telefon Zaufania AA 0-86- 215 07 77.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro Napraw Telefonów - 96-96, Informacja PKP: **Grajewo** - 0-86-272-35-85, **Szepietowo** - 275-18-22, Informacja PKS: **Grajewo** - 0-86-272-25-01, **Kolno** - 0-86-278-23-55, **Łomża** - 0-86-218-55-54, **Wysokie Mazowieckie** - 0-86-275-21-44, **Zambrów** - 0-86-271-31-97.

SŁUŻBA ZDROWIA

Pogotowie Ratunkowe: **CIECHANOWIEC**, tel. 086-277-19-99; **GRAJEWO**, tel. 0-86-272-27-00; **KOLNO**, 0-86-278-21-09; **ŁOMŻA**, centrala - 0-86-216-62-15; **ZAMBRÓW**, tel. 0-86-271-28-27.

APTEKI

ŁOMŻA, Apteka leków gotowych i recepturowych, ul. ks. Anny 2, tel. 0-86-219-89-28, czynna pn.-sob. 9-19, niedz. 9-16. Apteka „MEDICA" - leki gotowe, recepturowe, termokosmetyki: ul. Kazańska 6/2, tel. 0-86-216-80-89, czynna poniedziałek-piątek, godz. 9-19, sobota, godz. 9-15.

OSTROŁĘCKIE

TELEFONY ALARMOWE

OSTROŁĘKA Pogotowie Ratunkowe 999, 0-29-764-35-44; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994.

TELEFONY INFORMACYJNE

Informacja PKP 0-29-760-26-81; Informacja PKS 0-29-764-41-88.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

Ostrołęka - 0-29-764-20-79.

TELEFON ZAUFANIA

Dla skłóconych małżeństw (0-xxxx-22) 0-29-728-64-35; Niebieska Linia dla ofiar przemocy w rodzinie 0-800-12-00-02; Pomarańczowa Linia 0-800-14-00-68.

SŁUŻBA ZDROWIA

OSTROŁĘKA Informacja Pogotowia 0-29-764-35-44.

redaktor odpowiedzialny
Michał Dąbrowski



Strona przygotowana na podstawie serwisów:
PAP, Fotorzepa, internetowych, radiowych i telewizyjnych

redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0 800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA
27 października 2006
piątek

Ciekawy świat

▲ **Zabił orła w obronie jamnika, teraz zapłaci odszkodowanie >>** Sąd w Heilbronn (Niemcy) nakazał 70-letniemu emerytowi zapłacenie prawie 7 tys. euro odszkodowania za zabicie chronionego orła przedniego, który próbował porwać mu jamnika. Emeryt z żoną był na spacerze, prowadząc jamnika na smyczy, kiedy od przechodniów dowiedział się, że z pobliskiej hodowli ptaków drapieżnych uciekł orzeł. Mężczyzna wyruszył na jego poszukiwanie, wtedy orzeł zaatakował, usiłując porwać psa. Emeryt zdzielił ptaka kijem tak mocno, że zabił go na miejscu. Sąd uznał, że mężczyzna zachował się nieodpowiedzialnie, wyruszając na poszukiwanie orła, choć ludzie ostrzegali go, aby tego nie robił. Hodowla otrzyma odszkodowanie, ale znacznie niższe od 30 tys. euro, których żądała. ▲

W obiektywie



USA >> Rakieta Boeing Delta II została wystrzelona z bazy w Cape Canaveral wynosząc w przestrzeń kosmiczną sondę STEREO. Celem misji jest wykonanie trójwymiarowych zdjęć na Słońcu.



Warszawa >> Dwoje bezdomnych poniosło śmierć w wyniku zaczadzenia w opuszczonym domu na warszawskim Bemowie, gdzie schronili się przed zimnem. ▲

Warszawa >> Za zmianami w konstytucji opowiadają się posłowie koalicji

Aborcja dzieli

Przeciw ochronie życia od poczęcia opowiedziały się kluby parlamentarne PO i SLD. PSL nie podjął ostatecznej decyzji.

Podczas czwartkowej debaty nad projektem LPR zmiany konstytucji, poza klubem Ligi, ideę wprowadzenia ochrony życia od momentu poczęcia poparły także PiS, Samoobrona i Ruch Ludowo-Narodowy.

Zapis obecnie obowiązujący w art. 38 konstytucji brzmi: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia". Klub Ligi chce, aby dopisać do niego trzy słowa: „od momentu poczęcia". Głosowanie w tej sprawie, jak zapowiedział marszałek Sejmu Marek Jurek, może odbyć się najwcześniej za 60 dni.

Zdaniem Marka Kotlinowskiego (LPR), który przedstawiał uzasadnienie do projektu, konstytucja musi być zgodna z prawem naturalnym. Jak podkreślił, prawo do życia nie jest kwestią światopoglądu.

– Uważam, że ustawa zasadnicza, fundament porządku prawnego, musi być zgodna z prawem naturalnym – zaznaczył.



Jerzy Dudek/Fotorzepa

– Większość posłów PiS popiera poprawkę w konstytucji – powiedział M. Jurek

Podkreślił jednocześnie, że starania o zmianę zapisu w konstytucji nie jest narzucaniem katolickiego światopoglądu, ale przejawem troski o zdrowie i życie ludzkie, a troska – jak dodał – jest jednym z podstawowych obowiązków państwa.

Przeciw projektowi zmian w ustawie zasadniczej opowiedziały się kluby PO i SLD. Zdaniem Anny Zielińskiej-Głębockiej (PO) obecne uregulowania są zadowalające dla większości społeczeństwa.

Klub SLD chce natomiast odrzucenia projektu w pierwszym czytaniu.

– Sprzeciwiamy się stawianiu życia płodu ponad życiem i zdrowiem kobiety – argumentowała posłanka Sojuszu Joanna Senyszyn. ▲

Gdańsk >> Sąd rodzinny zdecydował o 3-miesięcznej karze dla gimnazjalistów

Oprawcy uczennicy trafią do schroniska

Trzy miesiące pobytu w młodzieżowym ośrodku wychowawczym czeka pięciu chłopców, którzy w ubiegły piątek molestowali w szkole swoją koleżankę – taką decyzję podjął w czwartek Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Gdańsku.

Chłopcy mają pozostać w ośrodku do czasu zakończenia postępowania. Obrońcy gimnazjalistów uważają, że jest to orzeczenie zbyt surowe i zapowiadają wniesienie apelacji.

Posiedzenie sądu było niejawne. Na salę oskarżonych wprowadzono w kajdankach w asyście kordonu policji. Sąd wzywał chłopców na salę pojedynczo, by skonfrontować ich zeznania. Pojawiły się bowiem rozbieżności w ich zeznaniach.

Zgromadzeni przed salą sądową rodzicie i rodzeństwo chłopców nie chcieli rozmawiać z mediami. ▲

W piątek dzień żałoby >

Minister edukacji Roman Giertych ogłosił piątek dniem żałoby w szkołach w całym kraju w związku z tragiczną śmiercią uczennicy gimnazjum w Gdańsku. Popełniła ona samobójstwo po tym, jak w klasie kilku kolegów rozebrało ją i symulowało, że ją gwałci.

promocja

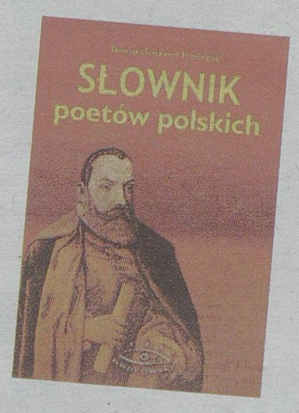
Edukacja >> Nowy odcinek serii: „Edukacja z GW"

Wiedza o poetach w pigułce

Drodzy Czytelnicy, mamy nadzieję, że podoba się wam podręczny „Słowniczek poetów polskich", który dołączyliśmy dziś do naszej gazety.

W słowniczku możecie państwo znaleźć podstawowe informacje o życiu i twórczości około 250 polskich poetów z różnych epok od średniowiecza poczynając, aż po czasy współczesne. Osobny rozdział został poświecony twórcom białostockim m.in. Ewie Alimowskiej i Markowi Olesiewiczowi.

Bardzo przydatne w słowniku jest wyszczególnienie elementów zaczerpniętych z różnych epok w twórczości autorów, którzy żyli na przełomie epok. Ponadto bardziej szczegółowo zostały opisane najbardziej znane i przełomowe utwory poetów jak np. pieśni, treny i fraszki Jana Kochanowskiego.



Już za tydzień, za jedyne 4,90 zł (w tym cena gazety) będziecie mogli państwo kupić kolejny odcinek naszej serii, dotyczący literatury polskiej. Przepraszamy, że nie mogliśmy dołączyć go do Współczesnej w tym tygodniu, ale przeszkodziły nam w tym problemy techniczne.

(kj)

Warszawa/Kuźnica >> Nielegalni imigranci

Wietnamczycy szli na Zachód

Podlascy pogranicznicy zatrzymali w podwarszawskich Trojanach 22-osobową grupę nielegalnych imigrantów. Wraz z nimi w ręce funkcjonariuszy wpadło 7 organizatorów przerzutu.

Wietnamczycy przekroczyli „zieloną granicę" polsko-białoruską i pilotowani przez przemytników dotarli pod Warszawę. Strażnicy wpadli na trop grupy podczas pracy operacyjnej.

– Cudzoziemcy nie mieli przy sobie dokumentów – mówi kpt. Anna Wołoszyn, rzecznik prasowy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej.

– Byli głodni i zmarznięci. Podano im ciepły posiłek. Wszystkie osoby zadeklarowały, że pochodzą z Wietnamu. Wśród zatrzymanych jest 9 kobiet.

Obecnie trwają czynności wyjaśniające, po których zakończeniu cudzoziemcy najprawdopodobniej zostaną przekazani Białorusinom. Wiadomo bowiem, że obcokrajowcy dostali się do Polski przez granicę polsko-białoruską.

Organizatorzy przerzutu najprawdopodobniej trafią za kratki. Jak dotąd udało się ustalić, że sześciu z nich to Polacy, siódmy zatrzymany posiada obywatelstwo wietnamskie. Śledztwo w tej sprawie będzie prowadziła białostocka Prokuratura Okręgowa. Śledczy uważają, że zatrzymanie organizatorów przerzutu to duży sukces. Na razie nie chcą oni ujawniać szczegółów, ponieważ trwają poszukiwania kolejnych członków gangu.

Jest to już druga grupa nielegalnych imigrantów zatrzymana w tym roku przez Podlaski Oddział Straży Granicznej. W maju br. ujęto siedmiu Mołdawian, którzy dostali się do Polski przez „zieloną granicę" z Litwą.

(jg)

USA >> Sprawa Mazura

Ekstradycja

Proces ekstradycji Edwarda Mazura z USA może potrwać nawet kilkanaście miesięcy, trzeba uzbroić się w cierpliwość – powiedział w środę minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro w radiowej „Trójce".

Jak zaznaczył Ziobro, zatrzymanie Mazura i osadzenie go w areszcie „jest już wielkim sukcesem", a brak zgody sądu w Chicago na ekstradycję „nie jest porażką".

– Nikt nie spodziewał się, że w ciągu krótkiego czasu nastąpi zgoda na ekstradycję. Sprawą zajmuje się niezawisły sąd i mam nadzieję, że będą brane przy rozstrzyganiu sprawy pod uwagę tylko okoliczności związane z ustaleniami śledztwa prowadzonego w Polsce – dodał.

Ziobro zauważył, że wobec różnic w prawie polskim i amerykańskim najważniejsze jest, że „materiał dowodowy pozwala na podjęcie decyzji o ekstradycji".

zadzwoń do reportera
Urszula Ludwiczak

085 748 74 61

GAZETA WSPÓŁCZESNA
27 października 2006
piątek

Nasza kampania >> Szkoła bez przemocy

Belfer się uczy

Prawie 3 tysiące szkół z całego kraju, w tym ponad sto podlaskich, zdecydowało się przystąpić do kampanii „Szkoła bez przemocy". W miniony czwartek nauczyciele z tych placówek uczestniczyli w konferencji i szkoleniu, które odbyły się w Warszawie.

Podczas konferencji zostały zaprezentowane wyniki badań CBOS, których celem była wszechstronna diagnoza zjawiska przemocy w szkołach oraz omówienie efektów kampanii. Uczestnicy konferencji wzięli też udział w dyskusji na temat: „Przemoc w szkole – źródła i konsekwencje społeczne, skuteczne metody przeciwdziałania", a po konferencji w warsztatach, podczas których uczyli się, jak rozwiązywać konflikty w szkole, jak pracować z nadpobudliwymi dziećmi, a jak ze sprawcami przemocy, jak reagować na agresję oraz co mogą robić samorządy, które chcą wesprzeć nauczycieli w przeciwdziałaniu przemocy w szkołach.

Więcej o szkoleniu nauczycieli – w najbliższych wydaniach „GW".

(dona)

GAZETA WSPÓŁCZESNA prowadzi kampanię społeczną „Szkoła bez przemocy". W 19 największych polskich dziennikach regionalnych pokażemy, że z rosnącą falą agresji i przemocy w szkołach można sobie poradzić. Czekamy na telefony i e-maile z opiniami.
SZKOŁA BEZ PRZEMOCY
PATRONAT HONOROWY PREZYDENTA RP
partner merytoryczny: Stowarzyszenie Psychoprofilaktyki Szkolnej „Spórz Inaczej"
partner medialny: Jedynka
&tp fundacja grupy TP współorganizator
telefon: 085 748 74 58 e-mail: dnaumczyk@wspolczesna.pl internet: www.wspolczesna.pl

Najlepsza pora na sadzenie róż

Słyszałam, że jesień to najlepsza pora, żeby sadzić róże. Czy to prawda, a jeśli tak, jak wybrać najlepsze krzewy? – pyta Katarzyna z Brańska.

– Obecnie mamy bardzo dobry okres na sadzenie róż. W ofercie sklepów jest o wiele większy wybór niż zazwyczaj.

Trzeba wybrać krzewy, które mają co najmniej 2-3 zdrowe i zielone pędy grubości ołówka. W dobrym stanie powinien też być system korzenny, nie może być wysuszony. Kupiony krzew należy wstawić do wody na co najmniej 2 godziny, a później posadzić w słonecznym miejscu. Po wykopaniu dołka krzak wkładamy tak, by korzenie były dokładnie rozłożone. Jeśli są za długie przycinamy je sekatorem. Przed zimą robimy dokoła nich kopczyk podobny do kreciego i okładamy gałązkami np. świerku. **(bisu)**

Ekspert
> Jerzy Gwoździej
ogrodnik z Białegostoku



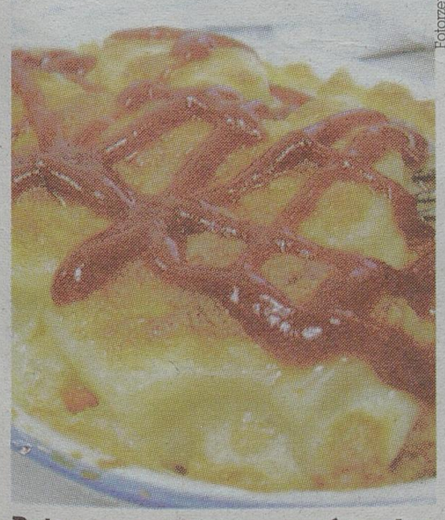
Gotowanie >> Potrawa na każdą kieszeń

Zapiekanka z makaronem

Zapiekanka ta jest dobrym pomysłem, gdy mamy w lodówce wiele rzeczy, których chcemy się pozbyć. Proporcje dobieramy w zależności od wielkości naczynia żaroodpornego.

Składniki: makaron (obojętnie jaki, byle nie nitki), mięso w różnej postaci (np. kiełbasa, parówki, pieczony kurczak, szynka itp.), papryka surowa, pieczarki, groszek i kukurydza konserwowa, ser żółty, sól, pieprz, przyprawy do smaku.

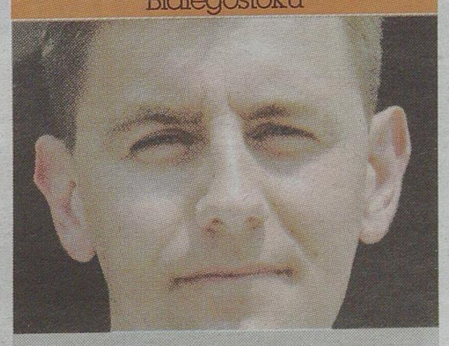
Przygotowanie: Makaron ugotować. Pokrojone mięso, paprykę i pieczarki podsmażyć na patelni. Doprawić do smaku. W żaroodpornym naczyniu wymieszać wszystkie składniki. Można do środka dodać trochę startego sera. Całość posypać grubą warstwą sera i wstawić do nagrzanego piekarnika na ok. 20 min. **(bisu)**



Potrzeba

Potrawę należy posypać grubą warstwą startego, żółtego sera

Polecam
> Maciej Żywno
pełnomocnik prezydenta Białegostoku



Zapiekankę można podawać samą bądź z warzywami np. pomidorem, ogórkami świeżymi, kiszonymi bądź konserwowymi. Mój syn ją uwielbia.

Zdrowie >> Już w ten weekend przestawiamy czas

Bezsenność przez tydzień



A. Zgiet

Po przestawieniu zegarków potrzebujemy około tygodnia na przyzwyczajenie się do nowego czasu

Zmiana czasu ma niekorzystny wpływ nie tylko na nasze samopoczucie, może też powodować problemy zdrowotne, takie jak: bezsenność, zaburzenia trawienia oraz ciśnienia tętniczego.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Nocą z 28 na 29 października przestawiamy zegarki o godzinę do tyłu. Odwołanie czasu letniego polega na zmianie wskazań zegarów z godziny 3 na godzinę 2.

Wielu jest przeciwników i wielu zwolenników przesuwania wskazówek zegara w przód wiosną i w tył jesienią. Ze zmiany czasu płyną głównie korzyści ekonomiczne, przede wszystkim oszczędność energii zużywanej na oświetlenie. Podczas czterech najciemniejszych miesięcy w roku: listopada, grudnia, stycznia i lutego wraca się w Polsce do czasu środkowoeuropejskiego.

Niewielu z nas zastanawia się jednak nad wpływem tego typu zmian na nasze zdrowie i samopoczucie. Dla ludzi o ustabilizowanym trybie życia zmiana czasu jest niekorzystna i potrzebują oni nawet kilku dni, by dostosować swój zegar biologiczny do nowych.

– Zaraz po zmianie czasu możemy spodziewać się dolegliwości podobnych do tych, które odczuwają ludzie przekraczający podczas podróży strefy czasowe. Będą to z całą pewnością zaburzenia snu, niemożność skupienia uwagi, dezorientacja, ogólne złe samopoczucie, zmęczenie, również kłopoty z apetytem i problemy żołądkowo-jelitowe. Przyczyną występowania takich objawów jest rozregulowanie homeostazy organizmu. Przejawia się to właśnie zaburzeniami procesów fizjologicznych zależnych od rytmu okołodobowego oraz tych, które zależą od zmiany dobowego rytmu wydzielania hormonów – mówi dr Michał Skalski z Poradni Leczenia Zaburzeń Snu przy Akademii Medycznej w Warszawie.

Homeostaza to, ogólnie, stan równowagi między organizmem a środowiskiem zewnętrznym, czyli utrzymywanie właściwej temperatury, ciśnienia krwi, odpowiedniej proporcji tlenu i dwutlenku węgla. Stan właściwej homeostazy to, najogólniej, stan prawidłowego funkcjonowania organizmu i dobrego samopoczucia. Wszystkie procesy życiowe przebiegają wtedy poprawnie. Czynnikiem regulującym ten stan jest, oprócz elementów fizjologicznych, uregulowany tryb życia.

Według specjalistów, na to, żeby przestawić nasz zegar biologiczny o godzinę i zacząć znów funkcjonować poprawnie, potrzebujemy co najmniej tygodnia. ▲

Infolinia
>

W ramach kampanii „Dobrze śpij - aktywnie żyj" od poniedziałku do czwartku w godz. 18-20 działa infolinia, przy której dyżurują lekarze i psycholodzy z Poradni Leczenia Zaburzeń Snu przy Akademii Medycznej w Warszawie. Pod numerem telefonu 0-22 321 51 91 można uzyskać odpowiedzi na pytania związane z zaburzeniami snu.

Dobre rady

Aby zagęścić sos można użyć wielu sposobów. Najpopularniejszy to dodanie mąki ziemniaczanej. Poza tym dobrze dodać śmietany, serka topionego, bułki tartej, zmiksowanych warzyw lub surowego startego ziemniaka.

Księga imion

Iwona. Imię pochodzenia germańskiego oznaczające osobę obdarzoną silną wolą oraz często niebezpiecznymi ambicjami. Osoby o tym imieniu mają niełatwy charakter, są materialistkami, lubią pieniądze i zaszczyty. Są bardzo subiektywne i niesłychanie przekorne. Cechuje je wyjątkowa aktywność. Znane Iwony: Radziszewska i Kubicz (prezenterki telewizyjne) Guzowska (bokser),



Potrzeba

Iwona Guzowska, bokser



Po zwycięstwie nad parą z Singapuru do ćwierćfinału Bitburger Open awansował mikst SKB Litpol-Malow Robert Mateusiak/Nadia Kostiuczyk (na zdjęciu).

Piłka ręczna >>

Następcy są w okręgówce

Wprawdzie drugoligowcy spod znaku AZS SSBO mają dwutygodniową pauzę w rozgrywkach, ale podlascy kibice szczypiorniaka mają inne atrakcje. W minionym tygodniu rozpoczęła rozgrywki męska podlaska liga okręgowa w piłce ręcznej. Na starcie stanęło aż sześć ekip: MOKS Słoneczny Stok, AZS SSBO Białystok II, Skorpion Rutka, TS Siemiatycze, UKS Dąbrowa Białostocka oraz UKS Wielbud Bielsk Podlaski. – Wreszcie nasza młodzież i zaplecze ma regularne rozgrywki. Może to szybko zaprocentuje wzrostem formy i najlepsi gracze będą z powodzeniem pojawiać się w drugoligowym zespole, a najmocniejsze ekipy nawiążą skuteczną walkę w III lidze – zaciera ręce Andrzej Nocny, trener drugoligowego AZS-SSBO.

W pierwszych meczach Rutka pokonała MOKS 27:21, a w Bielsku Podlaski Wielbud uległ Siemiatyczom 27:42. Mecz AZS SSBO II z Dąbrową Białostocką zakończył się po zamknięciu wydania. **(PS)**



M. Kość

Czy następcy Sebastiana Dytmana są w okręgówce?

Piłka nożna >> Warmia czeka na pierwsze zwycięstwo

Może teraz?

Krzysztof Sokólski, Jarosław Sarnacki, Tadeusz Moćkun
sport@wspolczesna.pl

Spotkanie z Kozienicami (sobota, godz. 15), jest dla grajewskich „wilków", jedną z ostatnich szans na odniesienie pierwszego zwycięstwa w sezonie. – Bardzo nam zależy na wygranej – mówi Janusz Szumowski, dyrektor Warmii. – Z takim samym zamiarem przyjadą goście, którzy w lidze spisują się coraz lepiej. To zapowiedź dużych emocji. Wystąpimy bez kontuzjowanego Maksyma Mirvy i pauzującego za czerwoną kartkę Przemysława Masłowskiego. Tego drugiego w bramce zastąpi Adam Ciulkin.

Na ostatni mecz na własnym boisku zarząd Warmii obniżył ceny biletów. Dostępne one będą w cenie 8 i 5 złotych.

Dwie pozostałe drużyny z naszego regionu Wigry i Freskovita zagrają na wyjazdach.

Tak jak przed tygodniem do Paradyża, tak teraz do Skierniewic, suwalscy piłkarze wyjeżdżają rano w dniu meczu. – Gramy z Unią o 13, a wyjazd z Suwałk zaplanowaliśmy na 4.30 – mówi Zbigniew Kieżun, trener Wigier. – Wyjdziemy na boisko zmęczeni podróżą, ale nie po to, żeby na nim odpoczywać, a walczyć.



Archiwum

Liczymy, że grajewski wilczek przyniesie wreszcie piłkarzom Warmii szczęście

Suwalczanie zagrają w sobotę bez pauzującego za czerwoną kartkę Tomasza Bajko oraz wracających do zdrowia po kontuzjach Tomasza Chmielewskiego i Kamila Lauryna. Ale będą też wzmocnieni. Nie kadrowo, a psychicznie.

– Nic tak nie cementuje drużyny, jak zwycięstwo z silnym rywalem i to na jego terenie. Wygraliśmy w Paradyżu, dlaczego mamy nie powtórzyć wyniku w Skierniewicach? – pyta Kieżun.

Z kolei Freskovita jedzie na starcie z opromienionym pucharowym zwycięstwem 1:0 nad ŁKS-em Łódź Radomiakiem Radom. Wyeliminowanie pierwszoligowca robi wrażenie. – To nie przypadek. Radomiak ma w swoich szeregach wielu doświadczonych zawodników. Szanujemy rywala, ale znamy też swoją wartość. Jeśli chcemy liczyć się w trzeciej lidze, musimy w niedzielę wygrać – podkreśla trener „mlecznych" Piotr Zajączkowski. ▲

Tenis stołowy >>

Białystok jedzie po punkty

Obaj podlascy pierwszoligowcy w sobotę grają na wyjeździe. MOKS Słoneczny Stok wybiera się do Iławy, gdzie zmierzy się z ITR Exellent, a liderujący UKS Baruch WSFiZ Dojlidy zagra w Grudziądzu z drugą w tabeli Olimpią II.

– Jedziemy po zwycięstwo. Remis z Sierakowicami nie popsuł humorów, bo to się może zdarzyć każdemu. Wszyscy są zdrowi, w dobrej formie i chcą wygrywać – mówił Mariusz Baruch, wiceprezes i główny sponsor ekipy. Piotr Napiórkowski, trener Dojlid nie jest jednak już tak kategoryczny: – To trudny rywal, ale jedziemy w najsilniejszym składzie. Zobaczymy jak się ułoży mecz.

W Dojlidach już szykują się na powitanie wracającego z kilkuletniego kontraktu w Dubaju Dimy Pierewierziewa. Jego obecność zaostrzy dodatkowo rywalizację w zespole UKS. – Będzie też dla naszej młodzieży dodatkowe wsparcie trenerskie, bo Dima to znakomity szkoleniowiec – cieszył się Baruch.

MOKS Słoneczny Stok też chce w ten weekend przywieźć punktową zdobycz. W Iławie nie będzie jednak łatwo, choć ITR spisuje się nieco poniżej oczekiwań. – Nam jednak dużo lepiej gra się na wyjazdach. Liczę, że tym razem zawalczymy przynajmniej o remis – mówił trener Marcin Jarkowski, który zamierza dać szansę debiutu w barwach „Słonecznych" Piotrowi Zdzienickiemu, który zagra w grach singlowych na II stole. W deblach obok Jarkowskiego, Siergieja Astaszenoka i Tomasza Gunkowskiego powinien wystąpić Jakub Fiedorczuk. (PS)

reklama

PRACA

ZATRUDNIĘ

ADMINISTRACJA, hurtownia, obsługa klienta - 16 wolnych etatów. Handlowiec, magazynier, fakturzystka oraz pracownik biurowy. 1.800,-/miesięcznie. Ważna kolejność zgłoszeń. Suwałki, (087)563-21-60.

ADMINISTRACJA, hurtownia, obsługa klienta - 16 wolnych etatów. Handlowiec, magazynier, fakturzystka oraz pracownik biurowy. 1.800,-/miesięcznie. Ważna kolejność zgłoszeń. Suwałki, (087)563-21-60.

BLACHARZA-LAKIERNIKA. 0668-463-319.

KIEROWCĘ rencistę-emeryta do sprzedaży obwoźnej pieczywa. 0601-376-705.

KIEROWCĘ TIR z doświadczeniem w transporcie międzynarodowym. 0606-817-533.

KIEROWNIKA i magistra farmacji, Łomża i okolice. 0508-323-125.

TUR do Ursusa 3512, 4.000 zł. 0608-335-274.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

JELCZ W640, wywrotka, 8.000,- + VAT. Cementonaczepa Zremb. (085)742-02-41, 0606-340-194.

NIERUCHOMOŚCI

WYNAJMĘ

LOKAL handlowo-usługowy 32,40 mkw., Dubois. 0607-896-720.

POKÓJ studentowi, Białystok, Sowlańska, 180 zł. (085)682-27-04.

RÓŻNE

SPRZEDAM

CHRYZANTEMY. tel. 0504-774-213.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

INNE

ZGUBIONO legitymacje studencką, Roman Golonko (085)739-10-39.

USŁUGI

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

FOTOGRAF, wesela, portrety. 0698-236-708.

W związku z trwającą kampanią wyborczą,
Zakład Energetyczny Białystok SA
zabrania umieszczania na swoich obiektach
(stacjach transformatorowych, słupach i innych urzadzeniach elektroenergetycznych)
plakatów i ulotek wyborczych.
Działania takie powodują zagrożenie mienia i życia.
W wyniku nieprzestrzegania powyższego zakazu, koszty związane z usuwaniem plakatów i ulotek będą ponosić właściwe komitety wyborcze
(art. 90 Ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 roku, Ordynacja wyborcza ..., Dz.U.01.46.499).

Wyrazy szczerego współczucia
CEZAREMU ZWOLIŃSKIEMU
Sekretarzowi Powiatu
z powodu śmierci
TEŚCIA
składają:
Zarząd i Rada Powiatu Suwalskiego

OGŁOSZENIA I REKLAMY przyjmują:
GAZETA WSPÓŁCZESNA

- Augustów ul. Żabia 3a, tel. 087-643-06-72 - "THEO"
- Augustów ul. Wojska Polskiego 42c, tel. 087-643-19-97 - "PERFEKT"
- Białystok BO "GW" ul. Św. Mikołaja 1, 085-748-74-30, fax 085-748-74-32
- Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 60, tel./fax 085-730-19-20 - "ABA PLUS"
- Ełk ul. Pułaskiego 24, tel./fax 087-610-85-05 - Oddział "GW"
- Grajewo ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax 086-272-89-15 - Oddział "GW"
- Hajnówka ul. 3 Maja 45, tel./fax 085-682-46-03 - "Sobex Nowy"
- Łomża al. Legionów 16, tel./fax 086-216-56-97 - Oddział "GW"
- Łomża ul. Stary Rynek 13, tel. 086-216-74-44 - TV ŁOMŻA
- Mońki, ul. Białostocka 29, tel. 085-716-21-91 - Biuro Turystycz. "KURIER"
- Olecko ul. Zielona 37, tel./fax 087-520-02-30 - "WIR"
- Ostrołęka ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. 029-760-94-25 - Oddział GW"
- Ostrów Mazowiecka ul. Broniewskiego 56a, tel. 029-745-34-12 - "BORAM"
- Sokółka Os. Centrum 21, tel. 085-711-25-28 - "Biuro Usług Doradczych"
- Suwałki ul. Kościuszki 62, tel./fax 087-566-57-26 - Oddział "GW"
- Wysokie Mazowieckie ul. Długa 22, tel. 086-275-24-08, "VIDKING"
- Zambrów al. Wojska Polskiego 22, tel./fax 086-271-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44. GAZETA WSPÓŁCZESNA

12 listopada odbędą się
Wybory Samorządowe,
to czas podejmowania ważnych decyzji.

Właściwy wybór naszych Czytelników leży w Państwa rękach.
Zachęcamy do prezentacji kandydatów oraz programów wyborczych Państwa komitetów na łamach **Gazety Współczesnej.**
☎ 085 748 74 40

zadzwoń do reportera
Miłosz Karbowski
085 748 74 80





Polska pokonała Kubę 3:1 (20:25, 25:19, 25:22, 25:21) w towarzyskim spotkaniu siatkarzy rozegranym w środę późnym wieczorem w Kędzierzynie-Koźlu.

Siatkówka >> I liga: Pronar Hajnówka – Inotel Poznań

Trudno o punkty

Do Hajnówki na mecz z Pronarem przyjeżdża bardzo groźny beniaminek z Poznania.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Najwyższa pora by nasza gra „zaskoczyła". Musimy zacząć zdobywać punkty – mówi trener gospodarzy Adam Aleksandrowicz. Porażki po 0:3, u siebie z Bzurą Ozorków i na wyjeździe z GTPS-em Gorzów Wielkopolski pokazały, jak trudno będzie naszej drużynie o dobre wyniki.

Inotel Poznań na razie spisuje się bardzo dobrze. W meczach z trzema silnymi zespołami zdobył sześć punktów. Najpierw u siebie pokonał Energetyk Jaworzno 3:1 i na wyjeździe Avię Świdnik 3:2. W poprzednią sobotę uległ we własnej hali rezerwom Skry Bełchatów 2:3, mimo, że w tie-breaku gospodarze mieli dwa meczbole.

– Hajnówkę czeka trudne zadanie. Liderem naszej drużyny jest Tomasz Sokołowski. Od jego dyspozycji praktycznie zależy wynik meczu – mówi Jacek Portala, dziennikarz „Głosu Wielkopolski", zajmujący się siatkówką. – W ostatnim spotkaniu ze Skrą, trochę zawiodła młodzież, która pogubiła się, gdy słabsze było przyjęcie zagrywki.



A. Zgiet

Nie tylko blok trzeba poprawić, aby wygrać z Inotelem. Na zdjęciu w granatowych strojach Piotr Niemiec (nr 8) i Sławomir Gołębski.

31-letniego Sokołowskiego (przyszedł z Gorzowa Wielkopolskiego) wspierają przede wszystkim środkowy Mariusz Kuczko (31 lat, wcześniej AZS Nysa) oraz rozgrywający Paweł Łojewski (27 lat). Reszta to młodzi zawodnicy. Całość prezentuje się bardzo przyzwoicie.

W zespole Pronaru być może zagra już Aleksandrowicz, choć kontuzja palca nie jest zaleczona. Na pewno nasz zespół musi spisać się lepiej niż w ostatnich spotkaniach, przede wszystkim w ataku. Statystyki tego elementu gry są dla nich bezlitosne. Mimo że zagrywkę przyjmują przyzwoicie.

– Statystyki z meczów z Bzurą i GTPS-em są niemal identyczne, jakby je ktoś pisał „przez kalkę" – mówi Aleksandrowicz. Grający trener Pronaru zastanawia się nad ewentualną zmianą ustawienia.

W II lidze siatkarze Ślepska Augustów podejmują w Raczkach groźny KKS Kozienice. Dziewczęta z AZS WSWFiT Białystok jadą do Łodzi na spotkanie z ŁKS-em. Spadkowicz z I ligi jest z pewnością w zasięgu podopiecznych Natalii Tobolskiej. **(miłk)**

Relaks na sportowo

Badminton
Mistrzostwa Województwa Podlaskiego (sobota – młodzicy i juniorzy oraz niedziela – juniorzy młodsi i seniorzy, godz. 10 w SP 11 przy ul. Szpitalnej w Suwałkach).
Biegi
XII Bieg Niepodległości w Sokołach (piątek o godz. 10.45).
Mistrzostwa Województwa Podlaskiego w przełajach (sobota, godz. 11 na trasach w lesie Pietrasze).
Boks
Mecz Polska – Ukraina (sobota, godz. 17 w hali OSiR w Suwałkach).
Koszykówka
II liga mężczyzn. Mispol Żubry Białystok – Harmattan Gniewkowo (sobota, 17 w hali AMB).
Siatkówka
I liga mężczyzn. Pronar Hajnówka – Inotel Poznań (sobota, godz. 18 w hali przy ul. Piłsudskiego w Hajnówce).
II liga mężczyzn. Ślepsk Augustów – KKS Kozienice (sobota, godz. 17 w Raczkach).
Tenis stołowy
II liga kobiet. UKS Ósemka Białystok – Spójnia Warszawa (niedziela, godz. 11 w ZS nr 8 przy ul. Żurawiej w Białymstoku).
Piłka nożna
III liga. Warmia Grajewo – Kozienice (sobota, godz. 15).
IV liga: sobota: Krypnianka Krypno – Tur Bielsk Podlaski (13), Cresovia Siemiatycze – POM Sparta Augustów (13), Pomorzanka Sejny – Sokół Sokółka (14); **niedziela:** Jagiellonia II – Supraślanka Supraśl (13), Iskra Narew – Wissa Szczuczyn (13), Pogoń Łapy – Piast Białystok (13), Michałowo – Orzeł Kolno (14), Hetman Białystok – Olimpia Zambrów (13).
Liga okręgowa: niedziela: Wasilków – Włókniarz Białystok (13), Narewka – Rudnia Zabłudów (13), Skra Wizna – Dąb Dąbrowa Biał. (14), Polonia Raczki – Mielnik (14), Kolejarz Czeremcha – Puszcza Hajnówka (13), Korona Dobrzyniewa – Magnat Juchnowiec (14), Promień Mońki – Gieret Giby (12), Narew Łyski Choroszcz – Hetman Tykocin (14).
A klasa: sobota: Narew Łyski II Choroszcz – Orlęta Czyżew (14); **niedziela:** Perspektywa Łomża – Skra Czarna Biał. (12), Forty Piątnica – Znicz Suraż (14), Śniadowo – Pogranicze Kuźnica Biał. (13), Rospuda Filipów – ŁKS II Łomża (12), Metal-Fach Janowszczyzna – Gryf Gródek (14), Orzeł Łapy Szołajdy – Orkan Poświętne (13), Krynki – Sparta Szepietowo (13).
Judo
III Międzynarodowy Turniej Judo im. Antoniego Laszuka (sobota, godz. 9, w hali sportowej Zespołu Szkół Mechanicznych w Łapach, ul. Sikorskiego 68).
Futsal
III liga: sobota w godz. 17-20 i niedziela w godz. 9.45-12.00.

(mark, PS)

Siatkówka >> Pronar-Zeto gra w Pucharze Polski

Prawie w komplecie

Praktycznie najsilniejszy skład, jakim obecnie dysponuje Pronar-Zeto Astwa AZS Białystok, jedzie do Gdańska na pierwszy turniej fazy grupowej Pucharu Polski.

Do ostatnich chwil niezałatwiona była rejestracja w PZPS dwóch białorusinek: Aleny Hendzel i Olgi Palczewskiej. Białostocka strona nie mogła także dojść do porozumienia z byłymi klubami Dominiki Koczorowskiej, Kingi Baran oraz Katarzyny Kalinowskiej. Wczoraj wiadomo było już, że jeśli kogoś może zabraknąć w Gdańsku, to tylko tej ostatniej.

– Białorusinki zostały zarejestrowane. Natomiast AZS-owi AWF Poznań zapłaciliśmy stawkę, którą żądał za Koczorowską (50 tysięcy złotych), z zastrzeżeniem, że jeśli arbitraż PZPS obniży kwotę, klub z Poznania zwróci nam różnicę – mówi menadżer Pronaru-Zeto Wojciech Piotrowski.

Rywalkami naszej drużyny będą kolejno: Nafta Piła (sobota ok. godz. 12), Energa Gedania Gdańsk (sobota, g. 17) i Centrostal Bydgoszcz (niedziela, g. 10). Następny turniej, już za tydzień w Białymstoku. **(miłk)**



M. Kosc

Dominika Koczorowska jest już zawodniczką białostockiego klubu. W Gdańsku powinna być silnym punktem zespołu.

II liga koszykarzy >> Żubry wystąpią u siebie

Rewanż na Harmattanie

Bardzo trudnego rywala będą mieli w sobotę koszykarze Mispolu Żubrów Białystok. O godz. 17 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego białostoczanie podejmować będą Harmattana Viando Gniewkowo. Z kolei drugi nasz ligowiec bielski Tur wyjeżdża do Nowego Dworu Gdańskiego, gdzie zagra z Żuławskim Towarzystwem Sportowym.

Harmattan, tak jak Żubry, w dotychczasowych czterech meczach odniósł trzy zwycięstwa i poniósł jedną porażkę. W ostatnim meczu Harmattan wygrał z AZS Kutno 80:77. Przypomnijmy, że w sezonie 2005/06 Żubry dwukrotnie przegrały z drużyną z Gniewkowa. Jednak obecnie wydaje się, że Harmattan jest nieco słabszy. – Ale my także doznaliśmy osłabień – zwraca uwagę trener Marek Kubiak.

W Żubrach, po urazie łokcia, dochodzi do zdrowia Marcin Krajewski. Także Piotr Brzozowski, który uskarżał się na kontuzję stawu skokowego, będzie w pełni sił i zagra z Harmattanem. – Na pewno nikt nam nie da punktów za darmo. W każdym meczu musimy je wyszarpać. Mecz w sobotę będzie niezwykle trudny – twierdzi Kubiak.

– Chociaż ŻTS nie wygrał jeszcze spotkania, to wielu twierdzi, że zespół ten powinien być w czołówce ligi. Taki ma potencjał – mówi natomiast o swoim najbliższym przeciwniku trener Tura Bielsk Podlaski Andrzej Sinielnikow.



Fot. A. Zgiet

Marcin Krajewski (przy piłce) ma lekki uraz łokcia

W zespole przeciwników bielszczan występuje grający w ubiegłym sezonie w Żubrach Paweł Pawłowski. ŻTS przegrało dotychczas w lidze z Prokomem Laudam 64:70, Legią Warszawa 65:76, Harmattanem 66:75 i Piernikami Toruń 69:85. – Jeżeli przegrają i z nami, to w klubie mogą „polecieć głowy". Na pewno więc zagrają mocno zmotywowani – twierdzi Sinielnikow. **(mark)**

I liga koszykarek >>

Do stolicy

Dziewczęta UKS Gimbasket 15 Białystok jadą do Warszawy po zwycięstwo. W sobotę ich rywalkami w I lidze będą koszykarki UKS LaBasket Warszawa – zespołu, który w dotychczasowych dwóch spotkaniach poniósł bardzo dotkliwe porażki. Został bowiem rozgromiony przez Lidera Pruszków 11:122 i AZS UW Warszawa 25:145. Nie wyobrażamy więc sobie, by podopieczne trenera Eugeniusza Hałaburdy mogły z nim przegrać.

– Do stolicy udajemy się w optymalnym składzie – mówi szkoleniowiec Gimbasketu. – Na treningach dziewczęta prezentują się bardzo dobrze, pracują i są mocno zmobilizowane przed najbliższym spotkaniem w Warszawie – dodaje Hałaburda.

(mark)

Chievo Werona
AC Milan
0:1

Ecija
Real Madryt
1:1

Crewe Alexandra
Manchester Utd.
1:2

W piątek odbędzie się Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Statutowe Polskiego Związku Piłki Nożnej

GAZETA WSPÓŁCZESNA
27 października 2006
piątek

Piłka nożna >> Osłabiona Jagiellonia gra w Stalowej Woli

Nie ma użalania jedziemy wygrać

Do Stalowej Woli na mecz ze Stalą białostocka Jagiellonia wyjeżdża w mocno osłabionym składzie.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl


M. Kość

Jacek Chańko (przy piłce) ostatnio grał w środku pomocy. Teraz może znowu cofnąć się na obronę.

Żółte kartki eliminują z występu w sobotnim spotkaniu obrońców Adriana Napierałę i Marcina Kośmickiego oraz napastnika (najskuteczniejszego zawodnika Jagi w sezonie) Remigiusza Sobocińskiego. Na domiar złego w meczu Pucharu Polski z Wisłą Płock groźnej kontuzji kolana doznał Dariusz Łatka, którego w rundzie jesiennej nie zobaczymy już na boisku.

Kadra na pojedynek z beniaminkiem liczy zaledwie 16 piłkarzy (dołączył do niej Jacek Falkowski). Trener Ryszard Tarasiewicz nie zamierza się jednak użalać, tylko zastanawia się jak wypełnić dziury w składzie. Największy ból głowy ma z zestawieniem linii defensywnej. Tym bardziej że już wcześniej kontuzje wyeliminowały Ariela Jakubowskiego oraz Krzysztofa Zalewskiego.

– Zostało nam praktycznie czterech obrońców: Łukasz Nawotczyński, Jacek Markiewicz, Jacek Chańko i Marek Wasiluk – wymienia opiekun żółto-czerwonych. – Nie zamierzam jednak z tego powodu robić tragedii. Zawsze można kogoś cofnąć z drugiej linii.

Tarasiewicz ma na myśli przede wszystkim Marcina Wincla i Mariusza Dzienisa. – Ciekaw jestem, jak na prawej obronie wypadłby Dzienis. To silny zawodnik, mógłby sobie poradzić – analizuje. – Cały czas rozważam kto powinien wystąpić w wyjściowym składzie.

Mimo kłopotów kadrowych, faworytem sobotniej potyczki i tak jest Jagiellonia. Stal od dziesięciu ligowych kolejek nie potrafi wygrać meczu. W tej serii dziesięciu spotkań zdobyła zaledwie cztery punkty, strzelając dwie bramki... Ostatni raz zawodnicy „stalówki" cieszyli się ze zdobytych goli 23 września (porażka 2:3 w Legnicy z Miedzią).

Ale Tarasiewicz nie ma wątpliwości, że jego zespół czeka trudna przeprawa. – Drużyny typu Stal, Kmita Zabierzów, czy Miedź zwłaszcza u siebie starają się zbierać punkty, które mają im pomóc w utrzymaniu się w lidze – dzieli się spostrzeżeniami białostocki szkoleniowiec. – Nie sądzę, żebyśmy w sobotę byli świadkami wielkiego piłkarskiego święta. Czeka nas wojna na wyniszczenie. Kto pierwszy pęknie, ten przegra.

– Przed nami bardzo ciężki mecz – dodaje pomocnik Jagi Michał Trzeciakiewicz. – Stal to niewygodny przeciwnik. Nie lubię takich spotkań. Już wolę grać z Zawiszą, czy Ruchem. Na boisku na pewno nie zabraknie walki. Ale wyjdziemy z niej z niej zwycięsko! Wygramy 1:0.

▲ **Mecz Stal Stalowa Wola – Jagiellonia Białystok rozpocznie się w sobotę o godz. 14.00**

Region

▲ **Grajewskie marzenia.** Przed trzecioligową Warmią jedna z ostatnich w tym roku szans na o niesienie zwycięstwa. „Wilki" grają u siebie z Kozienicami. Z kolei Wig i Freskovita poszukają punktów w Skierniewicach i Radomiu. >>

▲ **Będzie ciężko.** Siatkarze Pronaru Hajnówka zagrają w pierwszej lidze z groźnym Inotelem Poznań. >>

▲ **Żubry u siebie**. W drugiej lid koszykówki mężczyzn Żubry Bial stok wystąpią na własnym par cie. Tur Bielsk Podlaski gra na wyjeździe. >>

II liga

> Program 15. kolejki

Przewodzące drugoligowej stawce Z wisza Bydgoszcz i Ruch Chorzów za grają na wyjazdach. Zawisza w Bielsku-Białej, a Ruch w Janikowie

▲ **Stal Stalowa Wola – Jagiellonia Białystok (sobota, godzina 14.00)**
▲ **Górnik Polkowice – ŁKS Browar Łomża (sobota, 18.00)**
▲ Odra Opole – Piast Gliwice (sobota 14.00)
▲ Unia Janikowo – Ruch Chorzów (sobota, 14.00)
▲ Podbeskidzie Bielsko-Biała – Zawisza Bydgoszcz (sobota, 14.30)
▲ Lechia Gdańsk – Kmita Zabierzów (sobota, 15.00)
▲ Polonia Warszawa – Miedź Legnica (sobota, 17.00)
▲ Polonia Bytom – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (niedziela, 12.00)
▲ Śląsk Wrocław – Zagłębie Sosnowiec (niedziela, 14:40)

1. Zawisza	14	34	24:8
2. Ruch Chorzów	14	32	25:13
3. Jagiellonia	**14**	**30**	**24:13**
4. Polonia Bytom	14	26	25:12
5. Zagłębie	14	26	27:18
6. Górnik	14	24	18:15
7. Lechia Gdańsk	14	23	22:16
8. KSZO Ostrowiec	14	18	13:12
9. Kmita	14	17	16:20
10. Piast Gliwice	14	16	14:15
11. Śląsk Wrocław	14	15	10:19
12. Podbeskidzie	14	14	12:19
13. Stal	14	14	9:18
14. Polonia W-wa	14	13	17:21
15. Odra Opole	14	13	10:18
16. Miedź Legnica	14	12	14:19
17. Unia Janikowo	14	11	16:26
18. ŁKS Łomża	**14**	**5**	**11:26**

(KS)

Piłka nożna >> Drużyna ŁKS Browar Łomża wyjeżdża do Polkowic na mecz z piątym w tabeli Górnikiem

Trzy spotkania – trzy szanse na zwycięstwo

Kiedy piłkarze z Łomży sięgną po swoje pierwsze zwycięstwo w II lidze? Czy wygrają jeszcze w rundzie jesiennej? – Mam nadzieję, że nastąpi to jak najszybciej – odpowiada trener biało-czerwonych Czesław Jakołcewicz.

– Kto wie, może już w najbliższym meczu z Górnikiem w Polkowicach. Sami piłkarze są już zmęczeni ciągłymi porażkami i remisami. Bardzo chcą wygrać – dodaje.

Najbliżsi rywale ŁKS-u nie będą jednak łatwą przeszkodą do pokonania. Górnik należy do czołowych ekip drugoligowych, a na własnym boisku jest szczególnie groźny. Przekonała się o tym nawet Jagiellonia przegrywając 0:1. U siebie Górnik odniósł 5 zwycięstw, dwa razy zremisował i tylko raz przegrał z Zagłębiem Sosnowiec 1:2.


Fot. A.Zgiet

Czy Andrzej Rybski wpisze się na listę strzelców z Górnikiem?

We wtorek podopieczni trenera Dominika Nowaka przegrali w Pucharze Polski z Groclinem Grodzisk Wielkopolski 0:3. – Widać jednak, że Górnicy wyraźnie postawili na ligę i od początku nie zagrali w optymalnym składzie – zauważył Jakołcewicz. Szkoleniowiec z Polkowic rozczarowany był postawą zmienników. – Niektórym piłkarzom dałem szansę, a oni mnie bardzo zawiedli – stwierdził.

Do Polkowic ełkaesiacy wyjadą prawie w optymalnym składzie. Na grypę uskarżają się jedynie Piotr Gawlik i Mariusz Bacławski. Do zdrowia doszli natomiast Mariusz Marczak i Tomasz Bzdęga.

– Mamy jeszcze trzy szanse na wygranie meczu. Pierwsza będzie w sobotę w Polkowicach (mecz rozpocznie się o godz. 18). Kto wie, może rywale podejdą do nas trochę lekceważąco, a my wtedy możemy ich boleśnie skarcić – mówi na zakończenie Jakołcewicz. **(mark)**

Liczba dnia

10

– od tylu drugoligowych kolejek Stal Stalowa Wola nie może wygrać meczu

ISSN 0137-9488

GW auto gazeta

WYDANIE SPECJALNE

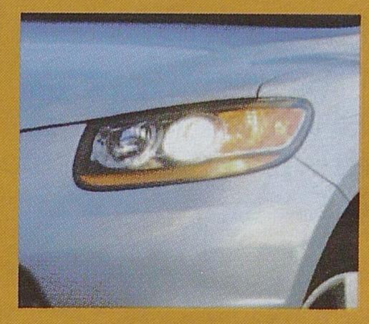
26.10.2006

Redaguje Tomasz Kutkiewicz



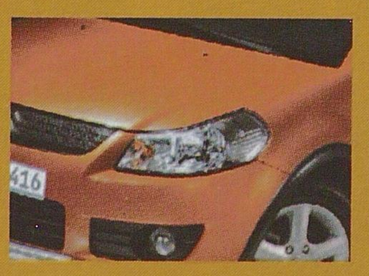


parada GWIAZD

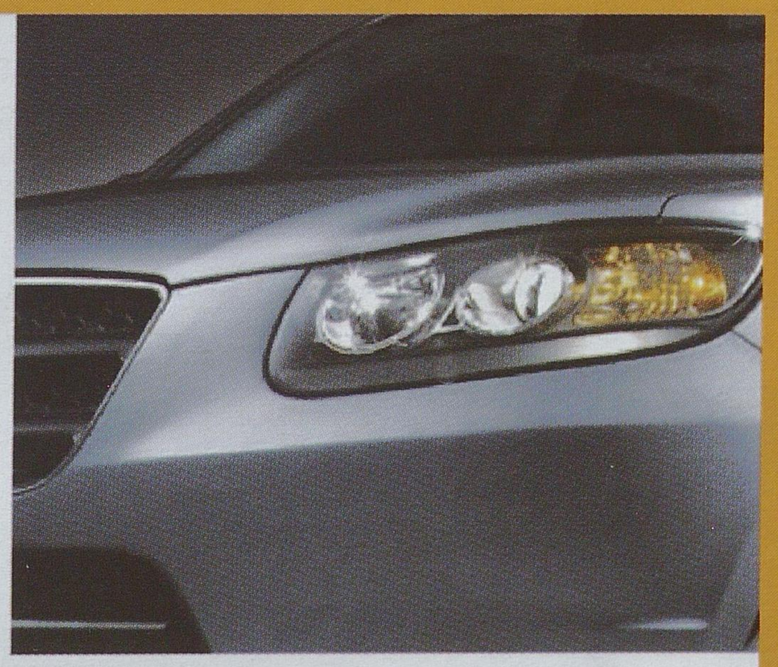
















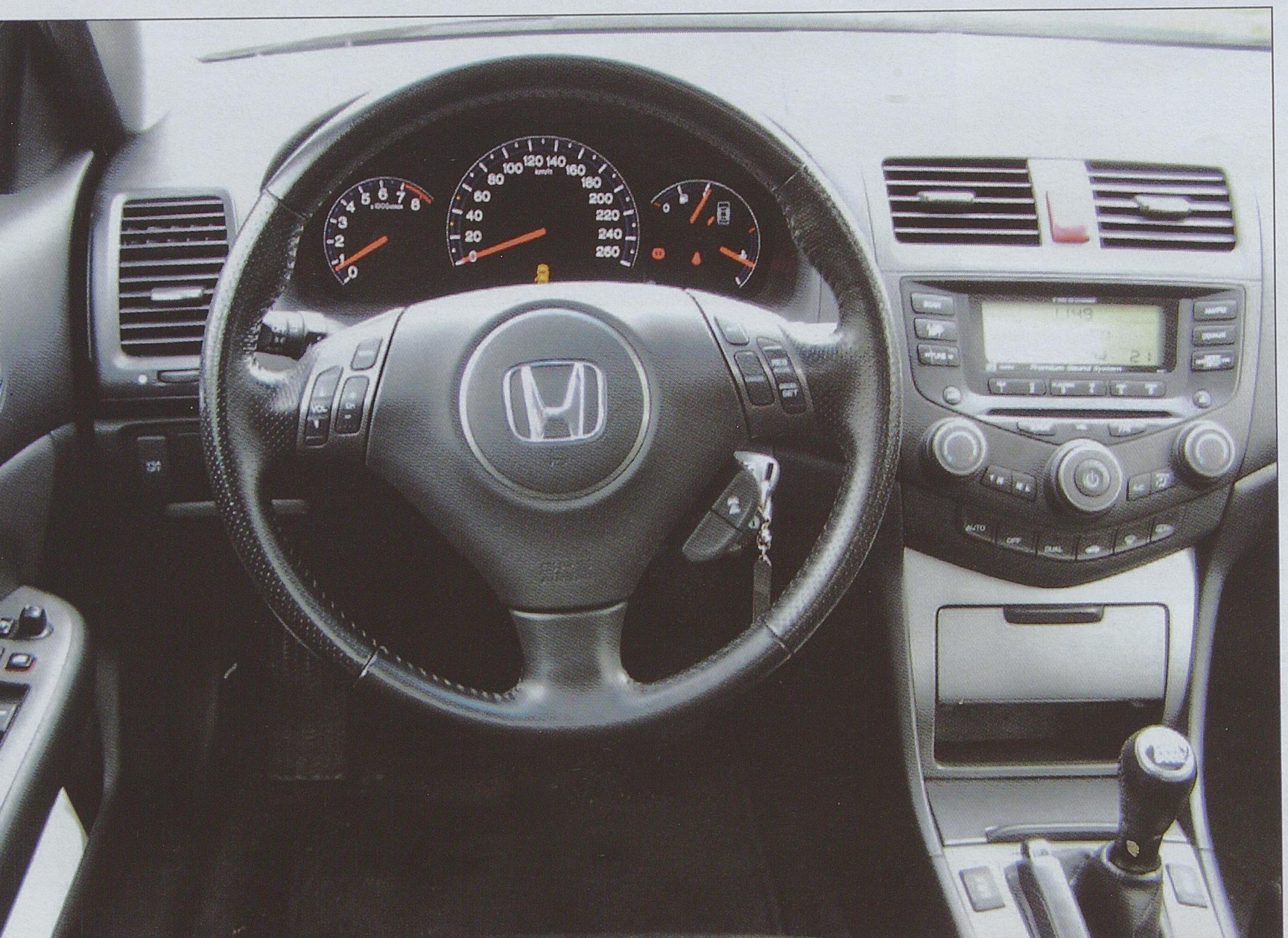
Honda Accord „type S”

Sportowe geny

Za tą literką mężczyźni oglądają się jak za najpiękniejszą kobietą spotkaną na ulicy, nie ważny staje się samochód tylko właśnie ta czerwona literka – „S” z dodatkiem „type”.

Silnik o mocy 190 KM z momentem obrotowym wynoszącym 223 Nm – to ponętna maszyna. Leniwie jeżdżący samochód na wolnych obrotach, dostaje „kopa”” na wysokich. Dopiero teraz czuje się moc silnika, już po 8,1 sekundy na liczniku mamy „setkę”, a po niecałych 40 można osiągnąć 200 km/h. I chce się jechać szybciej, co w tym samochodzie jest możliwe. Przy dużych prędkościach samochód prowadzi się pewnie, nie ma tego, jakże częstego w innych samochodach, wrażenia nie panowania nad samochodem. „Idzie jak po szynach”, bez względu na prędkość, taką konkluzję miałem po pierwszej przejażdżce Accordem. Honda trzyma się drogi jak przyklejona.

Jak na sportowe, lub usportowione auto, świetne zestrojone zawieszenie Accorda. W trudnych sytuacjach, jakie zdarzają się na drodze pomocny staje się instalowany seryjnie układ ESP i to co istotne przy takich osiągach układ hamulcowy działający bez zarzutu. Umożliwia szybkie zatrzymanie auta, a skuteczność nie obniża się po rozgrzaniu tarcz. Mocny silnik i sportowo zestrojone zawieszenie to nie jedyne sportowe akcenty Acorda. Agresywnie zarysowana sylwetka Hondy uwypukla charakter auta. Po tym samochodzie widać, że „chce jechać”. Wnętrze eleganckie. Połączenie skóry z metalizowanymi okładzinami, do tego czerwono podświetlone wskaźniki dopełniają dzieła – auta z genami sportowca.



Miejsce kierowcy jest wygodne. Regulowany na wysokość fotel oraz ustawiana dwupłaszczyznowo nie stwarza problemu z przyjęciem poprawnej pozycji. Wskaźniki są czytelne, a przełączniki w zasięgu ręki. Ta sportowa limuzyna umożliwia przewiezienie sporego bagażu, 459 litrów nie jest rekordem w tej klasie, ale to duży bagażnik.

Kto chce jeździć sportowym Accordem, musi się liczyć ze sporymi mimo wszystko wydatkami – kierowcy jeżdżący w sportowym stylu muszą się liczyć, że na przejechanie 100 kilometrów potrzebne będzie ponad 10 litrów benzyny (oczywiście przy bardzo dynamicznej jeździe) a to przy dzisiejszych cenach paliwa... trochę dużo.

Jaka jest Honda Accord type-S? Cacuszkiem, niestety nie na polskie drogi – a szkoda. Nie na polskie, bo nie ma gdzie sobie pohulać z zawrotnymi prędkościami. Jeśli nie „S-type”, to co? Accordy o mniejszej mocy, z rewelacyjnym dieslowskim silnikiem „i-ctdi” – dynamiczne, oszczędne i to bardzo. Nawet teraz, gdy cena oleju napędowego jest wyższa od ceny benzyny.

DANE TECHNICZNE — 2.4 16V TYPE-S

SILNIK

benzynowy, R4/16

Pojemność – 2354 ccm

Średnica × skok – 87,0×99,0 mm

Stopień sprężania – 10,5

Zasilanie – wtrysk wielopunktowy

Moc maksymalna
– 190 KM przy 6800 obr./min

Moment obrotowy
– 223 Nm przy 4500 obr./min

HONDA

The Power of Dreams

SUPER PROMOCJE !!!

HONDA CITY

PROMOCYJNY KREDYT 50/50
UBEZPIECZENIE ZA 1000 ZŁ



W zależności od wersji auta zużycie paliwa
w cyklu mieszanym wynosi od 5,6 do 5,8 l/100km, emisja CO2 od 132 do 136 g/100km.

S531206gwbh

HONDA ACCORD

UBEZPIECZENIE
I OPONY ZIMOWE - GRATIS !!!



W zależności od wersji dla Hondy Accord z silnikiem benzynowym zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 7,8l do 9,4 l/100km (z silnikiem diesla 5,5l/100 km) emisja CO_2 od 184 do 223 g/100km (z silnikiem diesla 145g/100km).

AUTORYZOWANY DEALER HONDY

Multi Auto

Białystok, ul. Narodowych Sił Zbrojnych 3
tel. (085) 65-16-112, fax 65-18-279

http://multi-auto.honda.pl **multiauto@zetobi.com.pl**

DODGE CALIBER – Byk zza oceanu





Jedną z ważniejszych tegorocznych premier w naszym kraju, było wejście na rynek marki Dodge. Amerykański koncern zadebiutował modelem Caliber, który można już tak powiedzieć – odniósł sukces. Auto o muskularnych kształtach nadwozia, jest charakterystycznym przedstawicielem marki Dodge.

Masywny przód, ostro prowadzona linia nadwozia, sprawia, że auto z segmentu kompaktów wydaje się olbrzymem w tej klasie.. Rozstaw osi 2635 mm, a długość 4415 mm. W kabinie Dodga jest obszernie. Kierowca nie może narzekać na brak miejsca. Fotele są dobrze wyprofilowane. We wnętrzu samochodu króluje plastik – ale wysokiej jakości. Przysłowiowe „coś za coś". Caliber „namieszał" swoją ceną na rynku, która jest bardzo atrakcyjna i wprowadziła niemały popłoch u konkurencji.

Jednym z ciekawszych silników, w który został wyposażony samochód jest 2.0 litrowa jednostka benzynowa o mocy 156 KM. Połączony z bezstopniową, automatyczną skrzynią biegów CVT2 żwawo rozpędza auto do przysłowiowej setki w 11,2 sekundy. Mając na uwadze amerykańskie podejście do spalania, Kaliber jest autem oszczędnym – przy dynamicznej jeździe spala około 9 litrów paliwa.

Zawieszenie Calibra z naszymi drogami radzi sobie dobrze. Auto nie wybija się na koleinach z toru jazdy,. Pochwalić trzeba dobre amortyzowanie nierówności. Tutaj odbywa się ono cicho i precyzyjnie. Bez dokuczliwych dla ucha stuków.

Niewątpliwie wejście na polski rynek marki Dodge z modelem Caliber – jest udane.

Tradycja zobowiązuje

Jeep® Commander to klasycznie wystylizowany, pierwszy pojazd tej marki z trzema rzędami siedzeń dla siedmiu osób. Dzięki walorom konstrukcyjnym i eksploatacyjnym, jakimi poszczycić się może tylko Jeep.

Przednia szyba i tylna ściana nadwozia o niewielkim pochyleniu oraz niemal pionowe ściany i szyby boczne są esencją klasycznej stylizacji Jeep-a. Forma lusterek zewnętrznych jest również wyrazista i praktyczna. Dzięki swemu stylowi.

Nowe fotele zapewniają odpowiednie podparcie ciała i komfort jazdy. Po raz pierwszy samochódmarki Jeep ma trzy rzędy siedzeń w układzie „teatralnym" z myślą o ułatwieniu obserwacji otoczenia. Rząd drugi i trzeci składa się do przodu, tworząc płaską powierzchnię ładunkową.

Dolna część tablicy przyrządów pochodzi z modelu Grand Cherokee, lecz część górna jest już całkowicie nowa – wraz z czterema parami okrągłych nawiewów powietrza.

Napęd 4x4 najlepszy w swej klasie

Należący do najnowocześniejszych w świecie system Quadra-Drive II® zapewnia najlepsze w tej klasie własności trakcyjne, wykorzystując dwa mechanizmy różnicowe (przedni i tylny) o zwiększonym tarciu i sterowaniu elektronicznym (ELSD). Działanie Quadra-Drive II® polega na elektronicznie kontrolowanym przenoszeniu momentu napędowego pomiędzy kołami osi przedniej i osi tylnej, a także pomiędzy osiami.

To unikalne rozwiązanie stosowane jest tylko w samochodach Jeep Commander i Jeep Grand Cherokee. A silniki? Warto zajrzeć do salonu – pełna gama wraz z silnikami diesla.



DODGE CALIBER JUŻ OD 59.000 ZŁ

Auto-Breczko Autoryzowany Dealer Chrysler, Jeep i Dodge, tel. (0-85) 741 88 88

Najmniejsza spacerówka

Chociaż auto jest obecne na rynku motoryzacyjnym od kilku lat, wciąż wzbudza powszechne zainteresowanie na ulicach. Zwłaszcza po tegorocznym liftingu. Po większej X5 – propozycji marki BMW głównie na rynek amerykański – X3 miała za zadanie zawojować rynek europejski. I chyba się udało – bo spacerówka BMW jest po prostu piekna.

Przód nadwozia wyróżnia chromowany grill w kształcie dwóch nerek, będący znakiem rozpoznawczym niemieckiego koncernu. Znaków szczególnych nie brakuje również we wnętrzu pojazdu. Panel centralny – to BMW, ze świętna ergonomią obsługi.

Foteli są bardzo komfortowe. Zarówno na przednich siedzeniach, jak i na tylnej kanapie jest dużo przestrzeni. Tak jak w 480-litrowym bagażniku, który bez problemu „wchłonie" nasz ekwipunek. Bardzo przekonujące jest zawieszenie X3. Na szosie wcale nie wyczuwa się, że jest to auto terenowe. X3 prowadzi się bezpiecznie i tylko wyższa pozycja za kierownicą przypomina o tym, że można pokonywać także przeszkody terenowe. Dynamicznemu wizerunkowi marki odpowiada zachowanie w zakrętach, które są pokonywane lekko i pewnie aż do granicy przyczepności opon.

W układzie xDrive siła napędowa jest przenoszona wałem kardana na oś tylną, a do przedniej osi jej część w odpowiedniej chwili jest kierowana przez sprzęgło lamelkowe pracujące w otoczeniu oleju. Prawdziwą nowość stanowią tu elementy elektronicznego sterowania i regulacji przenoszenia siły napędowej. System działa szybciej od porównywalnych układów konkurencji. BMW zapewnia, że gdy koło tylnej osi straci przyczepność, to nie zdąży się obrócić w miejscu, gdy auto pociągną już koła osi przedniej. Technika jest tu więc w stanie zniwelować nawet proste błędy kierowcy tj. zbyt duża ilość gazu na śliskim podłożu.

W zbyt szybko pokonywanych zakrętach pozwala na łatwiejsze opanowanie uślizgu bocznego i w większości sytuacji wyręcza ESP. Za wadę można uznać tylko ciągłe próby odłączania napędu podczas jazdy terenowej. Np. w głębokim śniegu gdy przez cały czas muszą pracować wszystkie koła są chwile, że przednia oś jest odłączana. Gdy komputer po chwili z powrotem skieruje siłę na przednią oś może być już za późno – większa siła na tylnej osi może położyć auto „na brzuchu". Od razu widać, że jest to auto do jazdy po twardym.

Piękno w kazdym szczególe

Nowe BMW serii 3 Coupé potrafi trwale zafascynować już od pierwszego wejrzenia. Napęd zachwyca mocą i zaskakuje wzorową wydajnością, a układ jezdny przetwarza moc silnika na dynamikę w sportowy i bezpieczny sposób. BMW serii 3 Coupé pozwala pod każdym względem cieszyć się świadomą radością z jazdy.

Tym samym nowe BMW serii 3 Coupé demonstruje sporą dawkę pewności siebie i wyszukanego smaku. Auto zaprojektowano dla kierowców, którzy cenią sobie sportowe, aktywne podejście do samochodu i potrafią docenić stylowy wygląd, najwyższą jakość i odpowiednią prezencję w ruchu drogowym.

Wyrazista stylistyka w każdym szczególe.

Mimo technicznego pokrewieństwa z Limuzyną i Touringiem nowe BMW serii 3 Coupé może jak nigdy dotąd pochwalić się własnym, oryginalnym wyglądem.

Stylistyka karoserii pozbawiona jest krzykliwych elementów i robi spore wrażenie.

Wygląd pojazdu jest wyważony, widać tu doskonałe proporcje i dopracowanie szczegółów. Nowe BMW serii 3 Coupé jest ucieleśnieniem charyzmatycznej elegancji w nowoczesnej szacie.

Typowy charakter Coupé widać szczególnie z boku. Płynna sylwetka BMW serii 3 Coupé już na pierwszy rzut oka sygnalizuje „zamiłowanie" do dynamicznej jazdy. Duży rozstaw osi, przesunięta mocno do tyłu kabina pasażerska oraz niska, łagodnie opadająca ku tyłowi linia dachu markuje smukły profil karoserii, a masywne błotniki nadają całości solidnego wyglądu.





Samochody używane z floty BMW



			Używany	Nowy
BMW 116i	2005	5.523 km	112.900 zł	137.040 zł
BMW 118d	2006	5.019 km	118.500 zł	141.280 zł
BMW 118d	2005	7.000 km	99.000 zł	116.973 zł
BMW 320i	2005	6.806 km	129.900 zł	153.688 zł
BMW 320d	2002	107.000 km	71.990 zł	
BMW 320dT	2005	8.106 km	127.850 zł	169.250 zł
BMW 520d	2006	23.174 km	164.000 zł	207.500 zł
BMW 530d	2006	20.683 km	249.500 zł	326.025 zł
BMW 530d	2005	9.700 km	239.000 zł	293.497 zł
BMW X3 2.0d	2005	5.187 km	172.000 zł	191.000 zł
BMW X3 2.0d	2006	2.200 km	163.000 zł	177.488 zł

W ramach oferty zapewniamy dodatkowo:

– 12-miesięczną gwarancję
– Potwierdzoną historię pojazdu
– Jazdę próbną
– Przyjęcie używanego samochodu w rozliczeniu
– Korzystną ofertę finansowania, w tym możliwość leasingu

Więcej informacji na:
www.bmw-autobreczko.pl/oferta/uzywane/

S5301Obgwbh

Dealer BMW
Auto-Breczko
16-070 Białystok - Porosły
ul. Kleeberga 55,
tel.: 085 741 88 88
fax: 085 740 20 42

Dealer BMW
Auto-Breczko

www.bmw
-autobreczko.pl/
oferta/uzywane/

Radość z jazdy

C klasa Starline



Mercedes klasy C po modyfikacjach w 2005 roku stał się bardziej sportowy. Auto otrzymało nową deskę rozdzielczą z klasycznymi okrągłymi wskaźnikami. Po zajęciu miejsca za kierownicą od razu widać, że wiele uwagi poświęcono ergonomii. Fotel kierowcy jest idealnie wyprofilowany, bardzo wygodny. Przyciski na desce rozdzielczej w każdym szczególe umiejscowienia, rrozplanowano z dokładnością co do milimetra.

Na polskim rynku klasa C oferowana jest w trzech podstawowych pakietach wyposażenia. Najtańszy nosi nazwę Classic i jego opcja już obejmuje m.in. elektronicznie sterowaną klimatyzację, tempomat, czujniki zmierzchu i deszczu automatycznie włączające wycieraczki i światła mijania, 6-biegową manualną skrzynię, alarm i centralny zamek z pilotem, wielofunkcyjną kierownicę, a nawet elektrycznie regulowane przednie fotele. O bezpieczeństwie decyduje komplet poduszek powietrznych – łącznie z kurtynami chroniącymi głowy oraz aktywnymi zagłówkami i układem ESP.

Ciekawą wersją – limitowaną – jest Mercedes C-klasa Starline, która wyposażona została: w

16-calowe aluminiowe felgi, kierownicę wielofunkcyjną pokrytą skórą, pakiet chrom (w Klasie C Sportcoupé), automatyczną klimatyzację THERMATIC, radio Audio 20 CD, ESP® – elektroniczny system stabilizujący jazdę, ABS – system zapobiegający blokowaniu kół podczas nagłego hamowania, BAS – asystent układu hamulcowego, alarm antykradzieżowy z zabezpieczeniem przed odholowaniem i systemem, zabezpieczenia wnętrza EDW, poduszki powietrzne przednie i boczne dla kierowcy i pasażera, poduszki nadokienne dla kierowcy i pasażerów z przodu i z tyłu, fotele przednie z elektryczną regulacją wysokości siedzenia i pochylenia oparcia, elektrycznie sterowane szyby przednie i tylne, asferyczne lusterka zewnętrzne, ogrzewane i regulowane elektrycznie.

Bogatsze wersje noszą nazwy Elegance i Avantgarde. Pierwsza z nich ma np. obitą skórą kierownicę i gałkę dźwigni zmiany biegów, drewniane dekoracje wewnątrz i aluminiowe felgi. Wersja Avantgarde ma aluminiowe wstawki zamiast drewnianych oraz częściowo skórzaną tapicerkę. Jest jeszcze odmiana AMG, która prezentuje jednak zupełnie odrębny styl wykończenia z tapicerką skórzaną Nappa, 18-calowymi obręczami kół i dopasowanym do silnika V8 innym układem hamulcowym, wydechowym i zawieszeniem.

Przy okazji odmłodzenia klasy C najbardziej znaczące zmiany wprowadzono właśnie w gamie silników. Mercedes opracował całą rodzinę mocnych wysokoprężnych silników V6 z wtryskami piezo i elektronicznie przestawianą turbiną, które w różnych „klasach" mają całkowicie zastąpić wcześniejsze 5-cylindrowe rzędowe jednostki. Pierwszy z nich trafił do Mercedesa C 320 CDI wypierając z oferty wersję C 270 CDI. Nowy silnik ma pojemność 3 litrów, rozwija moc 224 KM i charakteryzuje się maksymalnym momentem obrotowym o wartości 510 Nm. Wzrost mocy w porównaniu ze starszym 5-cylindrowcem to aż 32 procenty.

Mercedes C 320 CDI oferowany jest wyłącznie z supernowoczesną, 7-stopniową automatyczną skrzynią biegów 7G-Tronic. Pracuje ona niemal niezauważalnie, zmieniając biegi bez szarpnięć, a przy przyspieszaniu – gdyby nie charakterystyczne brzmienie silnika V6 – można by pomyśleć, że pod maską pracuje silnik elektryczny. Tylko przy gwałtownym naciśnięciu pedału gazu do dechy komputer sterujący potrzebuje krótką chwilkę na przeliczenie danych i redukcję o odpowiednią ilość przełożeń. Ale i tak robi to pewniej niż średnio wprawny kierowca przy „manualu".

W klasie C napędzane są oczywiście koła tylne, a dla wersji C 280 i C 350 przewidziano opcję napędu na wszystkie koła 4Matic. Ale i bez tego udogodnienia ważący 1650 kg Mercedes C 320 CDI przyspiesza do 100 km/h w czasie zaledwie 6,9 sekundy. Prędkość maksymalna wynosi 250 km/h, a zużycie paliwa kształtuje się na poziomie 7,3-7,6 l/100 km. Tylko że bardziej agresywny styl jazdy może zwiększyć tę ostatnią wartość do ponad 10 l/100 km.

Poza najnowszą jednostką w gamie silników C-klasy jest jeszcze 8 jednostek. Pozostałe wersje wysokoprężne to C 200 CDI z silnikiem 2.2 litra o mocy 122 KM oraz C 220 CDI z silnikiem o pojemności również 2.2 litra, ale o mocy 150 KM. Podstawowa wersja benzynowa to C 180 Kompressor z doładowaną mechanicznie jednostką 1.8 litra o mocy 143 KM. 163-konna wersja tego silnika napędza odmianę C 200 Kompressor.

Kolejne silniki to już benzynowe V6. Pierwszym, w odmianie C 230, jest 2,5-litrowy o mocy 204 KM. Drugi to to 3-litrowy o mocy 231 KM z odmiany C 280, a trzeci to 3,5-litrowy silnik o mocy 272 KM z wersji C 350. Najmocniejszym silnikiem w klasie C jest 367-konny V8 w odmianie C 55 AMG.

Bardzo dużym atutem C-klasy jest zawieszenie. Modyfikacje wprowadzone w 2005 roku sprawiły, że układ kierowniczy jest wzorowy.

Mercedes klasy C, pod wieloma względami – choćby przestrzeni w kabinie, ładowności, ergonomią, właściwościami jezdnym – przewyższa swoich konkurentów w tej klasie. Nowe silniki, nowe wersje to następne atuty, którymi Mercedes wyprzedza rywali.

Mercedes-Benz – marka DaimlerChrysler

Wyobraź sobie, że jeździsz Mercedesem. Albo go kup.

Klasa C *starline* już od 57 500 zł*.

► Wyobraź sobie, że jedziesz przestronnym, komfortowym Mercedesem, wyposażonym w aluminiowe felgi, klimatyzację, radio z odtwarzaczem CD oraz wielofunkcyjną, pokrytą skórą kierownicę. Wyobraź sobie, że Ciebie i Twoich pasażerów chronią poduszki powietrzne, a Twój samochód posiada systemy ESP®, ABS i BAS. Wyobraź sobie, że ten samochód to Mercedes-Benz Klasy C Starline i że możesz nim jeździć już od 57 500 zł. Wyobraź sobie... albo go kup, korzystając z dogodnego kredytu 50/50. O szczegóły pytaj w naszym salonie. Przekonaj się, jakie to uczucie być **o krok przed innymi.**

Zużycie paliwa – Klasa C 180 K: 8,1 l/100 km, emisja CO_2: 194 g/km.

Bezpłatna infolinia: 00 800 17 777 777; www.mercedes-benz.pl

* W kredycie 50/50 (oferta ważna do wyczerpania zapasów).

Mercedes-Benz



Auto Idea
ul. Narodowych Sił Zbrojnych 9, 15-690 Białystok
tel. 085 662 31 41
www.autoidea.mercedes-benz.pl



Zanim oddasz swój samochód w niepewne ręce, sprawdź ofertę autoryzowanych Serwisów Mercedes-Benz

Oryginalne klocki hamulcowe przednie wraz z wymianą	Oryginalny tłumik wraz z wymianą	Oryginalny filtr powietrza wraz z wymianą
229 zł	429 zł	429 zł

Skorzystaj z pogwarancyjnego programu serwisowego dla wybranych modeli Mercedes-Benz. Wejdź na www.pakiety.mercedes-benz.pl i sprawdz oferowane tam uslugi serwisowe lub skontaktuj sie z najblizszym Autoryzowanym Serwisem

Mercedes-Benz

Auto Idea
ul. Narodowych Sił Zbrojnych 9 (obok Makro), Białystok, tel. 085 662 31 41
Serwis Samochodów Osobowych i Dostawczych 085 662 88 28
www.autoidea.mercedes-benz.pl

Nie tylko po asfalcie



Pod kryptonimem SX4 kryje się niewielkie auto z napędem na cztery koła, które Wczoraj dotarło nareszcie do Polski. Jaki jest Suzuki SX4? Producent podkreśla, że SX4 to: „Sport X – over na cały rok i wszystkie okazje". Kompaktowe auto 4x4 – ma świetnie jeździć nie tylko po asfaltowych ale i po polnych drogach.

Po części SX4 powstał w oparciu o model Swift. Nowy model Suzuki występuje w dwóch wersjach podkreślających jego charakter i przeznaczenie. Wersja Outdoor Line odpowiada bardziej pojazdom z segmentu SUV. Jego „uterenowione" cechy oprócz napędu czterech kół podkreśla również wystrój na zewnątrz i wewnątrz. Ta wersja SX4 otrzyma 16-calowe obręcze kół. Druga – Urban Line ma charakter bardziej samochodu kompaktowego, który do wyboru jest wyposażony w 15 lub 16-calowe obręcze. Jednocześnie obydwie wersje różnią się nieznacznie wymiarami zewnętrznymi. W przypadku wersji 4x4 jest to dł. 4140/ szer. 1755/ wys. 1620 mm a wymiary odmiany 4x2 wynoszą odpowiednio 4100/ 1730/ 1656 mm. Z promieniem skrętu 5,3 m SX4 nie będzie sprawiał problemu z manewrowaniem w ciasnych miejscach.

Wystrój wnętrza nawiązuje swoim stylem do Swifta. Zadbano o ergonomię, jak i odpowiedniej jakości materiały wykończeniowe. Tylne siedzenia umieszczono nieco wyżej w stosunku do przednich foteli, co poprawia widoczność osobom podróżującym z tyłu. Bagażnik ma pojemność 270 litrów. Niesymetrycznie dzielone tylne siedzenia pozwalają na zwiększenie jego pojemności do 625 litrów.

SX4 jest pierwszym autem w tej klasie, w którym zastosowano jednocześnie silnik wysokoprężny, napęd 4x4 i 6-biegową przekładnię. Turbodoładowana jednostka o pojemności 1.9 jest produkcji Fiata. 119-konny silnik standardowo wyposażony jest w filtr cząstek stałych. Moment obrotowy wynoszący 280 Nm dostępny jest przy 2000 obr/min. W przypadku wersji 4x2 100 km/h auto osiąga po 10,5 s. a ¦rednie zużycie paliwa wynosi 6,3 l/100 km. Odmiana czteronapędowa rozpędza się do 100 km/h w 11,2 s. a Średnie zużycie producent określa na 6,6 l/100 km. W gamie silników są również dwie jednostki benzynowe ze zmiennymi fazami rozrządu (VVT) o pojemności 1.5 (101 KM) i 1.6 (106 KM). Wszystkie silniki spełniają normy czystości spalin Euro 4. Silniki benzynowe oferowane są z 5-biegowymi przekładniami manualnymi. Nabywcy wersji z silnikiem 1.6 mają możliwość wyboru 4-biegowej przekładni automatycznej.

Napęd 4x4 ma trzy zakresy pracy – 4WD – Auto, 4WD – Lock i 2WD. W przypadku wybrania opcji 4WD-Auto i przy dobrych warunkach podróżowania, napęd przekazywany jest tylko na przednią oś. W chwili gdy koła przednie zaczną tracić przyczepność, automatycznie załączony zostanie napęd tylnej osi. W trybie pracy 4WD-Lock moment obrotowy przenoszony jest na wszystkie koła. Jednocześnie gdy samochód przekroczy prędkość 60 km/h napęd zostanie automatycznie przełączony na w tryb 4WD-Auto, po to żeby zmniejszyć zużycie paliwa.

Do charakterystyki auta dostosowano układ jezdny. Niezależne zawieszenie z kolumnami McPherson z przodu i belką skrętną z tyłu ma zapewniać odpowiedni poziom bezpieczeństwa i komfortu. Skuteczne hamowanie zapewniają wentylowane hamulce tarczowe z przodu i bębnowe z tyłu.

Standardowo SX4 posiada system ABS i EBD. ESP dostępne jest opcjonalnie. Na potrzeby rynku europejskiego SX4 wytwarzany będzie w węgierskiej fabryce Suzuki. W tym roku ma powstać 40 000 sztuk. Czy odniesie sukces rynkowy taki jak Swift? Zobaczymy.





albo w salonie Suzuki, albo nigdzie

Wyposażenie standardowe Suzuki Grand Vitara w wersji DE LUXE:

• nowoczesne silniki 2.0 (140 KM) i Diesel 1.9 (129 KM) • czterozakresowy układ napędowy 4x4 • 6 poduszek powietrznych • ksenonowe reflektory • aluminiowe obręcze kół 17" • klimatyzacja automatyczna • radio z odtwarzaczem CD i MP3 ze sterowaniem w kole kierownicy i zmieniarką na 6 CD • skórzana tapicerka i podgrzewane fotele przednie • ESP* • tempomat • i jeszcze więcej...

Shell HELIX

AUTO-KRAS
ul. Orzechowa 42, Białystok
tel.: 085 **654 38 26**

SUZUKI
Way of Life!

Suzuki GRAND VITARA. Zużycie paliwa oraz emisja CO_2 w cyklu mieszanym: od 7,7 l/100 km do 9,4 l/100 km oraz od 205 g/km do 228 g/km w zależności od wersji. Informacje o recyklingu: www.suzuki.pl

* ESP jest zarejestrowanym znakiem towarowym DaimlerChrysler AG

S531006gwbh

Crossover Chevroleta



Mocna, sportowa stylistyka i bogaty pakiet wyposażenia nawet w wersji podstawowej – nowy przedstawiciel klasy crossover Chevroleta – Captiva.

Captiva łączy w sobie surowość samochodów klasy SUV ze stylem sedana klasy średniej. Prosty profil zdominowany jest wyrazistymi nadkolami, dużymi kołami (do 18 cali) i mocno zarysowaną linią okien. W samochodzie zamontowano przezroczyste klosze trójwymiarowych reflektorów, kierunkowskazy zintegrowane w bocznych lusterkach, wloty powietrza w przednich błotnikach czy wypukłe klamki.

W Captivie pracują: nowoczesny, czterocylindrowy wysokoprężny silnik o mocy 150 i pojemności 1991 cm3. i czterocylindrowy silnik benzynowy o pojemności 2,4 litra z dwoma górnymi wałkami rozrządu. Zapewnia on moc 136 KM i maksymalny moment obrotowy 220 Nm. Najmocniejsza oferowana jednostka to silnik V6 3.2 o mocy 230 KM i maksymalnym momencie obrotowym 297 Nm.

W Captivie napęd na tylne koła włącza się, gdy wymagana jest optymalna trakcja. Cała moc przenoszona jest na drogę nawet przy pokonywaniu ciasnych zakrętów, podczas ruszania pod górę czy na śliskich nawierzchniach. Dystrybucja momentu obrotowego pomiędzy przednią a tylną oś może być płynnie zmieniana w stosunku 50: 50.

Układ jezdny wykorzystuje kolumny McPhersona z przodu i oś czterowahaczową z tyłu. Wszystkie koła wyposażone są w wentylowane tarcze hamulcowe i nowoczesny układ ABS. Standardowo oferowany system ESP gwarantuje, że Captiva pojedzie zawsze tam, gdzie chce kierowca.

Nowy SUV Chevroleta oferuje trzypunktowe pasy bezpieczeństwa na wszystkich fotelach, z przodu wyposażone dodatkowo w napinacze i ograniczniki siły działania. W razie wypadku zaledwie kilka milisekund trwa napełnienie nawet sześciu poduszek powietrznych, w zależności od miejsca zderzenia. Są to przednie poduszki kierowcy i pasażera, dachowe kurtyny powietrzne chroniące kierowcę, pasażera z przodu i pasażerów na skrajnych fotelach z tyłu oraz poduszki kierowcy i pasażera z przodu na wysokości tułowia.

Spore wymiary wewnętrzne Captivy czynią z niej wygodny pojazd do dalszych podróży. Przestrzeń na wysokości ramion w pierwszym i drugim rzędzie foteli wynosi 1455 mm, co stawia tego nowicjusza w klasie SUV wśród najlepszych w segmencie. Jest on również w czołówce pod względem przestrzeni na nogi – z przodu 1035 mm, z tyłu 940 mm.



Nowy Chevrolet Captiva od 117 900 zł

Captiva to wyjątkowy SUV Chevroleta. Dostępny również z silnikiem wysokoprężnym. Posiada wnętrze dla 5 lub 7 osób i napęd na 4 koła. W standardzie m.in. 4 poduszki powietrzne i kurtyny, ABS, ESP, klimatyzacja i czujnik parkowania. Szukasz miejskiego, rodzinnego auta o terenowym zacięciu? Przyjdź na jazdę próbną nowym Chevroletem Captiva.

Infolinia 0 801 811 911
Koszt połączenia to cena jednego impulsu połączenia lokalnego.

KWIATKOWSKI SP. Z O.O.
Ełk, ul. Kilińskiego 5,
tel.(087)621 51 12

CHEVROLET

CHEVROLET. WIĘCEJ NIŻ PLUS

Zużycie paliwa (pomiar dokonany zgodnie z normą określoną w dyrektywie 1999/100/UE) dla wersji Captiva z silnikiem 2,4 w cyklu mieszanym wynosi: 9,3 l/100 km, emisja CO_2 (1999/100/UE) wynosi: 222 g/km. Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.chevrolet.pl.



Udana strategia Hyundai'a

Pierwszą wersję modelu Santa Fe Hyundai zaprezentował na Międzynarodowym Salonie Motoryzacyjnym w Detroit w 1999 roku.

Europa zobaczyła to auto na styczniowym salonie motoryzacyjnym 2000 roku w Genewie. O ile doskonale przyjął Santa Fe rynek amerykański, o tyle na sukces europejski Hyundai musiał poczekać. Koncernowi udało się połączyć te dwa elementy. Santa Fe, stworzone w kali- fornijskim studiu projektowym udowadnia, że samochody przybywające do Europy z Korei Południowej mogą mieć charakter i styl. Masywna, ale łagodna sylwetka z wyrazistym „grillem"" oraz wgięciami w blasze zwraca uwagę na ulicach i drogach. Auto to ma za zadanie doskonale poruszać się po drogach utwardzonych, jak również w terenie. Nowy Santa Fe z charakterystycznie wznoszącą się ku górze, dolną linią bocznych okien, bocznymi listwami ochronnymi, dwiema rurami rurami wydechowymi, poziomymi tylnymi lampami zespolonymi oraz zderzakami w kolorze nadwozia tworzą jeden z piękniejszych samochodów typu SUV.

Wnętrze

Kabina jest obszerna i funkcjonalna. Przede wszystkim jednak pierwsze, co rzuca się w oczy, to przestronne wnętrze. W stosunku do poprzedniej wersji użyto wysokiej jakości materiały wykończeniowe. Drewniane wstawki z elementami aluminium, dodają elegancji autu.

W środku jest elegancko, komfortowo i wygodnie. Wszystkie przełączniki rozmieszczono tak, żeby nie szukać ich po desce rozdzielczej.. To co się zmieniło w stosunku do poprzedniej wersji, to ilość schowków, których przybyło. Pomiędzy fotelami kierowcy i pasażera jest klimatyzowany schowek, w którym można umieścic np. napoje. Komfortowo wewnątrz i komfortowo na drodze.

Układ jezdny

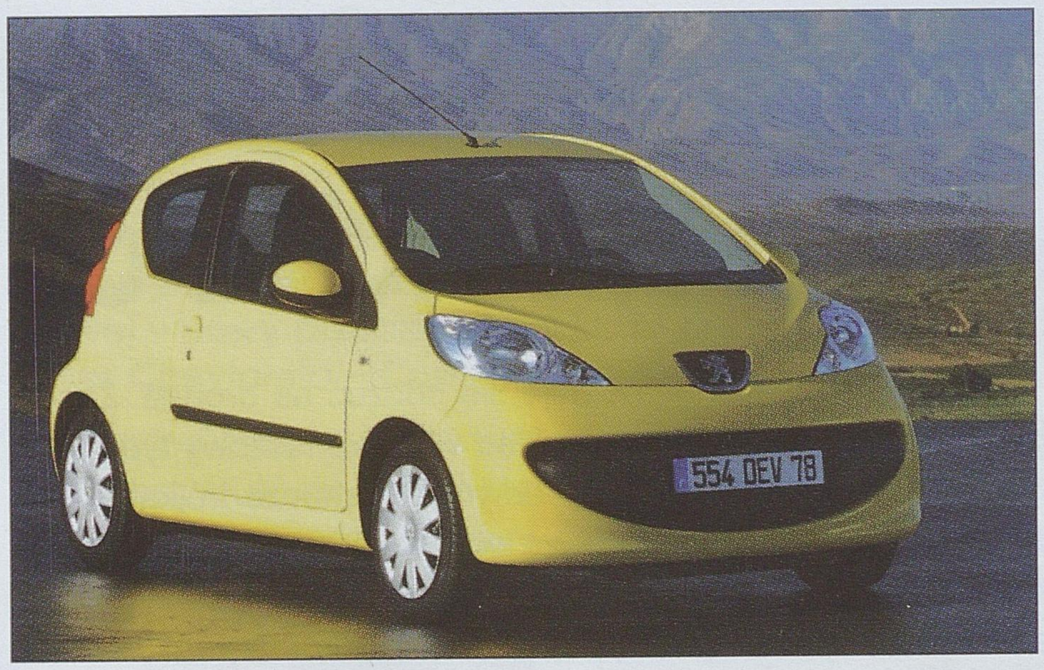
Podczas jazd odniosłem wrażenie, że zamiast terenówką poruszam się autem klasy średniej. Niewątpliwie duża w tym zasługa niezależnego zawieszenia wszystkich kół, zapewniającego wygodną jazdę w każdych warunkach. Skonstruowane od nowa zawieszenie zapewnia większą stateczność pojazdu i wyższy komfort jazdy, co natychmiast daje się odczuć na drodze. Zastosowany z tyłu układ wielowahaczowy typu multi-link zastąpił podwójne wahacze trójkątne wykorzystywane we wcześniejszym modelu. Dzięki temu udało się obniżyć halaś i drgania. Z przodu kolumny MacPhersona zostały nieco zmodyfikowana w celu uzyskania poprawy komfortu jazdy i zwiększenia stateczności samochodu. I to się udało.

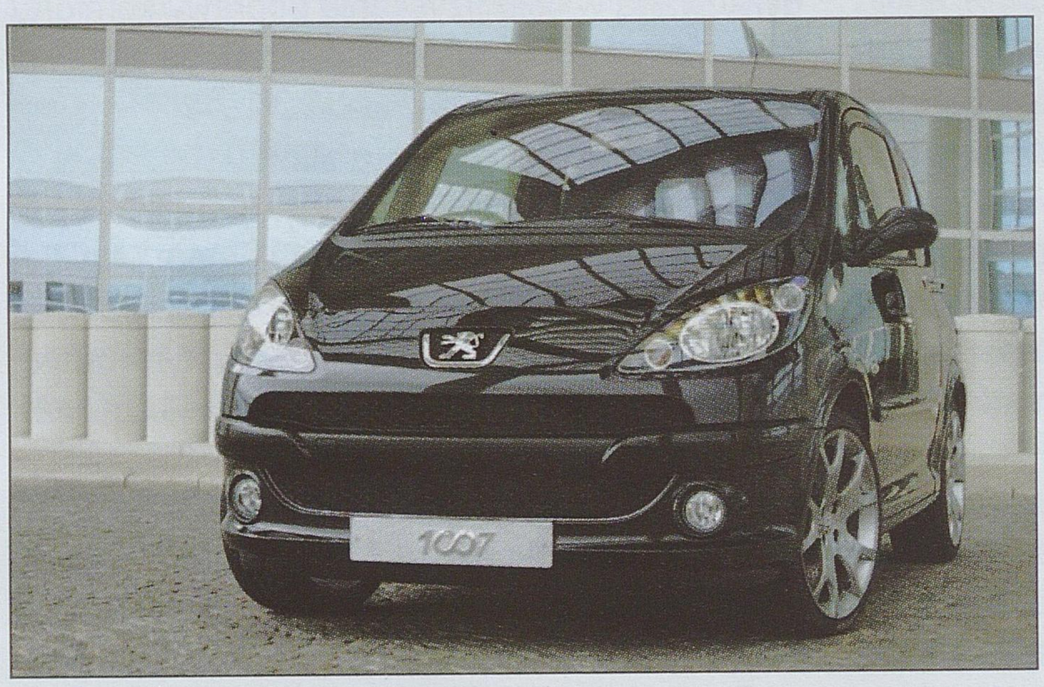
Dwa słowa o silniku

Czterocylindrowy silnik o pojemności 2,2 litra z najnowocześniejszym systemem wtrysku paliwa i turbosprężarką o zmiennej geometrii łopatek, doskonale sprawdza się w tym aucie. Moc 150 KM bez problemów pojedzie 180 km/h. Szkoda, że auto ma tylko 5-ciostopniową skrzynię biegów, momentami brakuje „szóstki". Spalanie na poziomie około 7 litrów – to imponujący wynik. W sumie Santa Fe po liftingu jest chyba jednym z ciekawszych aut tej klasy na nie tylko polskich drogach. Auto prowadzi się pewnie, jest eleganckie i komfortowe – czego można chcieć więcej?



Maluch na miasto











Peugeot 107 to samochód przeznaczony do poruszania się w mieście i te założenia spełnia znakomicie. Dzięki stosunkowo niewielkiej długości – 343 cm – i dobrej widoczności manewrowanie jest łatwe.

Wersja 5-drzwiowa jest praktyczniejsza, gdyż ma krótkie drzwi, które łatwiej otworzyć na ciasnych parkingach. W odmianie 3-drzwiowej Na przednich siedzeniach miejsca jest wystarczająco dużo. drzwi są dłuższe i przez to mniej wygodne. Na przednich siedzeniach miejsca jest całkiem sporo, na tylnej kanapie jest ciaśniej, ale po tak małym aucie trudno oczekiwać czegoś więcej. Bagażnik ma skromną objętość 139 l. Można się do niego dostać unosząc tylną szybę. Wygląda dość atrakcyjnie, jednak dolna krawędź bagażnika jest wysoka, co utrudnia wkładanie przedmiotów. Od konkurentów – Toyoty Aygo i Citroena C1 – odróżniają go cofnięte do tyłu belki, które ułatwiają wsiadanie do samochodu i – uwaga – Peugeot pierwszy wprowadził do tego modelu silnik diesla. Czym zaskoczył konkurentów!

Drzwi na pilota

Jak zrobić z małego auta na zewnątrz wielkie w środku? Odpowiedź na to pytanie znaleźli francuscy projektanci. Peugeot 1007 – z chwilą wejścia w ubiegłym roku na rynek zaskoczył wszystkich, nie tylko tym, że jest to pierwsze francuskie auto z czterocyfrowym oznaczeniem. Niewielkie zewnątrz, obszerne wewnątrz. Wystarczył jeden przycisk, by prowadzące do wnętrza odrzwia elektrycznie przesunęły się do tyłu zamiast otworzyły tradycyjnie na boki.

Godny następca

Nowy Peugeot nie ma zbyt wielu wspólnych cech z poprzednikiem. Auto powstało na znacznie zmodyfikowanej i powiększonej płycie swojego starszego brata. Z zewnątrz mały kompakt nieco napęczniał i zyskał zupełnie nowy charakter – dynamiczny, nowoczesny, bardzo trendy, zgodny z linią nowych (107, 1007 i 407) i odmłodzonych (307, 607) modeli Peugeota. Gigantyczny zderzak z wielką czarną atrapą i takimiż reflektorami to tylko otoczka dla iście królewskich rozmiarów logo Peugeota.

Dzięki szybie panoramicznego dachu w aucie jest dużo światła. Peugeot 207 znacznie urósł względem poprzednika i ma 4,03 m długości (+20 cm!), 1,72 m szerokości (+7 cm) oraz 1,47 m wysokości (+4 cm). Rozstaw osi zwiększono o 8 cm (do 2,54 m), a mimo to na tylnej kanapie wciąż jest ciasno.

Na rozciągnięciu karoserii zyskał nieco bagażnik. Teraz ma 270 litrów (o 25 więcej niż w 206), a po złożeniu siedzeń 923 litry. To auto dla kierowców podróżujących samotnie albo z jednym pasażerem. Z przodu jest mnóstwo miejsca.

Czytelne zegary ze srebrnymi otokami, jarzące się miłym pomarańczowym światłem, nie męczą wzroku. Jedynie ekran kolorowej nawigacji (w opcji od 5600 zł) odbija się w przedniej szybie.

Nie odchodzi w cień

Peugeot 206 należał do najchętniej wybieranych nowych aut w Europie. Na początku nowego tysiąclecia był nawet na pierwszym miejscu pod względem ilości sprzedanych egzemplarzy. Następca, czyli 207, ma być kontynuacją tego sukcesu, ale nie oznacza to, że Peugeot 206 przestał cieszyć się zainteresowaniem.

206 pojawił się na rynku w 1998 roku. Początkowo tylko jako 3-i 5-drzwiowy hatchback, ale w trakcie produkcji gama wersji nadwoziowych powiększała się o odmianę CC i kombi o symbolu SW.

Wsiadając do „206" od razu wiemy, że nie jest to duże autko. I od razu zauważamy też, że już ma swoje lata. Jakość i rodzaj tworzyw w kabinie nie są złe, ale siłą rzeczy już się opatrzyły. Choć trzeba przyznać, że chromowane pierścienie wokół wskaźników deski rozdzielczej wyglądają bardzo efektownie. Nic nie można też zarzucić czytelności i ergonomii – tutaj Peugeot 206 zasługuje na najwyższą ocenę.

Piękny wymiar Francji

Patrząc na Peugeota 407 wydaje się, że to auto niczym rekin może połknąć wszystko, co napotka na swej drodze. Ogromny wlot powietrza do chłodnicy dominuje stylistykę tego modelu, ale co ciekawe, mimo swej agresywności ta partia dobrze komponuje się z łagodnie opadającym, ściętym i krótkim tyłem nadwozia limuzyny, a także innymi autami Peugeota.

Wersja sedan Peugeota 407 ma 4,68 m długości.

Wnętrze nowej 407 zostało urządzone typowo po francusku, a więc komfortowo. Wiele uwagi zwrócono na uporządkowanie przyrządów, wskaźników i wyświetlaczy tak, by nie odciągać uwagi kierowcy. Poza tym, jak podkreślają przedstawiciele Peugeota, wewnątrz jest bardzo jasno. Przydatnym rozwiązaniem jest składana tylna kanapa, co w sedanach nie zawsze jest spotykane. I aby ją złożyć nie potrzeba nawet wyjmować zagłówków. Bagażnik mieści 407 litrów, a więc o 23 mniej niż w 406. W ściankach kufra są za to dwa zamykane schowki, a koło zapasowe leży we wnęce pod podłogą, a nie w koszu na zewnątrz, jak to dawniej bywało w autach francuskich.

To tylko przegląd pięciu modeli, którymi dysponuje białostocki dealer marki Peugeot – Poznański. Obok salonu jest autoryzowany serwis Peugota a także zakład blacharsko-lakierniczy.







Peugeot 206
już od 29 400 zł*

A530006gwbh

Dopełniamy i dynamizujemy biznes

www.peugeot.pl

PEUGEOT DLA FIRM

Peugeot Polska dysponuje szeroką gamą modeli, która zaspokoi potrzeby transportowe każdej firmy. Nasza oferta jest za każdym razem indywidualnie opracowywana dla klienta i dopasowywana do jego potrzeb. Efektywnie określamy preferencyjne warunki zakupu i finansowania. Zapraszamy!

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.

PEUGEOT

* Koszt nabycia pojazdu w 5-drzwiowej wersji Happy 1.4 benzyna 75 KM dla nabywcy – podatnika VAT – z uwzględnieniem odliczenia VAT w pełnej wysokości. Proponowana cena auta z uwzględnieniem podatku od towarów i usług wynosi 32 900 zł. Szczegóły w salonie Peugeot. 206 – zużycie paliwa: 6,4 l/100 km, emisja CO_2: 152 g/km, dla silnika 1.4 benzyna 75 KM; 407 – zużycie paliwa: 5,5 l/100 km, emisja CO_2: 145 g/km, dla silnika 1.6 HDi 110 KM.

ZAPRASZAMY DO SALONU POZNAŃSKI AUTO

Białystok, ul. 27 Lipca 1/1, tel. 085 675 57 21

W CENIE OPONY ZIMOWE!**

**dotyczy wybranych modeli



Maksymalizacja komfortu

Ford Focus to najważniejszy model europejskiej części amerykańskiego koncernu. Jego sprzedaż stanowi największą część obrotów firmy. Pierwszy Focus zdobył w 1998 roku tytuł Samochodu Roku i w ciągu 6 lat produkcji stał się rynkowym przebojem. Dotąd sprzedano 4 miliony tych aut, a więc jak można się było spodziewać druga generacja tego modelu nie różni się znacznie od poprzednika.

Charakterystyczna linia nadwozia, różmniąca się od auta pierwszej generacji nieco wymiarami. Focus II powiększył się i to znacznie, bo aż o 17 cm, dzięki czemu jego kabina jest obszerniejsza. W hatchbacku bagażnik powiększono o 10 procent i ma on obecnie pojemność 385 litrów. Wersja kombi Focusa II jest dłuższa o 13 cm od hatchbacków i mierzy 4,47 m, jednak rozstaw osi jest identyczny we wszystkich odmianach.

Jedną z ciekawostek Focusa II jest dobór materiałów wykończenia wnętrza pod kątem alergenów. Techniczne detale? To miedzy innymi nawigacja satelitarna oparta na DVD z 7-calowym dotykowym wyświetlaczem, radio CD i MP3, instalacja Bluetooth, czy dwustrefowa klimatyzacja. Można jeszcze wymienić halogeny oświetlające wnętrze zakrętów i reflektory biksenonowe.

Siedząc za kierownicą i przyglądając się desce rozdzielczej, pierwsze co rzuca się w oczy to brak wszelkich udziwniających akcentów. Taki sam układ przełączników i zegarów można znaleźć u VW i Audi. Środkowa konsola i deska rozdzielcza są więc ponad wszystko czytelne i ergonomiczne.

Przednie fotele mimo że są dość twarde, to są bardzo dobrze wyprofilowane i nawet najdłuższa podróż nie męczy. Bardzo dobrze trzymają ciało na zakrętach. Kanapa z tyłu jest bardziej płaska. Miejsca z tyłu jest sporo i nawet 3 osoby spokojnie na niej się mieszczą.

Wśród silników są 3 jednostki benzynowe: 1.4 mocy 80 KM, 1.6 o mocy 100 KM i 2.0 o mocy 145 KM. Ten ostatni z całkiem niezłymi osiągamii: 9,2 sekundy do 100 km/h i prędkość maksymalną 206 km/h.

Oprócz silników benzynowych Ford oferuje dwie wersje 1.6 TDCI o mocy 90 lub 109 KM oraz 2.0 TDCI o mocy 136 KM. Tu również najbardziej interesujący jest najmocniejszy diesel, który rozwija maksymalny moment obrotowy 320 Nm, przyspiesza do 100 km/h w czasie 9,3 sekundy i rozpędza się do 203 km/h. Ten silnik ma w standardzie 6-biegową manualną skrzynię biegów.

Jednak największym atutem Focusa jest zawieszenie. W drugiej generacji Focusa z tyłujest układ wielowahaczowy. W połączeniu z dłuższym rozstawem osi auto zachowuje się bardziej stabilnie na prostej drodze. Poszerzono także rozstaw kół (o 4 cm), co pozwala na stabilne pokonywanie zakrętów.

W polskich salonach Ford Focus II występuje w czterech opcjach wyposażenia. Bazowa to Ambiente, w której zestawieniu są m.in. dwie czołowe poduszki powietrzne, regulacja wysokości fotela kierowcy, centralny zamek i elektrycznie podnoszone szyby z przodu, dwuosiowa regulacja kolumny kierownicy i ABS z EBD. Bogatsze odmiany to komfortowa Trend (dodatkowo m.in. boczne poduszki i podgrzewane lusterka) i dynamiczna Sport (m. in. z utwardzonym zawieszeniem, chromowanymi i aluminiowymi dekoracjami oraz z trójramienną obszytą skórą kierownicą). Najdroższa wersja nosi nazwę Ghia.

*Maksymalny upust dla Klientów - podatników VAT - liczony od promocyjnej ceny pojazdu bez opcji fabrycznych z uwzględnieniem odliczenia VAT w pełnej wysokości. Liczba samochodów, dostępność wersji oraz czas trwania oferty są ograniczone. Szczegóły oferty w naszym salonie.

Na zdjęciu samochody z wyposażeniem opcjonalnym. Zużycie paliwa oraz emisja CO_2: FordMondeo TitaniumX, silnik wysokoprężny Duratorq TDCi 2,2 155 KM - 6,3 l/100 km, 166 g/km (wg. dyrektywy 1900/100/EC, cykl mieszany. Zużycie paliwa oraz emisja CO_2: FordC-MAX 1,6 TDCi w wersji Ambiente, - 4,8 l/100 km, 127 g/km (wg. dyrektywy 1900/100/EC, cykl mieszany. Zużycie paliwa oraz emisja CO_2: FordFocus Duratec 1,6 Ti VCT w wersji 5d, Trensd, Sport, Ghia - 6,6 l/100 km, 157 g/km (wg. dyrektywy 1900/100/EC, cykl mieszany.



Tradycja i nowoczesność



Wszystko zaczęło się w 1973 roku. Wtedy to pojawił się pierwszy model Mitsubishi Lancer 1600 GSR. Kolejne osiem generacji to w mniejszym lub większym stopniu kontynuacja stylistyczna pierwowzoru.

Nie jest inaczej w najnowszej wersji tego auta, która jest połączeniem tradycji i nowoczesności. Nawiązuje ono do dwóch poprzedników – do wspomnianego już pierwszego modelu i do EX z 1978 roku – to tradycja. Nowoczesność, to zaczerpnięcie ze sportowej wersji Evolution IX tablicy rozdzielczej, 16-calowych kół.

Praktycznie trójbryłowy sedan spod znaku trzech diamentów to „odchudzona" wersja sportowego modelu Evo. Tradycją w Mitsubishi jest rdzennie japońska produkcja modelu Lancer. Jako drugi, po Pajero, z modeli stanowiących DNA Mitsubishi Lancer, wykonywany jest z największą pieczołowitością przez doświadczonych, japońskich pracowników. Fakt ten stanowi gwarancję najwyższej jakości wytwarzania.

Lancer po liftingu

Lancer ma bardziej sportowy i „drapieżny" wygląd, dzięki szerszej, wielokątnej osłonie chłodnicy, solidniejszemu przedniemu zderzakowi o bardziej wyrazistych liniach, na nowo zaprojektowanemu wlotowi powietrza pełnej szerokości. Wspólne elementy rozpoznawcze dla tej marki to podzielona atrapa chłodnicy, dwupłaszczyznowa środkowa część przedniego pasa mającą wyraźne logo z trzema diamentami.

Lancer wewnątrz

Wnętrze Lancera jest obszerne i wygodne. Zajęcie wygodnej pozycji za kierownicą nie stwarza żadnego problemu. Fotel kierowcy ma możliwość regulacji w trzech płaszczyznach. Fotele są twarde, ale wygodne i z doskonałym trzymaniem bocznym. Nowy kształt kierownicy przypomina kierowcy o sportowym rodowodzie samochodu, szkoda, że można ją regulować tylko w pionie.

Deska rozdzielcza pozbawiona przycisków, bez których można się obejść, jest przejrzysta i funkcjonalna. Ergonomia jest wręcz doskonała, co zwiększa bezpieczeństwo podczas jazdy. Wygodne i intuicyjne jest sterowanie lusterkami bocznymi oraz elektryczne otwieranie okien we wszystkich czterech drzwiach.

Widoczność do tyłu, po zdemontowaniu środkowego zagłówka tylnej kanapy jest dobra. Duże lusterka boczne wzmagają poczucie bezpieczeństwa.

W aucie nie ma zbyt dużo schowków, ale są funkcjonalne. Pomiędzy przednimi fotelami jest sporych rozmiarów schowek, którego podwójna pokrywa jest jednocześnie podłokietnikiem. Pojemność bagażnika nie jest największa (430 l), ale można ją powiększyć po złożeniu oparcia tylnej kanapy, dzielonego w stosunku 60: 40.

To co najważniejsze – jazda!

Najmocniejszy punkt Mitsubishi Lancera. Duża elastyczność, bardzo dobra reakcja na naciskany pedał gazu na każdym biegu. Silnik nie potrzebuje wysokich obrotów, żeby zachowywać się dynamicznie.

Świetnie zestrojona skrzynia biegów, pracuje bardzo precyzyjnie.

Dość sztywne zawieszenie, doskonale radzi sobie na trasie. Na zakrętach nie ma przechyłów, świetnie pokonuje podłużne i poprzeczne przeszkody.

Doskonały silnik i cały układ napędowy plus zawieszenie to największe zalety Lancera.

A do tego – bezpieczeństwo

Układ hamulcowy z 15-calowymi wentylowanymi tarczami z przodu, 14-calowymi tarczami z tyłu, standardowe wyposażenie w ABS wraz EBD, przednie poduszki powietrzne SRS dla kierowcy i pasażera, przednie pasy bezpieczeństwa z napinaczami i ogranicznikami siły napięcia, tylne 3-punktowe pasy, system mocowania fotelików dziecięcych ISOFIX na tylnej kanapie, system zabezpieczenia przed uwięzieniem w elektrycznie sterowanych oknach (z przodu i z tyłu) oraz wzmocnienia boczne w przednich i tylnych drzwiach – to wystarczy poczuć się bardzo bezpiecznie i pewnie w aucie!

Całość, to jeden z ciekawszych i nienajdroższych sedanów na naszym rynku, dla tych, którzy chcą mieć auto bezpieczne, niezawodne.

NOWY SAMOCHÓD ZA

19 936 zł*



Teraz, aby wyjechać z salonu nowym Mitsubishi Lancer, wystarczy wpłacić 1/3 ceny samochodu. Dzięki kredytowi 3x33% pozostałą część zapłacisz później, w dwóch równych ratach: pierwszą za rok, a ostatnią po kolejnym roku. Wszystko bez prowizji i odsetek. A może wolisz rabat 6 000 zł? Za bogate wyposażenie nie zapłacisz nic. Twój Mitsubishi Lancer ma je w standardzie:

ABS / EBD / klimatyzacja / dwie poduszki powietrzne / wspomaganie kierownicy / centralny zamek / elektrycznie sterowane szyby przednie / składane tylne siedzenia / 3 lata gwarancji / assistance

* podana cena dotyczy samochodu Lancer 1.6 Invite sedan z lakierem metalizowanym, w kredycie 3x33%
Ilość samochodów objętych promocją ograniczona

S531306gwbh

SALON MITSUBISHI P.U.H. GRAFIX
15-103 Białystok
ul. I Armii Wojska Polskiego 2A
tel. 085 662 37 01
serwis 085 662 34 26

MITSUBISHI
KIERUJ SIĘ ŻYCIEM

MITSUBISHI MOTORS

Wielka kropka



Fiat Grande Punto. Tłumacząc z włoskiego na polski – Punto znaczy „Kropka". Projektował go słynny projektant samochodów Giorgio Giugiaro.

Z grona rywali nowe Punto wyróżnia się wielkością i przestronnością wnętrza. Długość pojazdu wynosi 403 cm. Te 403 cm, to przekroczenie magicznych czterech metrów zarezerwowanych dla aut o klasę wyżej. Jego największą zaletą jest duża ilość miejsca szczególnie na tylnej kanapie. Osoby o wzroście 186 cm nie dotykają głową do podsufitki i na nogi miejsca też wystarcza. Tablica przyrządów umieszczona jest w typowym miejscu, przed kierownicą i wyposażona we wszystkie potrzebne wskaźniki, wraz z miernikiem temperatury cieczy chłodzącej i wyświetlaczem pokładowego komputera, będącego wyposażeniem standardowym. Jakość użytych plastików jest typowa dla aut segmentu B.

Silnik

Z bogatej gamy silników jedną z ciekawszych jest benzynowa jednostka napędowa, o pojemności 1,4 l i mocy 77 KM. Z tym silnikiem 5-drzwiowe Punto kosztuje 41 300 zł. i z najmocniejszym silnikiem benzynowym 1,4 l o mocy 95 KM.

Nowe Punto ma stosunkowo spory rozstaw osi i duże, 15-calowe obręcze kół. Pojazd dobrze sobie radzi na naszych drogach, a komfort jazdy jest zadowalający. Również własności jezdne są poprawne, zachowanie pojazdu na zakrętach jest przewidywalne. W stosunku do poprzedniego modelu elementy zawieszenia zostały zmodernizowane, chociaż konstrukcja pozostała taka sama – z przodu kolumny McPhersona, z tyłu belka skrętna. To typowe rozwiązanie w autach tej klasy. Podczas poruszania się po bardzo złych drogach drgania kół przenoszone są na kierownicę. Dobrze działa elektryczne wspomaganie układu kierowniczego oraz dźwignia zmiany biegów. Punto z prędkości 100 km/h zatrzymywało się na drodze 40,1 m – to dobry wynik.

13 listopada jury „Car of The Year 2007" ogłoszą zwycięzcę corocznego konkursu na „Samochód Roku". Być może wygra właśnie Grande Punto, który w stawce ośmiu nominowanych do tytułu jest faworytem.

teraz za połowę ceny!

pytaj o kredyt 50/50



Fiat seicento
11375 zł*



Fiat Grande Punto
od **18 350 zł***



Fiat Panda
od **13 250 zł***

* druga połowa dopiero za rok!

GENERALI GROUP

FIAT BANK

Polmozbyt PLUS

Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651 25 40, 651 73 32
www.polmozbytplus.com.pl

GW magazyn tydzień

27 października 2006
piątek
210 (16132)



Fot. B. Maleszewska

Agnieszka jest najmłodsza z pięciorga rodzeństwa. W domu nie ma łatwo. W szkole, przy jej nazwisku w dzienniku stoją prawie same piątki. A jej tydzień pęka od zajęć dodatkowych. Poza nauką ma własne pasje i zainteresowania. Dlatego została stypendystką funduszu „Białystok – Ojcu Świętemu". Ksiądz Andrzej Kołpak proboszcz parafii św. Ojca Pio i prezes funduszu jest szczęśliwy, że takim dzieciom można pomóc

>>12

Los pięknie mnie nagrodził

moim zdaniem

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Radość życia. Symfonia spełnienia. Satysfakcja z dobrze wypełnionego obowiązku. Jak nam tego brakuje. .: Czy to dziwne? Chcielibyśmy, by nasze życie miało sens. Gdyby się okazało, że został nam tylko rok, zajęlibyśmy się przyjemnościami i dostarczaniem sensu życia najbliższym... Dlaczego więc nie robimy tego na co dzień? Dlaczego czekamy na ostatnią chwilę....

Nie na darmo poruszamy się w świecie, w którym od wieków powtarza się maksyma, że żyje się tak, jakby do końca życia pozostał tylko jeden dzień. A jak żyjemy... Jakby jeszcze dużo było do zrobienia... Jakbyśmy mieli mnóstwo czasu... Jakby każdy następny dzień mógł się stać każdym etapem... Jakby....

Moich łez nie zobaczycie, gdy odejdzie z tego świata bliski nam człowiek, obcy ludzie nie zobaczą moich łez, bo one nie są dla nich przeznaczone. Oni nie muszą oglądać naszej żałoby. Nie muszą wiedzieć, że zawalił nam się świat, nie muszą czuć, że to wszystko, dlaczego żyliśmy , przestało istnieć. Tak uważa Agnieszka Fitkau Perepeczko. I coś w tym jest. Musimy pokonać żal, pokonać strach przed życiem, przed ludźmi, przed nami samymi...

Możemy dużo zrobić z własnym życiem. I nie dlatego, że wierzymy określonej partii, czy naprędce skleconej koalicji. Nie dlatego że wierzymy rządzącym, ale sobie samym . Nam. Człowiek jest o wiele [illegible] niejszy, niż nam się wydaje. Może pokonać włas[illegible] słabości. Może pokonać choroby. Może spojrz[illegible] na siebie z dystansu i powiedzieć – nikt we mnie [illegible] wierzył, ale ja sam wierzę. Hołdując swojej pas[illegible] osiągnę to, co najlepsze, zdobędę szczyty.

Jeśli pozbędziemy się takiej wiary, będziemy tyl[illegible] egzystować. Pasja i wiara wyznaczań am cele. I to je[illegible] siła napędowa do życia. Dożycia na miarę człowiek[illegible]

Każdy potrzebuje jakiejś radości z życia. Musi w[illegible] dzieć, po co żyje i dla kogo. Ile to jego żyje jest wart[illegible] Jak to jest ważne, możemy odpowiedzieć sob[illegible] w przed dzień Święta Zmarłych.

I nie muszą to być pesymistyczne odpowied[illegible] Wręcz przeciwnie. Mogą hołdować życiu!

Potrzebuję jakiejś radości



>> z życia. Bo życie straciło sens. Polega tylko na tym, by utrzymać się przy traumatycznych terapiach

>>4–5

Miłość to jest lek



>> Gdyby nie miłość, nie zrozumielibyśmy drugiego człowieka, gdyby nie swoista kolorystyka naszej diecezji...

>>13

Możemy sporo zrobić



>> Premier Jarosław Kaczyński uważa, że nowa stara koalicja może zrobić jeszcze dużo dobrych rzeczy

>>5

Moich łez nie zobaczycie



>> Agnieszka Fitkau –Perepeczko wydała nową książkę. Miała ją wydać z Markiem Perepeczko, ale zmarł...

>>11

Viva la tortilla!



>> Jak zrobić wystawny obiad, gdy w kieszenie tylko kilka złotych? Okazuje się, że to nie tak trudno

>>14

przegląd regionalny

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Białostoccy radni po sześciu godzinach obrad wyrazili zgodę na budowę galerii Jagiellonia. Ku radości kibiców, a rozpaczy kupców, handlujących przy ul. Jurowieckiej. Sesja zapowiadała się na burzliwą. Policja i straż miejska pilnowały porządku wokół budynku NOT, gdzie obradowali w poniedziałek radni. A i wewnątrz budynku nie brakowało emocji. Po burzliwej, wielogodzinnej dyskusji radni przyjęli dwa plany zagospodarowania terenu dla ul. Jurowieckiej i okolic, co oznacza budowę galerii. Kupcy są niepocieszeni. Zapowiadają interwencję u wojewody podlaskiego.

Rodzice gimnazjalistów z Glinek (gm. Kolno) są oburzeni faktem przesłuchiwania ich dzieci bez obecności rodziców, nauczyciela czy szkolnego pedagoga. Okazuje się, że policjant, który je przesłuchiwał, popełnił błąd. Powinien przesłuchać w obecności rodzica i psychologa. Teraz przesłuchanie musi być powtórzone. A dotyczy ono sprawy konkursu „rady na odpady". Prokuratura bada, czy w szkole nie doszło do oszustwa. Gimnazjum dostało od starostwa nagrodę w wysokości 6 tys. zł za to, że zebrało ponad 312 tys. butelek. Tymczasem firmy recyklingowe potwierdzają odbiór 10 tys.

Ponad trzy miliony zł musi zapłacić sejneński samorząd firmie, która sprawowała nadzór nad źle wykonaną oczyszczalnią ścieków. Urząd próbował zaskarżyć to orzeczenie, ale zapomniał wnieść opłatę sądową w wysokości 30 zł i apelacja została odrzucona. Oczyszczalnia została oddana do użytku pod koniec lat 90. Parę miesięcy później przez szczeliny w ścianach budowli, zaczęły wypływać ścieki. Okazało się, że budowla została wykonana wadliwie, a na dodatek brakuje w niej niektórych urządzeń, za które miasto zapłaciło. W takiej sytuacji samorząd postanowił nie rozliczyć się z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Robót Inżynieryjnych, które pełniło funkcję inwestora zastępczego. Ale kilka lat ter[illegible] o pieniądze upomniał się syndyk upadłego już wto[illegible] WPRI. Złożył pozew do sądu. I sprawę wygrał.

Sześcioosobowa rodzina z Rutki została bez dac[illegible] nad głową. W nocy z poniedziałku na wtorek w[illegible] buchł pożar. Ogień w ciągu kilku godzin strawił d[illegible] i pomieszczenia na poddaszu. Mieszkańcy Rutki sp[illegible] szą z pomocą rodzinie Witkowskich. Pomoc w odb[illegible] dowie domu zaoferował również wójt. Zadeklarow[illegible] pomoc w zakupie materiałów budowlanych or[illegible] o ile to będzie konieczne, przy zakupie wyposażen[illegible] do mieszkania.

Podkomisarz Andrzej Plesiuk z Komendy Powia[illegible] wej Policji w Ełku jest najlepszym w Polsce policjan[illegible] tem grającym w szachy. W turnieju rozgrywanym od 16 do 20 października w Sosnowcu zdobył d[illegible] pierwsze miejsca – w turnieju indywidualny[illegible] i w szachach błyskawicznych. Podkomisarz Plesi[illegible] do tej pory był zaliczany do czołówki najlepszych p[illegible] licjantów szachistów. Teraz okazał się najlepszy.

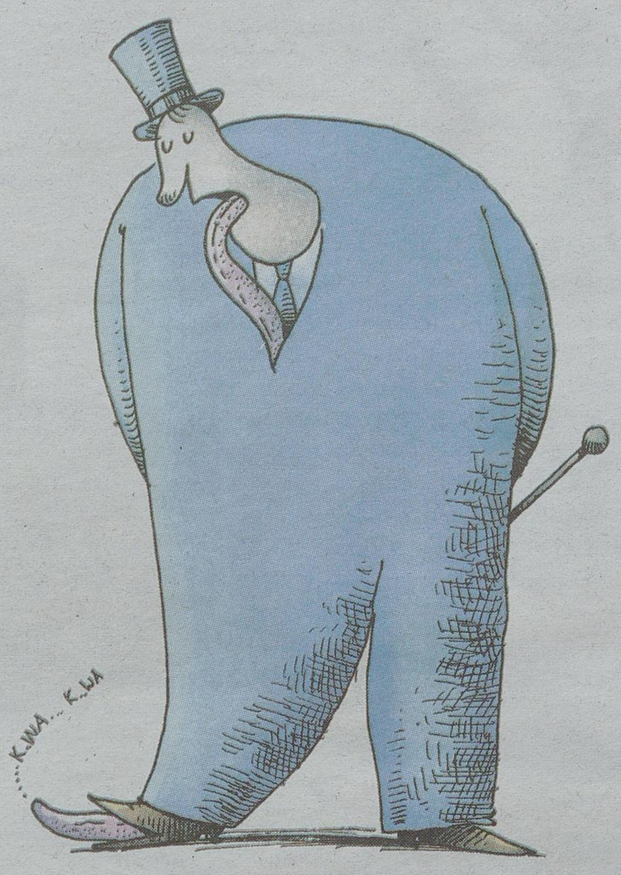
kronika wypadków umysłowych

Język Rywinowy

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Sytuacja w stolicy jest teraz taka, że nikt się już nie porusza po mieście bez szpiegowskiego magnetofonu. A niektórzy, co przezorniejsi, mają ze sobą również minikamerę, żeby wzbogacić dźwięk obrazem.

Nagrywa się każdego i w każdym miejscu, bo w końcu nie wiadomo, która telewizja to pokaże, a która gazeta opublikuje. Ludzie do restauracji na umówione obiady przychodzą wcześniej, aby pod stolikiem zainstalować sprzęt. Mówi się, że już każdy (bądź każda) ma nagranego każdego (bądź każdą). I tylko czeka na sposobny moment,



żeby nagranie ujawnić. Nie ma co, w Warszawie panuje prawdziwa psychoza podsłuchowa.

Kiedy Michnik nagrał Rywina, nikt jeszcze w histerię nie popadał. Ale kiedy Beger nagrała Mojzesowicza, wówczas obywatele politycy zaczęli gremialnie sprawdzać, czy w ich pokoikach nie ma podsłuchów. Kiedy zaś biznesmen Gudzowaty nagrał (przepraszam: jego ochrona nagrała, gdyż biznesmen Gudzowaty ma taką ochronę, która się go nie słucha i sama nagrywa, kogo chce) Michnika, no to wtedy już wszyscy, kto tylko mógł, udali się do specjalistycznych sklepów ze sprzętem podsłuchowym. I teraz każdy polityk chodzi z własną kamerką i magnetofonem, i nagrywa politykę na gorąco. Nie wiadomo bowiem, co, gdzie i kiedy może się przydać.

Co jest wspólne dla ujawnionych do tej pory nagrań? Język jest wspólny. Jest to język elit. Nic w tym dziwnego, bo to w końcu elity się nim porozumiewają. Jest to język Rywina, Michnika, Mojzesowicza i Gudzowatego. Język świata polityki, mediów i biznesu. Jego najbardziej charakterystyczną cechą jest wyraz zaczynający się na „ka", a kończący na „wa", używany bardzo często, najczęściej w charakterze przecinka. Takim przecinkiem posługuje się zarówno Mojzesowicz, jak i Michnik, Rywin i Gudzowaty.

Kiedy w gorącej atmosferze afery łapówkarskiej zapytano Adama Michnika, dlaczego w pamiętnej rozmowie z Rywinem używał języka bardziej charakterystycznego dla mum ulicznych niż dla redaktorów największych krajowych gazet, pan Adam odpowiedział, zresztą przed sejmową komisją śledczą, że swój język dostosowuje do rozmówcy. I tak w rozmowie z profesorem używa języka naukowego, a w rozmowie z przestępcą – knajackiego. Z Rywinem rozmawiał językiem Rywinowym.

Teraz okazało się, że takim samym językiem Rywinowym redaktor rozmawia z biznesmenem Gudzowatym, mimo że Gudzowaty przestępcą nie jest. Gudzowaty zresztą też używa tego języka. I nie tylko on, bo i Mojzesowicz w sfilmowanej rozmowie z Beger wyraża się równie kwieciście.

Okazuje się zatem, że wszyscy oni używają języka Rywinowego, co oznacza, że język Rywinowy jest językiem naszych elit – politycznych, medialnych i biznesowych. Przy czym do tych elit zaliczają się, biorąc pod uwagę dość, jak się okazało, skromne możliwości językowe (nagromadzenie wyrazów na „k" i „ch") zarówno Mojzesowicz, jak i, ku naszemu zaskoczeniu, redaktor Michnik. Przy czym Mojzesowicz wyróżnia się jeszcze tym, że zamiast na końcu zdania stawiać kropkę, mówi „i w d...pę".

Elity w narodach są po to, aby przewodziły narodom, a narody do nich równały, starając się osiągnąć ich wysoki poziom W rozważanej tutaj kwestii języka, elity w państwach cywilizowanych rozwijają język zwany literackim, taki, który jest najbardziej zbliżony do akceptowanego przez językoznawców ideału. Można powiedzieć, że elity używają wręcz wzorca językowego, a narody starają się do niego dorównać. Jest to bardzo trudne, gdyż we wszystkich krajach większość społeczeństwa nie odbiera tak starannego jak elity wykształcenia. Jednak wszyscy mający ambicję odegrania w życiu społecznym nieco większej, niż wypicie w bramie wina, roli starają się wysławiać tak, jak ci, którzy w życiu osiągnęli wiele – czyli elity.

W Polsce, jak się okazuje, nie jest to wcale trudne, gdyż prawie cały naród wysławia się już tak jak jego elity. Łatwo osiągnął to, co innym narodom zajmuje całe wieki. Absolwent zawodówki mówi u nas właściwie tak samo, jak jeden z najbogatszych ludzi w Polsce, czyli biznesmen Gudzowaty, oraz jeden z najwybitniejszych polskich intelektualistów, przyjaciel śp. Miłosza i Kołakowskiego, autor wybitnych esejów, honorowany przez największe europejskie uniwersytety, czyli Adam Michnik. Różnica między Zenkiem po zawodówce a nimi jest tylko taka, że Zenek wyrazu na „ka" używa trzy razy częściej. Oznacza to, że w swoim doskonaleniu intelektualnym Zenek powinien zmierzać do zredukowania o dwie trzecie w swoim języku wyrazów określający kobiety parające się najstarszym zawodem świata, aby osiągnąć perfekcję językową elit. Nawet dla Zenka nie jest to trudne i często mu się udaje, kiedy nie jest zdenerwowany. Gorzej, jak „z nerw wyjdzie". Wtedy rzuca „k...wami" na prawo i lewo. Jest wtedy odrażający, gdyż zdecydowanie odbiega od swoich intelektualnych elit, które „k...wami" rzucają jedynie na lewo.

„Absolwent zawodówki mówi u nas właściwie tak samo, jak jeden z najbogatszych ludzi w Polsce, czyli biznesmen Gudzowaty, oraz jeden z najwybitniejszych polskich intelektualistów, przyjaciel śp. Miłosza i Kołakowskiego, autor wybitnych esejów, honorowany przez największe europejskie uniwersytety, czyli Adam Michnik."

zawirowania

Cytat nad cytaty

– Miałem inny pomysł: wygonić wszystkich z Polski i z moją Danuśką zaludnić całą Polskę i zrobić porządek. To był drugi wybór – powiedział Lech Wałęsa.

Jednak po kolejnym dziecku Danuśka się zbiesiła i Wałęsa musiał dokonać pierwszego wyboru – wyniósł, jak zeznał, „swój warstat na strych".

Nie wzywaj Pana Boga swego...

„W imię Boga w Trójcy Świętej Jedynego, uroczyście przysięgam: zachować lojalność wobec władz Ligi Polskich Rodzin (...), wiernie wypełniać w swojej pracy publicznej zapisy zawarte w programie i deklaracji ideowej LPR, pozostać w Klubie Parlamentarnym LPR do końca kadencji parlamentu (...), szanować jedność i spójność LPR (...) Tak mi dopomóż Bóg i Święty Krzyż!" – taką przysięgę, według „Życia" musieli składać posłowie LPR. A teraz kierownictwo partii tą przysięgą szantażuje tych posłów, którzy chcą Ligę opuścić. – Po tym, jak poinformowałem klub, że odchodzę, dostałem SMS-a z szantażem od Wojciecha Wierzejskiego. Straszył mnie uruchomieniem weksla i powiadomieniem księży w moim okręgu, że złamałem przysięgę na Boga i Święty Krzyż – opowiada poseł Daszyk, który z Ligi odszedł.

A nie straszyli powiadomieniem Pana Boga?

Rządzą spod celki

W Czerwionce na Śląsku aresztowali burmistrza. A zaraz po nim posadzili wiceburmistrza. Ponieważ więcej tam burmistrzów nie mają, urzędnicy muszą teraz biegać po każdy podpis do więzienia. Czerwionka jest pierwszym miejscem w Polsce całkowicie rządzonym zza krat i nic nie można z tym zrobić, bo według prawa burmistrzów nie można odwołać.

A po co odwoływać, skoro z więzienia świetnie rządzą. I jest gwarancja, że za kratami nic już więcej nie nawywijają.

Bykowe, jak w PRL-u

Posłanka Sobecka zaproponowała, aby bezdzietne małżeństwa płaciły dodatkowy podatek za to, że „że nie uczestniczą w trudzie budowania społeczeństwa".

To już było. Za PRL-u taki podatek pobierano od bezdzietnych mężczyzn. Nazywano go bykowym. Uzasadnienie różniło się tylko jednym słowem: „Za to, że nie uczestniczą w trudzie budowania społeczeństwa socjalistycznego".

Bydlę, ale swój rozum ma

242 krowy miały już dość rządów Łukaszenki, przepłynęły granicę na Bugu i przeszły na stronę polską.

Mówią, że krowa to głupie bydlę, ale swój rozum ma. Szkoda takie mądre zwierzęta deportować.

Dwie osoby na dobę

Rozwija się dworzec im. Przemysława Gosiewskiego (człowieka, który wstrzymał ekspres) we Włoszczowej. Z dworca średnio korzystają dwie osoby dziennie. Samo zatrzymanie pociągu kosztuje zaś PKP 1 tys. zł. Czyli PKP na Gosiewskim zrobiło „złoty interes".

Perspektywy są takie: jak tylko zmieni się władza, te dwie osoby będą musiały wyskakiwać w biegu.

(kk)

Łapy >> Barbara Pykało twierdzi, że została poparzona w BCO

Potrzebuję jakiejś radości z życia

To nie jest życie, tylko wegetacja. Nie mam już żadnych marzeń i nie wierzę w to, że moje życie kiedykolwiek ulegnie poprawie – mówi Barbara Pykało z Łap. Twierdzi, że została poparzona w Białostockim Centrum Onkologii podczas naświetleń.



Barbara Pykało od lat zmaga się z ciężką chorobą nowotworową. Chciałaby jeszcze cieszyć się życiem, ale czy to możliwe...

Anna Perkowska
aperkowska@wspolczesna.pl

Najpierw była ta straszna diagnoza: rak krtani. To był początek piekła, które od pięciu lat przeżywa Barbara Pykało. Kiedyś kobieta energiczna, zdecydowana i otwarta na świat, teraz przestaje wierzyć w cokolwiek.

– Nie mam siły na nic. Nawet smaku potraw nie czuję i z jedzenia również nie czerpię przyjemności. Pomimo swoich pięćdziesięciu jeden lat czuję się bardzo staro. Jestem schorowaną kobietą. Nie mam już żadnych marzeń i nie wierzę, że kiedykolwiek ulegnie poprawie. Na dodatek wydaję mnóstwo pieniędzy na leczenie. Zapożyczyłam się w całej rodzinie, pomagają mi dzieci. Ale jak tak można żyć? – mówi Barbara Pykało.

W młodości rozpoczęła pracę jako suwnicowa w odlewni żeliwa w zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Pracowała tam przez 17 lat, aż do roku 1989, kiedy otrzymała rentę z powodu wady wzroku nabytej na skutek wykonywanej przez kilkanaście lat pracy. Dorabiała sobie do skromnej renty prowadząc kiosk. Aż do roku 2001, kiedy wykryto u niej nowotwór krtani.

Nieszczęsne naświetlenia

Twierdzi, że podczas naświetleń w 2001 roku w Zakładzie Promieniolecznictwa Białostockiego Ośrodka Onkologicznego została poparzona. Kilka miesięcy wcześniej, bo na początku 2001 roku diagnozowano u niej nowotwór krtani. W trakcie leczenia została zakwalifikowana na leczenie radioterapią.

– Proszę zobaczyć jak wyglądałam po tych naświetleniach. Co to za leczenie, które ma takie skutki uboczne. Mój kuzyn, który również był w ten sposób leczony nie ma żadnych znaków po naświetleniu – mówi Barbara Pykało i pokazuje zdjęcia, na których widoczne są poparzenia skóry szyi i okolic dekoltu.

Na domiar złego pod koniec 2002 roku zachorowała na zapalenie płuc. W styczniu 2003 roku założono jej rurkę tracheotomijną z powodu duszności. Rurkę ma do dzisiaj.

– Martwica tkanek i kości, duszność i w następstwie jeszcze ta nieszczęsna rurka – wspomina pani Barbara.

Jej siostra, która ciągle się nią opiekuje ze łzą w oku wspomina tamte chwile.

– To jest nie do opisania. Tak potwornie ją bolało. Męczyła się strasznie. Chociaż teraz też potwornie cierpi – mówi.

Barbara Pykało stale jest na silnych lekach przeciwbólowych, przyjmuje morfinę.

Może sąd rozstrzygnie

Ponad dwa lata temu złożyła pozew do sądu. Od pozwanego czyli Białostockiego Centrum Onkologii domaga się 80 tys. złotych tytułem zadośćuczynienia.

Sprawa jest w toku, ponieważ kilka miesięcy temu sąd zdecydował o powołaniu jeszcze jednego biegłego. Pierwszy powołany biegły nie stwierdził winy lekarza.

– Pomimo występowania trudności w trakcie radioterapii ze względu na ostry odczyn popromienny błon śluzowych i skóry podano zaplanowaną dawkę i objęto chorą okresowymi badaniami kontrolnymi. Nie stwierdzam błędu lekarskiego dotyczącego planowania i leczenia radioterapią – podkreśla dr. med. Bolesław Pilecki, biegły sadowy w swojej opinii.

Jednak biegły nie wspomina nic o martwicy tkanek, która wystąpiła u chorej zaraz po naświetleniach, na co pani Barbara zwraca uwagę.

Radca prawny reprezentujący BCO w odpowiedzi na pozew stwierdza natomiast, że leczenie energią promienistą jest leczeniem bardzo agresywnym, łączącym się z ryzykiem powikłań, z jakimi pacjent musi się godzić za cenę niejednokrotnie przeżycia.

– W trakcie radioterapii wystąpił odczyn popromienny w postaci obrzęków i bólu okolicy napromiennej, pieczenie w gardle z obecnością białych nalotów w śluzówkach i języku oraz rumienia skóry w obszarze napromienianym, złuszczaniu naskórka na wilgotno. Z powodu nasilenia odczynu popromiennego zastosowano przerwę w radioterapii. W związku z wystąpieniem tych powikłań powódce proponowano dwukrotne hospitalizacje, na które nie wyraziła zgody – twierdzi w odpowiedzi na pozew sądowy Andrzej Kuklik, radca prawny Białostockiego Centrum Onkologii. – Powódka wybrała sposób leczenia będąc w pełni świadoma konsekwencji, czyli możliwości wystąpienia powikłań – dodaje.

Barbara Pykało mówi, że kubki smakowe miała popalone już po trzech naświetleniach, ponieważ miała założone złe osłony na języku.

– A co do propozycji hospitalizacji, to owszem, proponowano mi ją, ale nigdy jak były jakieś stany krytyczne, tylko po kilku dniach, jak po wprowadzeniu antybiotyków następowała lekka poprawa. Poza tym jeżeli chodzi o świadomość konsekwencji, to nikt mnie nigdy nie informował, że takie mogą być skutki leczenia. Ja niczego nie wybierałam, tylko zgodziłam się na propozycję lekarza. Przecież to jest paranoja. Gdyby każdego tak leczono, to nikt nie zgadzałby się na naświetlanie nawet kosztem przeżycia. Bo jakie to teraz życie? – mówi Barbara Pykało.

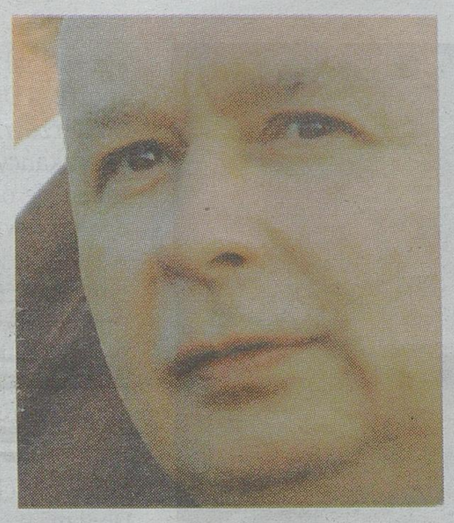
Ostatnie lata to dla Barbary Pykało męka. Na dodatek już w trakcie choroby zmarł nagle jej mąż.

– Chciałabym jeszcze móc cieszyć się życiem. Chociaż odrobinę. Ale nie wiem, czy potrafię. To wszystko mnie przeraża i przytłacza. Kiedyś byłam pełna energii, miałam mnóstwo pomysłów na życie. Co będzie dalej? Nie wiem – mówi Barbara Pykało.

Rozmowa >> Premier mówi, że jest dobrze i nie żałuje reaktywacji koalicji

Możemy sporo zrobić

O koalicji, opozycji, najbliższych sąsiadach i paleniu na wykładach z Jarosławem Kaczyńskim, prezesem Rady Ministrów, rozmawia Joanna Klimowicz.



▲ Czy to nie wstyd, że Białystok dostaje pieniądze nie wtedy, kiedy ich bardzo potrzebuje, ale wtedy, gdy zbliżają się wybory?

– 9 mln 600 tys. zł to suma nie tak wielka i nie potrafię odpowiedzieć, dlaczego akurat w tej chwili. Każdy, kto nam zarzuca, że ze względów pozamerytorycznych rozdzielamy pieniądze, powinien przedstawić jakieś dowody. W demokracji są dość często wybory i nie może być tak, żeby w trakcie wyborów zawieszać wszelkie decyzje. Doprowadza to do tego, że stykamy się z takimi sytuacjami: jest schwytany przestępca, z ewidentnymi dowodami winy, a prokurator mówi, że teraz go nie można zatrzymać, tylko po wyborach (śmiech). Tak rozumować nie można!

▲ Parę tygodni temu mówił pan publicznie, że nie trzeba rozmawiać z ludźmi o wątpliwej reputacji. Nie ma pan kaca moralnego po reaktywacji koalicji?

– Nie chcę personifikować tego określenia, ale ja z nikim, o kim wtedy myślałem, nie rozmawiałem, nie prowadziłem rokowań. Był taki wybór: albo wybory w momencie dla nas niekorzystnym po tej całej aferze, a jednocześnie wybory, które doprowadziłyby albo do pata, albo do władzy PO-SLD, co my uważamy za zgubne dla Polski. Dlatego, że PO jest teraz w stanie, który dość celnie prof. Ryszard Legutko określił „wścieklizną polityczną", a to nie jest stan dobry do rządzenia. Uważamy, że nasza koalicja może jeszcze zrobić sporo dobrych rzeczy. Chociaż pewnie będzie trudno, to jednak będziemy posuwać wszystkie sprawy do przodu. Dlatego na to postawiliśmy. A że kiedyś miało być inaczej, cóż... tak bywa w życiu.

▲ Niedawno był w Białymstoku Donald Tusk. W rozmowie z „Gazetą Współczesną" zarzucił rządzącej koalicji „grzech zaniechania". Uwikłana w trwającą w Sejmie „łomotaninę pałkami po głowach" nie robi nic dobrego dla kraju.

– To jest klasyczny zarzut, nie odnoszący się do faktów. Stopień absorpcji środków europejskich, który był na poziomie zaledwie cztery procent, zwiększył się pięciokrotnie. To wynika z nicnierobienia?

▲ Służby odpowiedzialne za politykę zagraniczną sukcesów nie odnotowują. Zacieśniają się za to relacje Moskwa-Berlin.

– Stosunki rosyjsko-niemieckie są rzeczywiście bliskie, chociaż ostatnio nastąpiły tam bardzo poważne zgrzyty, szczególnie po zamordowaniu pani Anny Politkowskiej. My ropy ani gazu w wielkich ilościach nie mamy. Niemcy poszukują dostaw i uważają, że jest to także politycznie dla nich korzystne. Próbują zrealizować pewną dość zwartą koncepcję, choć według mnie bardzo ryzykowną. Nie ma co przeczyć, że to koncepcja z polskiego punktu widzenia dość trudna i że będziemy musieli się bardzo starać, żeby w tej niełatwej sytuacji obronić swoje interesy.

▲ Do kiedy będziecie się bronić przed wcześniejszymi wyborami, bez społecznego poparcia?

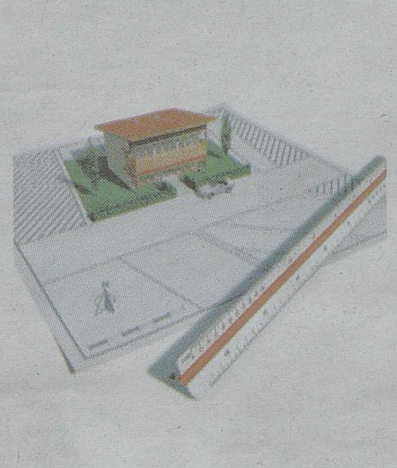
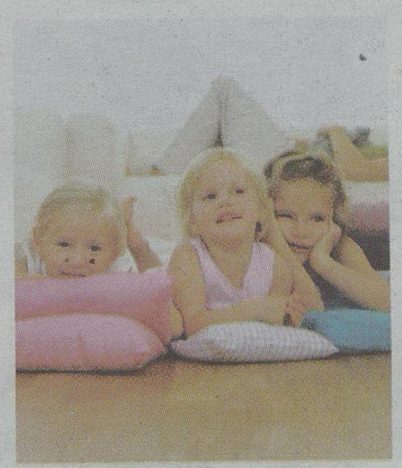
– Sytuacja w Polsce dawno nie była tak dobra. „Tak dobra" nie oznacza „dobra". Rację ma jeden z socjologów – którego nazwiska nie wymienię, bo on nie zawsze się z tego cieszy, gdy to robię – że te miesiące przyniosą w Polsce zmiany, które będą miały charakter jakościowy. Jeżeli do nich dojdzie, to będzie inny kraj. Jesteśmy zdeterminowani, by ich dokonać. Nie widzimy powodów, żeby przeprowadzać wcześniejsze wybory.

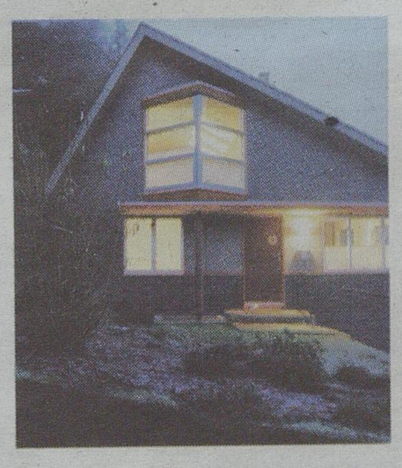
▲ Jak wspomina pan białostocki etap w swoim życiu?

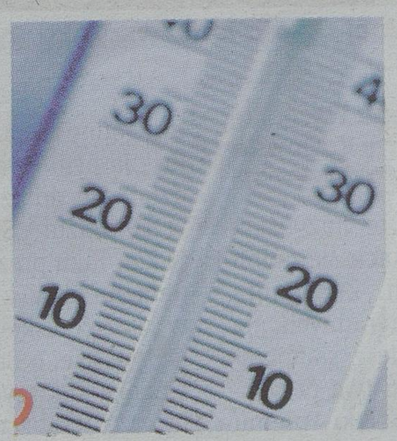
– Czasami było trudno, ale ten okres wspominam jako jeden z najlepszych. Byłem adiunktem na filii Uniwersytetu Warszawskiego, przyszedłem po doktoracie. To zazwyczaj dobry okres w życiu, jeżeli kogoś coś szczególnie złego nie dotknie. Dzięki prof. Stelmachowskiemu, który tu był dziekanem, mogłem łączyć pracę z działalnością w opozycji. Przyjeżdżając tu, już byłem działaczem KOR-u. Dawało mi to satysfakcję, a także taki wewnętrzny śmiech. Bo z jednej strony działałem w opozycji, a z drugiej – na studiach zaocznych miałem mnóstwo przedstawicieli aparatu partyjnego, a także służby bezpieczeństwa. I to oni mnie się bali, a nie ja ich. ▲

reklama

WSZĘDZIE I ZAWSZE NA CZAS!
Autoryzowani Dystrybutorzy Oleju Opałowego PKN ORLEN
ekoterm plus





Wygoda, bezpieczeństwo, opłacalność i ekologiczność to argumenty, które przemówiły do tysięcy polskich rodzin, które ogrzewają swoje domy olejem opałowym Ekoterm Plus. Jest to olej dystrybuowany na terenie całego kraju przez sieć Autoryzowanych Dystrybutorów Oleju Opałowego PKN ORLEN (ADOO). Wystarczy jeden telefon, a lekki olej opałowy Ekoterm Plus ze świadectwem jakości PKN ORLEN S.A. dotrze do Twojego domu w ciągu 24 godzin. Współpraca z ADOO PKN ORLEN, to poczucie komfortu pod każdym względem, bo można na nich liczyć zawsze i wszędzie!

ORLEN

Lista autoryzowanych dystrybutorów oleju Ekoterm Plus znajduje się na www.ekoterm.pl

Samorząd >> Żegnamy radnych kadencji 2002/2006. I rozliczamy z pracy.

Koniec kadencji



Sesja białostockiej Rady Miejskiej - 4 lata temu wszystko wydawało się możliwe. Zaczęli jak nigdy, a wyszło, jak zwykle...

Niektórzy byli tak chorobliwie nieśmiali, że wstydzili się odezwać. Wielu weszło w konflikty z prawem. Kłócili się, oskarżali o prywatę, gwałty i pijaństwo. Kto? Przedstawiciele społeczeństwa, radni największych podlaskich miast. Czy zdążyli zrobić coś pożytecznego?

Joanna Klimowicz, Helena Wysocka, Ewa Sznejder, Jerzy Kozłowski
jklimowicz@wspolczesna.pl

Zapamiętajcie Państwo te nazwiska, na pewno wkrótce spotkacie się z nimi na listach wyborczych. Znakomita większość ustępujących radnych nie chce bowiem żegnać się z samorządem. Specjalnie dla Państwa przygotowaliśmy przegląd radnych. Dzięki niemu dowiecie się, czego można się po nich spodziewać.

Białystok w chaosie

Zacznijmy od stolicy województwa. Białystok ma największą – po przyłączeniu Dojlid – radę w regionie. Z trzema radnymi, którzy dołączyli do niej w styczniu tego roku, mamy w sumie 31 rajców. To nie tylko największa, ale też z pewnością najbardziej rozkrzyczana i rozpolitykowana reprezentacja mieszkańców. Sesje tej kadencji przejdą do historii z powodu ich... długości. Bo radni potrafili nad jedną uchwałą ślęczeć przez sześć godzin! Nieraz kończyli pracę ciemną nocą. Charakterystyczne były też rozłamy i zmiany barw. Np. w LPR, skąd Bogusław Dębski „pociągnął" większość kolegów do nowego klubu KKR „Odrodzenie". Przewodniczący rady Edward Łuczycki (niegdyś LPR, a po rozpadzie – niezależny) nie panował nad chaosem na sesjach, ale starał się znosić to z godnością. Czasem wymykało mu się pełne żalu: „Ja bym tu chętnie z państwem i do rana siedział, ale do rzeczy proszę". A pewnej radnej – w rewanżu: „Stare, głuche dziadki" – rzucone w kierunku prezydium rady. Ta sama radna zasłynęła na cały kraj zamknięciem wystawy „Pies w sztuce polskiej" w galerii Arsenał. O kim mowa? Oczywiście, o Beacie Antypiuk. Dzielnie sekundowała jej Katarzyna Dec, wiecznie w obronie rodziny, czy trzeba czy nie. Na ostatniej sesji doszła nawet do wniosku, że wybudowanie galerii handlowej przyniesie skutek w postaci fali rozwodów.

Łuczyckiego zastępował czasem sympatyczny „wice", a teraz kandydat na prezydenta miasta, Marek Kozłowski. Szkoda tylko, że nie potrafił dotrzymać słowa i podporządkowywał się partyjnym PiS-owskim wytycznym. Najaktywniejszy był z pewnością Bogusław Dębski, niegdyś wiceprezydent, a potem zagorzały przeciwnik prezydenckiego obozu. Wypowiadał się często, kwieciście i na każdy temat, bezpardonowo atakując każdy prezydencki pomysł. Równie ostrym radnym był Witold Perkowski, szef komisji rewizyjnej. Tropił wszelkie afery w magistracie, MOPR-ze i Zakładzie Utylizacji Odpadów Komunalnych w Hryniewiczach.

W ciągu tych czterech lat kilkoro radnych zrobiło jednak sporo dobrego dla miasta. Zbigniew Zwierz walczył z barierami dla niepełnosprawnych. Marek Masalski – o cerkiew na Białostoczku. I udało mu się. Michał Karpowicz – o inwestycje i pieniądze dla sportu, a Dariusz Piontkowski – dla nauczycieli. Kazimierzowi Dudzińskiemu wiele zawdzięczają mieszkańcy Białostoczka i matki, dla których upominał się o becikowe. Na plus trzeba też wyróżnić dwóch lewicowych radnych, troszczących się o inwestorów, którzy jak wiadomo łatwego życia w Białymstoku nie mają. To Krzysztof Bil-Jaruzelski (zaangażowany w tworzenie Specjalnej Suwalskiej Podstrefy Ekonomicznej) oraz Mirosław Hanusz (konsekwentnie głosujący za budową galerii handlowych, za co nieraz obrywał). Wiedzą prawniczą radnych wspierał Jarosław Matwiejuk z Forum Mniejszości Podlasia, doktor konstytucjonalista. Dbał też o pieniądze na bezpieczeństwo miasta (na remonty komisariatów policji, monitoring).

I na koniec: „perełka" rady, Jacek Żalek. Przez cztery lata nie robił praktycznie nic, raz nawet przewodniczący pozbawił go diety za podpisanie listy i szybkie upłynnienie się z obrad. Z lubością hasał za to na dorocznych balach, które organizował nie płacąc za sale w Pałacyku Gościnnym. Ale dzięki ostatniej sesji stał się bohaterem narodowym dla tysięcy kibiców Jagiellonii i zwolenników galerii handlowej o tej nazwie. Głosował bowiem za inwestycją, mimo że PiS, z którego listy startuje do sejmiku, kazał inaczej.

Suwałki: z prokuratorem na bakier

Dwaj radni podejrzani są o popełnienie przestępstwa, dwaj inni – chorobliwie nieśmiali. Zasiadając w radzie przez cztery lata nie odezwali się ani słowem. Są też tacy, którzy podczas 52. sesji, bo tyle było w mijającej kadencji, pytali tylko, kiedy będzie przerwa.

W suwalskiej radzie miasta zasiada 23 rajców. Co czwarty wszedł do samorządu na plecach kolegów, którzy mandat zamienili na dobrze płatne posadki. Pierwsze rezygnacje ze społecznej służby wpłynęły już kilka dni po ogłoszeniu wyników wyborów. O „zemście politycznej" mówią i wciąż decydują o życiu mieszkańców dwaj panowie, którzy mają konflikty z prawem. Eligiusz M. podejrzany jest o wyłudzenie 40 tysięcy złotych za fikcyjną stłuczkę samochodową. Nauczyciel i przedsiębiorca przyznał się prokuratorowi do winy. Swoim politycznym przełożonym zaś wyjaśnił, że zeznania zostały wymuszone przez organy ścigania. Eligiusz M. nie został aresztowany, bo wpłacił kaucję. Parę tygodni później, jak gdyby nic się nie stało, pojawił się na obradach. Był tylko trochę mniej aktywny.

Lekarzowi Markowi D. z kolei, wiceprzewodniczącemu rady, prokurator zarzucił, że źle pracował. Podawał swojej pacjentce niewłaściwe lekarstwa i po kilkudniowej terapii dziewczyna zmarła. Radny uważa, że cała sprawa, to nic innego, jak nagonka polityczna. Twierdzi, że przeciwnicy chcą go zdyskwalifikować w wyścigu po samorządowy stołek. Tym razem praca na swoim podwórku lekarzowi nie wystarcza. Swoim doświadczeniem chciałby wspierać sejmik województwa.

Suwalskich rajców trudno zaliczyć do specjalnie pracowitych. Komisje zbierały się średnio raz w miesiącu, z wakacyjną przerwą. Z taką samą częstotliwością zwoływane były sesje. Działające w samorządzie kluby zgłosiły zaledwie po jednym projekcie uchwał. Poza tym, przewodniczący rady Mieczysław Jurewicz zaproponował przyjęcie dwóch stanowisk. Jedno dotyczyło obwodnicy miasta, drugie – akcesji do Unii Europejskiej. Radni zgłosili też pomysł nadania odznaczeń za zasługi dla miasta i zaproponowali nazwy miejskich rozjazdów.

Na sesjach nie brakowało awantur. Już na pierwszym posiedzeniu zrodził się spór wokół wynagrodzenia prezydenta. Na kolejnych – opozycyjni radni krytykowali niemal wszystkie projekty uchwał. Niekiedy dochodziło wręcz do awantur, które swoim ulubionym powiedzeniem „prawda leży po środku i najgorsze, że leży" ucinał przewodniczący.

I chwała, i śmiech w Łomży

Niewyczerpaną skarbnicą dziennikarskich tematów w minionej kadencji samorządów w Łomżyńskiem było Jedwabne. Miejscowość, która stała

Komentarz >> W radach najmniej jest pracy merytorycznej

Hałas ideologiczny

Samorządowcy chętnie rozmawiali o obrażaniu uczuć religijnych. O potrzebach mieszkańców dyskutowali znacznie rzadziej.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Sesje sejmiku wojewódzkiego jak w soczewce skupiały wszystkie wady i zalety rad z innych części województwa. Milcząca lewicowa koalicja, która przemawiała jedynie głosami członków zarządu województwa i prezydium sejmiku (reszta radnych z tej formacji służyła za maszynki do głosowania). A obok – opozycja, krzycząca czy trzeba czy nie, zgłaszająca najrozmaitsze pomysły, niektóre zupełnie nieprzystające do rzeczywistości. To są dwa najczęściej spotykane style obradowania, występujące we wszystkich typach rad w naszym województwie. Albo się krzyczy, albo milcząco popiera.

Najmniej jest w naszych radach prawdziwej merytorycznej pracy, zastanawiania się nad rozwojem gminy, miasta, powiatu. Radni potrafią zrobić wielki szum z powodu sprawy mało istotnej dla reszty mieszkańców, za to często milczą, gdy wypadałoby podyskutować głośno o interesie mieszkańców. Bo najwięcej emocji od dawna budzą sprawy związane z ideologią konkretnych partii. Głośno więc było o akcesji z Unią Europejska, o wystawach i przedstawieniach naruszających (lub nie) uczucia religijne, o sprawach personalnych. Natomiast kiedy na sejmiku trzeba było rozmawiać o przyszłości szpitali, radni cichli i spuszczali głowy. To zachowanie typowe nie tylko dla radnych sejmiku wojewódzkiego. Niestety. ▲

się znana w całym świecie ze względu na dyskusję o tragedii jego żydowskich mieszkańców w lipcu 1941 roku, także lokalnie nie dawała o sobie zapomnieć. I to na obu krańcach skali między wzniosłością a małostkowością.

Reporterów z wielu mediów sprowadziła do miasteczka np. uroczystość nadania tytułu Honorowego Obywatela profesorowi Tomaszowi Strzemboszowi. Na kilka tygodni przed swoją śmiercią wybitny historyk, niekwestionowany autorytet moralny, przyjął zaszczytny tytuł przyznany mu przez samorządowców w związku z książką, w której przedstawił bohaterski opór mieszkańców tego regionu przeciwko sowieckiej okupacji. Bardziej kontrowersyjne było już uhonorowanie honorowym obywatelstwem profesora Jerzego Roberta Nowaka, znanego z bardzo nacjonalistycznych wizji historii Polski.

Na drugim biegunie rozgrywała się sprawa przyłapanego za kierownicą po alkoholu burmistrza Michała Chajewskiego. Mimo wyroków sądowych, samorząd bronił go „jak niepodległości" wykorzystując całą drogę prawną, by utrzymać go na stanowisku. Michał Chajewski był też bohaterem kilku innych spraw. Po objęciu urzędu zaczął tropić lokalne przekręty, co doprowadziło zresztą do wykrycia i ukarania winnych nieprawidłowości. Niektóre śledztwa jeszcze trwają. Sam natomiast trafił niedawno na ławę oskarżonych pod zarzutem nadużycia władzy. Gminne „taśmy prawdy" - rozmowy z burmistrzem i dyrekcją szkoły o korzyściach w zamian za poparcie pewnych działań - zarejestrowała na ukrytym magnetofonie jedna z nauczycielek.

Miniona kadencja to także żenująca historia oskarżeń o gwałt, jakiego miał się dopuścić były wiceprzewodniczący rady na pracownicy ośrodka kultury. Sądowe badanie tej sprawy jeszcze się nie zakończyło. Na razie radny został oczyszczony z zarzutów, ale i tak musiał złożyć mandat, bo wyrabiając sobie alibi wziął udział w fałszowaniu dokumentów i za to został prawomocnie skazany.

W Łomży tematem numer jeden była przez kilka ostatnich lat budowa pierwszego w mieście hipermarketu. Sprawa zaczęła się zresztą jeszcze wcześniej, gdy w mieście pojawiła się firma Echo Investment z Kielc, która upatrzyła sobie teren u zbiegu ulic Sikorskiego i Zawadzkiej, na styku starej części miasta i największego osiedla mieszkaniowego. Inwestor wykupił z rąk prywatnych większość działek i już prawie „witał się z gąską", gdy do kontrataku przystąpili miejscowi handlowcy. Prawnymi działaniami powstrzymali inwestycję na kilka lat. Radni tej kadencji większością głosów zdecydowali w ubiegłym roku, że hipermarket można jednak stawiać. I wtedy wybuchła afera. Jak wykazał dotychczasowy przebieg śledztwa prowadzonego początkowo w Białymstoku, a obecnie w Lublinie, w związku z centrami handlowymi w Łomży i Białymstoku doszło do nieprawnych działań. Pojawiły się kwestie pieniędzy, obietnic użycia wpływów, aby tego rodzaju inwestycje mogły dojść do skutku. W kręgu aresztowanych znalazł się także były już architekt miejski Łomży Andrzej Z.

W Łomżyńskiem padł niechlubny rekord, ośmieszający polską demokrację. Wśród kilkunastu samorządowców z całego województwa, którzy weszli w konflikt z prawem, trzynastu pochodzi właśnie stąd. Ośmiu ma prawomocne wyroki. I tylko dwóch zostało skazanych z innego powodu, niż prowadzenie samochodu po wypiciu alkoholu. Większość, mimo upublicznienia spraw, przez całą kadencję sprawowała mandat radnego. W Radzie Gminy Zambrów zasiadało aż trzech skazanych. Natomiast w grajewskiej radzie miejskiej jeden z radnych miał... trzy wyroki! O żadnym się nie zająknął przed kolegami i z mandatu zrezygnował dopiero po serii naszych publikacji.

Charakterystyczny dla tej kadencji w Łomżyńskiem był także marginalny wpływ polityki na codzienną pracę rad. Np. prezydent Łomży działał cały czas praktycznie bez większości w samorządzie. W niczym mu to nie przeszkodziło. Radni niemal natychmiast pozmieniali kluby. Samorządowców z największego początkowo klubu SLD można w nadchodzących wyborach znaleźć na kilku listach. I to nie tylko lewicowych. ▲

reklama



Psychologia >> Jak byś żył, gdyby został ci tylko jeden rok? Inaczej niż teraz?

Śmierć, czyli... życie

Zbliżająca się data 1 listopada sprzyja rozmyślaniom o śmierci. Temat to bardzo poważny, ale niekoniecznie przykry. Myślenie o śmierci pozwala też myśleć o życiu. Przecież gdyby nie świadomość nieubłaganego końca, nie cieszylibyśmy się tak bardzo z tego, że żyjemy!



Boimy się śmierci. To najbardziej podstawowy lęk wśród ludzi. Ale można go wykorzystać po to, by żyć lepiej, bardziej świadomie. Warto spróbować.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna

Żyjmy tak, jakby został nam tylko jeden dzień życia – takie hasło, choć brzmi ponuro, zmusza do zastanawiania się nad sobą. Oczywiście pod warunkiem, że potraktujemy je poważnie. Stephane Levine, autor książek „Kto umiera" i „Gdybyś miał przed sobą rok życia", potraktował je nawet bardzo poważnie. Przez kilkadziesiąt lat towarzyszył umierającym, aż wreszcie postanowił wykorzystać swoje obserwacje do tego, by podnieść jakość życia innych ludzi. Bo od umierających można się wiele nauczyć. A jeśli przebywanie z nimi wydaje się nam zbyt drastyczne, wystarczy wyobrazić sobie, że został nam tylko jeden rok życia. Taki właśnie eksperyment proponuje nam Levine.

Makabryczne? Tylko pozornie. Bo ten eksperyment umożliwia odnowę swego życia. Wystarczy spojrzeć na każdy dzień z perspektywy zbliżającego się końca, by się zmienić. Dlaczego? Bo w takiej perspektywie wiele spraw, którymi przejmujemy się na co dzień, okazuje się nie mieć żadnego znaczenia. Natomiast sprawy, na które zazwyczaj brakuje nam czasu, stają się najważniejsze. Człowiekowi żyjącemu ze świadomością, iż pozostał mu tylko rok, zmienia się cała hierarchia wartości, w zupełnie inny sposób patrzy on na otaczający go świat, na bliskich, na pracę.

Zatrzymaj się!

Każdy z nas zapewne spotkał osobę bliską śmierci. Łatwo można zauważyć, że ludzie w takiej sytuacji zachowują się na dwa różne sposoby: albo do końca nie przyjmują do wiadomości faktu zbliżającego się końca, albo wykorzystują czas, który im jeszcze pozostał, do tego, by zrobić wreszcie to, co zawsze odkładali na później. Jedni wybierają się w daleką podróż, inni prowadzą długie rozmowy z bliskimi, jeszcze inni po raz pierwszy od wielu lat kontaktują się z rodzicami czy rodzeństwem. Takie zachowania to efekt głębokiej mądrości, wynikającej z sytuacji, w jakiej znaleźli się ci ludzie. Levine przekonuje, że mądrości może nauczyć się każdy, nie czekając na śmiertelną chorobę, która każe przerwać wieczny wyścig, zatrzymać się w miejscu i rozejrzeć wokół siebie. Bo zatrzymać się można zawsze. Rozejrzeć wokół siebie także. Potem wystarczy wyciągnąć wnioski.

Jak przeżyłbyś ten rok?

Spróbuj! Zamknij oczy i wyobraź sobie, że właśnie dowiedziałeś się, iż został ci jeden rok życia. Co czujesz? Najpierw zapewne nie możesz w to uwierzyć, potem jesteś wściekły, bo niby dlaczego właśnie? Ale najważniejsza dla eksperymentu jest odpowiedź na pytanie, co byś zrobił, gdyby opadły pierwsze emocje. Jak chciałbyś przeżyć ten rok?

Stephane Levine, który przeprowadził już taki eksperyment z wieloma osobami, twierdzi, że większość z nich chciałaby zmienić swój stosunek do pracy. Niektórzy po prostu przestaliby pracować. Wielu chciałoby pracować mniej lub robić coś zupełnie innego niż dotąd. Na przykład stworzyć własną firmę, w której zarabialiby znacznie mniej, ale za to robiliby to, co chcieli. Nie brakowało też pomysłów na rozpoczęcie nowego kierunku studiów. Z pozoru wydaje się to bezsensowne, bo po co zaczynać studia, skoro w ciągu roku nie można na ich będzie skończyć?

– Po co? Żeby mieć przyjemność ze studiowania ulubionego przedmiotu – odpowiada Levine. Jak się okazuje, warto w życiu robić to, co się lubi – nie czekając, aż usłyszymy wyrok śmierci.

Zmiana pracy nie była jedynym pomysłem eksperymentatorów. Często przypominali sobie o dawnych zainteresowaniach, odłożonych na bok z powodu licznych zajęć bieżących. Kupowali np. wiolonczelę czy pianino i codziennie na nich grali oczywiście dla własnej przyjemności. Albo zaczynali malować obrazy. Byli i tacy, którzy porzucali karierę naukową i zaczynali zajmować się... stolarstwem.

Ale najwięcej osób zmieniało swoje relacje z bliskimi, uzdrawiało je. Dla jednych oznaczało to odbudowę istniejącego związku, dla innych rozwód i całkowitą zmianę dotychczasowego kursu. „Jednak zawsze to relacje z bliskimi okazywały się najważniejsze z całego dotychczasowego życia. To właśnie tym warto było zajmować się na co dzień, a nie odkładać na później.

A więc zamknąłeś już oczy, drogi Czytelniku? Odpowiedziałeś sobie na pytanie, jak przeżyłbyś ostatni rok swego życia? Zdziwiła cię ta odpowiedź? Jeśli tak, czeka cię sporo zmian. Ale jeśli ich nie wprowadzisz, kiedyś na pewno będziesz tego żałował.

Bez lęku o śmierć, bez lęku o życie

Większość ludzi boi się nagłej śmierci. Nic dziwnego – nie można się do niej w żaden sposób przygotować, nie można też przygotować swojej rodziny. Ci, którzy umierają nagle, nie pożegnają żon czy mężów, nie przeproszą rodziców, nie powiedzą dzieciom, jak bardzo je kochają. Często też nie zdążą przekazać swojej ostatniej woli, podzielić majątku. Eksperyment Levine`a, choć na początku może się wydawać makabryczny, pozwala pozbyć się tego lęku. Bo skoro żyjemy tak, jakby został nam tylko rok, w zasadzie codziennie robimy wszystko, by się przygotować do śmierci. Nie odkładamy więc na później spisywania testamentu, nie wychodzimy z domu bez słowa po kłótni z żoną, nie „wypisujemy" dzieci z rodziny.

– Przygotowanie do śmierci jest jednym z najbardziej uzdrawiających zadań naszego życia – podkreśla Stephane Levine. – Tylko na pozór brzmi to paradoksalnie. W rzeczywistości jest to afirmująca życie praca, polegająca na uczeniu się, jak zachować przytomność umysłu nawet w trudnych sytuacjach i jak domknąć stare sprawy, by bez obciążeń przyjąć wszystko, cokolwiek się wydarzy.

Dzięki śmierci możemy uzdrowić nasze życie. Może więc nieuchronnego końca nie trzeba się bać? Wystarczy go oswoić.

Rozmowa >> Sienkiewicz nie napisał całej prawdy o Januszu Radziwille

Zdrajca? Bohater?

O tragedii Wielkiego Księstwa Litewskiego najechanego przez Moskwę, inwazji szwedzkiej, Januszu Radziwille i jego planach utworzenia własnego księstwa z Krzysztofem Kossarzeckim z Uniwersytetu Warszawskiego rozmawia Piotr Biziuk



Krzysztof Kossarzecki zajmuje się historią XVII wieku

▲ Co działo się w Wielkim Księstwie Litewskim w roku 1654?

– Rozpoczyna się wtedy wojna z Moskwą, o której wzmianek prawie nie znajdziemy w trylogii Sienkiewicza. Dla Wielkiego Księstwa Litewskiego konflikt ten okazał się wielką tragedią. Nie było ono w stanie sprostać wojskom moskiewskim, których liczebność szacowano na 80 tysięcy żołnierzy. Tymczasem hetman Janusz Radziwiłł zdołał zgromadzić zaledwie 12-tysięczną armię. Dysproporcja sił była więc gigantyczna. Wielkie Księstwo Litewskie uwikłane już było w walki z Kozakami. W roku 1654 Litwa utraciła ziemie do linii Dźwiny i Berezyny. Dla strony moskiewskiej był to sukces, który zadziwił ją samą.

▲ Car był zaskoczony, że tak łatwo dało się pobić przeciwnika?

– W tradycyjnym pojęciu Moskwy granicą między ziemiami ruskimi a litewskimi była właśnie linia Berezyny. I raptem osiągnięto ją bardzo szybko, w zasadzie po dwóch bitwach. Padł Smoleńsk, olbrzymia twierdza, która okazała się zupełnie nieprzygotowana do walki. Car musiał sobie zadać pytanie: Co dalej?

▲ I ruszył do przodu?

– Nie do końca. Hetman Janusz Radziwiłł podjął wysiłek odbudowy zniszczonej armii litewskiej, co mu się w tamtych warunkach nadzwyczaj dobrze udało. Osiągnięto stan liczebny niemal 20 tysięcy wojska. Sprowadzono też posiłki koronne. Hetman podjął decyzję o kontrofensywie.

▲ Jednak nie wyszła ona Radziwiłłowi.

– Dokładnie, wielki wysiłek został zmarnowany pod zaciekle broniącym się Mohylowem. W początku maja 1655 roku armia litewska odstąpiła, bo ruszyła kolejna nawała moskiewsko-kozacka. To była dokumentna katastrofa...

▲ Wielkie Księstwo Litewskie rozpadło się?

– Zostały tylko enklawy niezajęte przez wojska moskiewskie i kozackie: Bracławszczyzna, Żmudź i południe dzisiejszej Białorusi.

▲ Wtedy właśnie doszło do najazdu szwedzkiego na Rzeczypospolitą. Janusz Radziwiłł dostrzegł dla siebie pewną szansę.

– Hetman widział tragiczną sytuację kraju i już wcześniej kontaktował się ze Szwedami, także zainteresowanymi zatrzymaniem pochodu Moskwy. Szukał pomocy. Było to ważne tym bardziej, że latem 1655 roku król Jan Kazimierz zażądał wycofania posiłków koronnych, co dla Litwy oznaczało katastrofę. W tej tragicznej sytuacji Radziwiłłowie podjęli próby porozumienia się ze Szwedami. Trzeba tu pamiętać o szybko rozwijającej się sytuacji. Radziwiłł przyjeżdża do Wilna na początku lipca, a 25 lipca pod Ujściem kapituluje pospolite ruszenie, mające bronić Wielkopolski, zaś szlachta, wojewodowie i senatorowie oddają się pod protekcję króla szwedzkiego. Dwa tygodnie później pada Wilno. Do sfinalizowania układu Radziwiłła ze Szwedami dochodzi 20 października w Kiejdanach. Hetman deklaruje przyjęcie zwierzchnictwa szwedzkiego, czyli zerwanie unii z Koroną. Oprócz Radziwiłła umowę podpisuje kilkuset szlachty oraz wysocy przedstawiciele duchowieństwa katolickiego.

▲ Właśnie w Kiejdanach rozegrały się sceny znane z trylogii...

– Tak, jednak Sienkiewicz nie napisał nic o tym, że kilkadziesiąt kilometrów dalej Moskwa łupiła Wilno. Tymczasem nie wiadomo było, czy dalszym krokiem cara nie będzie opanowanie Żmudzi, tym bardziej, że Aleksy Michajłowicz oszołomiony sukcesami przyjął tytuł Wielkiego Księcia Litewskiego.

▲ Czyli zachowanie Radziwiłła było ze wszech miar racjonalne?

– Nie można mu tego odmówić. Moim zdaniem Radziwiłł był wówczas przekonany, że z Rzeczypospolitej pozostanie ruina. Sądził, że kto ile weźmie, tyle będzie jego. Przy pomocy Szwedów zawarował wykrojenie dla siebie udzielnego księstwa.

▲ Jak miało ono wyglądać?

– Zakładano, że księstwo powstanie w oparciu o potężne dobra Radziwiłłów. Miało objąć znaczne obszary ówczesnego województwa brzesko-litewskiego, mińskiego i nowogródzkiego. To było jednak trochę jak dzielenie skóry na żywym niedźwiedziu, bo te obszary zajęła Moskwa.

„Okazało się, że Szwedzi nie zamierzają wesprzeć Janusza Radziwiłła w budowaniu jego księstwa. Hetman tracił na autorytecie, jednostki wojskowe porzucały go. Musiał opierać się na pomocy szwedzkiej.

▲ Czy istniała szansa, by to państwo powstało?

– W ówczesnych realiach – nie. Szybko okazało się, że Szwedzi nie zamierzają wesprzeć Janusza Radziwiłła. Hetman tracił na autorytecie, kolejne jednostki wojskowe porzucały go. Z konieczności więc opierał się na pomocy szwedzkiej. By zrealizować swoje plany, Radziwiłłowie musieli podjąć wojnę z Moskwą, a na to byli za słabi. Tymczasem Janusz Radziwiłł w ostatnich dniach grudnia 1655 roku zmarł.

▲ Czyli nie dana mu była szansa ukorzenia się przed Janem Kazimierzem, tak jak to uczyniło wielu magnatów?

– Tak, a stało się to udziałem chociażby Jana Sobieskiego, Aleksandra Koniecpolskiego, czy przeora klasztoru jasnogórskiego Augustyna Kordeckiego, który jesienią 1655 roku wysłał do króla szwedzkiego list z aktem poddańczym.

▲ Gdybyśmy mieli ocenić postać Janusza Radziwiłła... Postrzega się go jako zdrajcę.

– Pojęcie zdrady w tamtych czasach było zupełnie inne niż dzisiaj. Moim zdaniem Janusz Radziwiłł znalazł się w przymusowej sytuacji. Jednak w odróżnieniu od innych hetman miał konkretne plany: wykrojenie udzielnego księstwa z ziem Rzeczypospolitej. Tymczasem inni opowiadając się za królem szwedzkim stali na stanowisku integralności terytorium. Zmieniali tylko władcę, z nieszczęsnego Jana Kazimierza na jego dalekiego krewniaka, Karola X Gustawa. Liczono, że z jego pomocą uda się odzyskać to, co Rzeczypospolita wcześniej utraciła. Szybko jednak okazało się, że Szwedzi nie po to weszli do państwa polsko-litewskiego, by za nie umierać. ▲

Fotki z dna szuflady >>

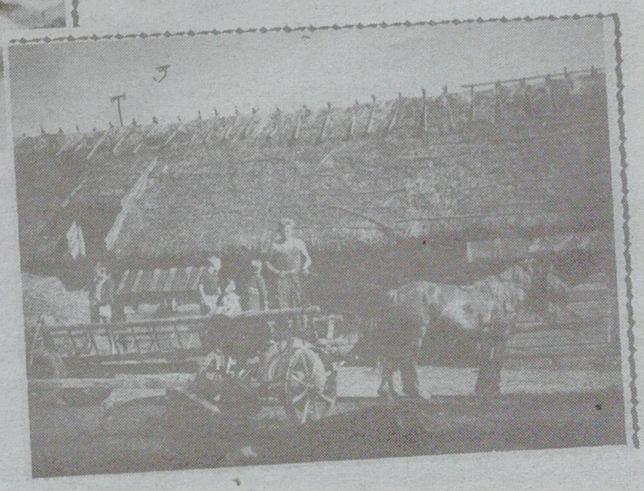
Jeżeli macie Państwo w swoich rodzinnych zbiorach interesujące fotografie, nadeślijcie je do nas. Wszelkie dostarczone nam fotki odeślemy, zaś osoby, które udostępnią nam zdjęcia, nagrodzimy upominkami. Czekamy pod adresem: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, dopisek: „Fotki z dna szuflady". Prosimy pamiętać o adresie zwrotnym.



Gdzieś w Polsce, 1958 rok. Przesyłam zdjęcia z mojej młodości. Obecnie mam 69 lat. Fotografie pochodzą ze wsi, gdzie się urodziłem w 1937 roku, czyli z Netty II w gminie Augustów – napisał Jan Kowalewski z Solistówki. Na zdjęciu z lewej: nasz Czytelnik podczas odbywania służby wojskowej w 1958 roku.



Netta II, 1954 rok. Zdjęcie zaprzęgu konnego na podwórzu. Ja z młodszym rodzeństwem – napisał Jan Kowalewski z Solistówki.



Netta II, 1954 rok. Mama karmi drób. Zdjęcie publikujemy dzięki uprzejmości Jana Kowalewskiego z Solistówki.

Święto Zmarłych >> Zatrzymajmy się na chwilę i pomyślmy o życiu

Trzeba umieć żałować



Śmierć nikogo nie ominie i dlatego należy szanować życie i dobrze wykorzystać czas, który otrzymaliśmy

Jedni ubierają się na czarno, zamykają się w sobie, wspominają. Inni z kolei potrzebują obecności innych ludzi, rozmów. Chcą żyć tak, żeby zmarły był z nich zadowolony. Śmierć kogoś bliskiego to największy stres, z jakim musimy zmierzyć się w życiu. Jak z nim sobie radzimy?

Jolanta Gadek
jgadek@współczesna.pl

Nieprzypadkowo, zgodnie z obyczajem żałoba po śmierci bliskiej osoby trwa rok. W tym czasie żałobnik nosi czarne ubrania, unika hucznych zabaw, nie tańczy.

– Bo właśnie około roku trwa wychodzenie z żałoby, uczenie się akceptowania nowej rzeczywistości, w której nie ma już osoby, którą kochaliśmy i która zmarła – mówi Wiesława Gołąbek, psycholog. – Najtrudniejsze jest pierwszych sześć tygodni po śmierci męża, żony czy matki. To jest okres ciężkiej żałoby. Szok, strach, trauma, powolne docieranie do świadomości faktu, że kochanej osoby nie ma już na tym świecie.

Nie ma recepty

Nie ma recepty, złotego środka, który ułatwiłby żałobnikowi przetrwać ciężkie chwile. Każdy człowiek przeżywa śmierć bliskiej osoby na swój sposób. Zależy on od tradycji, w której się wychowaliśmy, naszego światopoglądu, osobowości, a także tego, czy w tych trudnych chwilach wspiera nas rodzina i znajomi.

Generalnie trudniej jest pogodzić się ze śmiercią kogoś bliskiego, jeśli ta śmierć nas zaskakuje, następuje nagle. Wtedy zostaje dużo niezałatwionych spraw, niewypowiedzianych słów. Trudniej jest opłakiwać kogoś, komu nie zdążyliśmy powiedzieć, jak bardzo go kochamy i jak bardzo będzie nam go brakowało, albo mamy poczucie, że mówiliśmy to zbyt rzadko. Niektórzy mają w takich sytuacjach wyrzuty sumienia. Inni koncentrują się na wyjaśnianiu okoliczności śmierci bliskich, szukaniu winnych.

Nie znaczy to jednak, że można się przygotować na śmierć kogoś bliskiego. Nawet, jeśli ktoś jest ciężko chory przez wiele miesięcy albo lat, żywimy się nadzieją, że wyzdrowieje, że stanie się cud. Niby wiemy, że lekarze nie dają szans, a jednak...

– Śmierć jest dla nas zagadką, tajemnicą – mówi Wiesława Gołąbek. – Niby intelektualnie wiemy, że każdy, także my, kiedyś umrzemy, ale co innego jest wiedzieć na poziomie intelektualnym, a co innego to zrozumieć, zaakceptować, dać sobie z tym radę w sferze emocjonalnej. Nie tylko śmiertelność bliskich, ale też nasza własna śmiertelność jest dla nas trudna do zaakceptowania.

Żałoba wzbudza współczucie

Czarny strój jest wyróżnikiem z tłumu nawet dziś, kiedy młodzież chętnie nosi ubrania w ciemnych barwach. Gdy widzimy kogoś ubranego od stóp do głów w czarną odzież, odruchowo pytamy, czy jest w żałobie. Wyrażamy zainteresowanie, współczucie, pytamy się, co się stało, kiedy, jak... Nierzadko wiedzeni współczuciem proponujemy pomoc.

– I o to właśnie chodzi. Takim osobom, które potrafią uzewnętrznić swą żałobę poprzez czarny strój, które skupiają przez to na sobie uwagę otoczenia, z reguły jest łatwiej przeżyć żałobę – mówi Wiesława Gołąbek. – Ci, którzy nie demonstrują swego żalu, zamykają się w sobie, nie korzystają ze wsparcia innych ludzi. Albo nie potrafią, albo są zbyt dumni i niezależni, żeby taką pomoc czy zainteresowanie przyjąć. Taką drogę wybierają z reguły silne osobowości, które nie tylko chcą same poradzić sobie ze swoim bólem, ale też są w stanie sprzeciwić się pewnym obyczajom nakazującym np. noszenie czarnego stroju.

Życie w przeszłości

Najtrudniejsza jest pierwsza niedziela po śmierci bliskiego, pierwsze urodziny, pierwsze święta, pierwsza samotna podróż... Wtedy musimy nauczyć się żyć bez bliskiej osoby, a myśl o niej bezustannie nam towarzyszy. Zdaniem psychologów nie powinniśmy walczyć ze smutkiem, poczuciem straty, nie powinniśmy hamować łez. Po prostu musimy przeżyć żałobę, opłakać bliskiego.

Czy są tacy, którzy nie potrafią pogodzić się ze śmiercią bliskiego, którzy są w żałobie do końca swoich dni?

– Są. Ale nie zawsze jest tak, że cierpią, bo żałują osoby, która zmarła – mówi Wiesława Gołąbek. – Bywa, że żałobnik nosi w sobie poczucie krzywdy. Ma żal do zmarłego, że odszedł i pozostawił go samego z problemami dnia codziennego. Ciągle myśli o tym, że gdyby osoba bliska żyła, to jemu byłoby łatwiej. Takim osobom trudno jest nawiązać dobre kontakty z otoczeniem, często są zgorzkniałe, narzekają na los.

Zatrzymać się na chwilę

Śmierć nikogo nie ominie i dlatego, zdaniem Wiesławy Gołąbek, należy szanować życie i dobrze wykorzystywać dane nam chwile.

– Czasami zapominamy, że mamy tylko jedno życie i to, czego nie zdążymy zrobić w tym życiu, w drugim już nie zrobimy – mówi psycholog. – Nie chodzi mi przy tym o rzucanie się w wir życia, imprezowanie itp. Po prostu trzeba co jakiś czas się zatrzymać i pomyśleć, czy robimy to, co powinniśmy robić, czy nasze życie zmierza w dobrym kierunku. Święto Zmarłych jest takim dniem, który sprzyja zadumie. Wspominamy bliskich, którzy odeszli i rozmyślamy o przyszłości.

Bo zaganiani na co dzień nie dostrzegamy, że życie przemija. Że nasz czas się kurczy. Żyjemy od zadania do zadania, realizujemy kolejne punkty, wyzwania: weekendowy wyjazd, konferencja, delegacja, zakup samochodu, wywiadówka w szkole, szczepienie psa i mnóstwo innych spraw, które trzeba załatwić. A zapominamy o tym, że istotą życia jest także samo życie, istnienie. I że z niego również powinniśmy czerpać radość, pamiętać o nim, a nie skupiać się wyłącznie na „kolejnych punktach programu". Jeśli zaakceptujemy życie we wszystkich jego przejawach, łatwiej nam będzie pogodzić się ze śmiercią kogoś bliskiego. Bo śmierć wpisana jest w świat, w życie. Podobnie jak żal i rozpacz.

Rozmowa >> Chciałam pokazać ludziom, jak cieszyć się życiem

Łez moich nie zobaczycie

Z Agnieszką Fitkau-Perepeczko, aktorką znaną z serialu „M jak Miłość", pisarką, fotografikiem o jej nowej książce „Śniadanie w łóżku" i nieżyjącym już mężu, znanym aktorze Marku Perepeczko, rozmawia Jolanta Gadek

▲ Swoją najnowszą książkę „Śniadanie w łóżku i inne rozkosze... kulinarne" zadedykowała pani swojemu nieżyjącemu już mężowi, wspaniałemu aktorowi Markowi Perepeczko.

– Marek znał każdy rozdział tej książki. Początkowo śmiał się ze mnie trochę, że chcę pisać kolejną książkę kulinarną. Ale potem, gdy zobaczył, że to nie jest typowa książka kulinarna, pomysł mu się spodobał. Na okładce mieliśmy być oboje. Marek wymyślił scenografię, kostiumy. Miał wystąpić na zdjęciu w białej koszuli i szlafmycy na głowie, z tacą, na której stoi śniadanie dla mnie. Niestety, stało się to, co się stało i na okładce jestem sama.

▲ Trudno oprzeć się wrażeniu, że jest to swego rodzaju epitafium dla Marka Perepeczko.

– Ależ oczywiście! Marek był i jest dla mnie bardzo ważny. Takiego mężczyzny jak Marek nigdy już nie spotkam, bo taki nie istnieje. On sam żartował kiedyś: „Przypomnij sobie, z jakim pięknym mężczyzną się zadawałaś". No więc przypominam sobie... Choć wcześniej tego nie planowałam, umieściłam w książce jego wiersz, który w młodości napisał dla mnie. Chciałam podzielić się swymi wspomnieniami z czytelnikami.

▲ W jednym z wywiadów powiedziała pani: „Łez moich nigdy nie zobaczycie".

– Głośne, publiczne rozpaczanie nie jest w moim stylu. Ci, którzy mnie znają – rodzina, przyjaciele – wiedzą, że nie lubię demonstrować swoich uczuć. Ból po stracie najbliższej mi osoby to przeżycie bardzo intymne.



Fot. A. Zgiet

Agnieszka Fitkau-Perepeczko najpierw była modelką, później mieszkając w Australii zajmowała się fotografią, potem zaczęła pisać książki.

Po powrocie do Polski dostała rolę Simony w „M jak Miłość".

▲ Czy mogłaby pani doradzić innym, jak poradzić sobie z tak olbrzymią stratą? Jak przeżyć śmierć kogoś bliskiego?

– Nie czuję się na siłach dawania takich rad. Bardzo brakuje mi Marka, ale pomaga mi to, że jestem osobą, która cieszy się drobiazgami. Cieszy mnie, że zbliża się listopad, tak jak jeszcze niedawno cieszyło mnie to, że jest lato. Cieszę się, gdy wstaję o 5 rano i idę na plan serialu „M jak Miłość". Chociaż w moim życiu miałam też trudne chwile, bo przeżyłam śmierć najbliższych mi osób: Marka, mamy, taty, to wciąż kocham życie. Gdy dostałam propozycję zagrania w serialu „M jak Miłość", to nie spodziewałam się, że rola Simony, która na początku miała być tylko krótkim epizodem, „rozrośnie się" i zyska tak dużą sympatię widzów. Życie zaskakuje i właśnie to jest piękne.

▲ „Śniadanie w łóżku" pełne jest radości życia, to bardzo pogodna książka, choć mówi o przeszłości... I choć pełno w niej przepisów kulinarnych, nie jest to typowa książka kucharska.

– Nie jest, bo to wcale nie miała być książka kucharska. Jedzenie i przygotowywanie posiłków to czynności, które mogą sprawiać olbrzymią radość. Ważny jest jednak nie tylko smak samych dań, ale także cała atmosfera: to, z kim i gdzie jemy, jak posiłek jest podany. Trzeba do posiłku dodać trochę magii: wspomnień, nastroju, uczucia.

▲ „Kto ma czas na śniadanie w łóżku? Odpowiadam – mądry, kto kocha życie" – napisała pani we wstępie.

– Bo tak jest. Trzeba kochać życie w różnych jego przejawach. Taką mam filozofię, i chyba podoba się ona czytelnikom moich książek. „Śniadanie w łóżku" to już moja piąta książka. Ogromnie mnie cieszy to, że ludzie chętnie przychodzą na spotkania ze mną. Mówią, że niektóre z fragmentów czytają wielokrotnie. I przyrządzają dania według przepisów. Jeśli za sprawą tej książki trochę magii trafi do kuchni i łóżka polskich kobiet, bardzo się ucieszę.

▲ „To książka o marzeniach, czasem niespełnionych. O tęsknocie posiadania idealnego domu" – to pani słowa.

– Wiele moich marzeń się spełniło, ale nie wszystkie. Wciąż wierzę, że wszystko jeszcze przede mną.

▲ Dziękuję za rozmowę.

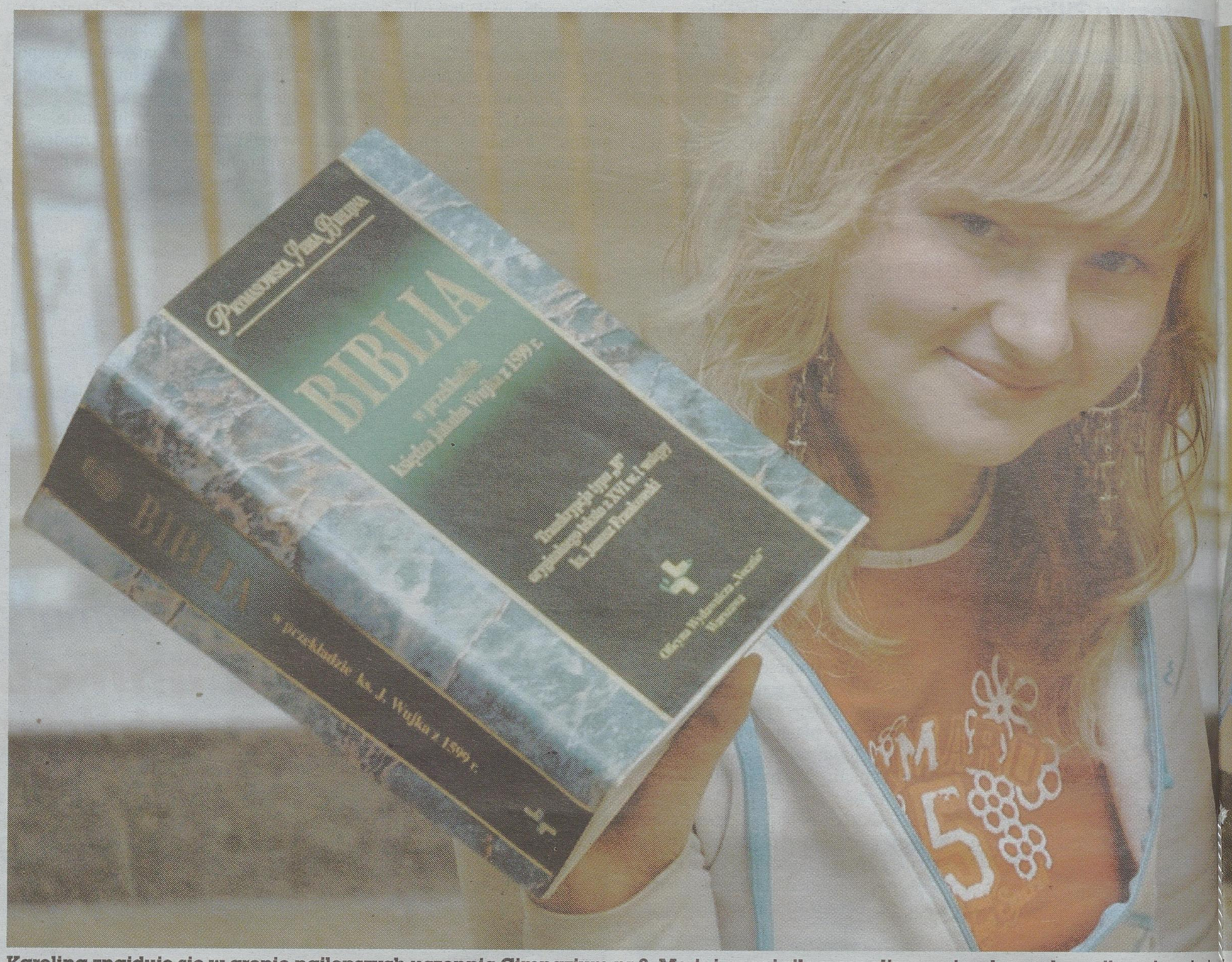
reklama



Młodzież >> 30 uczniów dostało stypendia z Funduszu „Białystok – Ojcu Świętemu

Los pięknie mnie nag

Te dzieci nigdy dotąd nie dostawały kieszonkowego, bo ich rodziców nie było na to stać. Teraz zaś będą otrzymywać po 100 zł miesięcznie. Za to, że mimo niezbyt dostatniego życia dobrze się uczą, mają własne pasje i jeszcze siłę, by pomagać innym. Za to, że realizują ideały Jana Pawła II.



Karolina znajduje się w gronie najlepszych uczennic Gimnazjum nr 3. Ma też czas i siłę na realizowanie własnych pasji – mimo że życ ej nagrodził.

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Karolina ma 15 lat, a jej największą pasją jest... Biblia. Lubi też uczyć się języków obcych – szczególnie angielskiego, jednak do tej pory nawet nie miała odwagi marzyć o kursie tego języka, bo jej rodziców nigdy nie było stać na zafundowanie jej takiej przyjemności. Nigdy dotąd nie dostawała kieszonkowego, a teraz co miesiąc – przez cały rok szkolny – do jej kieszeni będzie wpadać po 100 zł.

– Za te pieniądze wykupię sobie mój od dawna wymarzony kurs języka angielskiego w którejś z białostockich szkół językowych – zapewnia z entuzjazmem Karolina Toczydłowska, uczennica III klasy w Publicznym Gimnazjum nr 3 w Białymstoku. – Choć tak bardzo chciałabym jeszcze opłacić sobie zajęcia teatralne, doskonalące umiejętności aktorskie... A może starczy mi na jedno i na drugie?

Karolina po cichu marzy o studiach w szkole teatralnej. Jednak bardziej prawdopodobne jest, że będzie studiować prawo. Po tym kierunku bowiem – jak sądzi – łatwiej jest znaleźć pracę niż po szkole artystycznej.

– A wiem, że znalezienie dobrej, stałej pracy ma w życiu ogromne znaczenie – wyjaśnia 15-letnia gimnazjalistka. – Pieniądze nie są najważniejsze, ale kiedy się je ma, łatwiej realizować marzenia. No i można jeszcze komuś pomóc...

Karolina bardzo lubi czuć się potrzebna. Pomaga w szkole, zarówno wychowawczyni, jak i nauczycielom organizującym uroczystości i apele. Kilka razy uczestniczyła też w różnorodnych akcjach charytatywnych: zbierała pieniądze na wakacyjny wyjazd dzieciaków z domu dziecka oraz na jedzenie dla zwierząt z białostockiego Akcentu ZOO.

– No i los pięknie mnie za to nagrodził! Dotychczas ja pomagałam innym, a teraz sama dostałam wsparcie! – cieszy się Karolina. – Te sto złotych miesięcznie to dla mnie naprawdę ogromne pieniądze!

Pełny brzuszek

Karolina Toczydłowska jest jedną z 30 tegorocznych stypendystek Funduszu „Białystok – Ojcu Świętemu". Aby znaleźć się w tym gronie, trzeba było spełnić kilka kryteriów.

– Chodziło o to, by pieniądze te trafiły do wyjątkowo uzdolnionych dzieci, pochodzących z niezamożnych rodzin – wyjaśnia Maciej Żywno, sekretarz funduszu. – Żeby bowiem móc wykorzystać swoje zdolności i osiągać dobre wyniki w nauce, trzeba mieć pełny brzuszek.

Kandydatów na stypendystów typowali pedagodzy z białostockich szkół gimnazjalnych. A wbrew pozorom nie było to łatwe zadanie. I wcale nie dlatego, że mieli nadmiar kandydatów...

– Bardzo trudno jest znaleźć dzieci, które – mimo tego, że pochodzą z niezamożnych rodzin – osiągają bardzo dobre wyniki w nauce i jeszcze znajdują czas i środki na realizację swoich pasji – wyjaśnia Elżbieta Czyżewska, pedagog szkolny z Publicznego Gimnazjum nr 3 w Białymstoku. – Zazwyczaj bowiem jest tak, że bieda w domu idzie w parze z niepowodzeniami w szkole. Jednak na szczęście zdarza się i tak, że dziecko z domu, w którym się nie przelewa, jest najlepsze w klasie!

Karolina Toczydłowska, trzecioklasistka z PG nr 3, jest najlepsza. W ubiegłym roku wypracowała sobie średnią ocen 5,26. W gronie najlepszych uczniów tej szkoły znajduje się również jej koleżanka z równoległej klasy trzeciej – Agnieszka Cisowska, także stypendystka Funduszu „Białystok – Ojcu Świętemu".

Tydzień pęka w szwach

Agnieszka jest najmłodsza z pięciorga rodzeństwa. Jej tato nie żyje, a mama nie pracuje. Jednak mimo to, dziewczyna jest pełna optymizmu i wiary w siebie. W szkolnym dzienniku przy jej nazwisku stoją prawie same piątki, a jej tydzień po prostu pęka w szwach od ilości dodatkowych zajęć, na których realizuje swoje marzenia.

– Moją największą pasją jest teatr, więc już od trzech lat gram w Teatrze „Nieznanym" działającym przy Młodzieżowym Domu Kultury w Białymstoku – wylicza. – Razem z koleżankami założyłyśmy też w szkole zespół taneczny, no i jeszcze śpiewam w chórze...

Teatralne próby zajmują Agnieszce dwa wieczory w tygodniu, kolejnego dnia ma próbę szkolnego chóru, a następnego – razem z koleżankami ćwiczy nowe układy taneczne. Kiedy zbliża się jakaś klasówka czy kartkówka, musi się też jeszcze oczywiście pouczyć, bo żeby utrzymać wysoką średnią ocen, trzeba włożyć nieco pracy.

– Czasami więc brakuje mi czasu na zwyczajne spotkania ze znajomymi – przyznaje. – Jednak nie tak bardzo tego nie żałuję, bo zdaję sobie sprawę, że nic w życiu nie przychodzi bez wyrzeczeń i aby coś osiągnąć, trzeba się napracować.

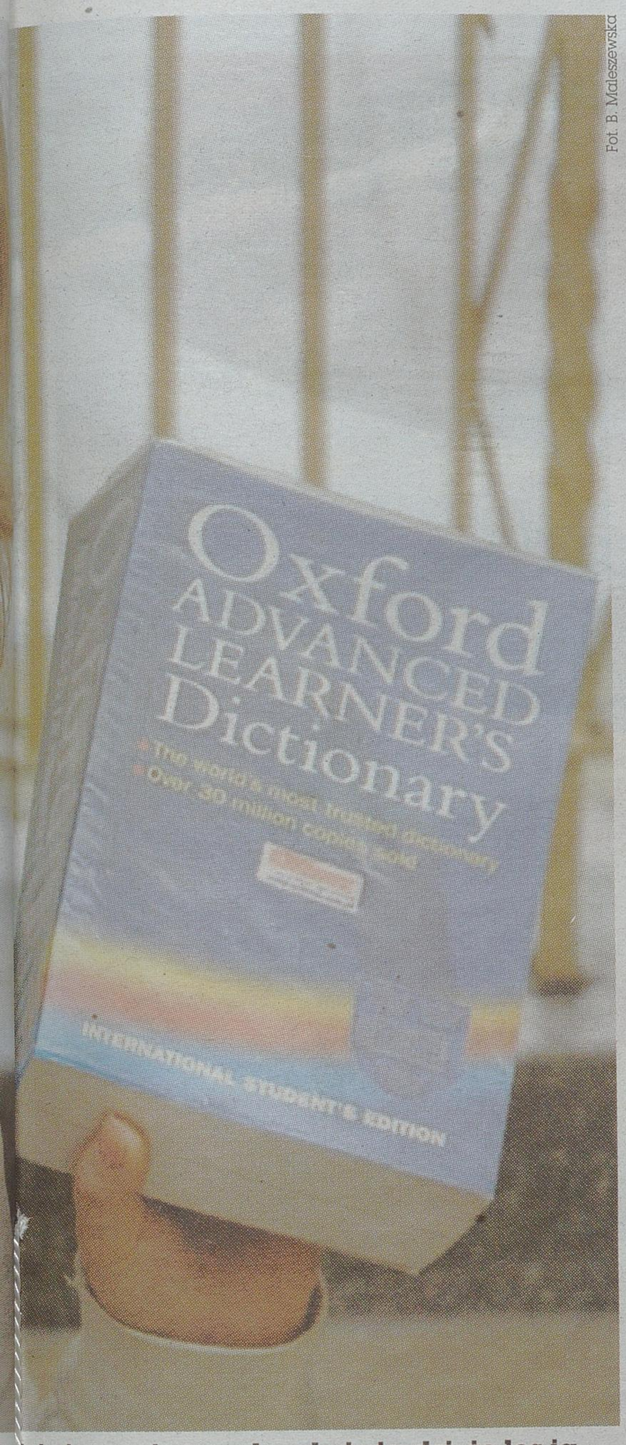
Najważniejszy jest trud

O tym, że rzeczywiście wkład pracy czasami jest nawet ważniejszy niż osiągnięcia, jest również przekonany sekretarz Funduszu „Białystok – Ojcu Świętemu" Maciej Żywno.

– Jednym z kryteriów wyboru stypendystów była wysoka średnia ocen – wyjaśnia. – Jednak były przypadki, kiedy nie patrzyliśmy na osiągnięcia, bo ważniejszy okazał się wysiłek ucznia.

W ubiegłym roku, podczas pierwszej edycji stypendiów, fundusz postanowił nagrodzić Jacka Olechno, ucznia Publicznego Gimnazjum nr 6 w Białymstoku. Mimo tego, że chłopak ledwo wypracował średnią... 2,7. Ale on ją rzeczywiście wypracował, tzn. musiał włożyć w naukę dużo więcej wysiłku niż niejeden uczeń zbierający czwórki i piątki. Jacek został nagrodzony za swoje starania. Doceniają go

rodził



Fot. B. Maleszewska

jej nie rozpieszczało, ale twierdzi, że los ją

również nauczyciele, którzy opowiadają, że czasami przyjeżdżał na zajęcia pozalekcyjne z rodzinnych Fast dwie godziny wcześniej, bo nie pasował mu żaden autobus. W szkole wszyscy go znają i wiedzą o jego pasjach – Jacek trenuje trójbój siłowy i już kilka razy stawał na podium mistrzostw Polski.

Również w tym roku w gronie stypendystów znalazł się gimnazjalista, który ledwo zdobył średnią 3,0.

– Ale kosztowało go to tyle wysiłku, że nie mogliśmy go nie nagrodzić – wyjaśnia ksiądz Andrzej Kołpak, proboszcz parafii św. Ojca Pio, a jednocześnie prezes Fundacji „Białystok – Ojcu Świętemu". – Tym bardziej że chłopak pochodzi z wielodzietnej rodziny, którą wychowuje najstarszy z braci, bo matka nie żyje. Wielu z nas zapewne trudno jest nawet wyobrazić sobie trud, jaki ten gimnazjalista musi włożyć w to, by coś osiągnąć.

Żywy pomnik

Ksiądz Kołpak już od dłuższego czasu zastanawiał się, w jaki sposób mógłby nagrodzić takich uczniów i tym samym upowszechnić idee, którymi w swoim życiu kierował się Jan Paweł II.

– I nie chodziło tu o kolejny marmurowy pomnik czy też kamienną tablicę – wyjaśnia. – Razem z moimi parafianami rozważaliśmy różne pomysły, ale myślę, że te stypendia dla gimnazjalistów, którzy poprzez swoją postawę są żywymi pomnikami idei Jana Pawła II, są najlepszym pomysłem.

W ubiegłym roku, podczas pierwszej edycji stypendiów, udało się nagrodzić 15 uczniów, w tym – dwa razy więcej dzieciaków. Pieniądze na ten cel zbierane są podczas różnorodnych aukcji i kwest, organizowanych m.in. podczas parafialnych i miejskich festynów. Jednak – jak zdradza ks. Kołpak – fundusz ma też kilku zaprzyjaźnionych sponsorów, którzy co miesiąc wpłacają na jego konto po 100 zł, co oznacza, że przez cały rok utrzymują kilku stypendystów. ▲

Metropolita białostocki >> Musimy dążyć do jedności

Miłość to jest lek

Z nowo mianowanym metropolitą białostockim abp. Edwardem Ozorowskim rozmawia Katarzyna Jabłonowska.


Fot. G. Radziewicz

▲ Decyzja Ojca Świętego o mianowaniu księdza metropolitą białostockim była zaskoczeniem?

– Jak o czymś mówi się bardzo długo i często, to rozważa się wszystkie za i przeciw. Oczywiście zaskoczeniem było to, że ta decyzja przyszła. Natomiast jako możliwość zaskoczeniem nie była, bo wielu ludzi wskazywało mnie jako kandydata na metropolitę.

▲ Co ksiądz czuł kiedy usłyszał wieści z Watykanu?

– Wszystkie tego rodzaju decyzje od dziecka przeżywałem bardzo mocno i do dziś pamiętam pierwszą spowiedź, komunię, bierzmowanie, święcenia kapłańskie i biskupie. To wszystko pozostaje w pamięci. Młodym ludziom, którzy zawierają małżeństwo zawsze mówię, żeby nie zapominali o pierwszych radościach. To bardzo ważne, bo potem bywa rozmaicie, ale jak się pamięta o tych dobrych chwilach, to jest łatwiej. Droga każdego chrześcijanina jest rozpięta w sposób szczególny, między Niedzielą Palmową, a Wielkim Piątkiem. I wiem, że ten obecny czas dla mnie, to czas Niedzieli Palmowej. Potem zacznie się droga ku Wielkiemu Piątkowi.

▲ Pracuje ksiądz w Białymstoku od wielu lat. Jakie są mocne strony naszej diecezji?

– Przez 27 lat pracowałem tu jako biskup pomocniczy. Archidiecezja białostocka ma swoje szczególnie piękne strony. Zawierają się one i w korzeniach archidiecezji wileńskiej, która powstała w XIV wieku, i w pięknie ludzi, naszych ludzi: Polakach, Białorusinach, Żydach, Rosjanach, Muzułmanach. To wszystko nasi ludzie. Modlimy się inaczej, każde wyznanie na swój sposób, ale czujemy, że modlimy się do jednego Boga. Inne diecezje tego nie mają.

Owszem, różnorodność przysparza trudności w byciu razem, ale jednocześnie ubogaca. Zmusza bowiem do konfrontacji, do krytycznego spojrzenia na samego siebie.

▲ Czy istnieje jakaś recepta na pokonywanie tych trudności?

– Jest takie ogólne ustalenie. Im bliżej jesteśmy Chrystusa, to tym samym, tym bliżej jesteśmy drugiego człowieka. Połączenie spoziomowane zawsze musi być spionowane. Jeśli następuje rozłączenie to zawsze następują potem trudności. Poza tym, lekarstwem na wszystko zawsze jest miłość. Jeśli jej nie zabraknie to zawsze będzie dobrze.

▲ Powiedział ksiądz, że w naszej diecezji jest wiele śladów archidiecezji wileńskiej. W czym one się objawiają?

– Raz, po długim okresie ekumenizmu pojechałem na Białoruś i Ukrainę. I tam nie mogłem się nadziwić, kiedy w kościołach słyszałem te same śpiewy, pieśni, ten sam dźwięk mowy, to samo podejście do ludzkich spraw, co tu, w Białymstoku. I to mimo że przedzielają nas granice polityczne. I w tym zawiera się to wspólne dziedzictwo, które kształtowało się na przestrzeni wieków.

▲ A jeśli chodzi o słabe strony archidiecezji?

– Może na początku posługi nie powinienem o tym mówić. Pewnie one są podobne do tych wszystkich słabych stron w każdym zakątku kraju. Media mówią o tym tak dużo, że nie warto powtarzać.

▲ Co należy wg księdza zmienić w diecezji?

– Chciałbym, aby ludzie nie rzucali w siebie kamieniami, aby starali się tworzyć jedność i żyli w tej jedności i godności. A jeśli chodzi o pierwsze decyzje to coś wtórnego. Jeśli sami ludzie będą dążyć do dobra, to wtedy biskup nie będzie kimś, kto ściga i karze, ale kimś, kto błogosławi.

▲ Dorobek naukowy księdza jest ogromny. Co księdza najbardziej interesowało?

– Doktoryzowałem się w 1970 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W tymże roku zacząłem też pracę w Warszawie, gdzie przez wiele lat specjalizowałem się w historii teologii. I owocem tego jest m.in. czterotomowy słownik polskich teologów. Potem przeszedłem do Instytutu Studiów na Rodziną na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. I to mi bardzo dużo dało, ponieważ, kiedy ktoś zajmuje się długo tzw. abstrakcyjnymi sprawami, traci kontakt z życiem. A ja tam skierowałem się na coś, co jest bliższe rzeczywistości.

▲ O rodzinie i o wychowaniu mówił ksiądz też na konferencji, która rozpoczęła się w ubiegłą środę...

– Tak, mówiłem o „osobie jako kategorii wychowania". Wykład dotyczył fundamentów, na których powinno opierać się wychowanie i punktu, do którego powinno ono zdążać. Jeśli tylko zatrzymujemy się na komplementach: osobowości i duchowości, to pojawia się pytanie, czym różnimy się od zwierzęcia. Wyróżnienie osoby w człowieku, trwało bardzo długo. Przed chrześcijaństwem w innych filozofiach nie było takiej kategorii. Osoba oznacza, że każdy z nas jest jedyny w swoim rodzaju, niepowtarzalny, mimo że naturę mamy wspólną. Osoba to nasza odpowiedzialność, wolność, ukierunkowanie na drugiego człowieka. To wszystko mamy w sobie.

▲ Obecnie dużo mówi się o edukacji w Polsce. Ciągle słyszy się o nowych, często kontrowersyjnych, zmianach...

– Tak, receptą na wychowanie jest wychodzenie od osoby i dochodzenie do niej. Niestety, teraz wiele osób ma tendencję do traktowania ludzi jak rzeczy. Liczy się tylko człowiek, który jest materiałem, a nie osobą. W szkołach coraz częściej używa się alkomatów, testów sprawdzających obecność narkotyków, czyli ciągle są to represyjne środki. A człowieka się nie wychowuje. Trzeba tu zacząć od nowa, bo poszliśmy w złym kierunku. Trzeba wszystko oprzeć na miłości. ▲

reklama

Ford

Ford Polska Sp. z o. o. informuje, że od 1 października 2006 firma **Spectrum** z siedzibą w Białymstoku przy al. Jana Pawła II 88, **nie posiada** autoryzacji na sprzedaż nowych samochodów marki Ford.
Firma Spectrum nadal ma autoryzację na naprawy mechaniczne oraz na sprzedaż części zamiennych.

Wszystkich klientów serdecznie przepraszamy za ewentualne niedogodności i zapraszamy do najbliższego Autoryzowanego Dealera Sprzedaży Samochodów Forda:

Biacomex
Białystok, ul. Elewatorska 39,
tel. 0-85 66 444 90

Kuchnia >> Taki wymyślny obiad i... taki tani

Viva la tortilla!

Czasem bywa tak, że w kieszeni tylko kilka złotych, a właśnie czas na obiad. Myśli się kłębią, w brzuszku burczy, pomysłów brak. A to nie prawda, że tylko serdelki i zupka chińska nam pozostaje – czyli studenckie pożywienie codzienne.

Grzegorz Ostrowski
studio@wspolczesna.pl

Smakowity, pożywny obiad za 5 zł dla czterech osób? Czy to możliwe? Pewnie, że możliwe i wcale nietrudne do przygotowania. Fakt, trzeba trochę więcej na jego przygotowanie czasu poświęcić, ale nic więcej. Bo przecież są ważniejsze wydatki niż przegrzebki, kawior i szampan... Włóżmy więc do koszyka na zakupach torbę ziemniaków!

To, że można z nich zrobić placki, kopytka (zwane też z włoska „gnocchi") oraz babkę ziemniaczaną wiedzą prawie wszyscy. Ale przecież to nie wszystko... Można z nich też zrobić tortillę!

Pozwolę sobie na chwilę szczerości. Otóż osobiście uważam, iż ziemniaki to najlepsze warzywo, które rodzi ziemia. Nie wyobrażam sobie dnia bez ziemniaków (jeśli się taki zdarzy, mam wrażenie, jakbym przez cały ów dzień nic nie wziął do ust). I co z tego, że wielu uważa ziemniaki za warzywo plebejskie. Śmiem twierdzić, iż oni nie mają pojęcia co mówią, bo ziemniaczane bulwy są bardzo smakowite. Trzeba umieć tylko je przyrządzić.

A można je gotować, smażyć, gotować na parze, zapiekać i w ogóle mnóstwo wspaniałych potraw przygotowywać.

To chyba najpopularniejsze warzywo współczesnego świata. Najwięcej się ich je w Rosji, Polsce, Niemczech, Holandii, Cyprze i Irlandii. Wydawać by się mogło, że ziemniaki na europejskich stołach goszczą „od zawsze". A tak nie jest. Okazuje się, że ziemniaczane bulwy przywędrowały do Europy z Ameryki Południowej (gdzie były uprawiane prze Inków już 3 tysiące lat przed naszą erą) dopiero w wieku XVI. Przywieźli je Hiszpanie po zdobyciu Peru. I wymyślili jedną z najgenialniejszych potraw, czyli tortillę.

Zostawmy jednak historię na boku, skoro w brzuszku burczy, a tylko kilka monet brzęczy w kieszeni. Na początek zróbmy więc tortillę.

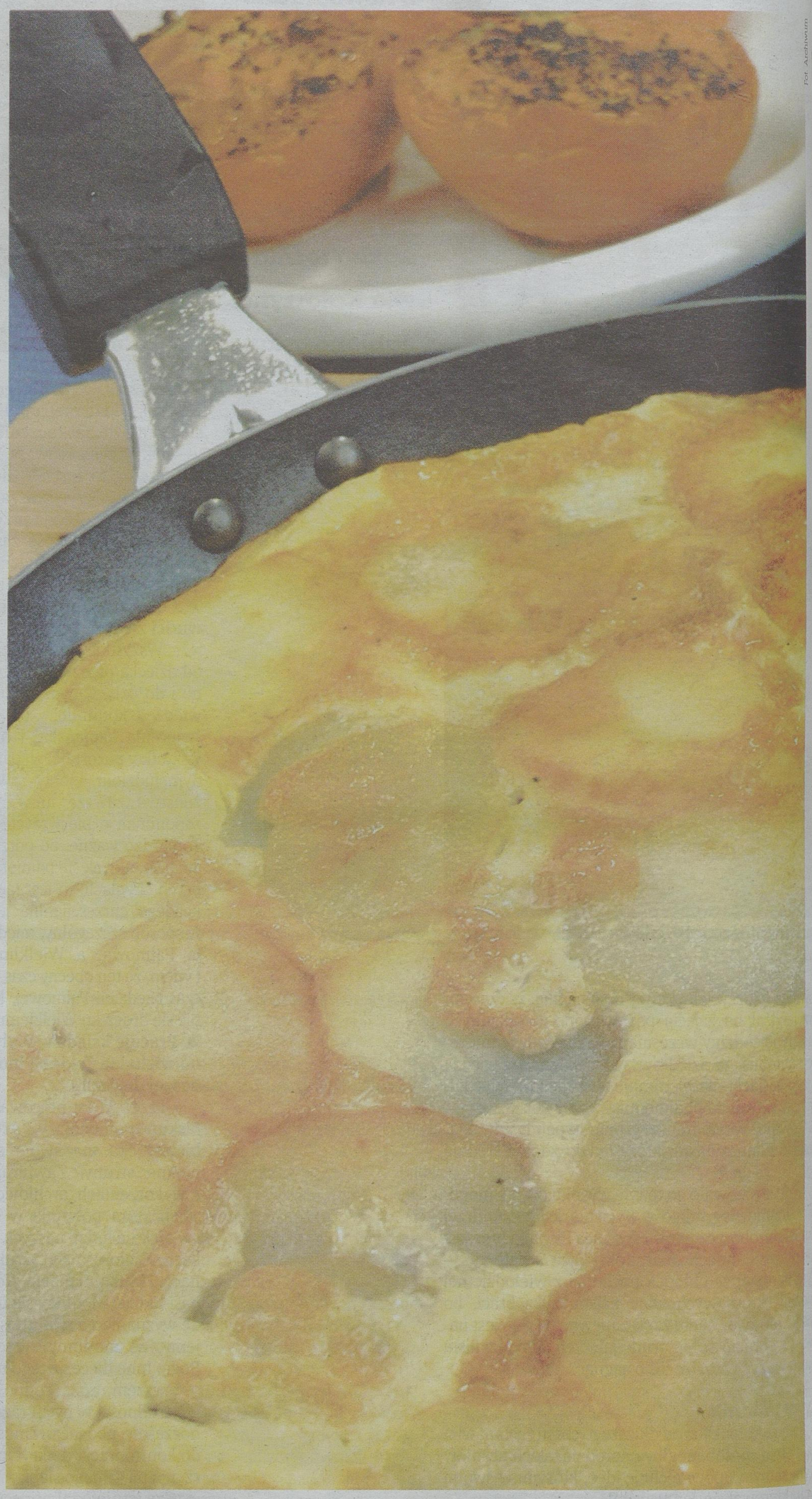
Hiszpanie smażą tortillę, czyli rodzaj omletu na dużych, płaskich patelniach, których używają tylko do tej potrawy. Głównym składnikiem tortilli są jajka, często do nich dodawane są właśnie ziemniaki, mięso, boczek, grzyby, owoce morza. Najpopularniejsza i najprostsza to tortilla po chłopsku (Tortilla al paisiana), rodowód swój mająca w Starej Kastylii. Do przygotowania tej najbardziej klasycznej tortilli są konieczne dwie rzeczy: najlepszej jakości oliwa oraz ziemniaki, które powinny być niezbyt duże i jednakowej wielkości. Obrane i pokrojone w cienkie plasterki soli się, następnie pozostawia do wyschnięcia na ściereczce i dopiero smaży. Przygotowane w innych sposób nie nabiorą odpowiedniej chrupkości i koloru. Powinny bowiem pozostać po usmażeniu prawie białe!

Tortilli są setki rodzajów, w zasadzie tyle, ile osób ją przygotowujących - robi się je również bez ziemniaków. Do jej użycia wspaniale nadają się okrawki wędlin, pieczeni lub pieczonego kurczaka. Tortille można również przyrządzać z wszystkimi warzywami. Pyszne są również wersje posypane serem i następnie zapieczone.

Kto nie przepada za oliwą, może do jej przygotowania użyć oleju roślinnego. Czosnek, papryczka chilli dodadzą jej ostrości, a świeży szczypiorek lub natka pietruszki lekkości i aromatu.

Najczęściej przygotowuję prostą wersję tortilli z cebulą i boczkiem. Kluczową sprawą jest moment dodania do patelni z ziemniakami cebuli - powinna ona bowiem się usmażyć na złoto, ale nie spalić. Jeśli dodamy ją za wcześnie, może się stać tak, że ziemniaki będą jeszcze nieusmażone, a cebula zacznie się już palić. Jeśli zaś dodamy ją za późno, pozostanie surowa, a ziemniaki będą już chrupiące. Sprawa wymaga doświadczania - po usmażeniu kilku tortilli, będziesz wiedzieć dokładnie, kiedy należy to zrobić - jest to mniej więcej wtedy, kiedy ziemniaki zaczynają mięknąć, ale są jeszcze w samym środku surowe.

Do tortilli nikt jeszcze nie wymyślił nic lepszego niż zsiadłe mleko z grubo pokrojonym szczypiorem i szczyptą świeżo, grubo zmielonego pieprzu. Mleko można zastąpić kefirem. Niektórzy twierdzą, że tortille można również popijać piwem, ale się nie znają...



Fot. Archiwum

▲ **Tortilla z ziemniaków po chłopsku (Tortilla al paisiana)**

czas: 20 minut
trudność: łatwe
liczba porcji: 4

0,5 kg ziemniaków nierozpadających się podczas gotowania
6 jajek
0,5 szklanki oliwy
sól
garść drobno posiekanej natki pietruszki lub szczypiorku do dekoracji

Ziemniaki obierz, umyj, osusz, następnie pokrój na talarki o grubości 3-4 milimetrów. Posól, połóż na ręczniku papierowym, po 5 minutach wytrzyj je dokładnie.
Rozgrzej oliwę na patelni, włóż ziemniaki i cały czas mieszając smaż na średnim ogniu, aż staną się miękkie, ale nie złociste.
Jajka wbij do miseczki, posól i ubij na jednolitą masę. Zalej nimi miękkie ziemniaki. Smaż przez 2 minuty, przykryj patelnię dużym talerzem, odwróć do góry nogami i zsuń na talerz tortillę. Nieusmażoną stroną włóż tortillę ponownie na patelnię i smaż 3 minuty.
Przełóż na talerz, posyp natką lub szczypiorkiem.
Podawaj z sałatką z pomidorów i sporą szklanką zimnego mleka.

Tortilla z ziemniaków z pomidorami (Tortilla de tomates)

czas: 20 minut
trudność: łatwe
liczba porcji: 4

1/2 kg ziemniaków nie rozpadających się podczas gotowania
4 spore pomidory
6 jajek
1/2 szklanki oliwy
sól
garść drobno posiekanej natki pietruszki lub szczypiorku do dekoracji

Ziemniaki obierz, umyj, osusz, następnie pokrój na talarki o grubości 3-4 milimetrów. Posól, połóż na ręczniku papierowym, po 5 minutach wytrzyj je dokładnie.
Na pomidorach zrób płytkie nacięcia na krzyż. Zalej je wrzątkiem, po minucie wyjmij i obierz ze skóry. Przekrój na ósemki, usuń szypułkę, nasiona i sok, pokrój na niezbyt drobną kostkę.
Rozgrzej oliwę na patelni, włóż ziemniaki i cały czas mieszając smaż na średnim ogniu, aż staną się miękkie, ale nie złociste.
Dodaj pomidory, wymieszaj i trzymaj na ogniu pół minuty.
Jajka wbij do miseczki, posól i ubij na jednolitą masę. Zalej nimi miękkie ziemniaki z pomidorami.
Smaż przez 2 minuty, przykryj patelnię dużym talerzem, odwróć do góry nogami i zsuń na talerz tortillę. Nieusmażoną stroną włóż tortillę ponownie na patelnię i smaż 3 minuty.
Przełóż na talerz, posyp natką lub szczypiorkiem.
Podawaj z zieloną sałatą.

Czy Magda będzie z Piotrem? Czy szykuje się kryzys małżeński u Hanki i Marka Mostowiaków? Czy Grand, zabójca z „Oficerów" zginie?

Świat seriali >> Filmowcy szykują niespodzianki

Magda M. wyjdzie za mąż

Jolanta Gadek
jgadek@wspolczesna.pl

Sympatycy serialu „Magda M" (a jest ich coraz więcej) od kilku tygodni zaprzątają sobie głowę, czy chory prawnik wyzdrowieje i czy Magda będzie na niego czekała. Możemy was uspokoić: wszystko dobrze się skończy, o czym przekonacie się w grudniu.

Cztery śluby?

Otóż zdjęcia do serialu „Magdą M." już się zakończyły. Z przecieków z planu filmowego wiadomo, że historia Magdy (w tej roli Joanna Brodzik) i Piotra (w tej roli Paweł Małaszyński) zakończy się happy endem przed ślubnym ołtarzem. Scenę ślubu nakręcono w kościele na placu Trzech Krzyży w Warszawie. Magda będzie pięknie wyglądała w ślubnej sukience, podobnie jak jej koleżanki...

Bo, co ciekawe, ślub weźmie nie tylko Magda i Piotr, lecz także trzy inne pary. Nikt się chyba na razie tego nie spodziewa, ale Mariola (Katarzyna Bujakiewicz) wyjdzie za mąż, tyle że nie za Jacka, a za... Wojtka (Bartek Kasprzykowski). Z kolei Agata (Daria Widawska swe szczęście znajdzie w ramionach Bartka (Szymon Bobrowski) i z nim pójdzie do ołtarza. W przypadku sekretarki Kasi zaskoczenia nie będzie – Kasia (Patrycja Durska) wyjdzie za mąż za Łukasza (Jacek Braciak). Nam też trudno uwierzyć, że Agata ponownie wypuści z rąk Wojtka, ale podobno tak właśnie będzie.

Czy będzie kolejna seria?

Na razie nie wiadomo, czy powstanie czwarta seria „Magdy M.". Wszystkie znaki na ziemi i niebie wskazują, że nie, ale w życiu, a już zwłaszcza w branży filmowej nigdy nic nie wiadomo. Pozostaje nam mieć nadzieję, że Paweł Małaszyński zmieni zdanie i ponownie wcieli się w postać prawnika.

Fani serialu „M jak Miłość" za to mogą spać spokojnie. Cieszy się on tak dużą popularnością, że z pewnością będzie produkowany przez długie lata. Ostatnio jego twórcy postarali się skomplikować życie jego bohaterów i wprowadzili spore zamieszanie. Madzia (Anna Mucha) będzie musiała pogodzić się z porażką. Bo z jej westchnień do przystojnego policjanta Kuby (Przemek Cypryański) nic nie wyjdzie. Madzia wyjedzie zatem z misja charytatywną do Afryki i pozostawi na placu boju atrakcyjną sąsiadkę – Marzenę (Marieta Żukowska).

Trójkąt numer dwa wyrósł w Grabinie. Tutaj między zgodne małżeństwo – Hankę i Marka – wkroczyła femme fatale... Grażyna (Bożena Stachura), pierwsza miłość Mostowiaka. Robi ona wszystko, by dawne uczucie zapłonęło na nowo. Wkrótce trójkąt zamieni się w pięciokąt. Bo Grażyna wpadła w oko Peterowi (Radosław Pazura), który jest uparty i nie uznaje odmowy. Później do Grabiny, w ślad za kochanką, przyjedzie Claude (Jacek Bończyk) – mężczyzna, z którym Grażyna związała się we Francji...

Spotkanie na szczycie

Wiele niespodzianek czeka jeszcze tych, którzy oglądają serial „Oficerowie". To, czy cyniczny zabójca przeżyje (w tej roli białostoczanin Paweł Małaszyński) jest jedną z najpilniej strzeżonych tajemnic.

– Nie mogę tego zdradzić – mówi aktor choć wiemy, że kreowaną przez niego postać czekają ciężkie chwile.

Grandowi uda się wydostać z więzienia na wolność. Na jednej z warszawskich stacji paliw spotka się z Kruszonem (Borys Szyc). Jak zakończy się konfrontacja? Dowiemy się już wkrótce.

Jedno jest pewne: serial cieszy się tak dużą popularnością, że reżyser Maciej Dejczer zrealizuje trzecią część tego serialu. Ale – jak sam zapowiada – pojawią się nowi bohaterowie.

promocja

Historia >> Wybrali Walezego, bo bali się Habsburga

Król, co wolał Francję

Katarzyna Jabłonowska
kjablonowska@wspolczesna.pl

Marek Kawczyński, nauczyciel historii w IV LO w Białymstoku, opowiada o pierwszych elekcjach:

– Kiedy zmarł Zygmunt II August, ostatni król Polski z dynastii Jagiellonów, nie było ani następcy tronu, ani jasnych zasad wyboru kolejnego władcy. Trzeba pamiętać, że Zygmunt August, przez znaczną część swojego panowania, budował swoją potęgę na stosunkach z magnatami. To im bardziej ufał. Dopiero kiedy jego małżeństwo z Barbarą Radziwiłłówną nie zostało uznane, zwrócił się w stronę szlachty. Po śmierci króla oba stany chciały tak przeprowadzić elekcję, by mieć na nią największy wpływ. Poza tym, innych kandydatów mieli katolicy, innych innowiercy. Zwaśnione stany pogodził kanclerz Jan Zamoyski, który wymyślił zasady wolnej elekcji.

Jak miała wyglądać elekcja?

– Cała szlachta miała prawo do głosowania. Kto chciał, mógł przyjechać do wsi Kamień pod Warszawą i tam podczas specjalnego sejmu wrzucić kamień. Poza tym wymyślono jeszcze stanowisko interreksa, czyli osoby, która sprawowałaby obowiązki króla między elekcjami. Pierwszym interreksem został prymas Jakub Uchański, katolik i jednocześnie magnat.

Było czterech kandydatów do korony: Iwan IV Groźny, car Rusi popierany przez Litwinów, którzy chcieli dokończyć wojny zaczęte jeszcze przez Zygmunta Augusta, Ernest Habsburg, popierany przez katolików i znienawidzony przez innowierców, Jan III Waza, późniejszy ojciec króla Zygmunta III Wazy, którego żoną była Katarzyna Jagiellonka, i mało znany książę francuski Henryk Walezy. Mimo tego, że był zamieszany w tzw. Noc Świętego Bartłomieja, czyli rzeź hugenotów (innowierców) w Paryżu kilka miesięcy wcześniej, to on został wybrany na króla. To pokazuje jak wielka w Polsce była niechęć do Habsburga.

Henryk został na sejmie elekcyjnym zobowiązany do kilku rzeczy. Miał indywidualne przyrzeczenia do spełnienia, tzw. pacta conventa, w których znalazły się m.in. obietnice spłaty wszelkich długów Rzeczpospolitej, zakończenia wojen, przysłania floty francuskiej na Bałtyk i ożenku z 50-letnią Anną Jagiellonką. Poza tym musiał też zgodzić się na tzw. Artykuły Henrykowskie, czyli stałe zobowiązania wszystkich królów elekcyjnych. I tu musiał obiecać m.in.: że co 2 lata będzie zwoływać sejm, że bez zgody sejmu nie będzie prowadził polityki zagranicznej i że wolna elekcja będzie jedyną drogą wyboru króla.

Henryk nie był zbyt długo królem.

– Mimo wcześniejszej zgody kandydata, na sejmie koronacyjnym w Krakowie, który odbył się rok później Henryk wycofał się z kilku obietnic. Tymczasem do Polski dotarły wieści o śmierci Karola IX, brata Henryka i króla Francji. Nowo obrany król Rzeczpospolitej miał więc do wyboru: albo władzę despotyczną w rodzinnym kraju, albo władzę dzieloną ze szlachtą nad Wisłą. Oczywiście wybrał to pierwsze.

Tak więc w niespełna rok po pierwszej elekcji, Polacy musieli po raz kolejny wybrać króla. Było dwóch kandydatów: Stefan Batory i Maksymilian Habsburg. Wygrał ten pierwszy popierany przez Jana Zamoyskiego. Batory, starszy już władca Siedmiogrodu, ożenił się z Anną Jagiellonką i rządził Polską przez kilka lat. Prowadził bardzo mądrą politykę.



Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Nie wychodź przed przysłowiową orkiestrę. Poczekaj spokojnie na to, co zrobi Lew i dopiero wtedy zajmij stanowisko. Bądź stanowczy.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Samotne Ryby w tym tygodniu mają szanse poznać kogoś interesującego. Dobra rada: nie warto starać się uchodzić za kogoś, kim się nie jest.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
No i warto było popracować! Wysiłek przyniósł wreszcie oczekiwane efekty. Tylko nie spoczywaj na laurach, a przynajmniej nie rób tego zbyt długo.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Pojawi się światełko w tunelu, ty postaraj się zmierzać w jego kierunku. Sprawy zawodowe w końcu się poukładają i będziesz mógł skupić się na sobie.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Choć zbliżający się listopad nastraja cię refleksyjnie, nie popadaj w smętne nastroje. Wybierz się koniecznie na basen albo na siłownię.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
W twoje życie wkradł się lekki bałagan, postaraj się go uporządkować. Postaraj się też poprawić swój kiepski ostatnio nastrój. Spotkanie ze znajomymi to nie jest dobry pomysł.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
No i w końcu będziesz musiał dokonać wyboru, przed którym tak długo się wzbraniałeś. Nie kieruj się emocjami i uprzedzeniami, tylko logiką i rozsądkiem.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Niewielki spadek nastroju i wagi. Pierwsze cię zmartwi, drugie ucieszy. Postaraj się wyszukiwać tylko jasne strony życia i cieszyć się każdą chwilą.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Jeśli nie podejmiesz drastycznych kroków, grozi ci zastój w interesach. Musisz działać szybko, ale nie martw się: gwiazdy ci sprzyjają.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Złośliwy Strzelec może pokrzyżować twoje plany związane z płcią przeciwną. No cóż, nie po raz pierwszy czyjeś serce zostanie zranione. Ale niekoniecznie twoje.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Wyhamuj trochę i staraj się poświęcić więcej czasu bliskim ci osobom. Teraz akurat tego od ciebie oczekują. Praca nie zając, nie ucieknie.

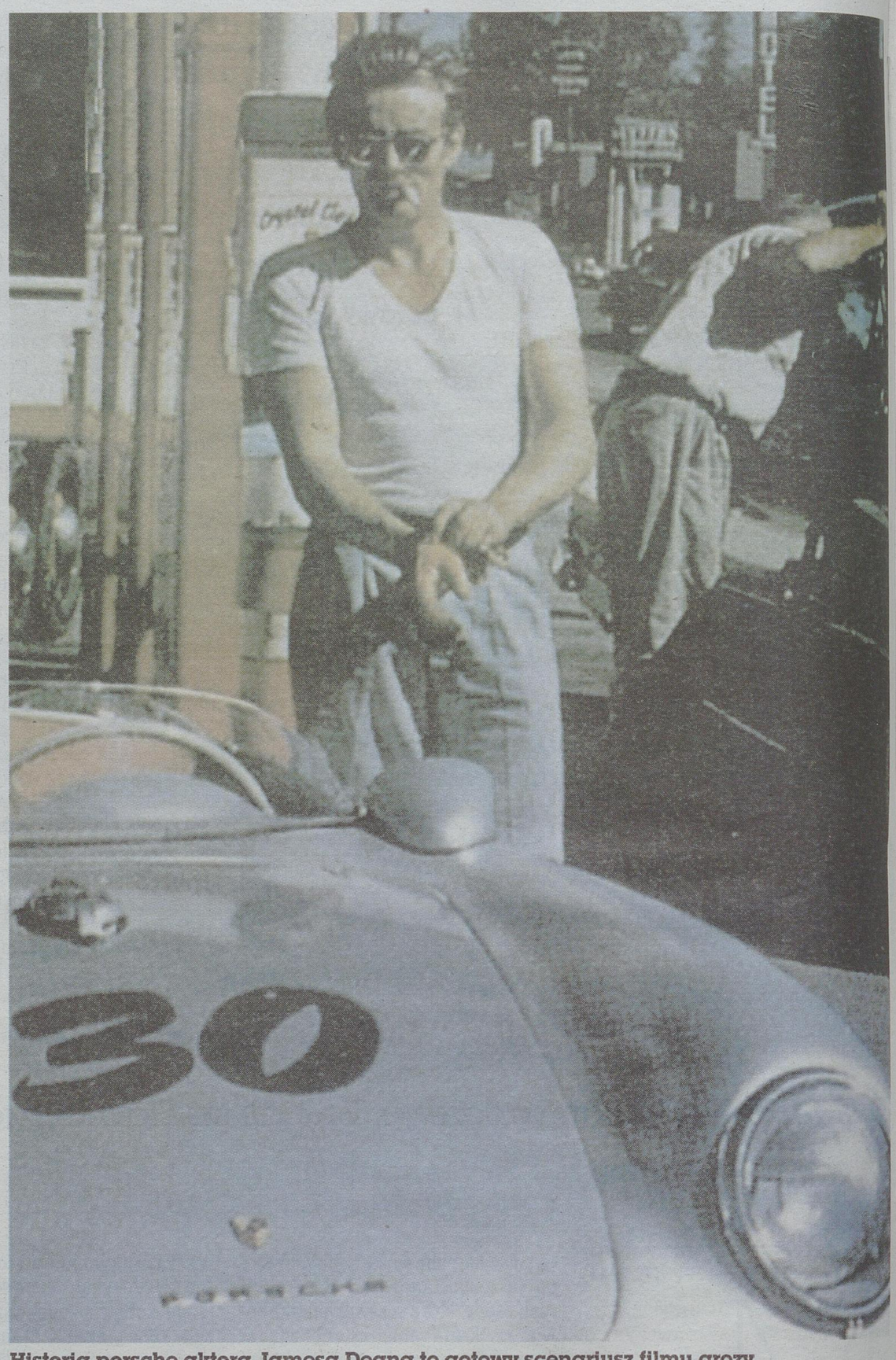
▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Musisz pogodzić się z tym, że nie na wszystkie zdarzenia masz wpływ. Czasami coś po prostu się dzieje i już. Czeka cię miła niespodzianka.

▲

Świat >> Czy nad autem może ciążyć klątwa

Samochody

Aktor James Dean, który stał się słynny dzięki roli w filmie „Olbrzym", miał porsche 550 spyder. Klątwa zawisła na tydzień przed śmiertelnym wypadkiem aktora. Czy to naprawdę samochód był pechowy...



Historia porsche aktora Jamesa Deana to gotowy scenariusz filmu grozy

Mirek Błach
studio@wspolczesna.pl

Pierwszą wojnę światową wywołał zamach w Sarajewie na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Nad automobilem, w którym go zastrzelono, wisiała jakaś tajemnicza klątwa, bowiem śmierć ponieśli również kolejni jego właściciele. Podobnie było w bliższych nam czasach z porsche należącym do znanego aktora Jamesa Deana. Auto to zabiło nie tylko jego, ale również wiele innych osób. Dla jednych to zbieg okoliczności, dla innych ewidentny dowód istnienia fatum.

Auto morderca

28 czerwca 1914 roku zastrzelono arcyksięcia i jego żonę jadących przez Sarajewo nowym, czerwonym kabrioletem Graef&Stift, mającym tylko 320 km przebiegu. Tydzień po wybuchu I wojny światowej czerwony Graef&Stift został oddany do dyspozycji generała Potiorka. W 21 dni potem, dowodząc V korpusem armii, ponosi on klęskę pod Valievo, traci dowództwo i zostaje odesłany do Wiednia. Tam popada w obłęd, traci majątek i umiera w przytułku. Natomiast auto trafiło w ręce kapitana, byłego podwładnego generała. 9 dni później, jadąc z dużą prędkością, zabił nim 2 chorwackich chłopców. Chwilę potem wpadł na drzewo i zginął na miejscu. Po wojnie właścicielem auta został jugosłowiański gubernator Bośni. W ciągu 4 miesięcy miał on 4 wypadki. W ostatnim z nich stracił rękę i postanowił pozbyć się pechowego kabrioletu. Kupił go prawie za bezcen doktor Srkis. Pół roku potem obok drogi znaleziono leżącego na dachu Graef&Stifta, a obok zmasakrowane przez koziołkujące auto ciało doktora. Wdowie po nim udało się sprzedać samochód bogatemu jubilerowi. Jeździł on nim bez szwanku przez cały rok. Samochód nie zdążył go zabić, bowiem jubiler popełnił samobójstwo. Kolejnym właścicielem był znowu lekarz. Wkrótce stracił on pacjentów bojących się klątwy, jaką przynosił Graef&Stift. Wtedy lekarz sprzedał auto szwajcarskiemu kierowcy rajdowemu. Ten startował nim w wyścigu w Dolomitach, podczas którego wpadł autem na kamienny mur, ponosząc śmierć na miejscu. Rozbity samochód powrócił do Sarajewa. Kupił go bogaty rolnik, który po odremontowaniu jeździł nim bezpiecznie przez kilka miesięcy. Pewnego dnia samochód odmówił posłuszeństwa. Rolnik przywiązał auto do furmanki, by odholować je do warsztatu w mieście. Ledwo ruszyli, silnik zaskoczył, samochód odtrącił furmankę i zanim stoczył się do rowu, przejechał właściciela! Zniszczony czerwony kabriolet kupił mechanik Tiber Hirszfeld, który

sprowadzająca śmierć na jego właścicieli?

przeklęte

Auto to zabiło nie tylko jego, ale również wiele innych osób. Dla jednych to zbieg okoliczności, dla innych ewidentny dowód istnienia fatum.

przemalował go na niebiesko. Niestety, nic na nim nie zarobił, bowiem nikt nie chciał go od niego kupić. W takiej sytuacji mechanik postanowił jeździć nim sam. Pewnego dnia wiózł nim sześcioro swych przyjaciół na wesele. Wyprzedzając z dużą prędkością inny pojazd, stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w drzewo. Tiber Hirszfeld i 4 jego pasażerów zginęło w tym wypadku. Po tym ostatnim wydarzeniu auto odnowiono na koszt rządu Jugosławii i odesłano do muzeum jako samochód, w którym zastrzelono arcyksięcia.

Legenda i fikcja

W 1938 roku w amerykańskiej miejscowości Mecosta pewien mężczyzna popełnił samobójstwo w fordzie A z 1929 roku. Jego ciało znaleziono dopiero po 3 miesiącach. Ta prawdziwa historia była początkiem wielu legend w USA o samochodach, w których umarli ludzie. Z biegiem lat legendy o „autach z nieboszczykiem w środku" trafiły do Europy. Do Polski opowieść ta dotarła w latach 80-tych. Jej spolszczona wersja opowiadała o bogatym „badylarzu" zmarłym na zawał serca na siedzeniu swego mercedesa typu 123. Dodajmy, że te mrożące krew w żyłach opowieści nie przeszkadzają uzyskiwać na licytacjach bajecznych kwot za auta sławnych ludzi. Przykładem jest kabriolet Lincoln Continental, w którym prezydent USA John F. Kennedy został zastrzelony w Dallas w 1963 roku. Na aukcji w Nowym Jorku w listopadzie 2002 roku sprzedano go za 225 tys. dolarów.

Porsche zwane „małym łajdakiem"

Aktor James Dean, który stał się słynny dzięki roli w filmie „Olbrzym", miał porsche 550 spyder. Klątwa zawisła na tydzień przed śmiertelnym wypadkiem aktora. Tego dnia w jednej z restauracji Los Angeles znany brytyjski reżyser Alec Guinnes rozglądał się za wolnym stolikiem. Wtedy podszedł do niego Dean i zaproponował mu, by dosiadł się do niego. Po posiłku pochwalił się swoim sportowym porsche. W swojej autobiografii „Blessings in Disguise" Alec Guinnes wspominał, że ujrzawszy to auto nie mógł oprzeć się uczuciu, że jest ono naznaczone piętnem. Guinnes nawet po latach nie wiedział, dlaczego spojrzawszy wtedy na zegarek powiedział: „Jest godzina 22, piątek, 23 września 1955 roku. Jeżeli wsiądziesz do tego samochodu, o tej samej porze w przyszłym tygodniu będziesz martwy". Zdziwiony Dean roześmiał się. 30 września 1955 roku, w pobliżu kalifornijskiego miasteczka Cholame, jadąc swym porsche, Dean zginął z winy kierowcy prowadzącego czarnego forda. Natomiast rozbite porsche kupił właściciel warsztatu George Barris. Podczas wyjmowania silnika ten spadł mu na nogi, łamiąc jedną z nich. Dwie opony z auta kupił pewien kierowca rajdowy. Podczas jazdy pękły obie naraz, o mało co nie zabijając pechowego nabywcy. W październiku 1956 roku części wymontowane z „małego łajdaka" dały znać ponownie o klątwie podczas wyścigu w kalifornijskiej Pomonie. Jego uczestnik, chirurg William Eschrich miał zamontowany w swoim wozie jego silnik. Cudem uniknął śmierci, kiedy prowadzony przez niego samochód wypad z trasy na zakręcie. Koło, które odpadło od autą w trakcie tego wypadku uderzyło w twarz pilnującego trasy policjanta Boba Millera poważnie go raniąc. Jeszcze mniej szczęścia miał inny uczestnik wyścigu lekarz Troy McHenry. W swoim aucie miał zamontowaną skrzynię biegów z „małego łajdaka". W Pomonie Troy stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w drzewo, ginąc na miejscu. Natomiast rozbita karoseria pechowego porsche, prezentowana na wystawie poświęconej bezpieczeństwu jazdy, zsunęła się z platformy na nastolatka łamiąc mu biodro. Kilka miesięcy później przewożono ją ciężarówką na inną wystawę. Prowadzący miał wypadek i cudem uniknął śmierci, wypadając z kabiny. Zły los dopadł go chwilę później – porsche zsunęło się z platformy zabijając kierowcę. Rozbita karoseria porsche trafiła do remontu. W warsztacie, w którym stała, wybuchł pożar – spłonęły wszystkie stojące tam auta z wyjątkiem „małego łajdaka"... Zła passa skończyła się dopiero w Nowym Orleanie w 1959 roku, kiedy to karoseria, sama z siebie, rozpadła się na 11 kawałków. Natomiast na przedniej masce porsche była wypisana liczba 130, co w numerologii, po zsumowaniu, daje liczbę 4. To bardzo znamienne, bo wedle chińskiej tradycji liczba 4 oznacza śmierć!

kącik samotnych serc

Kochani!

A właściwie powinnam zacząć „Kochane!", bo to głównie do Pań dziś piszę. Zauważyłyście, co się stało? Kawalerowie nam dziś obrodzili. Młodzi lub w średnim wieku, mieszkańcy miast, wsi, nawet kolonii. Bez nałogów, zobowiązań, niezależni finansowo i na dodatek przystojni, z ciekawymi pasjami. Kochają przyrodę, spacery, psiaki. Czy to nie urocze? Drogie wolne i spragnione prawdziwej miłości Panie! Spróbujcie wyobrazić sobie wiosenny poranek na wsi: słońce migocze w koronach jabłoni, a ukochany przynosi wam pachnącą kawę. Wiem, że to trudne, bo za oknem coraz gorsza szaruga. Ale jeśli odpowiecie na anonse tych panów, to jest spora szansa, że takie poranki – a nawet więcej, bo i wieczory – są w zasięgu Waszej ręki. Do dzieła!

Wasza Sara

PS Dziękuję Januszowi za tomik poezji.

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz. Opisz siebie i osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. Dołącz 3 znaczki pocztowe. Jeśli zainteresował Cię anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Obok adresu redakcji podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Zaadresuj: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, „Kącik Samotnych Serc".

LUSIA, LAT 42:
Lubię muzykę poważną. Poznam panie z Białegostoku, o podobnych cechach, w celu nawiązania przyjaźni.
89375

SAMOTNY, LAT 33:
Mam piwne oczy, jestem brunetem, wzrost 179 cm, waga 87 kg. Kawaler, katolik, wykształcenie średnie. Jestem szczery, wrażliwy i uczciwy, bez nałogów i zobowiązań. Nie toleruję obłudy, kłamstwa i zdrady. Mieszkam i pracuję we własnym gospodarstwie, 16 km od Suwałk. Lubię taniec, przyrodę i psiaki. Nie szukam przygód, lecz prawdziwej miłości. Ty: od 24 do 33 lat, katoliczka, brunetka lub szatynka, możesz być lekko puszysta. Zdecydowana na stały związek i życie na wsi. Najlepiej, gdybyś mieszkała w promieniu 30 km od Suwałk. Telefon przyspieszy kontakt.
89376

SAMOTNY, LAT 47:
Jestem kawalerem, mam 170 cm wzrostu. Mam dobre serce i łagodne usposobienie. Lubię przyrodę, spacery, wycieczki. Poznam spokojną, wierną i wyrozumiałą pannę z okolic Suwałk, do lat 45, poważnie myślącą o życiu. Czekam na Twój list lub numer telefonu. Mieszkam w Suwałkach.
89377

KAWALER, LAT 42:
Poznam pannę lub wdowę do lat 37, w celu trwałego związku, opartego na miłości, zaufaniu do siebie. Abyś była tolerancyjna i lubiła przebywać na łonie natury. Jestem wierzący, wykształcenie rolnicze, pracuję jako budowlaniec. Niestety, palę. Nie mam zobowiązań, nie byłem karany. Jak się poznamy, to więcej o sobie opowiem. Proszę, napisz, bo życie jest darem, a samemu trudno żyć.
89378

KAWALER, LAT 38:
Wśród wielu przyjaciół staję się coraz bardziej samotny. Straciłem już wiarę, że sam, bez niczyjej pomocy, poznam dziewczynę, która zechce zostać moją przyjaciółką. Jestem spokojnym kawalerem, o łagodnym usposobieniu i dobrym sercu, bez nałogów, trochę nieśmiałym. Lubię sport, muzykę, podróże bliższe i dalsze. Poważnie traktuję życie. Pracuję zawodowo. Nawiążę znajomość z dziewczyną, która czuje się samotna i pragnie mieć taką osobę, dla której byłaby ważna i wyjątkowa. Może razem odnajdziemy drogę i cel w życiu?
89379

BLONDYN:
Jestem wysokim, szczupłym mężczyzną. Mam 37 lat, mieszkanie i pracę. Lubię wycieczki rowerowe, spacery, podróże. Szukam towarzyszki na dobre i złe, w podobnym wieku, z Ełku lub okolic. Napisz do mnie kilka słów.
89380

KAWALER W WIEKU 37 LAT:
Mam 180 cm wzrostu, 88 kg wagi. Pracuję, jestem niezależny i bez zobowiązań, zaradny i pracowity, lecz samotny. Szukam dziewczyny do stałego związku, poważnie myślącej o życiu. Czekam na odpowiedź.
89381

JESIENNY CHŁOPAK 176/36:
Jestem kawalerem, katolikiem, pogodnego usposobienia, nie palę, nie piję alkoholu. Szukam poważnie myślącej o założeniu rodziny dziewczyny. Mam pracę, wiele ciekawych zainteresowań (publicystyka, książka, fotografia). Proszę o poważne oferty. Cel matrymonialny.
89382

DAVID:
Może jest gdzieś pani, która chce mnie poznać i nawiązać kontakt listowny. A może wyniknie coś więcej z rozwiedzionym 42-latkiem, z temperamentem, uczciwym, wesołym, podobno przystojnym. Proszę o foto.
89383

KAWALER, LAT 55:
Jestem blondynem, mam 175 cm wzrostu. Mieszkam na kolonii, mam pogodne usposobienie. Od roku jestem na rencie, jestem niezależny finansowo i samotny. Chciałbym poznać panią w wieku od 45 lat, na dobre i złe. Chciałbym poznać kogoś, z kim mógłbym spędzić resztę życia. Nie szukam przygód, lecz prawdziwej miłości. Numer telefonu przyspieszy kontakt.
89384

ROMANTYK, LAT 30:
Przystojny kawaler, katolik, średniego wzrostu, ze średnim wykształceniem, skromny, uczciwy, niekarany, bez zobowiązań, poszukuje ładnej, skromnej i miłej dziewczyny w celu poznania takiej osoby bliżej... Jeżeli jakaś miła osóbka zdecyduje się na to, proszę o zdjęcie (do zwrotu). Zasięg tych poszukiwań ustalam do Suwałk i bliższych okolic.
89385

OPTYMISTA:
Jestem kawalerem w wieku 38 lat, niezależnym finansowo. Szukam pani, która tak jak ja pragnie związku. We dwoje łatwiej iść przez życie. Pani może być z dzieckiem lub wdową, w wieku od... do 40 lat. Dobrze by było, gdyby napisała do mnie pani z okolic Ełku, Augustowa, Grajewa.
89386

promocja

M jak Miłość

W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ SPECJALNIE DLA PRENUMERATORÓW



Twój ulubiony serial na płycie DVD. Tygodnik M jak Miłość z płytą DVD zaprasza do rodziny Mostowiaków. M jak Miłość to opowieść o różnych odcieniach miłości, o zazdrości, tolerancji, rodzinnej lojalności, wspólnym zmaganiu się z problemami życia codziennego i cieszenia się radościami, jakie niesie. Wzrusza, bawi, uczy.

Jeśli chcesz stać się posiadaczem płyty DVD z odcinkami serialu M jak Miłość, wystarczy, że udzielisz prawidłowej odpowiedzi na pytanie:

Jaki zawód wykonuje w serialu „M jak Miłość" Marta Mostowiak?

3 KUPON KONKURSOWY M jak Miłość

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Telefon .....

Odpowiedź .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych przez Wydawnictwo Prasa Podlaska. .....(data i podpis)

Wśród Prenumeratorów, którzy do 3 listopada 2006 odeślą na adres redakcji Gazety Współczesnej (ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, z dopiskiem „M jak Miłość") kupony z prawidłowymi odpowiedziami rozlosujemy nagrody – 8 kompletów, w których skład wchodzi płyta DVD z odcinkami serialu (13-18) oraz III numer magazynu M jak Miłość. Nazwiska zwycięzców z dzisiejszego konkursu opublikujemy 10.11.2006 na łamach gazety.

W konkursie mogą wziąć udział wyłącznie osoby, posiadające aktualną prenumeratę Gazety Współczesnej.

Poniżej prezentujemy nazwiska zwycięzców z konkursu nr 1:

1. Wiesława Łada, Zambrów
2. Tadeusz Ciebla, Hajnówka
3. Stanisław Karpienia, Dąbrowa Białostocka
4. Domna Wróblewska Bieroza, Brańsk
5. Marian Smakulski, Bakałarzewo
6. Irena Kiwaczycka, Białystok
7. Delfina Barszczewska, Ruciane Nida
8. Ireneusz Głódź, Filipów

Serdecznie gratulujemy!
Nagrody prześlemy państwu pocztą.

Sponsorem konkursu jest Carisma Entertainment Group.

ROSTI (Polska) jest firmą należącą do duńskiego koncernu A.P. Moller Group. Jesteśmy liderem w zakresie Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych oraz Montażu wysokiej klasy wyrobów stosowanych w branży AGD, telekomunikacji i techniki motoryzacyjnej.

Obecnie poszukujemy pracownika na stanowisko:

MAGAZYNIER

Wymagania :

- Wykształcenie min. zawodowe,
- Uprawnienia do kierowania wózkami widłowymi,
- Doświadczenia na podobnym stanowisku mile widziane,
- Znajomość obsługi komputera
- Zaangażowanie i dynamizm

Oferty zawierające życiorys zawodowy i podanie prosimy przesyłać listownie z dopiskiem Magazynier do:
Rosti (Polska) sp. z o.o., ul. Elewatorska 29, 15-620 Białystok

A ROSTI COMPANY
THE A.P. MOLLER-MAERSK GROUP

ROSTI (Polska) jest firmą należącą do duńskiego koncernu A.P. Moller-Maersk Group. Jesteśmy liderem w zakresie Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych oraz Montażu wysokiej klasy wyrobów stosowanych w branży AGD, Motoryzacyji itp..

Obecnie poszukujemy

PRACOWNIKÓW DO DZIAŁU PRODUKCJI

Wymagania :

- Wykształcenie min. zawodowe.
- Zaangażowanie i chęci do pracy.
- Mile widziane doświadczenie w firmach produkcyjnych

Oferty zawierające życiorys zawodowy i podanie prosimy przesyłać listownie do:
Rosti (Polska) sp. z o.o., ul. Elewatorska 29, 15-620 Białystok, dział kadr, ks@rosti.com

A ROSTI COMPANY
THE A.P. MOLLER-MAERSK GROUP

Wodociągi Białostockie sp. z o.o. informuje, że dnia 31.10. br. w godz. 9.00-13.00 nastąpi przerwa w dostawie wody na terenie dawnej kol. Halickie i Dojlid Górnych (ze stacją CPN i Wyższą Szkołą Administracji Publicznej).

Za utrudnienia w związku z podłączeniem nowo budowanej linii wodociągowej przepraszamy wszystkich użytkowników.

genfer LLOYD

BUDOWNICTWO

PRACA W **NORWEGII**

Genfer Lloyd jest dynamicznie rozwijającą się firmą, dysponującą wykwalifikowaną kadrą i posiadającą ugruntowaną pozycję w swojej branży. Na rynku norweskim z sukcesem realizujemy obiekty budowlane i usługowe, posiadając jako jedyna polska firma certyfikat Państwowego Urzędu Budownictwa Królestwa Norwegii. Zależy nam na nawiązaniu współpracy z najlepszymi.

Poszukujemy firm, brygad, osób indywidualnych w branżach ogólnobudowlanych i instalacyjnych (sanitarnych, elektrycznych) gotowych do współpracy.

Zapewniamy

- dobre warunki pracy i atrakcyjne zasady wynagrodzeń,
- możliwość zorganizowania przejazdu na miejsce budowy,
- stałą współpracę,
- zakwaterowanie i odzież ochronną,
- opiekę naszego nadzoru w miejscu pracy.

ZAPRASZAMY NA SPOTKANIE INFORMACYJNE

9 - 10 LISTOPAD - BIAŁYSTOK

Hotel "GOŁĘBIEWSKI" ul. Pałacowa 7
(godz. 10.00 - 18.00)

Genfer Lloyd Sp. z o.o.
pl. Hołdu Pruskiego 9
70 - 550 Szczecin
tel. 091 81 26 127
fax 091 81 26 227

ZGŁOSZENIA: rekrutacja.budownictwo@genferlloyd.com

www.genferlloyd.com

Orbis Travel
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 13
(obok Ratusza)
tel. 085 745 00 00

LOT i zagr. linie lotnicze

Nowy Jork	860 zł*	wylot do 31.03.2007
Chicago	880 zł*	wylot do 31.03.2007
Toronto	1350 zł*	wylot do 15.12.2006
Londyn	220 zł*	wylot bez ograniczeń

*ceny w obie strony; nie zawierają opłat lotniskowych

DOJAZD NA LOTNISKO!

TURYSTYKA

CIEKAWE BONUSY I NAJWIĘKSZE RABATY PRZY ZAKUPIE DO 31.10.06!!!
Katalogi Orbis, Travel Time, TUI, Neckermann: "NARTY" "LATO ZIMA", "SYLWESTER 2006"

BILETY AUTOKAROWE

AMSTERDAM, BRUKSELA, PARYŻ wybrane daty
TYLKO 299 zł w obie strony

BILETY PROMOWE

ANGLIA, IRLANDIA, SZWECJA i inne

TANIE LINIE LOTNICZE, WESTERN UNION, WIZOWANIE

SPRAWDŹ CAŁĄ OFERTĘ ORBISU ZAPRASZAMY!

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
TARTAK
SUPRAŚL

BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55

- *elem. budow. szkielet.*
- *więźby i łaty*
- *podłoga*
- *szalówka imitująca bale - różne wzory*
- ***impregnacja ciśnieniowa***
- *transport*

SUSZENIE TARCICY

RATY

pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

ZATRUDNIMY w Suwałkach sprzedawców w wieku 18 - 35 lat, (087)567-62-16, 0512-237-428.

ZLECĘ roznoszenie ulotek. 0602-600-440.

SZUKAM PRACY

KIEROWCA kat.ABCDE, doświadczenie wschód -zachód, j.angielski -dobry. 0665-521-226.

PLASTYK, grafik komputerowy. 0506-136-002.

Z samochodem ciężarowym 12 ton, 0698-527-532

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe skupuję. 0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych.
Zaświadczenia do wyrejestrowania.
Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl),
Tel. (085)7197-542, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

ALFA romeo 146 boxer, benzyna, gaz, (1996), 170 tys.km., wspomaganie, el.szyby, poduszka, 7.000 zł. do uzgodnienia. (085)650-46-73, 0668-335-275.

AUDI B4, (1993), 2,0 +gaz. 0506-945-217.

CHRYSLER voyager 3,3 gaz, napęd 4x4, limitowana wersja, 9.800 zł. 0606-987-525, (085)741-82-85.

CIĘŻAROWY Scania 93-M, 250 (1990) szafa. 0509-512-644.

CINQUECENTO 900, 1998/99 zdecydowanie kupię, (087)569-60-36.

DWA citroeny C-15, 5.000 zł. 0508-330-590.

FIAT Siena 1.4, gaz, 1997/98, stan bdb, czerwony, Suwałki, 0604-860-609.

FORD mondeo 1.8TD (1996), 10.500. 0509-578-509.

GOLF IV 1.4 16V (1998), 5-drzwiowy, 19.900 zł. 0696-920-310.

JAPOŃSKIE, inne z USA, zamiany, raty. 9.999 zł. 0508-145-996.

KIA carnival 2,9TDI, (1999), 0512-413-827.

LAGUNA II 1,9DCI grandtour "Privilege", pełna opcja, bezwypadkowy, stan idealny, 32.600 zł. 0604-997-453.

MERCEDES 116 antyk. 0602-755-092.

MERCEDES 124, 300, (1994), skóra, automat, 14.500 zł. 0503-398-866.

NISSAN maxima 2,0 +gaz, srebrny metalik (1996), tanio, 14.000 zł. 0501-063-798.

NUBIRA kombi (2000). 0602-188-111.

OPEL astra (1992) 1,4 katalizator, bez gazu, 6.500,-. 0608-312-277.

OPEL astra II (1999) bordo metalik 1,4, 17.000 zł. 0501-063-798.

OPEL Astra Kombi 1.6 (1996) +gaz, 9.500,- 0601-286-933

OPEL vectra 2,0 D kombi, szyberdach, c.zamek (1997), 16.400 zł. 0604-270-922.

OPEL vectra B 2.0TDI (1996). 0501-265-399.

OPEL zafira. 0502-669-735.

PASSAT 1,8 (1993) +gaz, (086)473-70-19

PASSAT kombi 1.8 (1996), 9.400 zł. 0696-920-310.

PILNIE Mercedes Sprinter CDI 208, 2002, 2-osobowy, hak, ABS, (087)516-11-55.

POLONEZ atu +gaz, 1.500 zł. 0660-346-455.

SEICENTO young (1999) biały, radio CD, zimowe opony. 0601-802-331.

STAR 742, chłodnia, rok produkcji 1998. 0601-735-079.

ŻUK, fiat 126p. (087)644-22-98.

CZĘŚCI

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, (023)672-96-09, 0601-512-777, 0607-039-466.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS LECH, Nowowarszawska 128/1. (085)743-17-19.

WYPOŻYCZALNIE

AUTOWYPOZYCZALNIA ANMIL Tel. (085)663-53-00,0512-516-558.

STIHL®



STIHL MS 170

749 PLN

Sugerowana cena detaliczna

W promocji także inne modele pilarek!

Autoryzowani Dealerzy zapraszają:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Ciołkowskiego 99, tel. 746 16 13, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20 Tel. 737 56 35; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 6153460; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 716 72 07; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Szczuszyn** - Kilińskiego 49, tel. 272 58 12; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16, www.stihl.pl

PRACA

ZATRUDNIĘ

* Legalna praca na LITWIE dla murarzy, tynkarzy, stolarzy, glazurników. Zarobki od 2.500-4.000 zł, tel. kontaktowy +37065770037.

ANGLIA - budowa, szklarnia, tel. 0662-666-834.

BLACHARZA - lakiernika samochodowego. 0502-043-650.

BLACHARZA zatrudnię. 0602-352-508.

BRUKARZY i monterów wod.-kan. 0513-859-873.

CUKIERNIKA, piekarza samodzielnego od zaraz, pomocników. Bardzo dobre warunki. Zakwaterowanie (mieszkanie). Pomorskie. 0501-871-945.

DIAGNOSTA samochodowy -stacja kontroli pojazdów Jaświły. 0603-587-653.

DO prac biurowych. 0604-275-005.

DO pracy w tartaku, Mońki. (085)716-24-72.

DO rozwożenia książek telefonicznych - woj. podlaskie. 0508-140-834.

DO zakładu produkcyjnego w Mońkach. (085)716-22-56.

DWÓCH stolarzy, tel. 0505-18-13-13, (085)653-88-22.

HOSTESSY 8 zł/ha. (085)732-77-02.

KIEROWCA tir Rosja, Białoruś. 0508-223-443.

KIEROWCÓW kat. C do E z doświadczeniem. Możliwość przyczenia do zawodu. 0508-244-725.

KIEROWCÓW z C+E - praca kraj i zagranica. (086)472-08-07, 0600-079-527.

KIEROWNIKA robót. 0513-859-873.

KOBIETĘ, mężczyznę - gospodarstwo rolne, udój, ciągnik k.Grajewa. 0506-052-036.

KRAWCOWE, pomoc krawiecką. (085)663-18-45, 0604-641-288.

KRAWCOWE. 0601-807-031, (085)675-58-17.

MAJSTER brygadzista, uprawnienia wod.-kan. 0513-859-873.

MAJSTRA brygadzistę robót drogowych. 0513-859-873.

MECHANIKÓW maszyn rolniczych i samochodów ciężarowych, (086)472-08-07, 0600-079-527

MĘŻCZYZNĘ -gospodarstwo rolne, płaca, wyżywienie, mieszkanie, wynagrodzenie, k. Grajewa. (086)273-22-16.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym z zakwaterowaniem. (086)474-30-85, 0513-931-956.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym. (086)271-85-83.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym. (086)274-51-43.

MURARZY, cieśli. 0601-800-674.

NA stanowisko prezenter radiowy osobę posiadającą grupę inwalidzką. P.W. Jard -Hotel Turkus Al. Jana Pawła II 54.

NOWY Klub Nocny w Warszawie zatrudni tancerki. Oferujemy dobre warunki pracy, naukę tańca w przypadku początkujących, pomoc w kostiumach i zakwaterowanie. Serdecznie zapraszamy do współpracy. 0668-916-901, 0608-703-402.

OSOBY DO SKLEPU SPOŻYWCZO-MONOPOLOWEGO. 0509-934-209.

PIEKARZA - LIPSK. 0502-498-636.

PIEKARZA, pączkarza. (085)654-73-15.

PILNIE elektromechanika samochodowego. 0692-419-520, (085)653-96-50.

PRACA w Suwałkach. Zatrudnimy 4 kreatywne osoby w wieku 18-35 lat, (087)567-62-16, 0512-237-428.

PRACOWNIKÓW budowlanych. 0693-457-664.

PRACOWNIKÓW przy układaniu kostki brukowej, 0604-173-082.

PRODUCENT bielizny damskiej - firma KINGA, zatrudni 30 krawcowych. Kontakt telefoniczny: (085)676-18-21 godz. 8.00-16.00.

ROZNOSZENIE ulotek. 0600-887-569.

SKLEP internetowy oraz stacjonarny zatrudni zaopatrzeniowca, www.psychotronika.pl (085)654-78-06.

SKÓRY futra -szycie, krojenie. Przyuczamy. Płacimy najlepiej. (085)663-30-86.

STOLARZA z doświadczeniem, umowa o pracę, tel.502-350-235.

STOLARZY. Tel. 0602-376-930.

SZUKAM kierowców z prawem jazdy kat. C+E (transport krajowy i międzynarodowy). 0602-214-691.

TUR do Ursusa 3512, 4.000 zł. 0608-335-274.

W gospodarstwie rolnym małżeństwo lub kobietę na stałe. Wyżywienie, zakwaterowanie, wynagrodzenie. (085)721-50-22.

ZATRUDNIĘ ekipy do zabudowy poddasza i do wykonania ogrodzenia ze sztachet na cokole betonowym z działalnością w Warszawie. (029)745-64-33, 0501-702-205.

ZATRUDNIĘ ekipy z działalnością do budowy domów w Warszawie. (029)745-64-33.

ZATRUDNIĘ MAGAZYNIERA I PRACOWNIKÓW DO PRODUKCJI OKIEN, (087)566-08-66.

ZATRUDNIĘ technika RTG w Łomży. 0602-300-177.

ZATRUDNIMY w Suwałkach montera anten satelitarnych, 0601-612-077.

ZAKUPY

HURTOWNIE

AMTOM hurtownia odzieży używanej oferuje niesort Anglia szkolna i Szwecja, Suwałki, Kościuszki 101, 0606-973-674.

ANGIELSKA odzież używana, superkrem, końcówki kolekcji. Hurtownia MST, 27 Lipca 91, Białystok. tel. 502-621-872, 0608-200-924.

Termitech
HURTOWNIA WENTYLACYJNA
KOMINKI
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. 085 662-37-47
www.termitech.com.pl

ANGLIA, Irlandia, Niemcy- odzież używana- importer Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, (085)664-72-11.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING
Panel- Max
ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-60, www.panelmax.pl

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DOM z działką, Knyszyn, Krypno, Grajewo, Tykocin. 40.000 zł. 0661-916-076, (085)716-96-67.
DZIAŁKĘ -Fasty, Zawady. (085)651-32-31 po 20.00, 0605-732-993.
M-2 bez pośrednika. 0504-329-276.
SIEDLISKO z ziemią, działką rolną, budowlaną -okolice Białegostoku. Bezpośrednio. 0602-624-438.

SPRZEDAM

3 działki ok. 30 ha- Barszczewo, Tajnica (gm. Michałowo). 0512-149-599.
3-POKOJOWE -Kleosin. 0516-448-775
3-POKOJOWE -Radzymińska. 0516-448-775
65 mkw. nowe, bezpośrednio. 0609-404-644.
ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych -transport, montaż gratis. 0501-231-350.
BLASZAKI, Garaże -tanio, transport, montaż gratis. 0506-900-520, (052)348-71-48, (041)263-27-42.
BUDOWLANA 878 mkw, Białystok, ul.Piasta, media, ogrodzona. (022)773-55-44.
BUDYNEK mieszkalno-usługowy w tym mieszkanie 180 mkw, parter usługi 200 mkw, działka 1315 mkw, Mieszka, Suwałki, (087)565-63-43.
DOM 120 mkw, działka 671 mkw, Mieszka, Suwałki, (087)565-63-43 wieczorem.
DZIAKA uzbrojona 1,20 ha, Fasty, dobre położenie, 75 zł/ mkw. 0695-127-980.
DZIAŁKI nad jez. Szelment Mały, tanio. 0509-581-212.
EŁK, 2-pokojowe, 42 mkw. +garaż. 0602-158-898.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe- konkurencyjne ceny! Transport, montaż- gratis. Raty! (087)620-00-65, (089)741-38-75, 0503-073-111. www.konstal.tit.pl
GRAJEWO, Południe 64 mkw IIp. 0508-454-928.
JEDNORODZINNY (350 mkw.), działka (700 mkw.)- Suwałki, Buczka, (087)566-29-40.
KIOSK typu "Ruch" przy Storczykowej. (085)661-71-95, 0601-889-132.
KOMFORTOWA skrajna szeregówka. Fasty, pilnie. 0501-575-100.
LOKAL 30 m2, (działalność handlowo -usługowa). (085)732-87-51 po 19.
OK. 50 ha pod kopalnię torfu, pod stawy, zalesienie. Gm. Michałowo. 0506-494-157.
SIEDLISKO, Wyszomierz. (022)713-21-75, 0604-323-393.
SPRZEDAM dwie działki budowlane -13 arów każda w Zambrowie przy ul. Lipowej i Krótkiej. (086)271-25-87, 660-479-629.
STACJA paliw, gmina Grodzisk -tanio, do negocjacji. 0602-716-744.

POSZUKUJĘ

POSZUKUJĘ na rok 2007 wykonawcy domu jednorodzinnego, murowanego, stan surowy otwarty z pokryciem dachowym, powierzchnia 167,5 m2, kubatura 760,5 m3, lokalizacja Augustów. 0502-391-450.
PRACUJĄCA poszkukuje samodzielnego. 0668-594-909, 0693-341-709.
WYNAJMĘ powierzchnie magazynowe ok. 1500 mkw. Oferty proszę składać w Biurze Ogłoszeń (533906).

WYNAJMĘ

3-POKOJOWE -Kleosin. 0516-448-775.
3-POKOJOWE - Radzymińska. 0516-448-775.

AGROMA sp. z o.o. -Olsztyn wydzierżawi powierzchnię magazynową i pomieszczenia biurowe w Suwałkach, przy ul. Północnej 25, (089)533-45-11, 0600-060-700.

GRAJEWO -wydzierżawię dużą halę. 0600-826-096.
LOKAL o pow. 290 m2, -centrum handlowe -Siemiatycze, do uzgodnienia. 0602-716-744.
MIESZKANIE do wynajęcia w Suwałkach, (0-87)569-13-61.
OGÓLNOSPOŻYWCZY 120 mkw, Czarna Białostocka. 0504-095-214.
POMIESZCZENIA biurowe z parkingiem, Kombatantów 7. 0602-661-506.
WYDZIERŻAWIĘ gospodarstwo 13 ha, jezioro Dybowo, Ciernie gm. Prostki. (0-87)611-26-88.
WYDZIERŻAWIĘ lokal w centrum, ul. Białówny. Tel. 0601-299-029

STANCJE

STUDENTKI poszukują współlokatorki, Białystok, Warszawska. (0-85)741-31-84.

NAUKA

ŚREDNIE w 1 rok, cena 1650 +MATURA +komputery, Białystok, 0606-45-97-02.

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. (0-85)732-76-85.

TURYSTYKA

*******USAINFO.PL; pośrednictwo wizowe; tel.(085)741-70-74.
***SOBOTA wieczorem, niedziela -Belgia, Niemcy, DVD. (085)747-43-75.
**BELGIA -wtorek, sobota, poniedziałek, sprinter, DVD. Tel. (085)663-56-24 Ostrowski.
**PONIEDZIAŁEK, czwartek, piątek -Belgia. Borowik. Tel. (085)661-37-78, Tel. 0604-355-395.
*MAXIM środa, sobota, niedziela -Belgia, Niemcy, Holandia -mercedesy, 2 kierowców, klimatyzacja, video. (085)662-16-00.

ANGLIA, BEZPIECZNIE, KONFORTOWO, SZYBKO, DVD, KLIMA. 0603-961-975.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. (085)676-36-27.
BELGIA -czwartek, środa. (085)719-24-52.
BELGIA- niedziela, wtorek, środa. (085)654-77-54, 0602-452-734.
BELGIA, Niemcy, Holandia- czwartek. 0886-259-157. Okazja!!!
CZWARTEK -Belgia, Holandia, Niemcy, DVD. 0661-539-574, (085)715-57-34.
NIEMCY, Bruksela -sobota, niedziela, sprinter, DVD. (085)663-34-13, 0608-536-788.
OKĘCIE, kraj, busem, tanio. (085)732-49-56, 0507-195-507.
PRZEWÓZ osób, przesyłek - Niemcy, Holandia, Belgia - sobota wieczór, niedziela, środa rano. 0694-556-819, 0698-816-719.

MATRYMONIALNE

MARIAŻ. (085)675-13-15, 0604-167-379.

ZWIERZĘTA

DALMATYŃCZYKI rodowodowe. (061)812-39-68.
KNURY, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. Tel. (087)567-52-05, Tel. 0604-860-609.
KOCIĘTA perskie egzotyczne. 0500-186-967.
ODDAM suczkę mieszany wilczur. 0603-554-445.
SZCZENIACZKI. Tel. 0507-764-557.

BIZNES

PRAWNIK -porady prawne, pozwy, podania. Legionowa 14/16 lok.2, mgr prawa Moroz. (085)741-51-65, 0606-266-612.

KREDYTY

GOTÓWKA, konsolidacja- dochód już od 340 zł. (085)743-52-17, 0501-307-646.
KREDYT od ręki -hipoteczny już od 1,49%, gotówkowy, samochodowy -na oświadczenie. (085)653-43-77, 0501-307-646.
KREDYTY bez zaświadczeń -tanio. (085)744-50-08.
KREDYTY, oddłużanie, różne banki. (085)744-50-08.

ROLNICTWO

KUPIĘ

***SKUPUJĘ bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. 0663-041-519.
**BYDŁO każdej kondycji, dojazd, dobre ceny, 0505-689-152.
**BYDŁO pourazowe, dojazd natychmiastowy, 0660-308-786.
**BYDŁO pourazowe, na całe podlaskie, najwyższe ceny niż konkurencja, dojazd natychmiastowy, 0515-419-263.
**BYDŁO pourazowe, najwyższe ceny, 0516-457-861.
**BYDŁO, trzoda, dojazd, 0669-574-747.
BYDŁO pourazowe, maciory i knury. 08888-02-792.

KNURY 1,80 zł i odbiór. 0669-955-408.

KNURY, maciory, krowy pourazowo-wypadkowe. 0889-335-764.
KOMBAJN Anna lub Bolko. 0-604-104-335.
KROWY pourazowe, knury i maciory. 0691-513-391.
KUPIĘ las, 0692-092-525

KUPIMY LAS, SOSNĘ, BRZOZĘ, INNE. NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

LAS (wycinka własna), drewno stosowe. (086)272-71-65, 0693-030-681.
LAS sosnowy- wycinka własna. 0606-300-925.

SKUPUJĘ ZBOŻA PASZOWE I KUKURYDZĘ. ODBIERAM WŁASNYM TRANSPORTEM. TEL. 0604-832-254.

ŻYTO gorzelniane konsumpcyjne. 0605-121-540.
ŻYTO konsumpcyjne. (085)721-94-45.
ŻYTO, pszenicę konsumpcyjną, większe partie, odbiór własnym transportem. (086)274-50-47.

SPRZEDAM

100 ton ziemniaków jadalnych z dowozem, 45 zł/q. 0504-390-849 po 20.00.
360 +tur, stan bdb, 11.000,- 0508-76-16-48.
AGROTECHNIKA przyczepy, noże do sianokiszonki, zbiorniki do mleka, beczkowozy, orkany do kukurydzy, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. (087)423-25-17, (087)425-00-59, 0603-703-243.
ALFA Laval 300 600 850 1250 1400 2000L. (0-87)423-41-39.
BECZKOWOZY 2,5-7 tys. litrów, 0609-801-577.



BECZKOWOZY 7000- 11.500, 6000- 9.500, 5000- 8.500. 0609-264-609.
BECZKOWOZY, ciągnik MF-2745K z turem, mieszadła, inne maszyny. (086)272-41-65, 0602-505-623.
BECZKOWOZY, przyczepy samozbierające, mieszadła, wycinaki, inne maszyny. 0604-270-922.
BYCZKI do krycia naturalnego (kwalifikowane) głęboka. (086)273-61-97 wieczorem.
CIĄGNIK Ford 8210, 120 KM (1989), sieczkarnia, belarka (2001), 0660-269-749.

CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ, kombajny Bizon, prasy rolujące i inne maszyny, Mazurki koło Augustowa, 0608-094-170.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. Tel. (086)216-63-76, Tel. 0607-379-824.
CIĄGNIKI, belarki, tury. (086)273-63-25, 0509-604-048.
DOJARNIE, schładzalniki mleka- montaż, gwarancja, atesty, zamiana, raty. (0-87)423-48-77, 0-603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut. (065)572-73-36, fax (065)573-86-31, 0602-666-196, (086)476-16-91.

JAŁOWICE HF: -z Niemiec od 4.800 zł; - z Holandii od 5.700,- - z Polski od 4.000,-; Krowy pierwiastki; Jałowice mięsne limousine w ciągłej sprzedaży SKUP BYDŁA RZEŹNEGO, P.H. "Konrad" Łomża /086/216-93-92.

JAŁÓWKI cielne HF Holandia, Niemcy i mięsne rasy Limousine, Hereford, Simentaler, krowy pierwiastki. Atrakcyjne ceny. Zapewniamy zwierzeta najwyższej jakości. Cattlex, Karwowo 12, Stawiski, tel./fax 086/474-23-04 505-703-446, 505-703-466.

JAŁÓWKI hodowlane z Niemiec 47 sztuk 0505-333-645
KOMBAJN Bizon (1989), 42.000,-. 0601-207-868.
KOMBAJN Bizon C-360, U-912, U-1214, cyklop, przyczepy- zamiana. 0501-627-297.
KOMBAJNY zbożowe, pługi Kverneland, sieczkarnie do kukurydzy. 0510-520-400.
KOPARKO-ŁADOWARKA John Dere 630, (087)516-36-58.
KOPARKO-SPYCHARKA Białoruś, (087)516-36-58.
KROWY wysoko cielne 15szt. k.Radziłowa. (086)273-69-01.
KURY nioski. (085)650-30-69.
KWOTA mleczna Mlekpol 70.000 kg. 0888-843-767.
KWOTA mleczna. 8.500 kg. (085)722-12-78.
KWOTĘ 20223 kg Piątnica, przyczepkę jugosłowiańską II, tel. 0661-805-355.
KWOTĘ mleczną 4000 kg. (087)641-32-70.
KWOTĘ mleczną. 0505-43-20-11.
LOSZKI, knury hodowlane, transport gratis. 0608-59-14-74, (052)381-44-50.
MASSEY Fergusson 3065, stan bdb. (085)650-13-21, 0502-513-586.

MATY DLA BYDŁA. 604-169-938.

MATY na płótnie. (086)477-10-27.
MTS-550, 1990, MTS-552, 1989, 0609-801-577.
OKAZJA heder do kukurydzy Claas, New Holland, Fahr, 15.000,-. 0663-303-475.

OTRĘBY pszenne i żytnie, (086)472-08-07, 0600-074-966

OTRĘBY pszenne workowane 25 t, wysłodki niemelasowane luzem 25 t z dowozem. 0660-464-946.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. Tel. 0-602-731-229, (0-61)437-75-27.

PŁUGI 3-4 skibowe, zabezpieczenie, (087)516-36-58.
PŁUGI Kverneland, resor, różne. 0609-264-609.
PŁUGI Kverneland różne, resorowe, 0602-118-639.
PRASY belujące, traktory z importu. (086)217-56-00.
PRZEWRACARKA karuzelowa szer. 6m, Paszowóz, tel. 0601-787-601
PRZYCZEPY niemieckie 8t, 3 strony- 9.000, 6t, 2 strony- 8.500. 0609-264-609.
PRZYCZEPY samozbierające, beczkowozy, inne. Ruciane. (087)423-11-26, 0502-216-882.
PRZYCZEPY wywrotki i sztywne, 0609-801-577.
SADZONKI "Ligustru" na żywopłoty. (025)787-07-91.
SERWIS dojarek, zbiorników mleka. Części, naprawa, montaż, gwarancja. 0506-085-934.
SIECZKARNIE 1-rzędowe Potinger MEX II S, K, GT, OK, 0609-801-577.
SIEWNIKI zbożowe, 0609-801-577.
SŁOMĘ, siano, kiszonkę z kukurydzy. 0606-433-056.
SPRZEDAM KWOTĘ MLECZNĄ 15.000 KG. 0500-79-00-36.
SPRZEDAM Ładowarkę (1988): (086)474-23-06.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k, Łomży, Tel. (086)279-15-65.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: sieczkarnie samojezdne, kombajny, ciągniki, prasy i inne, 0505-975-221

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane sprzedam, (087)644-63-26.
STOŁY do zbioru rzepaku- producent. 0501-245-542.
URSUS 912, 1993, szybka skrzynia, (087)516-36-58.
URSUS C-360, 1983, 1985, 0609-801-577.
URSUS C-360, 1984, 2300 MTG, (087)516-36-58.
USŁUGI- koszenie kukurydzy k.Grajewa. 0888-843-767.
UŻYWANE zetory, ursusy, kombajny bizon, prasy rolujące i inne maszyny. Stawski. (086)278-51-84, 0606-947-028.
ZBIORNIKI mleka 500- 2.600 l, dojarki przewodowe, serwis, montaż. (086)272-67-97
ZETOR 6320, 1996, 1200 MTG, (087) 516-36-58.
ZETOR 6340, 1995, 3500 MTG, (087)516-36-58.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, olszynę, iglaste - dłużyca, (087)567-24-31, 0604-224-918.
DĄB, kłoda. 0503-635-191.
DREWNO stosowe -las z wycinką. (086)261-10-60, 0508-165-747.
DREWNO, las. 0604-500-214.

KUPIĘ 1000 szt. używanych betonowych płyt drogowych. 0501-702-205.

KUPIĘ każdą ilość papierówki, może być z wycinką. 0504-177-599.
KWOTĘ mleczną z województwa podlaskiego. 0503-009-752.
LAS. (085)718-09-69, 0694-426-665.
OLCHA, brzoza, dąb -dłużyca. 0606-984-754.
OLCHĘ. (085)718-09-69, 0-694-426-665.
SOSNA, świerk, osika, olcha, brzoza. 0602-760-517.
SOSNA, świerk, osika, olcha. 0502-368-651.
SOSNĘ, olszynę. Własna wycinka. (086)47-42-470.
SOSNĘ. (085)718-09-69, 0-694-426-665.
TOPOLE -las. 0606-364-870.
TOPOLE: skup, wycinka: 100 zł/mszesc. (086)216-24-61, wieczorem.
ZAKUPIMY olchę, brzozę, las. 0601-301-990.

SPRZEDAM

BLACHA dachówkowa, dachówka- tanio, Tel. (085)868-18-14.

BRZOZA, opał. 0693-431-888.
CHOINKI sprzedam. (085)685-30-37.
CHRYZANTEMY -hurt, 5 -7 zł. 0668-030-521.
CHRYZANTEMY- sprzedaż hurtowa. 0601-800-678.
CZARNOZIEM. 16m/ 500,-. 0694-695-124.
DOWÓZ betonu. (087)644-93-42.
DREWNO opałowe przygotowane do pieca z dowozem. 0660-586-144.
DREWNO opałowe, kominkowe, z transportem. 0607-832-874.
GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.
KEBABY, gyross, grille, piece do pizzy. Tanio. 0508-260-904.

KLEJ do styropianu- tanio, Tel. (085)868-18-14.

KORA dębowa 50l/ 10,-. 0694-695-124.
MODUŁ LPG. 0605-956-425.
NARYBEK, Gajowniki. 0508-368-945.

OKNA dachowe, PCV - tanio, Tel. (085)868-18-14.

OLSZYNA. 0600-826-096.
OPAŁ pocięty. 0694-695-124.
PRODUCENT- czapki, szaliki, rękawiczki. (042)659-42-37.

PRZEWODY, SIŁOWNIKI hydrauliczne: dorabianie, naprawa. Spawanie Aluminium. Kupiski Stare k/Łomży. (086)217-91-01 0698-641-678.

TANIO przyczepy kampingowe. 0601-338-136, Wiewiórcza 66.

INNE

WRÓŻKA Elleni- zdejmowanie klątw i uroków, tarot. (085)744-00-02, 0600-114-369.
WRÓŻKA Joanna -Brukowa. (085)742-02-38, (085)744-48-11, 0515-107-463.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

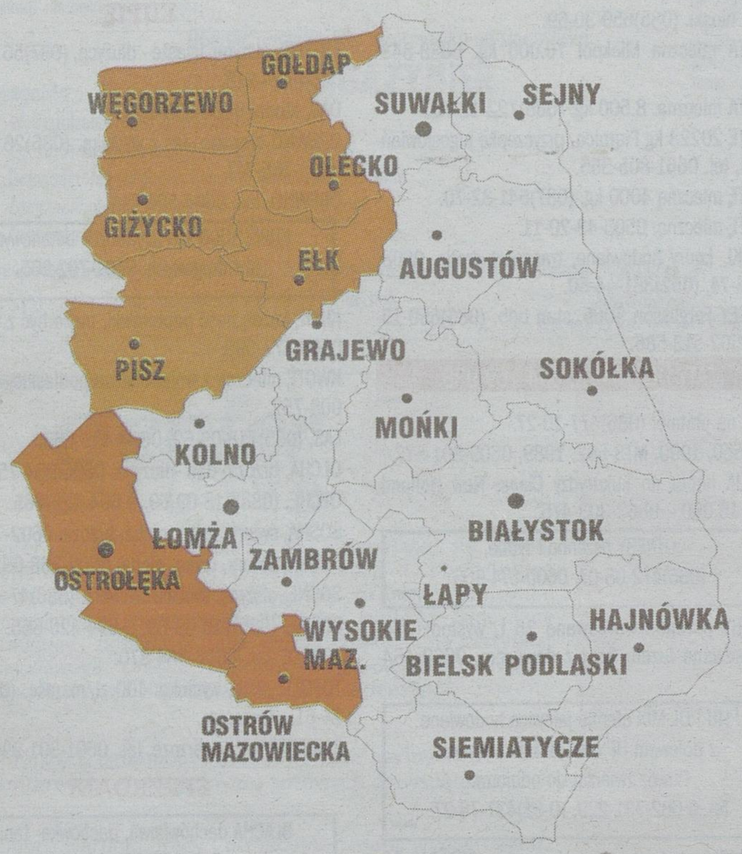
*GINEKOLOG - bezpiecznie. 0504-627-763.
GABINET ginekologiczny. 0602-170-344.

GINEKOLOG. 0-606-583-928.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe, bezbolesne przywracanie cyklu miesiączkowego. 0698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. (085)661-53-33, 0698-335-897.



W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ ZNAJDZIESZ OGŁOSZENIA I INFORMACJE Z WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO ORAZ Z ZAZNACZONEGO OBSZARU WOJEWÓDZTW WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO I MAZOWIECKIEGO

Biuro Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"
Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, tel. (0-85) 748-74-30, tel./fax (0-85) 748-74-32,

OGŁOSZENIA I REKLAMY przyjmują:

- **Augustów** *ul. Żabia 3 A, tel. 0-87-643-06-72 - "THEO"*
- **Augustów** *ul. Wojska Polskiego 42c, tel. 0-87-643-19-97 - "PERFEKT"*
- **Białystok** *Biuro Ogł. ul. Św. Mikołaja 1, tel. 0-85-748-74-30, fax 0-85-748-74-32*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 60, tel. 0-85-730-19-20 - "ABA Plus"*
- **Ełk** *ul. Pułaskiego 24, tel./fax 0-87-610-85-05 - Oddział "GW"*
- **Grajewo** *ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax 0-86-272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka** *ul. 3 Maja 45, tel./fax 0-85-682-46-03 - "Sobex Nowy"*
- **Łomża** *al. Legionów 16, tel./fax 0-86-216-56-97 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *ul. Stary Rynek 13, tel./fax 0-86-216-74-44 - TV ŁOMŻA*
- **Mońki,** *ul. Białostocka 29, tel. 0-85-716-21-91 - BT "KURIER"*
- **Olecko** *ul. Zielona 37, tel./fax 0-87-520-02-30 - "WIR"*
- **Ostrołęka** *ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. 0-29-760-94-25 - Oddział "GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. 0-29-745-34-12 - "BORAM"*
- **Sokółka** *Os. Centrum 21, tel. 0-85-711-25-28 - "Biuro Usług Doradczych"*
- **Suwałki** *ul. Kościuszki 62, tel./fax 0-87-566-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie** *ul. Długa 22, tel. 0-86-275-24-08, "VIDKING"*
- **Zambrów** *al. Wojska Polskiego 22, tel./fax 0-86-271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
tel. 085 744 33 88
BIAŁYSTOK
UL. SKŁODOWSKA 22
UL. WOJSKOWA3
(SĄSIEDZTWO Z PROSEKTORIUM)
WWW. POGRZEB. BIALYSTOK. PL
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ !

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności
(garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.)
lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

ALKOHOL -terapia. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

KROPLÓWKI (dodatkowo zastrzyki, tabletki). Dobór leków indywidualny uzależniony od choroby. Leczenie i zapobieganie: miażdżycy, bólów, zawrotów głowy, zaburzeń snu, depresji, otyłości; uzależnień: alkoholizmu, narkomanii. Dr Choroszucha, Podleśna 16, Tel. (085)732-77-35.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie - także domowe. 0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. 0694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, NADWAGA, NAŁOGI, ALKOHOLOWE ODTRUCIA - CAŁODOBOWO, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA SEKSUALNE. PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, GODZINY PRZYJĘĆ: 9.00-20.00, Tel. (085)732-77-35.

SEKSUALNE ZABURZENIE - LECZENIE SKOJARZONE (KROPLÓWKI, ZASTRZYKI, LEKI DOUSTNE) DR ADAM CHOROSZUCHA, PODLEŚNA 16. (085)732-77-35, 0502-445-555.

ZABURZENIA seksualne dr Adam Choroszucha, Podleśna 16. (085)732-77-35, 0502-445-555.

REUMATOLOG

REUMATOLOG doc. Klimiuk -"ESKULAP" (085)742-63-42, "LEKMED" (085)732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. Tel. (085)745-19-60.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

*HEMOROIDY, żylaki, 5 metod, m.in. bezbolesne Maciej Kleniewski, 0601-97-17-96, Andrzej Kupisz, 0602-32-40-09, Centrum Medyczne OMEDA, (085)654-53-53.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). Tel. (085)744-44-19.

LUPY do czytania, okulary lupowe, filtry poprawiające kontrast widzenia. Refundacja NFZ. (085)744-45-95.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. Tel. (0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

PSYCHOLOG- terapia. 0513-613-161.

ORTOPEDA

APARATY, protezy, obuwie -zakłady ortopedyczne. (085)743-12-79, www.ortopedia.strefa.pl

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 Tel. (085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. (085)744-18-16, 0607-275-352.

INNE

*RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. Tel. (0-85)746-59-02.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).Tel. (085)744-44-19.

USTALANIE ojcostwa tel.(0601)21-43-88.

KOMPUTERY

SPRZEDAM

SERWIS komputerowy- dojazd, napełnianie tuszy tel.(085)742-90-28, 742-90-29.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

KOPARKA gąsiennicowa Hydromag 0,6 msześć, 15.000 zł. 0604-963-556.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż sprzętu budowlano - remontowego, "PUH" Partner Bałałarzewska 21 0604-708-420.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

GRZEJNIKI - wyprzedaż. 0515-159-723.

KAFLE kominkowe, piecowe - wyrób, sprzedaż. Hryniewicze 3B k. Białegostoku. Tel. (085)747-49-80. www.kafel-kar.pl

KRĘGI betonowe - producent. 0607-044-543.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. Tel. (0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. Tel. (0-61)867-87-13, 0605-588-595.

LICZNIKI elektroniczne- programowanie, regulacja. 0604-754-945.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. Tel. 0501-939-240.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. Tel. (085)653-94-00, 0502-265-825.

GLAZURNIK, klinkier, ogrodzenia, Suwałki. 0606-588-365.

KOMPLEKSOWE ogrodzenia klinkierowe, siatka, fundamenty. (085)717-12-24, 0600-220-366.

KOMPLEKSOWE wykończenie wnętrz, adaptacji pomieszczeń. Faktury VAT. 0506-120-002.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. Tel. (85)663-26-39

NADBUDOWY, więźby skomplikowane, krycie dachów. Tel. 0602-777-760.

OGRODZENIA klinkierowe. Tel. 0606-816-533.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia. (085)676-05-03, 0507-569-350.

PRODUCENT SPRZEDA KOSTKĘ BRUKOWĄ
wszystkie wzory i kolory
z certyfikatem CE
Październik - promocja cen!
Bruk Polska,
ul. Komunalna 3, Białystok
085 653-88-22, 0505-18-13-13

POSADZKI agregatem. 0604-400-174.

PROJEKTY budowlane, nadzory - wykonam. 0504-804-407.

SIDING podsufitka. Tel. (085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. Tel. (0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SZPACHLOWANIE, malowanie. 0661-972-747.

TYNKI agregatem. 0502-053-516.

TYNKI gipsowe agregatem. 0503-163-924.

ZLECĘ stany surowe budynków. (085)654-55-67 (8.00 -16.00).

ELEKTRYCZNE

ACC ELEKTRIC: instalacje elektryczne, odgromowe, pomiary, alarmy, autoalarmy, telewizja dozorowa, anteny, domofony, automatyka. (085)650-34-29, 0502-773-368.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE. Tel. 0504-119-775, (0-85)743-32-21.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIKA ogólna, tanio. 0661-271-142.

HYDRAULIKA. Tel. 0504-119-775, (0-85)743-32-21.

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków, zbiorniki. Sprzedaż, montaż. 0505-238-048.

GAZOWE

NAPRAWA, instalowanie. Tel. (085)651-76-40.

MEBLE

MEBLE na zamówienie, solidnie, niedrogo. 0507-926-613.

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. (0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. (085)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. (085)661-76-31, 0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. (085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

REMONTY

HYDRAULIKA, szpachlowanie, malowanie, glazura, terakota, 0695-328-948.

SZPACHLOWANIE, malowanie. Tel. 0665-063-930.

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, bramy, rolety, najniższe ceny, raty! 0512-592-142.

ROLETY- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

DACHY

KRYCIE dachów - tanio. 0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

OGRODZENIA, Łomża, 0692-148-426.

SCHODY Stadler PRODUCENT, www.stadler.pl, (087)565-05-16, 0603-584-865.

TRANSPORT

*BUSEM do 3,5 tony, 0608-55-65-36.

BUSEM Okęcie - kraj - Niemcy, 0888-349-447.

BUSEM towarowym. 0500-080-517.

BUSEM towarowym. 0510-687-577.

MERCEDES 9 osobowy, kraj i zagranica. (086)216-24-20, 0667-990-913.

PRZEWÓZ osób, rzeczy, kraj, zagranica. Laweta. Tel. 0602-423-529.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. (085)654-54-00, 0503-057-090.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 4.900 zł. 0601-566-181.

WYWÓZ szamba, Suwałki, (087)565-00-65.

TŁUMACZENIA

TŁUMACZ przysięgły niemieckiego. 0692-414-488, (085)869-12-03.

KSIĄŻKI

Szanujmy wspomnienia?



▲ Krzysztof Masłoń
▲ „Bananowy song. Moje lata 70."
▲ Świat Książki, Warszawa 2006, s. 223, c. 27,00

Autor nie ukrywa, że przyczyną powstania tego kolejnego autorskiego alfabetu była jego irytacja na zalew wspomnień idealizujących gierkowską dekadę. Na te lata wypadła jego młodość, więc i on nie obronił się przed sentymentem, jednak jego ogląd lat 70. (a także trochę 60. i 80.) nie jest wygładzony, upudrowany ani polukrowany. Autor ma nadzieję, że jego książka przyda się komuś do skonfrontowania prawd obiegowych z indywidualnymi. Podkreśla, co można chyba wykorzystać jako jego swoiste „credo wspomnieniowe", że: „wszyscy byliśmy kiedyś młodsi i piękniejsi, ale jeśli się żyło w gnoju i taplało w gnojówce, to nie opowiadajmy teraz bajek o barwach, smakach i zapachach tamtych lat". A jednak wiele tych barw, smaków i zapachów można w książce Masłonia odnaleźć. Mamy więc koncert ABBY w polskiej telewizji, nagradzanie możliwością kupna bananów „robotniczego aktywu" za zaangażowanie w potępianie warchołów. Od przypomnienia postaci sympatycznych urwisów Bolka i Lolka już tylko krok do przypomnienia wczesnej publicystyki ...Piotra Wierzbickiego. Poza tym: cenzura, cukier, czar czterech kółek, później: git-ludzie, gnidy (tu jeszcze raz o Wierzbickim), HSPS (o harcerzach), hipisi, jaja... Wszystkie hasła są opisane barwnie, rzetelnie, z dużym poczuciem humoru, często z dygresjami i rozwinięciami, co powoduje, że niektóre z nich czyta się jak felietony, inne jak minieseje. Ponieważ autor z przyczyn rodzinnych i innych był w latach 70. związany z Białymstokiem, jest też kilka smakowitych obrazków i z naszego podwórka, osobiście polecam: Białostocki Hemmingway (o Aleksandrze Olimianowiczu), Kapitan Mironiuk (o komendancie komisariatu dworcowego w Białymstoku), Laskowski (o Laskowskim), Olśnienie (o „Panu Cogito" Herberta), Scena 23 (o współzałożonym przez Masłonia teatrze studenckim). Mieszkańców Augustowa z pewnością zainteresuje Twórca Ludowy - hasło poświęcone rzeźbiarzowi ludowemu i „katowi ziemi augustowskiej" Janowi Szostakowi. Pośród utworów wspomnieniowych o tamtej „przerwanej dekadzie" „Bananowy song" zajmuje z pewnością godne miejsce - za własne spojrzenie na wspólne doświadczenia. **(ajs)**

Dla wytchnienia duszy



▲ „Ogród rozkoszy"
▲ Szajch An-Nafzawi
▲ Muza SA, Warszawa 2006, s. 208, c. 24,90.

Autor we wstępie tak mówi o genezie swojego dzieła: „Prześwietna moja księga powstała po sporządzeniu przeze mnie małej rozprawy zwanej „Pochodnia Świata" a traktującej o tajemnicy płodzenia istot ludzkich". Dowiedział się o niej wezyr, a po przeczytaniu nakazał: „Nie musisz się wstydzić. Wszystko, o czym tu napisałeś jest prawdą. Nikt nie powinien zatem być zgorszony twoimi słowami. (...) Lecz są rozmaite rzeczy, które musisz jeszcze omówić. Mam życzenie byś uzupełnił swą rozprawę, opisując sposoby i medykamenty, o jakich nie rzekłeś ni słowa, i dodając wszelkiego rodzaju fakty ich dotyczące, nie pominąwszy niczego". Taki początek miała księga napisana w XIII wieku przez uczonego szejka An-Nefzawiego z Tunisu, a nazwana „Ogród rozkoszy dla wytchnienia duszy". Jego ambicją było zebranie całej mądrości dotyczącej sztuki miłości. W ten sposób powstało dzieło w formie poradnika pokazującego jak najskuteczniej zażywać rozkoszy, jak uwodzić i jakich podstępów miłosnych używać dla osiągnięcia celu.
„Ogród rozkoszy" przypomina słynną „Księgę tysiąca i jednej nocy". Każda z przedstawionych tu historii ilustruje jedno z zagadnień omawianych w dziele: poczynania, strategie i techniki, jakimi posługują się kochankowie. Szczególną uwagę zwraca obfitość egzotycznych, barwnych i niezwykle oryginalnych porównań i metafor tyczących tak trudnej do wyrażenia słowami sfery jak miłość zmysłowa. **(tm)**

Nie tylko śniadanie



▲ „Śniadanie w łóżku i inne rozkosze... kulinarne"
▲ Agnieszka Perepeczko
▲ Nowy Świat, Warszawa 2006, s. 256, c. 29,00.

To już piąta książka Agnieszki Fitkau-Perepeczko – pisarki, fotografa i aktorki znanej z roli Simony z serialu „M jak Miłość". Tym razem autorka dzieli się z Czytelnikami doświadczeniami z prowadzenia domu otwartego. To nie jest typowa książka kulinarna, choć znajduje się w niej mnóstwo świetnych przepisów. Są one jednak jedynie dodatkiem do barwnych opowieści o śniadaniach, kolacjach, obiadach i innych posiłkach, które autorka jadła w Polsce, Australii i innych krajach. Opowieść snuje się wartko, a Perepeczko wspomina nie tylko przyjęcia, w których uczestniczyła ze swoim nieżyjącym juz mężem Markiem Perepeczko, ale też o bankietach z wieloma znanymi ludźmi. W swoją opowieść autorka wplata liczne anegdoty. **(jg)**

Nadesłane

▲ „Czarodziejka", Małgorzata Warda, Prószyński i S-ka, Warszawa 2006, s. 270, c. 28,00.
Kolejna powieść... rzeźbiarki, absolwentki ASP w Gdańsku. W tajemniczych okolicznościach umiera artysta, a jego śmierć rozpoczyna ciąg niesamowitych zdarzeń, w które uwikłane zostają trzy kobiety.

▲ „Pokochać jutro, Faiza Guene, Videograf II, Katowice 2006, s. 163, c. 19,90.
Debiut pisarki francuskiej, córki algierskich imigrantów. Historia piętnastolatki żyjącej na peryferiach Paryża, jej przemiana z zakompleksionej dziewczyny bez perspektyw w młodą, pełną nadziei kobietę. **(o)**

Wybrać hańbę...



▲ „Narzeczone Allacha. Terrorystki-samobójczynie z Czeczenii"
▲ Julita Jusik
▲ Videgograf II, Katowice 2006, s. 175, c. 19,90.

W Czeczenii samobójstwo uchodzi za hańbę. Mężczyźni nigdy nie zostaja „żywymi torpedami", dlaczego zatem zostają nimi Czeczenki? Autorka próbuje odpowiedzieć na to pytanie i dociera nawet do kilku terrorystek, które ocalały. Okazuje się, że głównym powodem tego rodzaju działań jest desperacja i chęć zemsty za śmierć najbliższych. Autorka trochę spłaszcza problem jednoznacznie stawiając życie ludzkie wyżej niż godność i stąd próba zasugerowania, że kobiety te są manipulowane przez separatystów dla ich niecnych celów. W sumie: Jusik to nie Politkowska.
(ajs)

PŁYTY
doskonałe ▲▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ Madonna nie daje o sobie zapomnieć, choć wydaje się, że tym razem zamieszanie wokół jej osoby nie było planowane. Rzecz dotyczy bowiem adopcji, na którą zdecydowali się piosenkarka i jej mąż Guy Ritchie (na zdjęciu). Postanowili oni stać się rodzicami 13-miesięcznego Davida Bandy, wychowującego się w sierocińcu w Malawi. Po tym, jak chłopczyk przyleciał z opiekunką do Londynu, gdzie czekały już na niego m.in. elektryczny samochód, olbrzymie pluszowe zabawki i ekskluzywne ubranka (za to wszystko Madonna zapłaciła „skromne" 15 tys. funtów), zaprotestował ojciec malucha – ubogi, 32-letni wieśniak Yohane Banda. Uważa on, że – jako analfabeta – został oszukany przez urzędników, nadzorujących proces adopcyjny. Banda, który umieścił syna w sierocińcu po śmierci żony, zmarłej po porodzie, twierdzi, że poinformowano go, jakoby oddawał chłopczyka pod opiekę Madonny i jej męża jedynie na wychowanie. Biologicznego ojca malucha wsparła malawijska organizacja The Human Rights Consultative Committee, która zażądała, aby Madonna dostosowała się do obowiązujących przepisów. Według prawa w Malawi, osoba, która chce adoptować dziecko, musi z nim przebywać przynajmniej półtora roku. Madonna i jej prawnicy mają na ten temat zupełnie inne zdanie, w związku z czym sprawa zakończy się w sądzie. Scenariusz mniej więcej 500-odcinkowego serialu jest więc praktycznie gotowy.

▲ Na kłopoty również związane z rodzicielstwem, choć dużo mniej dramatyczne, natknął się ostatnio zespół **AUDIOSLAVE**, tworzony przez byłych członków **SOUNDGARDEN** i **RAGE AGAINST THE MACHINE**. Najpierw na świat przyszło dziecko wokalisty Chrisa Cornella, a niedawno tatą został perkusista Brad Wilk, którego żona Selene urodziła chłopca o imieniu Luka. W tej sytuacji nikt nie potrafi powiedzieć, kiedy **AUDIOSLAVE** wyruszy w trasę, promującą wydany w ubiegłym miesiącu album „Revelations". – Chwilowo nasz zespół bardziej nadaje się do tego, by pracować w szpitalu, niż jechać w trasę. Jak na razie nie mamy ustalonych występów, ale mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości uda nam się to zrobić – skomentował sytuację gitarzysta Tom Morello.

▲ Kończąc już temat dzieci, trzeba wspomnieć o nowej inicjatywie jednego z najoryginalniejszych polskich muzyków i autorów tekstów – Lecha Janerki. Wraz z rysownikiem Tomaszem Brodą przygotowuje on książkę dla dzieci „Puszka-cacuszko", która ma ukazać się w połowie listopada. Janerka jest twórcą 22 – zainspirowanych rysunkami – wierszy o zwierzętach. Natomiast tytułowa „Puszka-cacuszko" to... czaszka, którą na jednym z rysunków trzyma małpka. Do wydawnictwa dołączona zostanie płyta CD z nową wersją piosenki „Słoń" (w oryginale „Powinność kurdupelka") z repertuaru nieistniejącej już grupy Janerki – **KLAUS MITFFOCH**.

▲ Niecodzienne pomysły przychodzą do głowy jednak nie tylko polskim muzykom. Walijski piosenkarz Tom Jones wystąpi wkrótce nie na scenie, ale na... ringu. Jego „partnerem" będzie słynny bokser Mike Tyson. Pojedynek między panami odbędzie się w ramach serii charytatywnych walk bokserskich zaplanowanych na koniec tego roku. Pozujący na macho wykonawca megahitu „Sex Bomb" postarał się przed walką o zapewnienie, że „Żelazny Mike" całkowicie go „nie rozbije".



▲ W tej sytuacji nie wiadomo, czy pochłonięty treningami Tom pojawi się 3 listopada na innej niecodziennej imprezie, jaką będzie The Jones Jones Jones, czyli zlot osób, noszących nazwisko Jones. Honoru Jonesów-artystów będzie natomiast bronić słynna piosenkarka i aktorka Grace Jones (na zdjęciu), która wystąpi podczas zlotu, mającego odbyć się w stolicy Walii – Cardiff. Jones to jedno z najpopularniejszych walijskich nazwisk, ale w zlocie mogą brać także udział osoby spoza Walii. Organizatorzy imprezy chcą pobić rekord należący do szwedzkich Norbergów, na których zlocie stawiły się 583 osoby.

opr. Semi



▲ JEFF SCOTT SOTO
▲ „Essential Ballads"
▲ Frontiers Records/Mystic
O rany, dlaczego ten pan nie wydał tej płyty, kiedy miałam 16 lat?! Byłby moim drugim idolem, tuż obok Jona Bon Jovi! Plakaty ich obu wisiałyby sobie nad moim łóżkiem, a ja miałabym dwie przystojne twarze do oglądania. A tak poważnie, to Jeff Scott Soto jest uznanym wokalistą, którego głos można usłyszeć na co najmniej kilkunastu płytach, w tym nagranych z gitarowymi wymiataczami tej klasy co Yngwie Malmsteen czy Axell Rudi Pell. Jednak w przypadku płyty „Essential Ballads", będącej kompilacją utworów z solowych albumów i trzech nowych kompozycji, przywołanie zespołu **BON JOVI** jest jak najbardziej słuszne. Ballady Soto utrzymane są bowiem w stylu łagodnego pop metalu. Pełne emocji zwrotki, chóralnie odśpiewane melodyjne refreny, elektronika rodem z początku lat 90-tych, typowe dla wspomnianego stylu solówki gitarowe, a nawet miękkie i słodkie do bólu brzmienie saksofonu – tyle oferuje w niebagatelnej dawce – 70 minut – ten album. A tematyka piosenek to głównie miłość. No bo o czym miałyby być ballady? Ogólnie krążek nadaje się do słuchania podczas (niepotrzebne skreślić): prasowania, imprezy pełnej wielbicieli (lub wielbicielek) soft metalu, albo kolacji, mającej skończyć się śniadaniem (bo tzw. pościelówek jest tu sporo). I to tyle. Ale nie. Jest jeszcze coś: na okładce jest mnóstwo fotek pana Soto. Ech... Pięknie wyglądałby obok Jona Bon Jovi.

kÓra



▲ HETMAN
▲ „Skazaniec"
▲ Metal Mind
Nie powiem, żebym do tej pory darzył wielkim szacunkiem zespół **HETMAN**, który kojarzył mi się z beznadziejną płytą „Czarny chleb i czarna kawa", zawierającą przeróbki pieśni... biesiadnych i popularnych, oraz krążkiem „Kolędy", wypełniającym kosze na sklepowych wyprzedażach. W tym zestawieniu „Skazaniec" okazuje się sporą i przyjemną niespodzianką. Zespół zabiera bowiem słuchacza w podróż sentymentalną do czasów, kiedy wielką popularność przeżywały **TSA**, „wczesne" **TURBO**, **FATUM** czy **STOS**. Innymi słowy: „Skazaniec" po brzegi wypełniony jest klasycznym heavy metalem, inspirowanym przede wszystkim europejską szkołą grania z **IRON MAIDEN** na czele (utwór tytułowy z wpadającym w ucho refrenem, szybki i dynamiczny „Banita"). Warto wspomnieć o Pawle Kiljańskim, który jest świetnym heavyrockowym wokalistą z charakterystycznym głosem i... na tym można byłoby zakończyć recenzję. Trzeba jednak oddać członkom **HETMANA**, że nie są takimi konserwatystami muzycznymi, jak mogłoby się wydawać. Najlepiej świadczy o tym „Terrorism", gdzie prócz death`owego growlingu pojawia się przeniesione żywcem z „Master Of Puppets" **METALLIKI** zwolnienie, doprawione partią... saksofonu. Z kolei w „Mija czas" słychać... rap. Po czymś takim bluesowy „Dr. Jackyl & Mr. Hyde" albo kobiecy wokal w utworach „Wiedźma" i „R.I.P" (będącym żenującą wariacją na temat „Marsza żałobnego" Chopina) nie są już w stanie zadziwić. Tak jak **HETMAN** nie jest w stanie odnieść z tą płytą komercyjnego sukcesu. Biorąc jednak pod uwagę odrodzenie krajowej sceny heavy-metalowej, nie wątpię, że paruset fanów zdobędzie.

Sebastian „Semi" Michałowski

Gdzie ten czad?

▲ 27 października (piątek), Białystok, Gwint; zagra legenda polskiego punk rocka **KSU** oraz **KAGANIEC** i **EMPTV**; bilety (w przedsprzedaży: 3 zł – „koty" Politechniki Białostockiej, 5 zł – studenci PB, 12 zł – pozostali; w dniu koncertu: 7 zł – studenci PB, 15 zł – reszta) w sklepie Tango przy ul. Lipowej;

▲ 29 października (niedziela), Białystok, Gwint; jedna z najoryginalniejszych postaci polskiej sceny yassowej i rockowej Tymon Tymański wystąpi wraz ze swoim zespołem **TRANSISTORS**; bilety (przedsprzedaż – 15 zł, w dniu koncertu – 20 zł) można kupić w sklepie Tango:



▲ 30 października (poniedziałek), Białystok, Gwint, godz. 19; w ramach trasy Abracadabra Gothic Tour wystąpi najpopularniejszy zespół polskiej sceny gotyckiej **CLOSTERKELLER**, który zaprezentuje nie tylko utwory znane już fanom, ale też premierowe piosenki z nowej, jeszcze niewydanej płyty. Oprócz grupy Anji Orthodox zagrają białostocka **VIA MISTICA** oraz warszawski **SPLENDOR**; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) do kupienia w Tango. **Patronat nad koncertem objęła „Gazeta Współczesna". Dla Czytelników mamy 4 bezpłatne wejściówki do „Gwintu". Aby je zdobyć, należy w piątek, 27 października zadzwonić pod nr 0695 119 727 i odpowiedzieć: jaki tytuł nosi ostatnia płyta CLOSTERKELLER?**

promocja

Edukacja z Gazetą Współczesną

W listopadzie otrzymają Państwo **GRATIS** następujące tablice edukacyjne:
▲ **8 listopada** – Literatura Dwudziestolecia Międzywojennego i Literatura Powojenna
▲ **15 listopada** – Matematyka
▲ **22 listopada** – Fizyka
▲ **29 listopada** – Chemia





Gazeta Współczesna w każdą środę, z dodatkami za jedyne 1,20 zł.

Cześć Kochani! Za tydzień spotkamy się już w listopadzie. Dwa miesiące szkoły za Wami, do wakacji już tylko osiem miesięcy, a po drodze trochę wolnych dni i ferii. Jesień mamy w tym roku łaskawą i długą. Wszystko więc układa się pięknie. Głowy do góry i proszę o uśmiech.

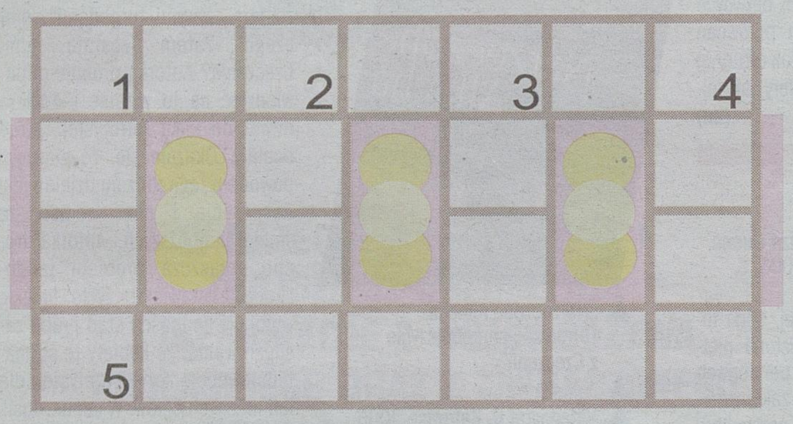
Dziś za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję **upominki otrzymują: Michał Chwieśko z Białegostoku, Patryk Wiszniewski z Augustowa oraz Magda Nurkowska z Wasilkowa.** Michała zapraszam po odbiór nagrody od czwartku do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej redakcji (Białystok, ul. św. Mikołaja 1), pozostałe nagrody wyślemy pocztą.

Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem,** kierujcie na adres: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

CZEŚĆ! KUPON NR 37

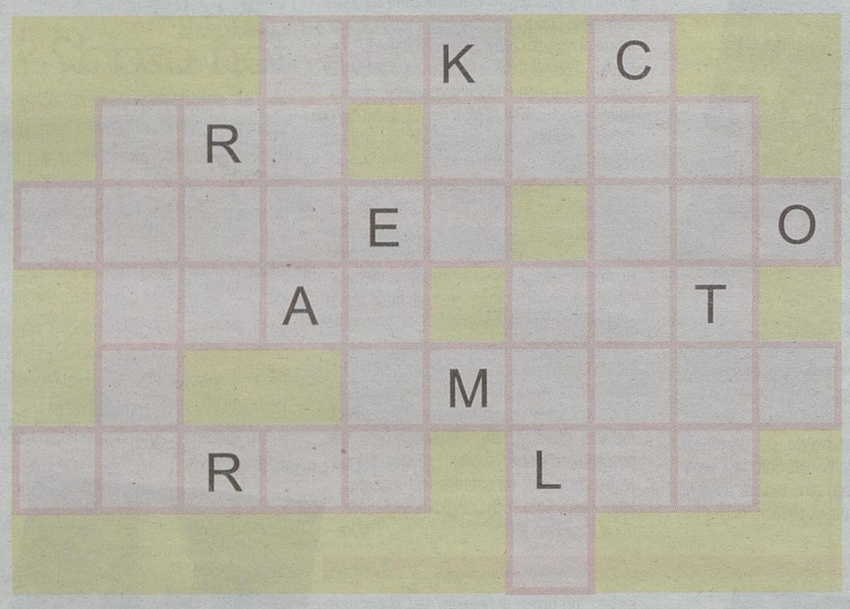
Marek

krzyżóweczka



POZIOMO: 1. Ciuchcia, lokomotywa. 5. Rodzaj zagadki, w której należy odgadnąć wielosylabowy wyraz. PIONOWO: 1. Inaczej tętno. 2. Piękny, ale kłujący kwiat. 3. W jeziorze, rzece, w studni. 4. Gdy sypie śnieg, gdy szczypie mróz.

jolka



Wpisz do diagramu rozwiązania w ten sposób, by wszystko pasowało. Zadanie jest dość trudne, ponieważ znaczenia haseł, jak i diagram, nie mają numerów. Jednak aby ułatwić Wam zadanie, w diagramie umieszczone są niektóre potrzebne litery. Takie zadanie nazywa się JOLKA.

▲ Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w skrócie ▲ dawniej odciskano w nim pieczęcie, a także uszczelniano korki ▲ warcaby albo chińczyk ▲ na przykład mucha ▲ rodzaj fryzury ▲ obchodzi imieniny 25 kwietnia ▲ narząd słuchu ▲ człowiek na emeryturze ▲ pantofel, kozaczek, trampek ▲ trzeba go temperować ▲ Edward mniej poważnie ▲ naprawia okulary ▲ wykopany w ziemi, aby spływała woda ▲ nosisz na niej czapkę ▲ może zasłonić słońce i przynieść deszcz ▲ kucharz na statku ▲ aromatyczny napój zaparzany ze zmielonych ziaren ▲ wynalazca telefonu.

Zwierzęta naszej planety od A do Z +7

Kochani, wpadła mi w ręce niezwykła książka, a właściwie encyklopedia, o której koniecznie muszę Wam opowiedzieć. Jest naprawdę ciekawa i pożyteczna. Warto ją mieć w swojej podręcznej biblioteczce.

A chodzi mi o „Encyklopedię zwierząt. Od pierwotniaków do ssaków" opublikowaną – zresztą już po raz szósty, co świadczy o jej popularności – przez wydawnictwo Muza. Autorzy książki, Elena Marcon i Manuel Mongini, przygotowali ją tak, aby była interesująca i dla Was, i dla Waszych rodziców. W przystępnej formie podają niezwykłe informacje o zwierzętach wśród których żyjemy i często nie mamy nawet o tym pojęcia. Najczęściej dostrzegamy, oczywiście, stworzenia większe, ptaki i ssaki i o nich mamy pewną wiedzę. Zapominamy jednak, że otaczają nas również zwierzęta mikroskopijnej wielkości, takie, które potrafią zmieścić się nawet w czerwonych ciałkach krwi. A czy wiecie, że trzy czwarte wszystkich żyjących na ziemi zwierząt stanowią... owady? A motyli nocnych jest więcej niż ssaków? Ja nie wiedziałem, ale po lekturze już wiem. Wiem też wiele innych ciekawych rzeczy, które – jak sądzę – przydadzą się Wam również w szkole.



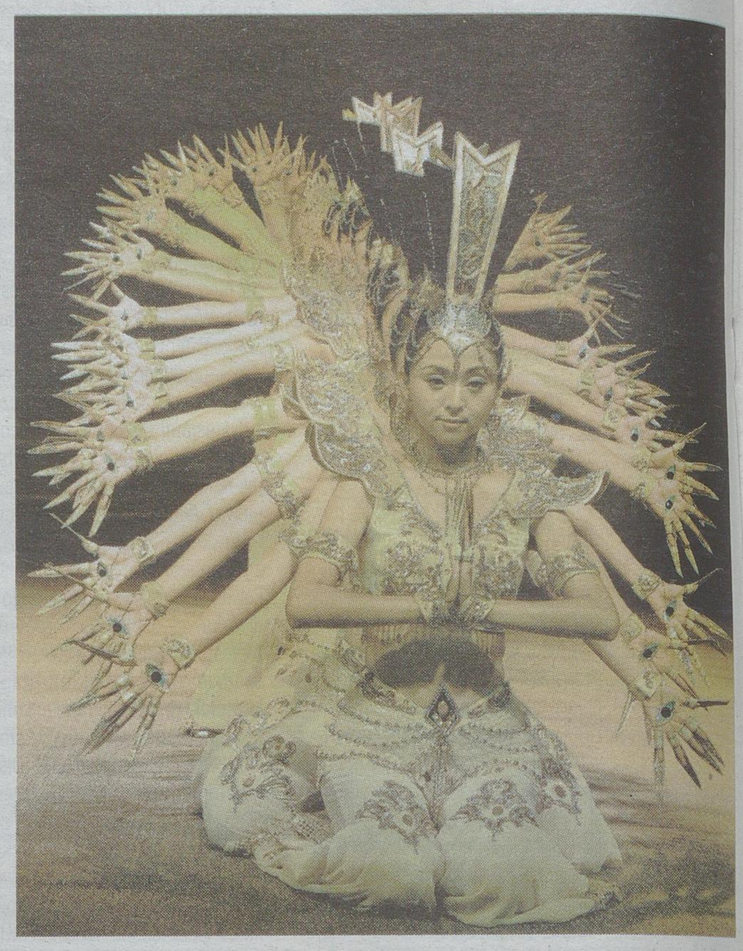
Moja zachęta do sięgnięcia po tę książkę byłaby niepełna, gdybym nie wspomniał o wspaniałych ilustracjach. Pokazują one niesamowitą różnorodność zwierząt żyjących na naszej planecie. Aż trudno czasem uwierzyć, że przedstawione na ilustracjach zwierzęta są rzeczywiste, że nie są wymyślone przez rysownika. Czasem mają tak fantastyczne kształty i kolory, że odnosi się wrażenie, iż powstały dla zilustrowania jakiejś historii fantasy. Ale tak nie jest. To prawdziwe portrety zwierząt.

Zachęcam do lektury. Może się to okazać lepsze niż oklepana gra komputerowa. Sprawdźcie.

Marek

coś takiego...

Dla dziewczyn i chłopaków

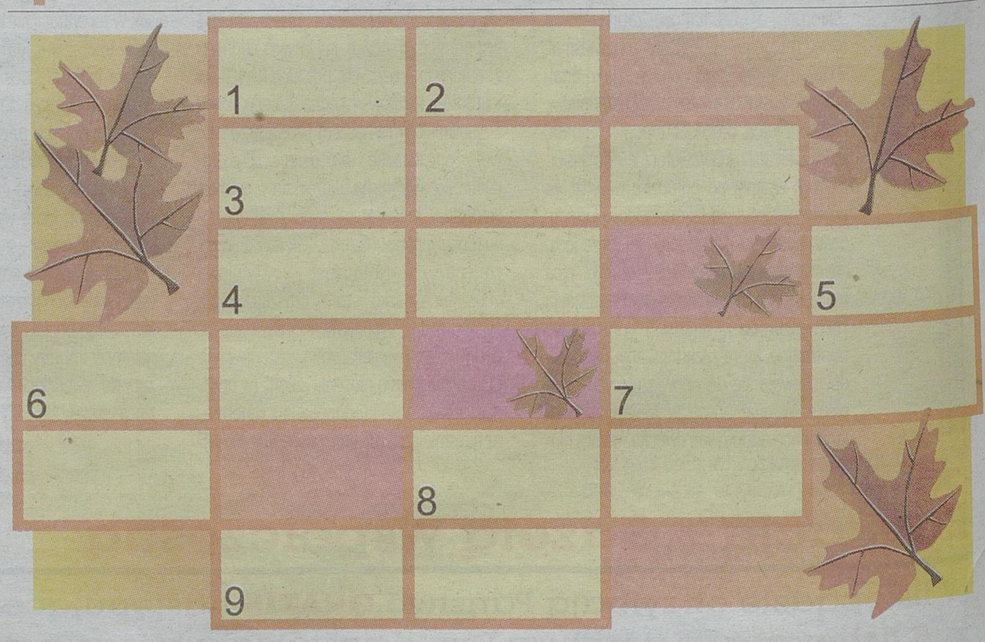


Grupa chińskich tancerek (zdjęcie obok) wykonuje taniec poświęcony Bogini Łaski, ukazujący tysiąc rąk, którym obdarowuje ludzi. Prawda, że wygląda to pięknie? I dla nas bardzo egzotycznie. Różne formy sztuki tradycyjnej i ludowej jeszcze niedawno były zakazane w Chinach, ale odkąd Chiny otworzyły się na świat, działalność artystyczna związana, ze sztuką ludową, spotyka się z poparciem rządu. Na zdjęciu poniżej widzicie jak chińscy adepci sztuki walki Kung Fu prezentują swoje umiejętności na drugim światowym festiwalu Wushu, w Dengfeng w chińskiej prowincji Hunan. Wydarzenie to przyciągnęło 2000 uczestników z 66 krajów. Pewnie niejeden z Was, chłopaki, chciałby znaleźć się na takim festiwalu i na żywo obejrzeć te niezwykłe pokazy. Cóż, są dwie możliwości: albo zaoszczędzicie mnóstwo pieniędzy i pojedziecie tam jako widzowie, albo zaczniecie wytrwale ćwiczyć tę trudną sztukę i pojedziecie zaprezentować swoje umiejętności na kolejnym festiwalu. Powodzenia.

Fot. AFP



sylabówka



Do poszczególnych pól diagramu wpisuj nie litery a sylaby.

POZIOMO: 1. Rzadkie imię żeńskie lub nazwa margaryny. 3. Bez niej nie można grać w tenisa. 4. Cukrowa na patyku. 6. Kracze. 7. Z odważnikami lub bez. 8. Żeby nie skakała, to by nogi nie złamała. 9. Rów z wodą otaczający zamek. PIONOWO: 1. Wielbłądy i ludzie wędrujący przez pustynię. 2. Model budynku wykonany w zmniejszeniu. 5. Kończyna dolna. 6. Latem zamiast łyżew. 7. Naczynie do podawania zupy. 8. Narzędzie do ścinania trawy i zboża.

KUPON 95/WE

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody - upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon "95/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: "Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem "Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w "GW".

Rozwiązanie krzyżówek z "GW" z numeru 93.

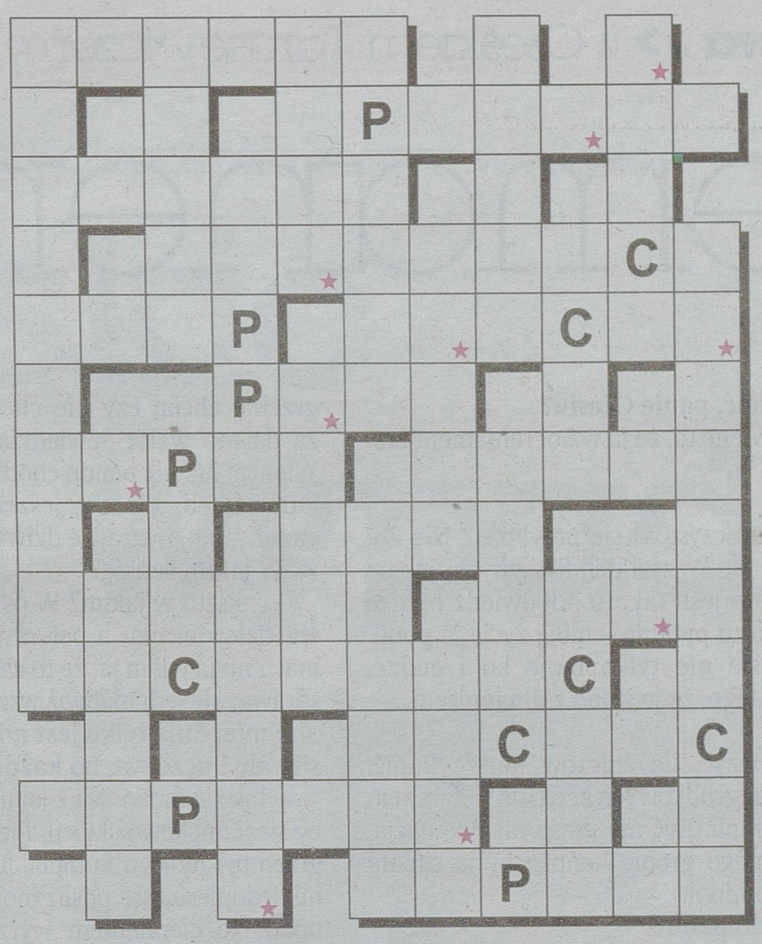
1. "Kwartalnik". 2. "Na prenumeracie niemało zyskacie". 3. "Żyj według życiorysu, który chciałbyś sobie napisać"

Nagrody otrzymują:

1. **Barbara Paszkowska,** Szczuczyn - upominek
2. **Wiesław Falkowski,** Bielsk Podlaski - upominek
3. **Henryk Kozłowski,** Rajgród - upominek

Gratulujemy! Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń "Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

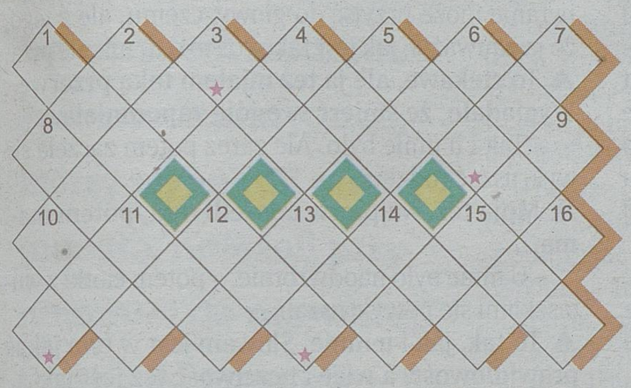
Jolka >>



Kolejność określeń przypadkowa. Ujawniono wszystkie litery C, P. Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

▲ rzucenie okiem ▲ może być wystawowe ▲ robotnik umieszczający arkusze papieru na maszynie drukarskiej ▲ koleżanka koszałki ▲ ma jeszcze mleko pod nosem ▲ gromada zwierząt ▲ koliber lub struś ▲ pracuje w szkole, ale nie nauczycielka ▲ papierkowata skóra do wyrobu torebek, rękawiczek itp. ▲ lasso ▲ „ptasie" stanowisko na maszcie dawnego statku ▲ waszmość pan ▲ doktor z powieści Borysa Pasternaka ▲ w głowie albo w pierścionku ▲ wygięcie szyi u konia (anagram wyrazu Kaszan) ▲ jeśli fińska, to sauna ▲ ludowy zwyczaj witania wiosny ▲ rodzaj łodzi regatowej ▲ abecadło z niego spadło ▲ daszek nad kuchnią gazową ▲ używał pseudonimu „El...y" ▲ łączy pana z psem ▲ uzdrowisko w woj. świętokrzyskim albo człowiek bez gustu w gwarze uczniowskiej ▲ wysokość ściany bocznej ostrosłupa foremnego ▲ jedno ze świadczeń pańszczyźnianych ▲ entuzjazm ▲ brana przez krawca ▲ część ciała ▲ ekstrakt kawy zbożowej ▲ pisarz polski (1823 - 1883) ▲ urządzenie do badania głębokości wody ▲ odpadnięcie lakieru ▲ gatunek małpiatki.

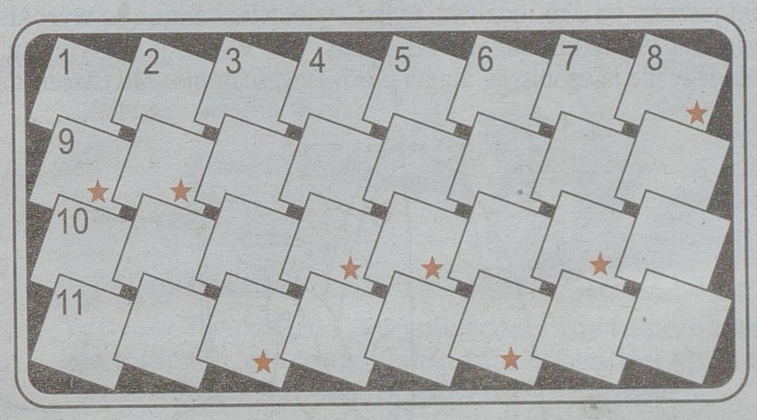
Ukośnik dwuliterowy >>



Pary liter w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKOŚNIE: 1) krótka spódniczka noszona na wąskiej sukni, 2) łączy rzekę ze świnią, 3) przyrząd chirurgiczny do przeżegania tkanek, 4) „rodzinny" kwiatek, 5) glon morski, 6) przylepka, 8) coś na czasie, 10) antonim smutku, 12) po połączeniu z Ononem tworzy Szyłkę, 13) epidemia, 14) solenizantka z 7 sierpnia, 15) płaski stopień w dolinie rzecznej. LEWOSKOŚNIE: 2) trunek z gwiazdkami, 3) specjalność Jacka Frankowskiego, 4) netto + tara, 5) czeluść wulkanu, 6) przesypuje się w klepsydrze, 7) znamię, 9) enzym przetwarzający karoten na witaminę A, 11) obchodzi imieniny 11 października, 12) odmienność, 13) miejscowość w woj. świętokrzyskim z zabytkowym kościołem joannitów, 14) jadalna ryba morska, 16) ubytek.

Biała krzyżówka >>



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) pojazd konny używany w Polsce w XIX i XX w. 9) zwolenniczka, miłośniczka. 10) miasto w Grecji, ośrodek administracyjny nomosu Rodopi (anagram wyrazów: kino, miot). 11) miecz scytyjski. PIONOWO: 1) waluta Bangladeszu. 2) atak szału. 3) szczmiel biały. 4) widoczny przejaw boga Re. 5) pismo dyplomatyczne. 6) podstęp ułatwiający uzyskanie czegoś. 7) zapalenie skóry wokół gruczołów łojowych, trądzik. 8) stolica Egiptu w VII-VI w. p.n.e.

Wirówka panoramiczna >>

„JAKI PAN, TAKI KRAM" / „NIE KRADNIJ" | KIEROWNICZKA SZKOŁY / NAJNIŻSZA CZĘŚĆ STATKU | W PARZE Z KOLĄ | PUCHAR | 15 | BARDZO RZADKI PIERWIASTEK CHEMICZNY | 11 | DZIAŁ MEDYCYNY / KSIĘŻNICZKA BURGUNDA | PIEŚŃ OPEROWA / ANGLOSASKA MIARA ZIEMI | PORCJA ŻYWNOŚCI / OKIEM LUB OSZCZEPEM | 24 | OTRZYMAŁ POSTRZAŁ / CZARNOKSIĘŻNIK

19 | 22 | SREBRZYSTOBIAŁY METAL | 7 | IMIĘ CHACZATURIANA

SAMO NIC NIE ZNACZY / CIEPŁA POSADKA | SPIEKOTA | LINIA DZIELĄCA KĄT NA DWIE RÓWNE CZĘŚCI | 1 | 10

5 | 3 | CIĘŻKA – NA UGORZE / MONGOLSKI KOWBOJ | CHŁOPIEC OKRĘTOWY / PIEWCA, POETA

CHABETA / KAWAŁ RYBY LUB SZYNKI | NAJMNIEJSZY Z BAWOŁÓW / FILM HITCHCOCKA | LANIE, CIĘGI / „YB" DLA CHEMIKA | WYBIERANA W WYBORACH SAMORZĄDOWYCH

25 | ZAKŁAD USŁUGOWY / STAROŻYTNE LICZYDŁO | „LAS" W MIEŚCIE | 4 | 17

ZAGŁĘBIENIE POWSTAŁE Z KILKU LEJÓW KRASOWYCH | ZAPORA WODNA | ŻYCIODAJNY PŁYN

8 | 16

ŻARGON, DIALEKT | SKARBOWA LUB POCZTOWA | ANTIDOTUM / TYP LASU

14 | 2

DUŻY, MOCNY BICZ | STACHURA ALBO DZIEWOŃSKI | 20 | 9

SPRZĘT PLAŻOWY | NIEJEDEN W ZAROŚLACH | DZIESIĘĆ SETEK ALBO CZTERY ĆWIARTKI | MODLITEWNA „KROPKA"

6 | 21 | 13

TRZOS, KABZA | OZNAKA WŁADZY MARSZAŁKOWSKIEJ

12 | 23 | 18

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

słowo o słowie



Droga pani dyrektor

Pan Mateusz pyta, czy można powiedzieć o prokuratorze rejonowym, jeżeli jest kobietą, „pani prokurator rejonowa".

– Otóż, nie jest to proste. O urzędzie mówimy „prokurator rejonowy", tak jak mówimy „dyrektor generalny". Urząd, stanowisko tak właśnie, niestety, na razie się nazywa (przepraszam bardzo panie) i tę męską formę powinniśmy tutaj zachowywać. Wiemy, że takie rzeczowniki jak „dyrektor" czy „prokurator" mają pewne specyficzności, występują niejako w dubletach. Mamy zatem rzeczownik „dyrektor", który się odmienia, ale mamy też słowo „dyrektor", które się nie odmienia i odnosi się do kobiet („z moją panią dyrektor", „pani dyrektor powiedziała"). „Pani prokurator" – podobnie. Jeżeli nie bardzo chcemy tam użyć słowa „pani", to powiemy „nasza prokurator" i będzie to może niezbyt elegancko, ale przynajmniej gramatycznie. A jeżeli i „nasza prokurator", to może i „prokurator krajowa"? Do tego język może nie doszedł jeszcze wprost, ale ja bym to rekomendował. Owszem, powiedziałbym o pani prokurator, która ma tę właśnie funkcję, „pani prokurator krajowa", choć musiałbym wtedy mówić nie tyle o urzędzie, ile o konkretnej osobie. Nie jest to jeszcze forma rozpowszechniona, są językoznawcy, którzy uważają inaczej.

na widelcu

Ewolucja

W dawnych czasach królewscy kucharze jako pierwsi próbowali przyrządzone przez siebie dania i to w obecności króla. Robili to w myśl zasady, że wszystkie dania są jadalne, ale niektóre tylko raz. Nie wiem dlaczego ta piękna tradycja odpowiedzialności za swoje wyroby nie miałaby być kontynuowana w dzisiejszych czasach, także w innych branżach. Wykrywacze kłamstwa, które Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zamierza wprowadzić do firm, powinny być najpierw przetestowane przez nich samych. Dowiedzielibyśmy się, ile ministerstwo marnuje pieniędzy, kto zarobi na produkcji wariografów i o co tak naprawdę im chodzi. Pracownicy mogliby najpierw wybadać szefa, czy jest uczciwy wobec nich, a dopiero potem sami podłączać się do urządzenia. Dawniej do pracy wystarczały proste narzędzia. Dziś ewolucja doprowadziła do tego, że aby w nowoczesnej firmie maszyna wszystko zrobiła za nas, trzeba dać się zweryfikować przez inną maszynę. Człowiek ewoluuje znacznie wolniej niż maszyny, niektórzy twierdzą wręcz, że w ogóle nie podlega ewolucji. Proponuję więc, by każdy decydował za siebie. Ci, którzy chcą, niech ewoluują, inni niech zostaną takimi, jakimi są. A za kilka tysięcy lat spotkamy się i wtedy pogadamy. O ile znajdziemy jakiś wspólny temat. I język.

Jacek Janowicz

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Remanent

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie najwienc to, że ja wzioł remament zrobił.

▲ Jaki?

– Nu a jaka uroczystosć sie przybliża? Nie Zaduszki ido aby i nie Wszystkich Swientych, jak on mysli? A jak skoro jeśli tak, to odpowiedź bardzo prosta na te jego tu pytanie – moje życie ja podliczył… znaczy sie nie tylko moje bo i cudze. A zaczeło sie od tego, że ja usiad z długopisem…

▲ ?!

– Chciał wyliczyć, ile zniczow musze kupić. Lampek znaczy nagrobkowych żep i dla rodziny całej było i dla kumpli. Być nie może taka setuacja, w której na jednego grobie lampke by ja zapalił a druge mogiłe ominoł.

▲ No i ile wyszło panu?

– Ciongle licze nu i jeszcze sie do konca nie doliczył. Plus na minus wyjdzie pewnie z jaka setka…

▲ Słucham!?

– Jak nie lepiej jeszcze, bo i to możliwe. Tylko przez ostatnie dziesienć lat srednio raz w miesiącu kogóś chował… znaczy nie ja osobiscie, ale na pogrzebie chciał czy nie chciał to być musiał. Nie za dawno wzioł powiedział sobie – dosć, finito! Wiencej już nie bende chodził, ale weś i nie idź jak któś odszed, z kim ty jeszcze tydzień temu nazad gadał… nie uważa, że dziwaczne całe życie nasze?

▲ W jakim sensie?

– Jakszto w jakim? W ostatecznym, jak sie mówi. Człowiek jest a potem nagle trach! I jego nie ma… nu ja wiem ja, że to całkowicie jest normalna sprawa, ale jednakowoż wszystko równo…

▲ Śmierć nie tylko jest normalna, panie Czesiu, ale i uczciwa, bo każdego ona czeka.

– Tak sie mówi. Nu ź jej uczciwoscio to ja trochu by sie jednakowoż kłócił. Pierszy w moim życiu pogrzeb był mojego kumpla Jurka. On szesnaście lat miał dopieru, sie poslizgnoł i tak nieszczensliwie upad, że ciemieniem wyrznął w schody i było po wszystkim. Nu i niech on dla mnie powie dzie tu jaka jest uczciwość, że ja żyje ciongle, a jego wiencej jak półwieku już nie ma? Nic nie przeżył biedak…

▲ Niezbadane są wyroki…

– Wiem ja o tym nu i obsolutnie ich nie kweścionuje. Ale czasem pytam siebie, czemuż to tak, że niektóre majo wiencej szczenscia pod tym zglendem od drugich? Czasem tak na oko wcale nawet i nie zasłużyli sobie na to… nu mniejsze z tym. Dugi kumpel w takich samych młodych latach zmar na grype. Dużo ludzi jo przechorowało, a on jeden jak położył sie do łóżka to już ź jego nie wstał… to uczciwe?

▲ Najwidoczniej tak być miało, panie Czesiu.

– Pewnie tak, ale człowiek na to rozum ma, żep pytać. Szczensciem potem dłuższy czas nie trzeba było zapytywać bo przez jakeś dziesienć musi lata znajomych pogrzebow nie było… oczewiscie też pytanie może przyjść do głowy, czemu, ale z tego, co ja zauważył, jak jest take cóś to o to nik nie pyta.

▲ To ciekawe, ale ja też miałem taką przerwę. Wyglądało, że śmierć w ogóle zapomniała…

– Tak i u mnie było. Ale zarez potem zaczeła sie wykruszać rodzina.

▲ Moja też. Najpierw odszedł tata, potem mama…

– U mnie było naodwrotnie… potem ciotki z wujaszkami sie powykruszali…

▲ To tak, jak i u mnie. Słowem jest w tym jakaś prawidłowość, a więc i uczciwość też jest jakaś.

– Możliwe. A ostatnio… znaczy jakeś z dziesienć lata też ma take nawałnice pogrzebowe jaka u mnie wystempuje?

▲ Nawałnicę może nie, ale już w tym roku miałem sześć pogrzebów, a rok jeszcze się nie skończył.

– Sześć to nie za dużo, ale też nie licho. Nu a rok faktycznie jeszcze nie przeminął i spodziewać można sie wszystkiego. Nawet, że sam czolwiek delikwentem bendzie, a nie tylko żałobnikiem.

▲ Tfu, tfu, niech pan odpuka!

– Pukać moge ale to i tak nic nie pomoże. Co ma być to bendzie, tylko co sam o tym mówił. A ja swoich licze nieboszczykow i sie wszystkich ciongle jeszcze nie doliczył. Co i rusz to któryś dla mnie bierze sie i przypomina… ciekawostka jak ja na te wszystke groby trafie.

▲ A nie lepiej kupić jeden wielki znicz i zapalić symbolicznie w jakimś jednym miejscu. Na przykład w cmentarnej kaplicy?

– On sie chiba zmówił z mojo babo Lilko nu bo ona taki samy pomys też tak samo dla mnie podrzuciła. Plus do tego – mówi – koszta bylip trochu mniejsze, bo zakupić setke źniczow to nie mały jest wydatek i temu musze to sobie przemysleć.

▲ W takim razie chodźmy teraz panie Czesiu…

– Dzisiej wyjontkowo idziem każdy do swojej chałupy? Rozumie?



klasyczna szkoła obyczaju

Rybka plus pipka

Radny Jarosławia Antoni Lotycz, postać wybitna, wyszedł był pewnego popołudnia na spacer. Niedaleko, ot na swoje osiedle. Całą przyjemność z pięknego spaceru diabli wzięli, kiedy radny Antoni zobaczył sklep… a na nim szyld. Włosy na głowie stanęły mu tak, że przy nim jeż wyglądałby na uczesanego. Szyld głosił bowiem, że sklep nazywa się Duperele, co radnego Antoniego uraziło mocno. – Jak to możliwe – zapytał siebie – żeby sklep nazywał się tak wulgarnie. Odpowiedzi nie znalazł. Wypowiedział więc Duperelom wojnę.

Po pierwsze, zapowiedział, że w Duperelach jego noga nie postanie. Choć ma blisko, dwa kroki zaledwie. Choć Duperele handlują rzeczami jedynie za dwa złote, a jemu się nie przelewa, to przepłaci, nadłoży drogi, a progu sklepu nie przekroczy.

Po drugie, na sesji rady miasta złożył interpelację, w imieniu, jak twierdzi, mieszkańców osiedla, których nazwa też rzekomo głęboko ubodła, więc żądają zamknięcia sklepu. I nie ma tu nic do rzeczy, że Duperele należą do brata burmistrza, a radny Antoni burmistrza nie cierpi tak, że nie można znaleźć wystarczająco wielkich słów, aby to uczucie opisać. Nie o to tu idzie, jak mówi radny, tylko o użyty w nazwie wulgarny, według niego, wyraz. I na dowód tego mówi, że wytoczył również wojnę jarosławskiemu barowi, który nazywa się „Rybka plus pipka". Bo mu się źle kojarzy.

Po interpelacji Antoniego, radzie miasta Jarosławia nie pozostało nic innego, jak zwrócić się do Rady Języka Polskiego, aby ustosunkowała się do tych nazw. I się ustosunkowała. Uczeni w piśmie wydali opinię: „Należy dziwić się właścicielowi sklepu Duperele, który określa go w sposób deprecjonujący – napisali – duperele to rzeczy mało przydatne, bądź w ogóle nieprzydatne. Reklamowanie w ten sposób swojego towaru jest więc w istocie antyreklamą"… O „Rybce i pipce" napisali zaś: „Można przypuszczać, że lokal o takiej nazwie oferuje klientom jedzenie plus usługi seksualne".

Opinia ta była zwycięstwem radnego Antoniego, niestety, jedynie połowicznym. Właściciel „Dupereli" powiedział bowiem, że radzie językowej nazwa może kojarzyć się z czym tam chce, ale on ma u siebie pełno klientów, którzy nie uważają, że kupują rzeczy nieprzydatne, zatem nazwy nie zmieni. Właściciel „Rybki i pipki" oznajmił zaś, że jak ktoś chce, to we wszystkim dopatrzy się d…y, ale nazwa jego baru pochodzi od „pipy", bo najlepsze piwo jest z pipy, czyli beczki. Bar oferuje zatem nie usługi seksualne, tylko piwo.

Tak, że oba przybytki dalej funkcjonują. A wojna trwa. Dostała się nawet na łamy gazet ogólnopolskich. „Dziennik" na tę okoliczność wypytał nawet jarosławskiego księdza, który powiedział, że co prawda nie jest grzechem nazwać tak swój interes, ale trzeba się zastanowić, żeby nikogo nie obrazić.

A tu przynajmniej jeden obrażony jest – radny Antoni.

(kk)

Wyborczy bieg z przeszkodami

Specjalne wydanie: Politycy przy tablicy

Białystok >> Kandydaci na prezydenta Białegostoku znowu w szkole

Uczniowskie wpadki i wypadki

Marek Kozłowski (PiS) przyznaje, że w szkole był uczniem średnim. Pozostali kandydaci, którzy wypełnili naszą ankietę, należeli przynajmniej do pierwszej dziesiątki uczniów w klasie.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Niewątpliwie najlepiej w liceum uczył się Tadeusz Truskolaski (PO). Chciał w ten sposób – jak napisał – zdobyć wiedzę i dostać się na studia. Od dziecka wiedział, że właśnie nauka jest jego życiową szansą – i miał rację, bo został nauczycielem akademickim. Dziś z rozrzewnieniem wspomina, jak dojeżdżał parę kilometrów rowerem do podstawówki.

– Koledzy bardzo często skręcali w las i wagarowali. Ja zawsze jechałem do szkoły – podkreśla.

Nie bał się szkoły

Tomasz Gan (Samoobrona) uważa, że był uczniem dobrym i zdyscyplinowanym. Uczył się w białostockim Technikum Melioracyjnym, a jego ulubionym przedmiotem była geodezja. Na świadectwie maturalnym piątkę miał jednak tylko z wychowania fizycznego, pozostałe oceny to trójki i czwórki. Nigdy nie bał się szkoły, może dzięki temu, że spotkał w niej dobrych nauczycieli, takich jak prof. Waldemar Sadłowski.

– Bardzo go lubiłem, ponieważ potrafił zdopingować do nauki i zagospodarować nam czas wolny – wspomina Tomasz Gan.

Sporo szkolnych wpadek miał na swym koncie natomiast Marek Kozłowski. Jakich? Nie chce zdradzić.

– To tajemnica – mówi tylko. Oj, chyba pan Marek musiał się dać nauczycielom nieźle we znaki! Zakochany w koszykówce i piłce nożnej, mniejszą wagę przykładał do pozostałych przedmiotów, mimo to na świadectwie maturalnym miał piątkę z geografii.

Niewłaściwy ideologicznie

Krzysztof Sawicki (ChRS) najbardziej podpadł, gdy na 1-majowym pochodzie wykazał się „niewłaściwą postawą ideologiczną". Zawieszono go nawet wówczas w czynnościach ucznia! Mimo to lubił się uczyć (najbardziej o budowie mostów i dróg, bo to konkretna wiedza), cenił też swoich nauczycieli. Do dziś potrafi podać ich nazwiska.

– Lubiłem ich za wiedzę, serce, troskę i życzliwość – wymienia.

Najbardziej natomiast przerażała go, jeszcze w podstawówce, konieczność palenia w szkolnych piecach kaflowych oraz przynoszenia do nich drewna i węgla.

M. Dolecki

Tadeusz Truskolaski (PO) nie tylko prawidłowo rozwiązał zadanie logiczne, ale także dokładnie uzasadnił odpowiedź. W dyktandzie zrobił dziesięć błędów ortograficznych.



M. Kość

Marek Kozłowski (PiS) zrobił w dyktandzie 11 błędów ortograficznych, za to prawidłowo rozwiązał zadanie logiczne. Podobno w dyktandzie pominął niektóre trudniejsze wyrazy...



M. Kość

Tomasz Gan (Samoobrona) zrobił najwięcej błędów ortograficznych. Tłumaczył, że ma dysortografię i stąd jego problemy. Nabrał się też na haczyk w zadaniu logicznym...

Białystok >> Kandydaci: stawiamy na młodych!

Szkolne wyzwanie

Każdy kandydat na prezydenta Białegostoku podkreśla w swoim programie, że oświata i przyszłość młodych ludzi jest dla niego bardzo ważna. Mimo to nie wszyscy chcieli przypomnieć sobie swoje szkolne lata i zmierzyć się z naszymi zadaniami: dyktandem, napisanym przez Marię Bartnicką, polonistkę z III LO i doradcę metodycznego z języka polskiego, oraz z zadaniem logicznym. Tylko trzech kandydatów podjęło wyzwanie i stanęło do szkolnego pojedynku. Ich wyniki publikujemy obok. Teraz natomiast przyjrzymy się programom wyborczym dotyczącym oświaty i młodych ludzi.

Marek Kozłowski obiecuje, że jeśli wygra, to oświata będzie jednym z jego priorytetów. Chce, by młodzi ludzie studiowali, a potem także pracowali w Białymstoku. Zamierza kupić szkołom więcej komputerów i ponownie wprowadzić do nich specjalistów – pedagogów, psychologów i logopedów. A szkolne biblioteki dostaną pieniądze na nowe książki.

Tadeusz Truskolaski chce się zająć nie tylko uczniami, ale i przedszkolakami (oraz ich rodzicami). Obiecuje, że jako prezydent dostosuje godziny pracy przedszkoli do czasu pracy rodziców, zbuduje w parkach nowe place zabaw, a na osiedlach bezpieczne boiska. W szkołach natomiast ma się pojawić duży wybór zajęć pozalekcyjnych.

Krzysztof Sawicki natomiast przekonuje młodych, by inwestowali w siebie i wybierali konkretne kierunki studiów, najlepiej inżynieryjne, bo po nich – jego zdaniem – dużo łatwiej znaleźć pracę.

(ka)

Białystok >> Nasza akcja

Prezydencki test

Postanowiliśmy pokazać ludzką twarz kandydatów na prezydenta Białegostoku. Niech nie będą dla Państwa tylko nieznanymi twarzami z plakatów czy „panami w garniturach" mówiącymi mądre słowa. Zaprosiliśmy ich do pojedynku, w którym liczyły się: wiedza, sprawność fizyczna, logiczne myślenie i kreatywność. Kto wygrał? Wszyscy, którzy podjęli wyzwanie! **(ka)**

Tekst dyktanda

Cóż, czas zacząć grzązć w meandry polskiej ortografii. Czas więc sprawdzić, czy się pisać potrafi, że gżegżółka, piegża orcz gżenie się to nie problem. Cóż, przyszły, nieoceniony prezydent grodu nad Białą to nie pseudobiałostoczanin, ale superinteligent, który wie, jak bezbłędnie napisać: zewszond, korupcjogenny i blisko spokrewniony. Na pewno też nie będzie stanowiło problemu właściwe odróżnienie krzyku mieszkańców miasta od śpiewu kszyka, chociaż dźwięki te mogą być z pozoru równobrzmiące. Nagminne i superpoważne błędy robi jedynie pseudo-Polak, bezbronny wobec arcyskomplikowanych zasad pisowni, tudzież ćwierćinteligent, który traci podczas pisania ćwierć kilo żywej wagi swego cennego ciała. Czyjkolwiek bądź jest nasz kandydat na prezydenta miasta, powinien czym prędzej czysto brzmiącym głosem oświadczyć mieszkańcom, iż czasochłonnych zmagań ortograficznych w ogóle się nie lęka i poprawnie pisze nawet wyrażenia liczebnikowe typu: pięćdziesięcioipółletni, czterdziestoośmiogodzinny, ewentualnie czterdziestopięciominutowy.
A może donikąd zaprowadzi nas to wyliczanie trudności, wszak drobne nieprawidłowości nie mogą od dziś, tak jak od onegdaj, dyskwalifikować kandydata. Można by jednak wiedzieć, jak napisać dziesięciodniówka, dziegciowy, czy nawet dzierżymorda, choć ten ostatni wyraz odszedł już na szczęście do lamusa. Dziesięciokrotne dzięki za nieobowiązkowy udział w naszej nie na żarty poważnej zabawie w nieobszerne i nietrudne dyktando. Skromny autor tego tekstu ma też niepłonną nadzieję, iż nie za długo i niepostrzeżenie przyczyni się do przeanalizowania przez przyszłych władców miasta zasad polskiej pisowni. Wierzy też, że ni stąd, ni zowąd spowodował, iż kandydaci na najważniejszy urząd miasta sięgną po słowniczek ortograficzny i poznają ogólnie przyjęte i ogólnodostępne reguły polskiej pisowni.

Zadanie logiczne

W pobliżu brzegu stoi okręt ze spuszczoną przy prawej burcie drabinką linową. Drabinka ma 10 stopni, a odległość między nimi wynosi 30 cm. Najniższy stopień styka się z powierzchnią wody. Ocean jest tego dnia wyjątkowo spokojny, zaczyna się jednak przypływ, który podnosi poziom wody o 12 cm na godzinę. Po ilu godzinach powierzchnia wody dosięgnie trzeciego stopnia drabinki?

Oni nas wspierają

Partnerem medialnym naszej akcji jest Radio Jard 89,2 FM oraz Telewizja Jard. O akcji słuchajcie w piątek w „Wiadomościach" Radia Jard oraz oglądajcie w kablówce o 17.30.

DB Bial Bpodl Suw. Łom

Łomża >> Hoffman zna najlepiej ortografię, Bajno zwycięża w meczu tenisa stołowego

Pierwsze zwycięstwa

Krystyna Hoffman, Eugeniusz Ochryciuk, Jan Bajno oraz Maciej Głaz. Czwórka odważnych, którzy stanęli do „Wyborczego biegu".

Ewa Sznejder, MRD
lomza@wspolczesna.pl

Mogę jeszcze zrezygnować – jęknęła Krystyna Hoffman, socjolog, jedyna kobieta wśród kandydatów na prezydenta Łomży, gdy usłyszała tekst naszego dyktanda. Ze spokojem pokonywał ortograficzne pułapki Eugeniusz Ochryciuk. – Jestem ekonomistą – zastrzegł na wstępie. Oboje poradzili sobie nieźle, choć nie bez błędów.

Nie za wszelką cenę

Trójka kandydatów stanęła do zawodów sportowych, choć sporo czasu dzieli ich od poważniejszych osiągnięć w tej dziedzinie. Jan Bajno preferuje spacery i jazdę rowerem, tak jak Krystyna Hoffman. I tak jak Maciej Głaz, tężyznę zdobywa pracując w ogrodzie. Sami zdecydowali, że zmierzą się w meczu tenisowym. Pani Hoffman, wybrała bezpieczniejszą kometkę, w której towarzyszyli jej nasi dziennikarze.

– Kiedyś byłem wszechstronnym sportowcem – opowiadał przed pojedynkiem przy stole tenisowym. – Jako licealista zdobyłem rekord województwa w biegu na 800 m, grałem w finale ogólnopolskim piłki nożnej i mimo niskiego wzrostu dobrze radziłem sobie w koszykówce.

– Obaj zawodnicy mają syndrom brzuszka – komentował grę Jana Bajno i Macieja Głaza wieloletni trener tenisa stołowego Wacław Tarnacki. – Grają nieźle. Głaz ma dobry serwis, a Bajno świetnie atakuje.

Cała trójka kandydatów zgodnie twierdzi, że nie dbała o kondycję fizyczną, potrzebną przed wyczerpującą kampanią prezydencką, gdyż o kondycję dba na co dzień. Pani Krystyna ćwiczy wieczorami callanetics.

– Mam dobrą formę i figurę – mówi pani socjolog, która w końcu odważyła się zagrać w tenisa, po raz pierwszy w życiu. – Ważniejszy jest jednak trening psychiczny, czyli nauczyć się wychodzić z kłopotów.

– Trzeba mieć ambicję i walczyć, ale nie za wszelką cenę – dodaje Maciej Głaz, który został pierwszym nauczycielem tenisa pani Krystyny.

Relację ze zmagań kandydatów zobaczyć można w TV Łomża. Mecz wygrał Jan Bajno, ale zwycięstwo nad tremą odnieśli wszyscy.

Zajęci kandydaci

Nie wszyscy kandydaci uważają, że powinni przedstawić się w inny sposób, niż na zdawkowych ulotkach i sztywnych spotkaniach wyborczych. Czasu nie znalazł obecny prezydent Jerzy Brzeziński. To dziwne, bo dla próby koncertu primaaprilisowego, poświęcił dyskusję o kredytach podczas sesji rady miejskiej. Emerytowany wojskowy Ludwik Zalewski, znany z poczucia humoru spoważniał podczas roku w Senacie.

– To są wybory na prezydenta, a nie dyrektora przedszkola – podkreślił i wykręcił się obowiązkami.

Podobnie poseł Lech Kołakowski.

– Jestem zajęty – zapewnił. – Ale zapraszam na wywiad-rzekę.

Adam Gardocki



Zacięty pojedynek stoczyli Maciej Głaz (z lewej) i Jan Bajno, który wygrał 2:1

Adam Gardocki



Krystyna Hoffman jako jedyna odważnie przystąpiła do wszystkich zadań i konkurencji

K. Pataian



Eugeniusz Ochryciuk ze spokojem przyjął najtrudniejsze ortograficzne pułapki

reklama

KRZYSZTOF WASZKIEWICZ



Postaw na:
UCZCIWOŚĆ
SKUTECZNOŚĆ
DOŚWIADCZENIE

Szanowny Wyborco
za okazane mi zaufanie dziękuję.

KANDYDAT NA BURMISTRZA GRAJEWA

S1028Sgw1

Łomża >> Pierwsza kobieta zdecydowała się rywalizować o fotel prezydenta

Ona jedna, a ich sześciu

Siedmioro kandydatów walczy o fotel prezydenta. Po raz pierwszy w historii miasta wystartowała kobieta. O wybór ubiega się obecny prezydent. Fotel zmienić chcą też poseł i senator.

Krystyna Hoffman ma 55 lat, męża i syna. Kieruje biblioteką w Państwowej Wyższej Szkole Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży. Ukończyła socjologię na Uniwersytecie Warszawskim i studia podyplomowe z: bibliotekoznawstwa, kierowania działalnością społeczno-gospodarczą i poradnictwa zawodowego. Startuje z listy Lewicy Łomżyńskiej Razem, którą tworzą: SDPL, UP, SLD i UL.

– Nigdy nie należałam i nie należę do żadnej partii – podkreśla Krystyna Hoffman. – Startuję w wyborach, gdyż martwią mnie wieloletnie jałowe dyskusje o sprawach ważnych dla Łomży.

Kandydatem komitetu Lewica i Demokraci (część SLD, SDPL, PD i UP) jest 53-letni Eugeniusz Ochryciuk, były zarządca PKS i właściciel sklepu z antykami.

W wyborcze szranki stanęli obecny prezydent Jerzy Brzeziński (49 lat) z Chrześcijańskiego Ruchu Społecznego i przewodniczący rady miejskiej Maciej Głaz (45 lat) z Platformy Obywatelskiej, który od trzech lat jest głównym specjalistą ds. zagospodarowania odpadów w MPGKiM. Brzeziński i Głaz są żonaci; pierwszy ma dwóch, drugi – trzech synów. Brzeziński jest z wykształcenia geodetą, Głaz ukończył Wydział Ekonomiczno-Rolniczy Wyższej Szkoły Agrobiznesu. Brzeziński przed prezydenturą kierował filią banku. Głaz prowadził firmę budowlaną, a także sklepy: rybny i z rękodziełem ludowym.

Lech Antoni Kołakowski (43 la to kandydat Prawa i Sprawiedliw ci, znany łomżyniakom głów z działalności w radzie miejs i sklepu ogrodniczego w centr miasta. Od roku o interesy mia i regionu zabiega w Sejmie.

Senator Ludwik Zalewski (52 la z Ligi Polskich Rodzin jest emery wanym ppłk. Wojska Polskiego łym dowódcą jednostki w Łom Zaangażował się w uratowa XIX-wiecznych carskich for w Piątnicy, gdzie stworzył strzel i muzeum. Teraz dzieło ojca kon nuuje syn.

Bezpartyjny Jan Bajno (45 lat na, syn i dwie córki) kandyduje z Solidarna Łomża. Jest zastępcą rektora Szpitala Wojewódzk w Łomży, gdzie odpowiada za sp wy ekonomiczne.

Mirosław R. Derewońko
DB, Bicd, BFocl.so

Szkolne sukcesy >> Jeden prymus, dwaj tacy sobie

Wojewodowie i były biznesmen

Jarosław Schabieński tak w czasach szkolnych rzucał dyskiem, że wybił okno. Cezary Cieślukowski ze sprawowania miał jedynie „dobry". Andrzej Chmielewski był natomiast wzorowy.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Maturalne świadectwo tego ostatniego powala z nóg. Chmielewski miał piątki od góry do dołu. Dzisiejszy mieszkaniec Augustowa kończył liceum w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Od małego miał duszę działacza. Należał m.in. do ZHP, WOPR, Straży Ochrony Przyrody oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Do dzisiaj pamięta przede wszystkim nauczycielkę angielskiego. Była wymagająca, ale potrafiła nauczyć. Dzięki niej Chmielewski swobodnie rozmawia po angielsku.

Kandydat na stanowisko prezydenta ma 46 lat. Mieszka w Augustowie. W latach dziewięćdziesiątych zajmował się biznesem. Dzisiaj jest na rencie inwalidzkiej.

Na jabłka przez płot

Angielskim swobodnie posługuje się też Cezary Cieślukowski. Skończył najbardziej prestiżową suwalską szkołę średnia, czyli I Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej, a później warszawski SGPiS. Powiedzieć, że był wzorowym uczniem jednak o nim nie można.

– Szczerze mówiąc sam nie bardzo pamiętam, dlaczego ze sprawowania na świadectwie maturalnym nie miałem „wzorowej" oceny – mówi.

Suwalski wojewoda w latach dziewięćdziesiątych, a dzisiaj radny sejmiku oraz szef firmy „Wigry-Projekt" wszystkie maturalne egzamin zdał na piątkę. Na świadectwie miał natomiast piątki z astronomii, wychowania technicznego i fizycznego. Czwórki m.in. z polskiego, angielskiego, historii i fizyki. Umiejętności ucznia z rosyjskiego i biologii nauczyciele ocenili na „3".

– Zdolny, ale leniwy – taką miałem opinię – wspomina Cieślukowski.

To, że uczył się akurat w liceum Konopnickiej już w kampanii wyborczej wykorzystał.

– Urodziłem się 44 lata temu w domu przy ul. Mickiewicza 7. Na jabłka chodziliśmy przez płot do sąsiadów przy Mickiewicza 5. Liceum znajdowało się pod trójką. Czas, abym na dłużej zagościł pod numerem 1.

Znajduje się tam miejski ratusz.

Durne kapcie

Obecny wicewojewoda Jarosław Schabieński (41 lat) prymusem w szkole średniej nie był. Na świadectwie maturalnym „trójе" m.in. z polskiego, matematyki, rosyjskiego, fizyki, wychowania technicznego oraz biologii. „Czwórki" – m.in. z wf oraz wiedzy o społeczeństwie. Jedyna „piątka" – z historii.

– Historia pasjonuje mnie niemal od dzieciństwa – mówi Schabieński, absolwent historii na białostockiej filii UW.

Ze szkoły średniej, którą kończył w Łomży zapamiętał m.in. takie zdarzenie. Na boisku ćwiczył rzut dyskiem. Trochę mu jednak zeszło i dysk wylądował w pobliskim mieszkaniu. Skończyło się na wybitej szybie.

Na pytanie, co szczególnie przeszkadzało panu w szkole średniej, Schabieński odpowiedział krótko: „Kapcie".

Cztery lata temu został suwalskim radnym. Z mandatu zrezygnował, gdy otrzymał nominację na stanowisko wicewojewody. ▲

Trzech z pięciu

Prezydentem Suwałk zostać chce pięć osób. Trzy: Cezary Cieślukowski (Platforma Obywatelska), Andrzej Chmielewski (Samoobrona) oraz Jarosław Schabieński (Prawo i Sprawiedliwość) zdecydowały się na wzięcie udziału w naszej zabawie. Odmówili natomiast Józef Gajewski oraz Stanisław Mierzejek. Pierwszy tłumaczył się brakiem czasu, drugi – nie podał żadnego powodu.

Dyktando >>

Błędy

Najlepszy z ortografii jest Cezary Cieślukowski. W dyktandzie popełnił „tylko" sześć błędów. Pięć ortograficznych, jeden interpunkcyjny. Dobrze napisał słowo „gżegżółka", ale „gżenie się" czy „ni stąd" zawierało już błędy.

– Co to jest „gżenie się"? – dopytywał Cieślukowski w czasie dyktanda.

Dziewięć razy pomylił się Andrzej Chmielewski. Z nieznanych powodów dwukrotnie słowo „prezydent" znajdujące się w środku zdania napisał z dużej litery. Popełnił także błąd m.in. w „gżegżółce" oraz słowie „superinteligent", które napisał osobno.

Jarosław Schabieński pomylił się dziesięć razy. Już w czasie dyktanda mówił, że nigdy nie nauczy się pisowni słowa „gżegżółka". Zrobił więc w nim dwa „ortografy". Pomylił się także np. przy „piegży".

Natomiast jako jedyny poprawnie rozwiązał zadanie logiczne. „Okręt będzie się podnosił wraz z przypływem" – napisał.

(tom)

Nasi partnerzy

Partnerami naszej akcji „Wyborczy bieg" jest Telewizja Suwałki oraz Radio 5, gdzie suwalczani będą mogli obejrzeć i posłuchać relacji ze wszystkich zmagań kandydatów. Będzie też okazja dowiedzieć się, co sądzą o zabawie, jaką zaproponowała pretendentom do fotela prezydenta Gazeta Współczesna.

Oświata >>

Niż, to szansa

Kandydaci do fotela prezydenta miasta mówią jednym głosem: Nie można likwidować szkół.

Trzeba wykorzystać niż demograficzny i tworzyć mniej liczne klasy, w których łatwiej utrzymać wysoki poziom nauczania. Jarosław Schabieński podkreśla, że w mieście jest bardzo dobrze przygotowana kadra nauczycielska. – Trzeba tylko wesprzeć stronę dydaktyczno -wychowawczą – uważa. – Mamy też zdolną młodzież, w którą warto inwestować.

W ocenie Schabieńskiego, należy więcej swobody dać dyrektorom szkół. Stawiać im zadania i rozliczać z ich wykonania.

Cezary Cieślukowski, kandydat PO podkreśla, że jego dyplomy ważą więcej niż brukowa kostka.– Nie można zamknąć ani jednej placówki, bo byłoby to ze szkodą dla nas wszystkich – uważa. – Nasza przyszłość zależy od młodzieży, dobrze wykształconej młodzieży.

W podobnym tonie wypowiada się Andrzej Chmielewski z Samoobrony.

– W mojej ocenie należy większą uwagę zwrócić na wychowanie – podkreśla kandydat na prezydenta. – Szkoła musi być bardziej bezpieczna i przyjazna dla ucznia.

(hel)

Jarosław Schabieński kandyduje na prezydenta, bo chce zmienić wiele rzeczy w mieście

Nie lubię ludzi, którzy potrafią tylko dużo mówić

Marzy o podróży dookoła świata, lubi ludzi, a w łazience śpiewa utwory Jacka Kaczmarskiego. Ma w domu setki książek i zbiera kapelusze.

Jarosław Schabieński, wicewojewoda podlaski oraz kandydat Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta Suwałk pracuje od rana do później nocy. Wstaje przed piątą rano. Później kąpiel (dzięki brodzie oszczędza czas na goleniu) herbata i szybkie śniadanie. Na ulubioną jajecznicę ma czas tylko w niedzielę.

– W tym dniu siadamy do stołu całą rodziną – mówi.

Kandydat na prezydenta, jak sam przyznaje, nie garnie się do gotowania. Za to chętnie robi domowe przetwory, zwłaszcza ogórki kiszone, które są naprawdę pyszne.

W dni powszednie do domu wraca późnym wieczorem. Poza godzinami urzędowania wicewojewoda musi przecież doliczyć jeszcze czas na dojazd do Białegostoku i z powrotem. Trudno więc dziwić się, że na obowiązki domowe – sprzątanie, zakupy i porządki w przydomowym ogródku pozostaje tylko sobota.

Jarosław Schabieński, wraz z żoną nauczycielką Ireną i dwiema córkami (Idą – uczennicą klasy maturalnej i Amelką – szóstoklasistką) mieszka w szeregówce, na os. Północ. W domu ma kota, którego lubi szczególnie, małego, wyjątkowo nieznośnego pieska, dwa żółwie i rybki.

– To zwierzęta mojej młodszej córki Amelki – precyzuje kandydat. – Ale dbamy o nie wszyscy.

Schabieński z wykształcenia jest historykiem. Interesuje się zwłaszcza najnowszą historią regionu. Jest współautorem wielu publikacji na ten temat oraz książki „Marzenia o orle w koronie", która opowiada o nauczycielach i młodzieży w latach 80. Kandydat jest też autorem wielu publikacji edukacyjnych, m.in. poradników do szkół oraz broszur metodycznych.

Jarosław Schabieński bardzo lubi podróże, z których , jeśli tylko jest taka możliwość, przywozi ... kapelusze i czapki. Lubi też spotkania i rozmowy z ludźmi. Denerwuje się, gdy ktoś potrafi tylko mówić, a nie umie słuchać.

Chciałby być prezydentem miasta, aby ludziom żyło się bezpieczniej i lepiej. Zapowiada, że będzie walczył z korupcją, rządził przy otwartej kurtynie. Chce dać szansę ludziom młodym i korzystać z dobrych doświadczeń, niezależnie od tego, kto je zgłosi. – Będę też wsłuchiwał się w głosy ludzi – deklaruje. (hel)



H. Wyszcka

Jarosław Schabieński lubi zwierzęta, a najbardziej kotkę.

DB,BKul,BPodl,Suw,Lom

Plebiscyt >> Można już oddawać głosy na kandydatów

Wybieramy Samorządowca 2006

Przedstawiamy listę kandydatów w plebiscycie „Samorządowiec 2006". Od dzisiaj też można na nich głosować tylko i wyłącznie za pomocą kuponów publikowanych codziennie w Gazecie Współczesnej. Głosy oddajemy do 7 listopada. Natomiast 10 listopada, na dwa dni przed wyborami samorządowymi na łamach GW przedstawimy zwycięzców plebiscytu. Prezentowani poniżej kandydaci, to osoby, które startują na urząd wójta, burmistrza czy prezydenta (taka informacja, opatrzona nawiasem jest zawarta przy nazwie gminy.

Zapraszamy więc do oddawania głosów na tych samorządowców, których chętnie byście Państwo widzieli na najważniejszych urzędach w samorządach. **(ap)**

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

Powiat augustowski

gm. Augustów (wójt)
Buksiński Zbigniew Tadeusz
gm. Bargłów Kościelny (wójt)
Chmielewski Stanisław
Prostko Bernard Roland
gm. Lipsk (burmistrz)
Burakiewicz Czesław Antoni
Cieśluk Małgorzata
gm. Nowinka (wójt)
Jedliński Waldemar
Motybel Marek Leszek
gm. Płaska (wójt)
Gołaszewski Wiesław
Wysocki Bogdan Antoni
gm. Sztabin (wójt)
Drągiewicz Tadeusz
Kirejczyk Karol
m. Augustów (burmistrz)
Cieślik Leszek Stanisław
Szkiłądź Dariusz Jan

Powiat białostocki

gm. Choroszcz (burmistrz)
Ułanowicz Jerzy
Czarniecki Jan
gm. Czarna Białostocka (burmistrz)
Matejko Tadeusz
Chrulski Jacek
gm. Dobrzyniewo Duże (wójt)
Szypcio Zenon
Zdanowicz Bogdan
gm. Gródek (wójt)
Kulesza Wiesław
gm. Juchnowiec Kościelny (wójt)
Rudzik Teresa
Jakubowicz Czesław
gm. Łapy (burmistrz)
Czepe Roman
Wróblewski Tadeusz
Brzosko Wiktor
gm. Michałowo (wójt)
Nazarko Marek
Siemieniuk Eugeniusz
gm. Poświętne (wójt)
Łapiński Witold
Kamiński Adam
gm. Supraśl (burmistrz)
Grygiencz Wiktor
Fiłonowicz Józef
Dobrowolski Radosław
gm. Suraż (burmistrz)
Borowski Zenon
Halicki Sławomir
Wyszkowska Halina
gm. Turośń Kościelna (wójt)
Dunaj Danuta
Jurczak Andrzej
gm. Tykocin (burmistrz)
Baczewski Janusz
Chlebowicz Krzysztof
gm. Wasilków (burmistrz)
Żukowski Zenon
Pełkowski Antoni
gm. Zabłudów (burmistrz)
Lulewicz Jacek Waldemar
Ładny Mieczysław
Maksymiuk Mirosław
gm. Zawady (wójt)
Pogorzelski Paweł

Powiat bielski

gm. Bielsk Podlaski (wójt)
Rajecka Raisa
Wasilewski Janusz
gm. Boćki (wójt)
Derehajło Stanisław
Łukaszewicz Marek Antoni
gm. Brańsk (wójt)
Kowalczuk Kazimierz
Radulski Sławomir
gm. Orla (wójt)
Łukaszewicz Henryk
Sacharewicz Sławomir
gm. Rudka (wójt)
Anusiewicz Andrzej
Warmijak Krzysztof
gm. Wyszki (wójt)
Malinowski Marek
Perkowski Ryszard
m. Bielsk Podlaski (burmistrz)
Berezowiec Eugeniusz
Radkiewicz Jan
Bożko Piotr
m. Brańsk (burmistrz)
Bańkowski Daniel Antoni
Giżewski Krzysztof

Powiat grajewski

gm. Grajewo (wójt)
Szleter Stanisław
gm. Radziłów (wójt)
Ziemkiewicz Robert
Gwiazdowski Kazimierz
gm. Wąsosz (wójt)
Ołdakowski Czesław
gm. Rajgród (burmistrz)
Dziądziak Zygmunt
Kochanowski Andrzej
gm. Szczuczyn (burmistrz)
Szczesny Waldemar
Augustowski Jarosław
m. Grajewo (burmistrz)
Waszkiewicz Krzysztof
Poślednik Henryk

Powiat hajnowski

gm. Białowieża (wójt)
Laprus Elżbieta
Bajko Anna
gm. Czeremcha (wójt)
Wróblewski Michał
Ściechura Jerzy
gm. Czyże (wójt)
Wasiluk Jerzy
Oniszczuk Piotr
gm. Dubicze Cerkiewne (wójt)
Pawłowski Anatol
Androsiuk Michał
gm. Hajnówka (wójt)
Borowik Mirosław
Rygorowicz Olga
gm. Kleszczele (burmistrz)
Sidoruk Andrzej
Sielicki Aleksander
gm. Narew (wójt)
Sadowski Jakub
Rusinowicz Aleksy
gm. Narewka (wójt)
Pawilcz Mikołaj
m. Hajnówka (burmistrz)
Antoniuk Marek
Ochryciuk Anatol

Powiat kolneński

gm. Kolno (wójt)
Gromadzki Sławomir
Kowalewski Kazimierz
gm. Stawiski (burmistrz)
Waszkiewicz Marek
Szumski Jan Waldemar
m. Kolno (burmistrz)
Gromadzki Eugeniusz
Wszeborowska-Wyrwas Hanna

Powiat łomżyński

gm. Jedwabne (burmistrz)
Michałowski Stanisław
Zabielski Marek
gm Nowogród (burmistrz)
Zalewski Szczepan
Konopka Wiesław Józef
gm. Łomża (wójt)
Prokopczuk Jerzy
Nowakowski Jacek Albin
gm. Śniadowo (wójt)
Szabłowski Lech Marek
Zaremba Andrzej

Powiat moniecki

gm. Goniądz (burmistrz)
Kulikowski Tadeusz
Dudkiewicz Grzegorz Andrzej
gm. Mońki (burmistrz)
Męczkowski Zbigniew
Karwowski Zbigniew
gm. Knyszyn (burmistrz)
Kurłowicz Zbigniew Tadeusz
Matyszewski Andrzej

Powiat sejneński

gm. Sejny (wójt)
Skindzier Jan
gm. Giby (wójt)
Kramnicz Jan
Borkowska Małgorzata
m. Sejny (burmistrz)
Kap Jan Stanisław
Szturgulewski Andrzej

Powiat siemiatycki

gm. Drohiczyn (burmistrz)
Chendoszka Krzysztof Czesław
Borzym Wojciech Jerzy
gm. Mielnik (wójt)
Jaroszuk Mieczysław
Wichowski Eugeniusz
gm. Siemiatycze (wójt)
Antoniuk Alina
Zaremba Edward
m. Siemiatycze (burmistrz)
Radomski Zbigniew Jan
Olędzki Andrzej Wincenty
Swajda Mieczysław

Powiat sokólski

gm. Krynki
Panasiuk Bogusław Marian
Kuźma Andrzej Mieczysław
Wojszel Antoni
gm. Korycin (wójt)
Lech Mirosław
gm. Sokółka (burmistrz)
Kozłowski Stanisław
Zabłudowski Jan
gm. Suchowola (burmistrz)
Omielan Jerzy

Powiat Suwalski

gm. Bakałarzewo (wójt)
Szymański Adam
Sadowski Tadeusz
gm. Filiopów (wójt)
Konieczny Bogusław
Soroka Andrzej Janusz
gm. Raczki (wójt)
Fiedorowicz Roman
Ostrowski Andrzej
gm. Suwałki (wójt)
Chołko Tadeusz
gm. Szypliszki (wójt)
Grygieńć Mariusz
Osiecki Zygmunt

Powiat wysokomazowiecki

gm. Czyżew Osada (wójt)
Bogucka Anna
gm. Wysokie Mazowieckie (wójt)
Wyszyński Henryk
m. Wysokie Maz. (burmistrz)
Siekierko Jarosław

Powiat zambrowski

gm. Kołaki Kościelne (wójt)
Wasiulewska Barbara
gm. Zambrów (wójt)
Dmochowski Kazimierz
m. Zambrów (burmistrz)
Dąbrowski Kazimierz Jan
Rykaczewski Stanisław

Województwo warmińsko - mazurskie

Powiat ełcki

gm. Ełk (wójt)
Dawidowski Robert Stanisław
Piętko Jarosław
gm. Kalinowo (wójt)
Bezdziecki Andrzej
Kuprewicz Dariusz

Powiat giżycki

gm. Giżycko (wójt)
Sieroński Andrzej Włodzimierz
Makowski Zenon
gm. Wydminy (wójt)
Pieluchowski Tomasz
Król Radosław
m. Giżycko (burmistrz)
Piórkowski Cezary
Zajączkowski Leonard

Powiat gołdapski

gm. Banie Mazurskie (wójt)
Sobuta Jan
Miluski Władysław
gm. Gołdap (burmistrz)
Pawłowski Władysław
Miros Marek Aleksander

Powiat olecki

gm. Kowale Oleckie (wójt)
Prosiński Jan
Żukowska Helena
gm. Wieliczki (wójt)
Jakimowicz Jan
Romotowski Wiesław
m. Olecko (burmistrz)
Gałczyk Leszek
Olszewski Wacław

Województwo mazowieckie

Powiat ostrołęcki

gm Gaworowo (wójt)
Domasik Jan Władysław
Gajewski Janusz Bogusław
gm. Myszyniec (burmistrz)
Aptacy Mirosław
Glinka Bogdan

Powiat ostrowski

gm. Brok (burmistrz)
Dyoniziak Hanna
Karpiński Mirosław Janusz
m. Ostrów Mazowiecka (burmistrz)
Kulesza Ireneusz
Krystman Bożena

Miasta na prawach powiatu

Białystok (prezydent)
Kozłowski Marek
Kochan Janusz Ryszard
Truskolaski Tadeusz
Fedorowicz Andrzej
Łomża (prezydent)
Brzeziński Jerzy
Głaz Maciej
Suwałki (prezydent)
Gajewski Józef
Cieślukowski Cezary
Ostrołęka (prezydent)
Kania Andrzej
Kowalczyk Andrzej Tadeusz
Ełk (prezydent)
Czepułkowski Jerzy Mieczysław
Piotrowski Hubert Mariusz

SAMORZĄDOWIEC 2006

głosowanie

IMIĘ I NAZWISKO KANDYDATA

URZĄD, NA KTÓRY STARTUJE KANDYDAT (WŁAŚCIWE ZAKREŚLIĆ):

WÓJT BURMISTRZ PREZYDENT MIASTA

GMINA/MIASTO

POWIAT

WOJEWÓDZTWO

OSOBA GŁOSUJĄCA:

IMIĘ I NAZWISKO

ULICA, NUMER DOMU I MIESZKANIA

KOD I MIEJSCOWOŚĆ TELEFON

Wypełniony czytelnie kupon należy przesłać lub dostarczyć do redakcji Gazety Współczesnej w Białymstoku bądź do oddziałów regionalnych (z dopiskiem „WYBORY")

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej" w związku z obsługą Plebiscytu Wyborczego 2006.

Data i czytelny podpis

27.10.200

DB Biał.Spółdz.Sp.z